

# Jadwiga Konieczna

---

## Biblioteki łódzkie przełomu XIX i XX wieku (1890-1918)

---

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Librorum 1, 4-200

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## WSTĘP

Biblioteka stanowi najistotniejsze ogniwo na drodze książki od twórcy do odbiorcy. Z jednej strony przyczynia się do upowszechniania w społeczeństwie treści przekazywanych przez książkę, a z drugiej poprzez gromadzenie książek staje się "zbiornicą" utrwalonej w formie dokumentu pisanego twórczej myśli kolejnych pokoleń. Stąd poziom kulturalny czy naukowy danych społeczności mierzy się m. in. stanem rozwoju ich bibliotek. Naturalna staje się więc dążność do sporządzania opracowań naukowych obrazujących rozwój i dzieje bibliotek tak na obszarze całego kraju, jak i w obrębie regionów czy poszczególnych miast.

W dziejach bibliotek szczególnie znamienity okazał się wiek XIX, kiedy to funkcja udostępniania zyskała naczelną rangę w działalności bibliotek, a zakładanie księżnic publicznych stało się powszechnym zjawiskiem w większości krajów europejskich.

Mimo trudnej sytuacji narodu pozbawionego bytu państwowego, powstawały w XIX w. na ziemiach polskich nowe biblioteki. Choć tendencje rozwojowe bibliotek nie kształtowały się jednakowo w poszczególnych zaborach, to ich cechą charakterystyczną był widoczny od połowy wieku coraz szerszy udział inicjatywy społecznej w zakładaniu księżnic, w przeciwieństwie do dominującego w I połowie stulecia mecenatu prywatnego.

Z wiekiem XIX właśnie związane jest istnienie Łodzi jako ośrodka miejskiego, mimo iż powstanie miasta wyznaczone jest datą 1423 r. Leżąca na terenie zaboru rosyjskiego Łódź podlegała w zakresie organizacji życia społeczno-gospodarczego wszystkim utrudnieniom i represjom rządu carskiego. Sytuację miasta pogarszał fakt niespotykanego wówczas w Europie tempa rozwoju przemysłowego oraz skomplikowanej struktury narodowościowej i społecznej ludności. Trudny był w tej sytuacji proces kształtowania się tzw. ob-

licza kulturalnego Łodzi, a w tym także i rozwój bibliotek. Tym bardziej, że nie było nigdy w Łodzi hojnych mecenasów kultury. Odmiennymi drogami niż w innych ośrodkach wielkomiejskich rozwijało się jednak życie kulturalne w "złym mieście" lub jak inni mawiali w "ziemi obiecanej". Opublikowane w ostatnich latach prace dotyczące rozwoju teatru, ruchu wydawniczego, prasy, księgarstwa zweryfikowały nieco opinię o Łodzi jako o mieście, któremu wszelkie poczynania kulturotwórcze były zupełnie obce.

Nieliczne są natomiast dotychczasowe opracowania o łódzkich bibliotekach. Publikacje J. Augustyniaka dotyczyły głównie początków Biblioteki Publicznej oraz, w mniejszym stopniu, sieci wypożyczalni Towarzystwa Krzewienia Oświaty (TKO). W. Wieczorek poczynił istotne ustalenia odnośnie do pierwszych wypożyczalni prywatnych, dał też próbę zarysu monograficznego dziejów Biblioteki Miejskiej<sup>1</sup>. Prace te, łącznie z kilkoma innymi, mają jednak charakter przyczynkowy i stanowią raczej zasygnalizowanie problemu. W powszechnej opinii za początek łódzkiego bibliotekarstwa zwykło się uważać rok 1917, kiedy to otwarto Bibliotekę Publiczną.

Celem niniejszego opracowania było wykazanie, iż próby organizowania bibliotek podejmowano w Łodzi już znacznie wcześniej. Próby bardzo zresztą liczne, chociaż nie zawsze uwieńczone powodzeniem. Zadaniem moim nie było jednak stworzenie tylko ilościowego obrazu łódzkiego bibliotekarstwa w tym okresie. Biorąc za punkt wyjścia tezę, iż biblioteka pełni określoną funkcję w społeczeństwie starałam się ukazać rolę i znaczenie różnego typu bibliotek w społeczeństwie łódzkim przełomu XIX i XX w. Na zagadnienie to zaś składają się zarówno problemy czytelnictwa, grup społecznych, które biblioteki organizowały, zawartości księgozbiorów, jak i cały szereg innych od nich pochodnych.

Dla osiągnięcia zamierzonych celów konieczne było wykorzystanie odpowiedniej bazy źródłowej oraz zastosowanie specyficznej dla tego typu badań metodologii.

<sup>1</sup> J. A u g u s t y n i a k, Biblioteka Publiczna w Łodzi w okresie lat od 1917 do 1927, [w:] Księga pamiątkowa MBP w Łodzi 1917-1927, Łódź 1928, s. 10-37; t e n z e, Biblioteki, które u-  
marzy, "Książka i Kultura" 1947, R. 3, nr 4, s. 6-7; t e n z e,  
Biblioteki i czytelnictwo w Łodzi. Rozwój i stan obecny, [w:] In-  
formator m. Łodzi z kalendarzem na rok 1920, Łódź 1920, s. 69-83;  
W. W i e c z o r e k, Biblioteka Publiczna w Łodzi. 1917-1957,  
Warszawa 1965.

Źródła wykorzystane w pracy podzielić można na kilka grup:

- publikacje o charakterze naukowym i wspomnieniowym,
- ówczesna prasa (głównie łódzka),
- różnego typu dokumenty życia społecznego, jak katalogi wydawnicze i księgarskie, sprawozdania instytucji, stowarzyszeń, organizacji, spisy firm handlowych, informatory itp.,
- dokumenty archiwalne.

Dotarcie do niektórych z ww. źródeł nastęrczało często poważne trudności. Daleka od kompletności jest prasa łódzka tego okresu. Pewne uzupełnienia w tym względzie udało się jednak poczynić w bibliotekach leningradzkich (w Bibliotece Publicznej im. Sałtykowa-Szczedriny i w Bibliotece Akademii Nauk ZSSR)., Dodatkowy problem stwarzała mała niejednokrotnie wiarygodność podawanych przez prasę informacji i stąd powtarzające się często sytuacje odmiennych opinii o tych samych faktach, czy inne dane liczbowe dotyczące tego samego zjawiska zamieszczone w różnych gazetach. Gdy to było możliwe starano się ustalić wersję prawdziwą lub prawdopodobną.

W rezultacie kwerendy przeprowadzonej w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi udało się odnaleźć rozproszone w różnych zespołach cenne informacje o bibliotekach łódzkich. Niestety z powodu braku indeksów przedmiotowych, wybór określonego zespołu jako przedmiotu badania był często wyborem intuicyjnym.

Ostatecznie zgromadzony materiał okazał się niejednorodny gatunkowo i objętościowo. W przypadku niektórych bibliotek udało się zgromadzić pokaźną dokumentację, podczas gdy o innych odnaleziono tylko lakoniczne wzmianki. Fakty te rzutowały w istotny sposób na układ pracy i sposoby prezentacji materiału.

Problem wyboru odpowiednich metod, typowy dla badaczy historii bibliotek znalazł i tutaj potwierdzenie. Częściowo wybór ten podyktowany był rodzajem wykorzystanych dla potrzeb pracy źródeł. Stąd wykorzystanie metody historycznej, gdy podejmowano próby ustalenia pewnych faktów na podstawie krytyki i interpretacji źródeł historycznych. Przeprowadzono też socjologiczną interpretację faktów związanych z powstawaniem i działalnością bibliotek. Dla dokładniejszego zaś określenia roli i znaczenia poszczególnych bibliotek przydatne okazały się techniki badań statystycznych. Ostateczna konstrukcja pracy jest więc wynikiem zarówno wykorzystania różnych źródeł, jak i zastosowania rozmaitych metod. Przyjęcie zaś

jako ram chronologicznych dat 1890-1918 związane jest głównie z rozwojem łódzkiego bibliotekarstwa w końcu lat osiemdziesiątych XIX w., a potwierdzone periodyzacją dziejów Polski stosowaną przez niektórych historyków<sup>2</sup>. Lata dziewięćdziesiąte to także początek nowego nurtu estetycznego zwanego Młodą Polską.

Za podstawę wyodrębnienia poszczególnych rozdziałów przyjęto określone typy bibliotek. Zastosowano jednak różne kryteria klasyfikacyjne, a mianowicie: formy udostępniania (biblioteki zamknięte, publiczne) i formy własności (biblioteki prywatne, społeczne). Podobne podziały dla bibliotek XIX w. spotkać można w naszej literaturze bibliologicznej, a uznanej klasyfikacji bibliotek tego okresu jak dotychczas nie ma.

W rozdziale I przedstawiono dzieje prywatnych wypożyczalni, uwzględniając w tej grupie tak wypożyczalnie przy księgarniach, jak i istniejące samodzielnie. Ten typ bibliotek należy do najstarszych i przez pewien okres dominujących na gruncie łódzkim instytucji udostępniających książkę. Obok przytoczenia znacznej liczby faktów odzwierciedlających dzieje samych wypożyczalni, starano się zanalizować zarówno środowisko ludzi, którzy te biblioteki zakładali i prowadzili, jak i zawartość księgozbiorów, jakie były udostępniane publiczności. Organizowane głównie z myślą o osiągnięciu możliwie wysokich dochodów, często jednak okazywały się prywatne wypożyczalnie instytucjami realizującymi także cele kulturalne i oświatowe.

W przeciwieństwie do wypożyczalni prywatnych nieodpłatne korzystanie ze zbiorów zapewniały biblioteki różnego typu stowarzyszeń (bez oświatowych), związków zawodowych, organizacji i zakładów pracy. Były one jednak najczęściej przeznaczone tylko dla wąskiego kręgu członków danego zrzeszenia. I właśnie tym bibliotekom poświęcony jest rozdział II. Stosując jako wyróżnik kryterium form udostępniania (biblioteki zamknięte) uwzględniono w tym rozdziale biblioteki bardzo różnorodne. Najliczniejsze spośród omawianych były biblioteki związków i stowarzyszeń zawodowych. Początki ich sięgają lat osiemdziesiątych XIX w., ale pełny rozwój przypada na lata 1906-1908, a później na okres I wojny światowej. Ponieważ biblioteki stowarzyszeń i związków zawodowych były naj-

<sup>2</sup> S. K i e n i e w i c z, Historia Polski 1795-1918, Warszawa 1970.

ściśle związane ze środowiskiem ludzi pracy, zwłaszcza robotników, starano się ukazać ich rolę i znaczenie dla tej grupy społeczeństwa. Równoległe omówiono też w rozdziale II działalność i znaczenie bibliotek tworzonych przez stowarzyszenia naukowe, charytatywne itp.

Rozdział III poświęcony jest natomiast dziejom bibliotek o charakterze publicznym, organizowanych przez powstałe po 1905 r. stowarzyszenia oświatowe. Założeniem tych bibliotek było docieranie z dobrą i wartościową książką do jak najszerszych rzesz społeczeństwa. Wypychalnie to prowadzone głównie przez miejscową inteligencję reprezentowały niejednokrotnie wysoki poziom pracy bibliotecznej. To właśnie udziałem działaczy bibliotek stowarzyszeń oświatowych było powołanie do życia Biblioteki Publicznej.

W zakończeniu przedstawiono rozwój bibliotek w Łodzi w ujęciu chronologicznym, starając się jednocześnie wykazać zarówno różnice, jak i powiązania między rozwojem bibliotekarstwa łódzkiego a tendencjami krajowymi w tym zakresie.

Całość uzupełnia indeks istniejących w Łodzi w okresie 1890-1918 bibliotek.

Niewykluczone, że nie udało się uwzględnić w pracy dziejów wszystkich, działających w Łodzi na przełomie wieków, bibliotek. Trudno zresztą z braku kompletnych źródeł autorytatywnie ustalić, jaka to była wielkość (nie uwzględniono np. bibliotek szkolnych). Sądzę jednak, że nawet na podstawie zaprezentowanych materiałów można zaprzeczać twierdzeniu, iż Łódź do 1900 r. była dosłownie "pustynią biblioteczną"<sup>3</sup>

<sup>3</sup> J. A u g u s t y n i a k, Nieznane fragmenty z historii Biblioteki Publicznej w Łodzi, [w:] Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci J. Grycza, Wrocław 1961, s. 332.

## R o z d z i a ł I

### PRYWATNE WYPOŻYCZALNIE KSIĄŻEK

#### 1. Środowisko twórców i właścicieli wypożyczalni

Rozpowszechnianie książek w społeczeństwie poprzez ich wypożyczenie, traktowane jako źródło dochodów dla osób prywatnych, znane jest już od kilku wieków. W XV-XVIII stuleciu działalność tę prowadzili sporadycznie księgarze, ale już dla wieku XVII istnieją przekazy o zorganizowanych wypożyczalniach książek. W Polsce prywatne wypożyczalnie zaczęły funkcjonować w II połowie XVIII w., ich największy rozkwit przypada na II połowę XIX stulecia, a okres schyłkowy na początek XX w.<sup>1</sup>

Dla Łodzi te granice chronologiczne przedstawiają się nieco inaczej. Pierwsza księgarnia założona została w 1848 r.<sup>2</sup>, a pierwsze zezwolenie na otwarcie księgarni wraz z biblioteką-czytelnią wydano w 1859 r. na nazwisko Juliusza Arndta<sup>3</sup>. Intensywny rozwój prywatnych wypożyczalni przypadł zaś na przełom XIX i XX w. oraz lata następne. Można więc zauważyć pewną różnicę w stosunku do tendencji odnotowanych dla całości ziem polskich.

---

<sup>1</sup> M. W a l e n t y n o w i c z, Podstawy czytelnictwa powszechnego, Wrocław 1970, s. 33-44.

<sup>2</sup> Początki rozwoju kapitalistycznego m. Łodzi (1820-1864). Źródła. Oprac. A. R y n k o w s k a, Warszawa 1960, s. 434. Założył tę księgarnię Jankiel Gutstadt.

<sup>3</sup> M. J. L e c h, Księgarze i księgarnie w Królestwie Polskim 1869-1905. Materiały ze źródeł archiwalnych, Warszawa 1980, s. 103; J. J a w o r s k a, Początki księgarstwa w Łodzi, "Roczniki Biblioteczne" 1969, R. 13, z. 1/2, s. 118.

Przez wiele lat prywatne wypożyczalnie dawały mieszkańcom Łodzi jedyną możliwość kontaktu z książką bez konieczności nabywania jej na własność<sup>4</sup>. Dobór publikacji był w nich uzależniony w znacznym stopniu od warunków obiektywnych (zarządzenia władz, rynek wydawniczy), ale nie bez znaczenia była także osoba właściciela, stopień jego wykształcenia, narodowość, kwalifikacje zawodowe.

Zanim prześledzimy losy działających w Łodzi w latach 1890-1918 wypożyczalni książek, interesujące będzie ustalenie kim byli ludzie, którzy te biblioteki prowadzili i jakimi kierowali się pobudkami. Czy byli oni bardziej bibliotekarzami, czy też ludźmi handlu, którzy swe zainteresowania przypadkowo skierowali na obrót książką. Analiza tych i innych problemów przeprowadzona zostanie odrębnie dla kobiet i mężczyzn, gdyż między tymi dwiema grupami dają się zauważyć istotne różnice. Niejednokrotnie będą brane pod uwagę również osoby, które swój związek z biblioteką zakończyły na etapie starań o wydanie zezwolenia. Interesujące będzie tutaj zapewne stanowisko władz i przyczyny odmowy.

### Mężczyźni

Na ogólną liczbę 56 osób zajmujących się prowadzeniem w omawianym okresie bibliotek, w 36 przypadkach należały one do mężczyzn. Jest rzeczą charakterystyczną, że mężczyźni nigdy prawie nie ograniczali się do prowadzenia samej tylko wypożyczalni, ale zamierzali łączyć ją z księgarnią, czy też otwierali ją przy już istniejącym magazynie książek. Jedynie w dwóch wypadkach odnotować możemy fakt założenie przez mężczyzn wypożyczalni jako instytucji samodzielnej, a raz zezwolono na czytelnię i bibliotekę dotychczasowemu właścicielowi kantoru gazet<sup>5</sup>. Fakt ten należy zapewne tłumaczyć lepszym przygotowaniem mężczyzn do udziału w ówczesnym życiu społecznym.

Wielonarodowościowy charakter Łodzi znalazł odbicie również w dziedzinie handlu i obrotu książką. Wzajemny stosunek przedstawicieli poszczególnych narodowości wśród właścicieli bibliotek przed-

<sup>4</sup> O istniejących wówczas bibliotekach patrz wstęp.

<sup>5</sup> WAPŁ, Polica, m. Łodzi 1856; 1861; 1853.



stawia się następująco: Żydzi - ok. 55,5%, Polacy - 22,2%, Niemcy - 16,6%, a przedstawiciele innych narodowości ok. 5,5%. Widać więc wyraźną przewagę osób pochodzenia żydowskiego<sup>6</sup>, co nie oznacza jednak, iż prowadzone przez nich wypożyczalnie oferowały jedynie książki w tzw. żargonie. Władze zresztą rzadko wyrażały zgodę na istnienie takich placówek. Z reguły księgozbiór bywał wielojęzyczny<sup>7</sup>.

Procentowy udział przedstawicieli poszczególnych narodowości w grupie właścicieli bibliotek nie jest proporcjonalny do składu narodowościowego ludności Łodzi w tym okresie. Jest on natomiast odbiciem stosunków panujących w handlu łódzkim i sugeruje, że proces udostępniania książki traktowano często jako działalność typowo handlową. Tezę tę potwierdzają w znacznym stopniu badania zawodu i stopnia wykształcenia ludzi, którzy wiąźali się z handlem i upowszechnianiem książki<sup>8</sup>.

Wśród 36 mężczyzn, którzy otrzymali w latach 1890-1918 zezwolenie na prowadzenie biblioteki (bądź prowadzili ją na podstawie wcześniej uzyskanej koncesji) jedynie 7, więc niespełna 20%, posiadało pewne przygotowanie fachowe. Niektórzy, jak L. Fiszer, M. Ettinger, A. Strauch - poprzedzili prowadzenie własnej firmy praktyką w księgarniach warszawskich lub łódzkich<sup>9</sup>. Stanisław Miszewski zaś, przepracowawszy kilka lat w księgarniach warszawskich, udał się na praktykę do Berlina<sup>10</sup>. Inni, jak A. Mitler czy S. Strakun byli kontynuatorami rodzinnych tradycji w dziedzinie księgarstwa<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> Ustalenie narodowości nie zawsze było możliwe, często za wskazówkę służyło jedynie określenie wyznania.

<sup>7</sup> W 1869 r. np. odmówiono Abrahamowi Wajntraubowi, który chciał otworzyć księgarnię i bibliotekę wyłącznie z książkami żydowskimi. WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1844.

<sup>8</sup> Łódź. Dzieje miasta, t. 1 do 1918 r., Warszawa 1980, s. 246.

<sup>9</sup> L. F i s z e r, Wspomnienia starego księgarza, Warszawa 1959, s. 5; WAPŁ, KGP 1168/I; Słownik pracowników książki polskiej, Warszawa 1972, s. 859-860; L e c h, Księgarze i księgarnie..., s. 122.

<sup>10</sup> Słownik pracowników..., s. 598.

<sup>11</sup> Ojciec A. Mitlera - Szlama Mitler prowadził w Łodzi księgarnię od 1887 r. Syn otworzył nowy zakład w 1900 r. WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1855; Salomon Strakun przejął w 1890 r. księgarnię prowadzoną przez ojca. J a w o r s k a, Początki księgarstwa..., s. 130.

Jezeli chodzi o przygotowanie zawodowe pozostałych mężczyzn z grupy właścicieli bibliotek, to najczęściej spotykaną profesją jest wśród nich nauczyciel. Praca nauczycielska była już wówczas nisko płatna i stąd konieczność "dorabiania", którą próbowano realizować właśnie poprzez otwieranie wypożyczalni. Zjawisko to można zaobserwować zarówno w przypadku ludzi młodych, jak Aron Jankielowski, który otrzymał zgodę na otwarcie księgarni z wypożyczalnią w wieku 26 lat, jak i w przypadku emerytów, takich jak Hirsza Perla, który po 40 latach pracy nauczycielskiej pragnął poświęcić się prowadzeniu księgarni i biblioteki. Była to zapewne postać typowa na ówczesnym gruncie łódzkim. Perla był bowiem nauczycielem, administratorem domu, w którym mieszkał, prowadził obnośną sprzedaż gazet, zajmował się księgarnią zięcia - Majera Marszaka, a jednocześnie figuruje w aktach jako właściciel sklepu tabacznego<sup>12</sup>.

Podobnie jak wspomniany już A. Jankielowski, pracę nauczycielską łączyli z prowadzeniem wypożyczalni - Cezary Janod, nauczyciel francuskiego w łódzkiej Szkole Handlowej i Wacław Maciejewski, który będąc już kierownikiem dwuklasowej szkoły na Bałutach otrzymał zezwolenie na otwarcie biblioteki. Maciejewski był jednocześnie zastępcą bibliotekarza w I bibliotece Towarzystwa Oświatowego "Wiedza" i jednym ze współtwórców Towarzystwa Śpiewaczego "Pieśń" na Bałutach<sup>13</sup>.

Zdarzały się również sytuacje porzucania zawodu nauczycielskiego na rzecz pracy we własnej wypożyczalni połączonej z księgarnią<sup>14</sup>.

Próby prowadzenia własnych bibliotek podejmowali także ludzie, związani wprawdzie z książką, ale na etapie jej wytwarzania. Byli to introligatory. Władze zasadniczo popierały tego typu próby, uważając - jak np. w przypadku Feliksa Potza - że petent oprawiając książki na pewno wiele z nich czytał i będzie w stanie odróż-

<sup>12</sup> WAPŁ, KGP 1228; Policm. m. Łodzi 1843; 1854.

<sup>13</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1861; "Rozwój" 1913, R. 16, nr 12, s. 4; 1914, R. 17, nr 6, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1914, R. 4, nr 5, s. 4.

<sup>14</sup> Tak było np. w przypadku Majera Marszaka, który - jak twierdził - porzucił zawód nauczycielski ze względu na zły stan zdrowia. WAPŁ, KGP 1160/I; Leopold Erdman zaś ukończył seminarium nauczycielskie w Warszawie, ale prowadził wspólnie z bratem księgarnię i wypożyczalnię książek. WAPŁ, KGP 1761, s. 1162-1170.

nić wydawnictwa pożyteczne od szkodliwych, których nie należy rozpowszechniać w społeczeństwie, a jest to jedna z najważniejszych cech, jakie powinien posiadać prowadzący wypożyczalnię<sup>15</sup>. Przemysłowość petenta tak pod względem moralnym, jak i politycznym była bowiem podstawowym wyznacznikiem pozytywnego stosunku władz do prób zakładania bibliotek i księgarń.

Nie zawsze jednak rozpoczynający prowadzenie wypożyczalni legitymowali się jakimkolwiek wcześniejszym związkiem ze sferą spraw książki. W tej grupie właściciele bibliotek spotykamy m. in. tzw. ludzi interesu. Byli to buchalterzy, subiekci sklepowi czy agenci handlowi. Zgromadziwszy w przeciągu kilku lat pracy skromny kapitał, inwestowali go w założenie księgarńi czy wypożyczalni oczekując, że firmy te będą pomnażać ich zyski. Nadzieje te nie zawsze się sprawdzały i stąd częste zmiany właścicieli bibliotek lub po prostu brak jakichkolwiek wzmianek o dłuższej działalności nowo utworzonej wypożyczalni, jak to miało miejsce np. w przypadku Mojsze Libermana, byłego subiekta w sklepie przyfabrycznym<sup>16</sup>.

Zdarzało się jednak, że organizatorami własnych wypożyczalni bywali ludzie, których trudno zaszufłdkować do jednej z wyżej wymienionych grup. Takie nietypowe w tym środowisku postacie to np. Beniamin Margules, lekarz wolno praktykujący - jak go określili władze - który otrzymał zezwolenie na otwarcie sklepu z książkami wraz z biblioteką i gabinetem do czytania<sup>17</sup>. Zaskakująca jest także sylwetka Mieczysława Frenkla, którego władze określały jako fabrykanta, pragnącego pod własnym nazwiskiem prowadzić sklep z książkami i bibliotekę<sup>18</sup>. W tym gronie wymienić jeszcze można Kazimierza Stebelskiego, który przez kilka lat przy pomocy rodziny prowadził ufundowaną przez siebie bibliotekę<sup>19</sup>.

W omawianej grupie jedynie Stebelski i Margules byli ludźmi wykształconymi. Oprócz wspomnianych nauczycieli, nieliczni (jak

<sup>15</sup> WAPL, KGP 1570, s. 50-58.

<sup>16</sup> Liberman uzyskał zezwolenie na otwarcie biblioteki z książkami żydowskimi, ale w żadnym z oficjalnych spisów nie ma o nim wzmianki. WAPL, Policm. m. Łodzi 1856; I. Sima zaś, buchalter, posiadając kapitał 16 000 rb. kupił księgarnię z wypożyczalnią, ale po kilku latach ją sprzedał. WAPL, KGP 1168/I; Policm. m. Łodzi 1855; "Rozwój" 1909, R. 12, nr 223, s. 4.

<sup>17</sup> WAPL, KGP 1620.

<sup>18</sup> WAPL, KGP 1570, s. 648-659.

<sup>19</sup> Słownik pracowników..., s. 852.

np. Miszewski) mieli maturę, czy choćby ukończonych kilka klas gimnazjum. Dość często w opiniach o petentach znaleźć można stwierdzenie, że są ludźmi mało piśmiennymi lub że nie posiadają żadnych dowodów ukończenia jakichkolwiek szkół.

Dla pełniejszego zaprezentowania środowiska ludzi książki działających w Łodzi na przełomie XIX i XX w. interesujące będzie także zapewne prześledzenie skąd przybyli do Łodzi. Okazuje się wtedy, iż blisko połowa członków tej zbiorowości przywędrowała do Łodzi z różnych miast Królestwa (np. Łęczycy, Borysowa w guberni mińskiej, Lubartowa, Płońska czy Wilna). Kilka osób przybyło z Warszawy nie znajdując tam widocznie warunków do zrobienia kariery<sup>20</sup>. Funkcjonował więc w dalszym ciągu mit "ziemi obiecanej", do której ściągali ludzie ze wszystkich stron kraju licząc, że uda im się tutaj łatwiej zrealizować swoje życiowe plany. Byli to najczęściej mężczyźni młodzi, między 20 a 35 rokiem życia.

Należy jeszcze w miarę możliwości ustalić, jakimi pobudkami kierowali się przyszli właściciele bibliotek podejmując decyzję o otwarciu wypożyczalni. Czy celem ich było zaspokojenie zapotrzebowania społecznego na książkę, jakie mimo wszystko istniało w Łodzi, czy też powodowała nimi wyłącznie chęć zysku. Nie zawsze motywy te kształtowały się tak krańcowo. Spotykamy umiejętne łączenie tych dążeń, jak to np. widać śledząc losy firmy Fiszer czy Miszewskiego. Należy jednak pamiętać, że wymienieni byli przede wszystkim księgarzami (czy wydawcami jak Fiszer), a działalność bibliotekarską traktowali jako drugoplanową. Zaspokajanie głodu książki wśród najbiedniejszych warstw ludności Łodzi (poprzez pobieranie niskiej opłaty) deklarował jako główny cel prowadzenia swej biblioteki Hirsza Perla w 1900 r.<sup>21</sup> Podobne pobudki powodowały Wacławem Maciejewskim, który w kilkanaście lat później zamierzał otworzyć bibliotekę. Prasa donosiła wówczas, że "celem biblioteki będzie rozbudzenie zamiłowania do czytelnictwa wśród szerszych warstw ludności przedmieścia [chodziło o Bałuty] przez dobór odpowiedni dzieł dostosowanych do poziomu umysłowego czytelników"<sup>22</sup>. Cel ten

<sup>20</sup> Należeli do nich m. in. B. Margules i A. Strauch, który prowadził w Warszawie księgarnię. WAPŁ, KGP 1620; L e c h, Księgarnie i księgarnie..., s. 122. Pozostałe nazwy miejscowości zaczerpnięto z akt, które dotychczas były cytowane.

<sup>21</sup> WAPŁ, KGP 1228.

<sup>22</sup> "Rozwój" 1914, R. 17, nr 6, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1914, R. 4, nr 5, s. 4.

zamierzano realizować poprzez pobieranie wyjątkowo niskiej opłaty, zastrzegając, że biblioteka nie będzie posiadała charakteru instytucji filantropijnej. Była to więc, jeśli wierzyć w ogóle w szczerść tych wypowiedzi<sup>23</sup>, typowo minimalistyczna działalność jednostek bez jakichkolwiek prób rozszerzania tych poczynań. Wyjątek stanowi jedynie inicjatywa rodziny Stebelskich. Zebrane przez rodzeństwo Stebelskich pieniądze przeznaczone na założenie biblioteki, która z czasem miała dać początek bibliotece publicznej. Wprawdzie początkowo wypożyczalnia pozostawała pod zarządem Polskiej Macierzy Szkolnej, po jej zawieszeniu jednak jako własność rodziny Stebelskich prowadzona była przez Kazimierza Stebelskiego i jego rodzinę na zasadach typowych dla prywatnych wypożyczalni książek<sup>24</sup>.

W poczynaniach wielu innych twórców bibliotek czy wypożyczalni przy księgarniach trudno dopatrzeć się autentycznego zaangażowania w sprawę upowszechniania książki bądź przejawów działalności społecznej. Na podstawie wypowiedzi zawartych w podaniach do gubernatora oraz analizy działalności można stwierdzić, że dla wielu z tych ludzi prowadzenie biblioteki miało stanowić takie samo źródło dochodu, jak prowadzenie każdego innego sklepu czy kantoru. Efekty takiego stosunku widać wyraźnie na corocznych wykazach bibliotek sporządzanych przez inspektora drukarń. Liczba instytucji, które przetrwały kilka lub kilkanaście lat jest stosunkowo niewielka<sup>25</sup>.

### Kobiety

Inny był z reguły stosunek do podejmowanych inicjatyw otwierania bibliotek wśród kobiet. Przede wszystkim, jak już zaznaczono wyżej, kobiety najczęściej ograniczały się tylko do prowadzenia biblioteki (w 13 przypadkach na 20). Odmiennie były również niż w

<sup>23</sup> H. Perla próbował w swoim życiu już wielu zawodów, niewykluczone więc, że prowadzenie biblioteki miało być kolejną formą zarobienia pieniędzy.

<sup>24</sup> "Rozwój" 1907, R. 10, nr 31, s. 4; nr 70, s. 4-5; 1914, R. 17, nr 279, s. 3; "Kurier Łódzki" 1909, R. 4, nr 272, s. 2; "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 284, s. 2 - jest tu mylnie podana data założenia biblioteki - 1905 r.

<sup>25</sup> Będzie to zaprezentowane w następnej części rozdziału.

przypadku mężczyzn przyczyny, które skłaniały ówczesne kobiety do takich decyzji. Z tego punktu widzenia można właścicielki bibliotek podzielić na trzy grupy.

Pierwszą będą stanowiły kobiety samotne, dla których prowadzenie wypożyczalni miało stać się podstawą egzystencji. Do drugiej zaliczyć można kobiety zamężne - biblioteka w ich przypadku miała stanowić dodatkowe (często mało istotne, bo mężowie zarabiali dobrze) źródło dochodu. Wreszcie w trzeciej grupie znajdują się kobiety, które prowadzenie bibliotek podejmowały bądź jako współniczki męża, bądź też pod jego nieobecność lub kontynuowały rozpoczętą pracę, gdy zmarł.

Wśród kobiet pierwszej grupy znajdujemy nazwiska osób młodych, często niezamężnych. W dwóch przypadkach (Heleny Rogowskiej i Janiny Wolskiej) figuruje określenie "szlachcianki"<sup>26</sup>. Mamy więc do czynienia z typowym dla tego okresu zjawiskiem deklasacji społecznej. Zwłaszcza Rogowska była typową przedstawicielką ówczesnej inteligencji. Sama otrzymała staranne wykształcenie w Cesarskiej Szkole Muzycznej w Kijowie, zaś brat jej, Bronisław Rogowski - inżynier, był znanym działaczem oświatowym w Warszawie i Łodzi<sup>27</sup>.

W trudniejszej zapewne sytuacji były kobiety, które po śmierci mężów musiały zapewnić byt sobie i dzieciom. Szansy tej upatrywały właśnie w prowadzeniu biblioteki. W przypadku Rozalii Szwarz, która otworzyła wypożyczalnię i księgarnię, miała to być niejako kontynuacja działalności męża, który prowadził niegdyś w Płocku sklep z książkami. Szwarz oceniała zresztą bardzo trzeźwo sytuację. Uważała, że przy nieproporcjonalnie małej w stosunku do liczby ludności liczbie bibliotek w Łodzi i przy wzrastającym zapotrzebowaniu na książkę, takie instytucje jak sklep z książkami mogą się okazać pożyteczne dla społeczeństwa, a jej samej stworzą warunki znośnej egzystencji<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> WAPŁ, KGP 1168/I. Obydwie nabyły biblioteki już istniejące, dysponowały więc pewnymi funduszami otrzymanymi od rodziny.

<sup>27</sup> WAPŁ, KGP 1168/I; Słownik pracowników..., s. 759.

<sup>28</sup> Szwarz zakładała inny niż zazwyczaj w takich wypadkach plan działania. Zamierzała najpierw otworzyć wypożyczalnię, a w przypadku powodzenia, dopiero przy niej sklep z książkami. WAPŁ, KGP 1168/I.

Biblioteka i księgarnia miały także stać się podstawą utrzymania dla Estery Chaji Wajnsztejń, która po odejściu męża została sama z dzieckiem<sup>29</sup>.

Inne zgoła przyczyny skłaniały do prowadzenia wypożyczalni kobiety zamężne, pozostające z reguły na utrzymaniu męża. Na przykład Fenga (Felicja) Dońska, żona majstra tkackiego (zarabiał ok. 2500 rubli rocznie), ubolewała, że w mieście liczącym 350 tys. ludności brak jest bibliotek, a przecież gdyby książki były bardziej dostępne, łatwiej można by szerzyć oświatę. Szczególnie niekorzystnie wpływa taki stan rzeczy, zdaniem Dońskiej, na młodzież, która jedynie w kawiarni ma możliwość poczytania gazety<sup>30</sup>. Dońska nie posiadała dotychczas żadnego określonego zajęcia, biblioteka miała więc stać się celem jej działalności. W przeciwieństwie do niej Chaja Sura (Salomea) Lewi, będąc już właścicielką pracowni kapeluszy damskich, postanowiła otworzyć bibliotekę książek polskich i rosyjskich. Lewi była osobą dość zamożną, bo majątek jej wraz z majątkiem męża oceniano na 5000 rb. i prawdopodobnie dlatego otrzymała zezwolenie<sup>31</sup>. Również wysokie dochody męża Jachety Kon - Markusa Kona, byłego fabrykanta, zdecydowały w dużym stopniu o pozytywnym załatwieniu jej prośby w sprawie otwarcia wypożyczalni<sup>32</sup>.

Wśród kobiet podejmujących prowadzenie bibliotek znajdujemy też znane już nazwiska Reginy Strauch, Marii Erdman czy Melanii Fiszer.

W przypadku Reginy Strauch mamy do czynienia z przepisaniem prawa do zarządzania wypożyczalnią, która do tej pory pozostawała (wraz z księgarnią) pod zarządem jej męża, Alfreda Straucha<sup>33</sup>. Maria Erdman stała się także współniczką męża Rudolfa w miejsce jego brata Leopolda<sup>34</sup>. Zaś Melania Fiszer po śmierci męża przejęła

<sup>29</sup> WAPL, KGP 1663, s. 728-748; Policm. m. Łodzi 1861.

<sup>30</sup> WAPL, KGP 1168/I; Policm. m. Łodzi 1855.

<sup>31</sup> WAPL, KGP 1663, cz. II.

<sup>32</sup> WAPL, KGP 1740, s. 45-49.

<sup>33</sup> Wypożyczalnia istniała niezależnie od księgarni i nosiła nazwę "Czytelnia Nowości". WAPL, KGP 1701, s. 782-795; 1663, cz. II.

<sup>34</sup> WAPL, KGP 1772, s. 271-283.

na siebie odpowiedzialność za prowadzenie księgarni i wypożyczalni, chociaż faktyczne kierownictwo spoczywało w rękach jej brata - Pawła Miksa<sup>35</sup>.

Kidoczny wśród kobiet, bardziej zaangażowany stosunek do podejmowanych przedsięwzięć, wynikał nie tylko z ich psychiki, ale także z wyższego niż u mężczyzn stopnia wykształcenia. Większość właścicielek bibliotek mogła przedstawić świadectwo ukończenia jakiegось zakładu naukowego. Kilka spośród nich było absolwentkami prywatnych pensji (Miedźwiedzka, Boruks, Lewi), dwie (Dońska i Stifter) zapewniały, iż ukończyły żeńskie gimnazjum. W pozostałych przypadkach nie zawsze znajdujemy dane o wykształceniu kandydatek na właścicielki bibliotek. Sądząc jednak po informacjach dotyczących ich dotychczasowych zajęć, jak udzielanie prywatnych lekcji, praca w księgarni, czy umiejętności - jak świetna znajomość języków obcych (np. u Haliny Pieńkowskiej) - można przypuszczać, że posiadały one pewien cenzus naukowy<sup>36</sup>.

W przypadku kobiet jeszcze częściej niż wśród mężczyzn, znajdujemy potwierdzenie faktu, iż Łódź traktowana była jako miasto, w którym można zrobić karierę lub przynajmniej znaleźć środki do życia. Wśród 20 właścicielek bibliotek jedynie Erdman była rodowitą łodzianką, a Fiszer mieszkanką Łodzi od 20 lat w momencie uzyskania zezwolenia na prowadzenie księgarni w 1901 r. W życiorysach pozostałych kobiet figurują jako poprzednie miejsca zamieszkania Warszawa, Kijów, Łomża, Mińsk, Brześć i inne miejscowości<sup>37</sup>. Przyjeżdżały zarówno kobiety młode, pomiędzy 20 a 30 rokiem życia, jak i starsze liczące ponad 40 lat. To zjawisko emancypacji w dziedzinie handlu i obrotu książką wystąpiło w Łodzi późno, bo dopiero w końcu XIX w. i trwało do roku 1910, podczas gdy np. w Warszawie pierwsze wypożyczalnie zakładane przez kobiety pojawiły się w końcu lat

---

<sup>35</sup> Słownik pracowników..., s. 226.

<sup>36</sup> Wszystkie te ustalenia poczyniono na podstawie zebranych materiałów archiwalnych (wymieniane w przypisach), a w przypadku H. Pieńkowskiej wykorzystano też informacje bratanicy - p. Krystyny Pieńkowskiej.

<sup>37</sup> Z Warszawy przybyły: J. Kaplińska i K. Szopska, pierwsze właścicielki LWK. WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1854; H. Rogowska przyjechała z Kijowa - WAPŁ, KGP 1168; F. Dońska ukończyła (ponoć) gimnazjum w Łomży - WAPŁ KGP 1168. Z Mińska przyjechała do Łodzi Z. Frumkina - WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1854.



siedemdziesiątych<sup>38</sup>. Szczególne nasilenie petycji kobiet notujemy w latach 1898-1901. Wydano w tym okresie 8 zezwoleń upoważniających kobiety do prowadzenia wypożyczalni, gdy tymczasem jedynie 6 mężczyzn otworzyło własne biblioteki<sup>39</sup>.

## 2. Działalność wypożyczalni w latach 1890-1918

Początki istnienia w Łodzi księgozbiorów udostępnianych publicznie sięgają końca lat pięćdziesiątych XIX w. i związane są z handlem księgarskim. Przy otwartej w 1859 r. księgarni Juliusza Arndta egzystowała również wypożyczalnia książek. W roku 1895 księgarnia przeszła na własność Hilarego Milbitza, ale o istnieniu przy niej wypożyczalni brak już wówczas od kilku lat jakichkolwiek wzmianek<sup>40</sup>. W dziesięcioleciu 1872-1882 prowadził wypożyczalnię przy swej księgarni C. Richter, aby w końcu sprzedać firmę L. Fiszerowi<sup>41</sup>.

Jedyna w tym okresie samoistna wypożyczalnia powstała z inicjatywy miejscowej inteligencji w początkach lat osiemdziesiątych. Założona przez H. Elzenberga, egzystowała 2 lata, a w 1887 r. zezwolenie na dalsze jej prowadzenie otrzymał adwokat E. Holc. Biblioteka liczyła po roku istnienia ok. 220 książek, a korzystało z niej 80 czytelników. Udostępnianie było odpłatne. Po śmierci Holca bibliotekę prowadził A. Kon, lecz już po roku 1888 nie natrafiamy na żadne wzmianki o niej<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> Jako pierwsze właścicielki bibliotek - J. Kaplińska i K. Szopska w roku 1898, a ostatnie zezwolenie pochodzi z roku 1910 - Jachety Kon. WAPŁ, KGP 1740, s. 45-48.

<sup>39</sup> Załatwiono odmownie 5 petycji mężczyzn, natomiast nie wydano żadnej decyzji odmownej kobiecie.

<sup>40</sup> L e c h, Księgarze i księgarnie..., s. 103; J a w o r s k a Początki księgarstwa..., s. 118; WAPŁ, Policm. m. Łodzi 453, s. 134-137; 454.

<sup>41</sup> J a w o r s k a, Początki księgarstwa..., s. 120.

<sup>42</sup> Słownik pracowników..., s. 204 podaje, że wypożyczalnia działała w latach 1880-1882, natomiast Z. G o s t k o w s k i, "Dziennik łódzki" w latach 1884-1892. Studium nad powstaniem polskiej opinii publicznej, Łódź 1960, s. 112 informuje, iż Elzenberg założył wypożyczalnię w roku 1885 i istniała ona do 1887 r., a po likwidacji książki zostały rozłosowane wśród czytelników. W aktach WAPŁ, Policm. m. Łodzi 452 znajduje się pismo datowane na 15.4.1887.,

Jednocześnie wypożyczalnie powstawały przy nowo otwieranych księgarniach. W roku 1881 zezwolenie na otwarcie w Łodzi księgarni otrzymał Stefan Zienkowski, a w rok później przyjął do spółki Roberta Schatke. Księgarnia mieściła się początkowo przy Piotrkowskiej 48. Istniejąca przy niej wypożyczalnia liczyła 400 tomów książek wyłącznie w języku polskim, podczas gdy w księgarni znajdował się księgozbiór wielojęzyczny<sup>43</sup>. W roku 1884 wyłącznym właścicielem księgarni został dotychczasowy współnik - R. Schatke<sup>44</sup>. Firma mieściła się wówczas przy Piotrkowskiej 47<sup>45</sup>. W wydanym Schatkemu zezwoleniu mowa jest tylko o prawie do prowadzenia księgarni. Jednak równolegle z księgarnią rozwijał on i wypożyczalnię. W wykazie za rok 1890 Schatke figuruje już także jako właściciel wypożyczalni, mimo że oficjalne zezwolenie na nią otrzymał dopiero w dniu 19.12.1891 r. W bibliotece znajdowały się książki w języku rosyjskim, polskim, francuskim i niemieckim. Władze zastrzeżały, aby wszystkie one uwidocznione były w katalogu<sup>46</sup>, co miało oczywiście ułatwić kontrolę. Księgarnia mieściła się wówczas przy Piotrkowskiej 71, gdzie pozostała przez kilkanaście lat. Była to znaczna instytucja. Oprócz dużego sortymentu książek prowadziła skład globusów, nut, sprzedaż materiałów piśmiennych<sup>47</sup>. Systematycznie powiększano też wypożyczalnię i to nie tylko o beletrystykę, ale także o książki naukowe<sup>48</sup>. W końcu 1899 r. Schatke, jak twierdził z powodu złego stanu zdrowia, sprzedał księgarnię i wypożyczalnię. Nabywcą został Leon Sima, który z dniem 1.1.1900 r. przejął prowadzenie magazynu pozostającego nadal pod firmą R. Schatke<sup>49</sup>. Nowy właściciel dbał o zaopatrywanie "Czytelni Polskiej",

w którym mówi się o wydaniu E. Holcowi zezwolenia na prawo prowadzenia w Łodzi biblioteki należącej do Elzenberga. Policmajster w 1889 r. nie wymienia jej.

<sup>43</sup> Por. J a w o r s k a, Początki księgarstwa..., s. 121; L e c h, Księgarze i księgarnie..., s. 104.

<sup>44</sup> WAPŁ, KGP 1168/1.

<sup>45</sup> L e c h, Księgarze i księgarnie..., s. 105.

<sup>46</sup> WAPŁ, KGP 1168/I; Policm. m. Łodzi 454; KGP 1168/I.

<sup>47</sup> Por. J a w o r s k a, Początki księgarstwa..., s. 125-126; t a ż, Łódzkie wydawnictwa podręcznikowe (do 1918 r.), "Roczniki Biblioteczne" 1970, R. 14, nr 1/2, s. 329.

<sup>48</sup> "Dziennik Łódzki" 1891, R. 8, nr 68, s. 2.

<sup>49</sup> WAPŁ, KGP 1168/I; Policm. m. Łodzi 1856.

jak ją nazywano w prasie, w nowości, a także celem zdobycia nowych czytelników obniżył abonament za korzystanie i wpisowe. Oprócz książek polskich wypożyczalnia oferowała również niemieckie<sup>50</sup>.

W roku 1907 Sima sprzedał księgarnię wraz z biblioteką spółce Gustaw Pommer i Rudolf Erdman, którzy prowadzili obie instytucje nadal w tym samym lokalu. Spółka ta przetrwała tylko 2 lata, gdyż R. Erdman znalazł nowego współnika w osobie swego brata Leopolda i 2.12.1909 r. uzyskał na to zgodę władz<sup>51</sup>. Jednocześnie Pommer zamierzał także kontynuować handel książką - również w tym samym lokalu, w którym firma mieściła się już od 20 lat. W rezultacie sporów w lokalu przy Piotrkowskiej 71 pozostał Pommer wraz z Millerem. Bracia Erdman zaś otworzyli przy Piotrkowskiej 157 księgarnię wraz z biblioteką<sup>52</sup>. W roku 1911 miejsce Leopolda Erdmana zajęła Maria Erdman, żona Gustawa (trzeciego z braci). W zezwoleniu wspomina się jednak już tylko o prowadzeniu księgarni<sup>53</sup>. Mimo to właśnie księgarnia Erdmanów uważana jest za kontynuację księgarni założonej przez R. Schatke<sup>54</sup>.

W rok po Schatkem, w maju 1882 r. otworzył w Łodzi księgarnię L. Fiszer. Czynił starania również o otwarcie wypożyczalni, ale bez rezultatu. Mimo braku zezwolenia Fiszer najprawdopodobniej rów-

<sup>50</sup> "Rozwój" 1900, R. 3, nr 6, s. 6; WAPŁ, KGP 1354, s. 52-68.

<sup>51</sup> WAPŁ, KGP 1701, s. 1162-1170.

<sup>52</sup> R. Erdman odwoływał się do inspektora ds. drukarni, ale ten uznał, że wydawanie wyroków w takich sprawach leży nie w kompetencjach jego, a raczej sądu. WAPŁ, KGP 1701, s. 1144-1161; 1743, s. 147-149.

<sup>53</sup> WAPŁ, KGP 1772, s. 271-283. Powtarza się informacja, że księgarnia mieściła się przy Piotrkowskiej 157. Można mieć wątpliwości, czy placówka ta rzeczywiście wydatnie przyczyniała się do podnoszenia poziomu kultury polskiej sądząc po okólniku, który rozesłano do publiczności "Możemy zapewnić, że łaskawe klienci będą zawsze obsługiwane z zupełnym ich zadowoleniem..." "Rozwój" 1909, R. 12, nr 223, s. 4.

<sup>54</sup> Wynika to z przytaczanej informacji w "Rozwoju" oraz z notatki w "Przeglądzie Księgarskim" 1931, R. 17, nr 14, s. 142-143, w której z okazji 50-lecia firmy wspomina się, że założył ją R. Schatke, a obecny właściciel R. Erdman prowadzi ją od roku 1907. Z kolei J. Jaworska pisze, że księgarnia Pommer i Erdman działała w Łodzi przy Piotrkowskiej 71 w latach 1907-1909. Po wystąpieniu z firmy Rudolfa Erdmana prowadził dalej księgarnię Gustaw Pommer. J a w o r s k a, Łódzkie wydawnictwa podręcznikowe..., s. 337.

noległe z księgarnią rozwijał też wypożyczalnię. Taką przynajmniej jego wypowiedź odnotował w 1900 r. inspektor drukarni<sup>55</sup>.

W oficjalnych wykazach bibliotek sporządzanych dla władz gubernialnych biblioteka przy księgarni Fiszera jest wspomniana dopiero w 1891 r. Wcześniej, bo w marcu 1890 r., "Dziennik Łódzki" po raz pierwszy informował, że "Czytelnia Ruska, Polska, Niemiecka, Francuska i Angielska przy księgarni i składzie nut L. Fiszera skompletowaną i nowościami dopełnioną została..."<sup>56</sup> Wśród wymienionych nowości polskich na pierwszym miejscu znajdujemy "Lalkę", której druk o rok wcześniej zakończył "Kurier Codzienny". Równoległe reklamowano najnowsze nabytki z literatury rosyjskiej i francuskiej<sup>57</sup>. O pewnej zasobności biblioteki świadczy fakt, że w tymże roku ukazały się dwa katalogi obrazujące zawartość księgozbieru<sup>58</sup>. Po przeniesieniu w 1896 r. księgarni na Piotrkowską 48, do domu Kändlera, wypożyczalnia zajmowała odrębne pomieszczenie, a do jej prowadzenia zaangażowano specjalnego pracownika<sup>59</sup>. W roku 1900, gdy inspektor Lisiewicz dokonywał oględzin firmy Fiszera stwierdził, iż nie posiada on oficjalnego zezwolenia na prowadzenie wypożyczalni, mimo że od kilku lat fakt jej istnienia był potwierdzany w wykazach sporządzanych dla władz. Fiszer wystąpił więc z podaniem i ostatecznie w listopadzie 1900 r. otrzymał oficjalne zezwolenie na prowadzenie wypożyczalni. Była ona już wówczas stosunkowo zasobna i rozbudowana. Składała się z 5 oddziałów: rosyjskiego, polskiego, francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Dla każdego z tych działów prowadzone były odrębne katalogi. Wydrukowa-

<sup>55</sup> L e c h, Księgarze i księgarnie..., s. 104; WAPŁ, KGP 1230, s. 93-99.

<sup>56</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 454; "Dziennik Łódzki" 1890, R. 7, nr 69, s. 4.

<sup>57</sup> "Dziennik Łódzki" 1890, R. 7, nr 70, s. 4; nr 75, s. 4. Z literatury polskiej reklamowane były m. in. Rzewuski, Hrabia Witold; Prus, Pierwsze opowiadania; z francuskiej: Zola, La bête humaine; Coppee, Taute une jeunesse.

<sup>58</sup> Katalog czytelnii polskiej, francuskiej i angielskiej znajdującej się przy księgarni i składzie nut muzycznych L. Fischera w Łodzi, Łódź 1890. Również wersja francuska i rosyjska.

<sup>59</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1844; F i s z e r, Wspomnienia..., s. 7-9; WAPŁ, KGP, 1230, k. 93-99; "Goniec Łódzki" 1898, R. 1, nr 223, s. 4 i następnne numery.

ne one zostały w roku 1897 i od tej pory uzupełnienia nanoszono rękopiśmiennie<sup>60</sup>.

W końcu 1900 r. zmarł L. Fiszer, a prowadzenie firmy przejęła jego żona Melania. W zezwoleniu, które na jej nazwisko wydano 27.7.1901 r. stwierdza się, że może ona prowadzić w Łodzi księgarnię i bibliotekę. Faktyczne kierownictwo firmy spoczywało w rękach P. Miksa. Rozwijał on szczególnie działalność wydawniczą, nie zapominając jednak o wypożyczalni. W roku 1910 liczyła ona już ponad 10 tys. tomów i była wówczas jednym z największych księgozbiorów w Łodzi<sup>61</sup>. Systematycznie pomnażana przetrwała okres I wojny światowej.

W roku 1886 pojawił się w Łodzi wileński księgarz Herman Strakun i w początkach następnego roku otrzymał zezwolenie na otwarcie księgarni i biblioteki, w której prócz książek rosyjskich znajdować się miały i inne w językach obcych. Po śmierci Hermana przedsiębiorstwo przejął jego syn Salomon. Początkowo księgarnia z wypożyczalnią znajdowały się przy Piotrkowskiej 26, a od 1899 r. pod numerem 27, po drugiej stronie ulicy<sup>62</sup>. Wypożyczalnia liczyła wówczas kilka tysięcy tomów w czterech językach<sup>63</sup>. W roku 1901 została zlikwidowana, podobnie jak księgarnia i drukarnia prowadzone przez Strakuna. Przeniósł się on do Warszawy, gdzie kontynuował rozpoczętą w Łodzi działalność<sup>64</sup>.

W roku 1883 założył w Łodzi księgarnię Abraham Beder. Przy

<sup>60</sup> WAPL, KGP 1230, k. 93-99. Inspektor drukarni podaje, że katalogi zostały wydrukowane w 1897 r. w drukarni Kolińskiej, podczas gdy J. J a w o r s k a, Bibliografia łódzkiej produkcji wydawniczej (do 1918 r.), Łódź 1975, s. 265, podaje daty wydania katalogów tej wypożyczalni: 1890, 1909, 1910 i 1911.

<sup>61</sup> WAPL, KGP 1287, k. 199-222; "Rozwój" 1910, R. 13, nr 36, s. 7.

<sup>62</sup> WAPL, Policm. m. Łodzi 452; 454; "Goniec Łódzki" 1899, R. 2, nr 16, s. 4.

<sup>63</sup> Tak reklamował się Strakun w wydawnictwie "Łodzianin". Kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1890", Łódź 1895. Podobnie w latach następnych. Natomiast w wykazach sporządzanych przez inspektora drukarni czytamy, że Strakun posiada książki niemieckie i rosyjskie.

<sup>64</sup> WAPL, KGP 1354, s. 587-603; "Przegląd Księgarski" 1930, s. 160.

księgarni istniała też wypożyczalnia<sup>65</sup>. Już w 1892 r. sprzedał swą firmę Chaimowi Sendaczowi, który przeniósł ją na Nowomiejską 285, a w 1896 r. na Nowy Rynek 11<sup>66</sup>. Sendacz posiadał w zasadzie tylko książki żydowskie. Po roku 1898 księgarnia i biblioteka Sendacza przestały istnieć.

Ponadto działała w Łodzi od 1884 r. wypożyczalnia przy księgarni C. Rychtera, mieszcząc się przez cały okres swej działalności przy Cegielnianej 4. Po roku 1900 nie spotykamy jej w wykazach<sup>67</sup>.

Tak więc w roku 1890, czyli w początkach interesującego nas okresu, Łódź posiadała 5 wypożyczalni przy księgarniach. Trzy z nich były wówczas instytucjami dobrze już zorganizowanymi, dysponowały kilkutysięcznym wielojęzycznym księgozbiorem. Że było to stanowczo za mało, jak na miasto liczące ponad 100 tys. mieszkańców, nie trudno zauważyć.

W roku 1892 zezwolenie na otwarcie księgarni i biblioteki wydano Antoniemu Świdzie. Świda otrzymał koncesję zamiast Kowalskiego, któremu wydano zezwolenie rok wcześniej i który go nie wykorzystał. Wypożyczalnia Świdy mieściła się przy Dzielnej. Cały zasób książek w chwili otwarcia placówki wynosił ok. 2000 tomów. Zarówno księgarnia, jak i wypożyczalnia istniały krótko. W wykazach za rok 1896 nie spotykamy już żadnej wzmianki o nich<sup>68</sup>.

W dwa lata po Świdzie, w kwietniu 1894 r., otworzył księgarnię z wypożyczalnią Reinhold Horn. Początkowo mieściły się one na Główniej, a po dwóch latach zostały przeniesione na Piotrkowską 144 (na rogu Ewangelickiej)<sup>69</sup>. W ciągu najbliższych kilku lat Horn najprawdopodobniej więcej uwagi poświęcał księgarni i biblioteka w zasadzie wegetowała<sup>70</sup>. W wyniku kolejnej przeprowadzki (w 1903 r.)

<sup>65</sup> L e c h, Księgarze i księgarnie..., s. 105; WAPŁ, Policm. m. Łodzi 453.

<sup>66</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 454, k. 125-129; 1853.

<sup>67</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1856; WAPŁ, KGP 1230.

<sup>68</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 454, k. 132-137, 171-174; L e c h, Księgarze i księgarnie..., s. 108 - powołuje się on na akta WAPŁ, Policm. m. Łodzi 522. Nie znaleziono wykazów za lata 1893 i 1895.

<sup>69</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1844.

<sup>70</sup> Dowodem takiego stanu rzeczy może być fakt, że w latach 1897-1901 w urzędowych wykazach Horn wymieniany jest tylko jako właściciel księgarni. Dopiero w roku 1902 nazwisko jego figuruje ponownie

księgarnia i wypożyczalnia zostały zlokalizowane przy ul. Piotrkowskiej 147, gdzie zajmowały obszerną izbę na parterze 3-piętrowej kamienicy. Wypożyczalnia rozwijała się teraz systematycznie, chociaż biorąc pod uwagę fakt, że mieściła się w tym samym lokalu co księgarnia, nie musiała być zbyt zasobna. Oferowała czytelnikom głównie książki polskie i niemieckie<sup>71</sup>.

W następnych latach (po roku 1894) notujemy jedynie próby zakładania bibliotek przy księgarniach. Nie zostały one zrealizowane wskutek negatywnego stosunku władz, które uważały, że liczba działających w Łodzi księgarni i bibliotek w pełni zaspokaja popyt<sup>72</sup>. Jedynie Bolesław Londyński, właściciel kantoru gazet, otrzymał zezwolenie (1896 r.) na otwarcie przy wspomnianym kantorze biblioteki do czytania, ale w późniejszym okresie brak o niej jakichkolwiek wzmianek.

W roku 1895 rozpoczął kilkuletnie starania o zezwolenie na otwarcie sklepu z książkami i biblioteki Hirsza Perla. Nie zrezygnował odmową ponowił je w trzy lata później<sup>73</sup>. Deklaracja odnośnie do lokalizacji instytucji na Bałutach została pozytywnie oceniona przez policmajstra, który podkreślał, że w tym rejonie znajduje się jedna tylko księgarnia i to z książkami żydowskimi, zdecydowanie przeciwny był jednak otwieraniu biblioteki. Dopiero po dalszych dwóch latach udało się Perli uzyskać zezwolenie, ale tylko na otwarcie sklepu z książkami<sup>74</sup>. Otworzył go też w czerwcu 1900 r. przy Wschodniej 38. Z prowadzenia wypożyczalni jednak nie zrezygnował, miał zresztą zgromadzony w ciągu minionych lat księgozbiór. Gdy we wrześniu 1900 r. inspektor drukarni dokonywał wizytacji sklepu z książkami, stwierdził istnienie przy nim "biblioteki dość zasobnej, jeśli chodzi o liczbę i różnorodność książek". Perla wystąpił

---

w rubryce: biblioteki do czytania przy księgarniach. WAPŁ, KGP 1354, s. 52-68.

<sup>71</sup> L e c h, Księgarze i księgarnie..., s. 108; "Goniec Łódzki" 1898, R. 1, nr 65, s. 4.

<sup>72</sup> Ocenę taką podał policmajster, gdy opiniował w 1895 r. podanie M. Nowackiego z prośbą o otwarcie księgarni i wypożyczalni. Zezwolono tylko na otwarcie księgarni. WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1843.

<sup>73</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1843; 1854.

<sup>74</sup> WAPŁ, KGP 1228; J. K o n i e c z n a, Przyczynek do dziejów bibliotek Łódzkich 1898-1901, "Listy Bibliofilskie" 1974, T. 2, s. 17-21.

więc z kolejną prośbą do władz o zezwolenie na prowadzenie wypożyczalni, a właściwie o usankcjonowanie istniejącego stanu rzeczy. Ostateczne sfinalizowanie długoletnich starań nastąpiło w styczniu 1901 r., kiedy to kancelaria gubernatora zezwoliła na utrzymywanie przy księgarni również i biblioteki. Metoda zastosowana przez Perłę była, jak widać z wcześniejszych przykładów, dość typowa dla ówczesnych stosunków. Organizowano wypożyczalnię, a gdy była już znaczną instytucją, władze niejako musiały wydać zezwolenie. W roku 1905 przeniósł się Perla na ul. Południową 12, a następnie na Południową 3. Księgarnia Perli istniała jeszcze w roku 1920, czy nadal z biblioteką - trudno ocenić<sup>75</sup>.

Koniec XIX w. to okres stosunkowo pomyślny dla realizacji prywatnych inicjatyw w zakresie upowszechniania książki. W latach 1898-1901 wydano 10 zezwoleń na otwarcie nowych placówek udostępniania zbiorów. Prowadzeniem wypożyczalni poczęły zajmować się w Łodzi także kobiety.

Jedną z pierwszych była Adolfina Niedźwiedzka, która w połowie kwietnia 1898 r. otrzymała zezwolenie na prowadzenie publicznej czytelni dla kobiet<sup>76</sup>. W przeciwieństwie do wspomnianego wyżej Perli, sprawę jej załatwiono w przeciągu niespełna dwóch miesięcy<sup>77</sup>. Czytelnia nie przyniosła Niedźwiedzkiej spodziewanych dochodów i w maju roku następnego wyraziła ona chęć sprzedania jej Janinie Wolskiej, która otrzymała ostateczne zezwolenie w początkach 1901 r. Przez cały okres swego istnienia czytelnia kilkakrotnie zmieniała lokalizację. Przetrwała do 1908 r.<sup>78</sup>, czyli w sumie blisko 10 lat, lecz nie odegrała nigdy znaczniejszej roli w życiu kulturalnym miasta.

O wiele krótszy był żywot biblioteki założonej przy Dzielnej 11 przez Fengę (Felicję) Dońską w początkach 1900 r. Fakt jej istnie-

<sup>75</sup> WAPŁ, KSP 1230, k. 136; 1573, k. 28-53; 1705; Informator m. Łodzi z kalendarzem na rok 1920, s. 73. Perla występuje tam jako Perla.

<sup>76</sup> L e c h, Księgarze i księgarnie..., s. 110. Podaje on, że Niedźwiedzka prowadziła bibliotekę-wypożyczalnię oraz czytelnię. Jest to mylna interpretacja, gdyż nazwy czytelnia używano wówczas także na określenie biblioteki. WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1854.

<sup>77</sup> Wpłynęło na ten fakt zapewne pismo polecające wystosowane przez dyrektora Towarzystwa Akcyjnego Juliusza Heinza: WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1854.

<sup>78</sup> WAPŁ, KSP 1168/I; 1663, s. 289-294; 1705.



nia potwierdzony został przez zamieszczenie w wykazie z początków 1900 r.<sup>79</sup> W kolejnym spisie bibliotek z października tegoż roku, nie napotykamy już żadnych wzmianek o niej. Trudno zdecydować, czy przyczyn niepowodzenia tej inicjatywy należy szukać w nikłym zapotrzebowaniu na książkę w Łodzi, czy też w braku kompetencji właścicielki<sup>80</sup>.

Historia kolejnej, założonej w tym czasie wypożyczalni przekonuje, że tego rodzaju instytucje miały jednak szanse utrzymania się i to przez szereg lat. Zależało to jednak w dużej mierze od umiejętności pracy właściciela biblioteki z książką. Dnia 1.4.1898 r. (a więc wcześniej niż zezwolenie dla Niedźwiedzkiej) kancelaria gubernatora wydała dwóm właścicielkom składu materiałów piśmiennych przy ul. Dzielnej 3 - Janinie Kaplińskiej i Klaudynie Szopskiej - zezwolenie na prowadzenie przy tymże składzie "biblioteki do czytania". Łódzka Wypożyczalnia Książek, bo tak nazwano tę instytucję, zamierzała oprócz beletrystyki gromadzić także i książki naukowe, kierując się w doborze wskazówkami "Poradnika dla samouków". Prasa podkreślała przy tej okazji, że w istniejących w Łodzi wypożyczalniach książek pozycje naukowe są rzadkością. W ŁWK miały się znajdować wydawnictwa w czterech językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim<sup>81</sup>. Pomimo, wydawałoby się, dobrych rezultatów swej działalności, panie Kaplińska i Szopska postanowiły sprzedać bibliotekę, tłumacząc ten fakt intensywnym rozwojem sklepu. W połowie 1899 r. nową właścicielką ŁWK, została Helena Rogowska. Powiększyła ona księgozbiór biblioteki o znaczną liczbę własnych książek<sup>82</sup>. W kilka miesięcy po otrzymaniu zezwolenia Rogowska przenio-

<sup>79</sup> Zezwolenie dla Dońskiej nosi datę 27.1.1900. WAPŁ, KGP 1168/I. Wykaz bibliotek z początków 1900 r. WAPŁ, KGP 1230, k. 89-92.

<sup>80</sup> To właśnie Dońska w podaniu do gubernatora pisała, iż biblioteki w Łodzi są nieodzwonne w celu szerzenia oświaty i że jest ich stanowczo za mało.

<sup>81</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1854; K o n i e c z n a, Przyczynek do dziejów..., s. 17-18, "Goniec Łódzki" 1898, R. 1, nr 93; s. 2; nr 274, s. 2.

<sup>82</sup> Rogowska zamierzała początkowo otworzyć również czytelnię gazet, ale w końcu zrezygnowała z tego planu. Oprócz prowadzenia biblioteki Rogowska miała także udzielać w Łodzi lekcji muzyki. WAPŁ, KGP 1168/I.

sła bibliotekę na ul. Andrzeja 5, gdzie jak wiadomo istnieje ona do dzisiaj<sup>83</sup>.

W wypożyczalni znajdowały się wówczas książki w trzech językach: polskim, rosyjskim i francuskim. Zdecydowaną większość stanowiły książki polskie, zbiór pozycji francuskich był stosunkowo niewielki, natomiast dział książek rosyjskich przedstawiał mieszanię kilkudziesięciu powieści i podręczników. Wykazane one były w rękopiśmiennym spisie. Dla książek polskich prowadzony był drukowany katalog systematyczny. Katalog działu francuskiego, również wydrukowany, wykazywał jednak zbiory jedynie w układzie alfabetycznym<sup>84</sup>.

W ŁWK można było korzystać nie tylko z beletrystyki. W dalszym ciągu powiększano dział książek naukowych i w 1905 r. liczył on ok. 1000 tytułów, przy czym niektóre tytuły występowały w kilku egzemplarzach<sup>85</sup>.

Jednym z istotniejszych problemów dotyczących historii ŁWK z okresu 1899-1907 pozostaje ustalenie, kto faktycznie prowadził tę bibliotekę. Dotychczas publikowane źródła wskazują, że kierował firmą Bronisław Rogowski wraz z żoną Katarzyną. To właśnie doświadczeniu małżonków Rogowskich w pracy z książką, wyniesionemu z okresu ich działalności w czytelnich Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńności, zawdzięcza swój pomyślny rozwój ŁWK. Helena Rogowska zaś - jak wynika z akt - była siostrą Bronisława i jednocześnie faktyczną właścicielką biblioteki<sup>86</sup>.

W roku 1907 nastąpiła kolejna zmiana właściciela ŁWK. W kwietniu 1907 r. nabyła ją Halina Maria Pieńkowska i prowadziła przy

<sup>83</sup> "Goniec Łódzki" 1899, R. 2, nr 89, s. 2. Pisano tam również, że opuściły już prasę drukowane katalogi i są do nabycia na miejscu. Informację tę potwierdza także inspektor drukarni w 1900 r. WAPŁ, KGP 1230, k. 127-130. J a w o r s k a, Bibliografa łódzkiej produkcji..., s. 266 jako datę wydania pierwszego katalogu ŁWK podaje rok 1907.

<sup>84</sup> WAPŁ, KGP 1230, k. 127-130.

<sup>85</sup> "Rozwój" 1905, R. 8, nr 197, s. 6; nr 200, s. 4-5; "Goniec Łódzki" 1905, R. 8, nr 300, s. 5.

<sup>86</sup> Obok Heleny i małżonków Rogowskich w prowadzeniu wypożyczalni pomagała też Maria Rogowska, druga siostra Bronisława. WAPŁ KGP 1303, k. 93-94. Rogowsky byli działaczami PPS, podobnie jak późniejsza właścicielka H. Pieńkowska. W lokalu wypożyczalni odbywały się wówczas zebrania działaczy lewicowych.

pomocy swej siostry Felicji do roku 1939. Zezwolono również na prowadzenie przy bibliotece gabinetu do czytania, czyli czytelnicy, która to instytucja była wówczas jedną z pierwszych tego typu w Łodzi. Zbiory biblioteki zostały wkrótce powiększone o wydawnictwa w języku niemieckim. Systematycznie gromadzony księgozbiór liczył w 1912 r. ok. 11 000 tomów<sup>87</sup>.

ŁWK była na pewno wydarzeniem na gruncie łódzkim, gdzie w tym samym okresie co ona powstawały niewielkie wypożyczalnie przy księgarniach, działające sezon lub dwa.

Przykładem mogą być dzieje sklepu z książkami i "biblioteki do czytania", założonych przez Rozalię Szwarz na Mikołajewskiej 25 w czerwcu 1899 r. Podobnie jak w przypadku wspomnianej wyżej Dońskiej, nazwisko jej znajdujemy w jednym tylko wykazie bibliotek za 1900 r.<sup>88</sup>

Nieco dłużej, bo 8 lat, działała księgarnia z biblioteką Zofii Frumkiny. Otrzymawszy w lipcu 1898 r. zgodę władz, w roku 1900 przyjęła w charakterze wspólnika Arona Jochelsona. Współpraca trwała jednak tylko 2 lata i w roku 1902 Jochelson wystąpił ze spółki, otwierając przy Piotrkowskiej 17, własną księgarnię z biblioteką<sup>89</sup>. Frumkina pozostała nadal na Piotrkowskiej 26, a w jej bibliotece przeważały książki w języku rosyjskim, znaczną część stanowiły podręczniki. W roku 1904 Frumkina opuściła Łódź, zabierając ze sobą większą część książek i zezwolenia<sup>90</sup>. Biblioteka przy księgarni Jochelsona, przeniesiona do dawnego lokalu Frumkiny funkcjonowała jeszcze w roku 1920.

Wśród powstałych na przełomie wieków, a działających podobnie jak firma Jochelsona lat kilkanaście wypożyczalni przy księgarniach, wymienić należy jeszcze należące do Abrahama Mitlera i

<sup>87</sup> Zezwolenie nr 6467 z dn. 22.4.1907 r. na otwarcie biblioteki i gabinetu do czytania. WAPL, KGP 1620; Słownik pracowników książki..., s. 675-676; "Rozwój" 1907, R. 10, nr 247, s. 7; nr 249, s. 7; Ilustrowany przewodnik po Łodzi..., s. 28.

<sup>88</sup> WAPL, KGP 1168/I; Policm. m. Łodzi 1855. Nazwisko jej nie figuruje także w spisach księgarń i sklepów z książkami.

<sup>89</sup> WAPL, Policm. m. Łodzi 1854; KGP 1168/I; 1352/I, s. 268-277.

<sup>90</sup> WAPL, KGP 1471, s. 199-200. Inspektor podejrzewał, że Frumkina albo zamierza otworzyć ponownie w Łodzi księgarnię, albo odstąpi swoje zezwolenie komuś innemu.

Adolfa Słomnickiego. Pierwszy z nich, kontynuując rodzinne tradycje, uzyskał w 1901 r. zgodę na prowadzenie własnej księgarni z wypożyczalnią. Mieściły się one na Główniej 18, zaś filia zakładu znajdowała się na Piotrkowskiej 38. Firma Mitlera, podobnie jak Jochelsona, przetrwała I wojnę światową<sup>91</sup>.

Adolf Słomnicki zaczynał jako właściciel antykwariatu w 1899 r. Dopiero w 1901 r. wystąpił z prośbą o zezwolenie na prowadzenie wypożyczalni. Mieściła się ona przy Piotrkowskiej 24<sup>92</sup>. Ta początkowo niewielka biblioteka rozwinęła się z biegiem lat w znaczną instytucję. Księgarnia Słomnickiego istniała w Łodzi do 1932 r.<sup>93</sup>

Jednocześnie powstawały w tym okresie przy księgarniach biblioteki-wypożyczalnie, których żywot był niezmiernie krótki. Często poza informacją o wydaniu zezwolenia, nie ma o nich innych wzmianek. Tak było np. w przypadku Mojsze Libermana, który w listopadzie 1900 r. otrzymał koncesję na prowadzenie biblioteki oferującej tylko żydowskie książki<sup>94</sup>.

Podobnie Łazarz Nirenberg, mimo otrzymania zezwolenia na otwarcie księgarni i biblioteki, nigdy prawdopodobnie nie prowadził masowego wypożyczania, podczas gdy pozostawał właścicielem księgarni<sup>95</sup>.

Krótko, bo tylko w roku 1900 funkcjonowała wypożyczalnia przy księgarni M. Ettingera. Dalej jej historia potoczyła się tak, jak w przypadku firmy Nirenberga<sup>96</sup>.

Między rokiem 1900 a 1905 istniała biblioteka przy księgarni H.

<sup>91</sup> Ojciec Szlama Mitler prowadził w Łodzi księgarnię od 1887 r., WAPŁ, KGP 1228; "Rozwój" 1909, R. 12, nr 151, s. 8 oraz wykazy bibliotek sporządzane przez inspektora drukarń. Także Informator m. Łodzi..., s. 73.

<sup>92</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1855; KGP 1288, k. 165-172. Wtedy też uzyskał Słomnicki zezwolenie na posiadanie maszyny drukarskiej do drukowania biletów wizytowych.

<sup>93</sup> Słownik pracowników książki..., s. 830.

<sup>94</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1856. W żadnych spisach bibliotek nie znaleziono jego nazwiska.

<sup>95</sup> WAPŁ, KGP 1352/I, s. 377-382; 1573, s. 28-53. Jest to wykaz księgarń za 1905 r.

<sup>96</sup> Zezwolenie dla Ettingera na prawo prowadzenia księgarni i biblioteki wydano 9.12.1899 r. WAPŁ, KGP 1168/I. Jako właściciel księgarni i biblioteki figuruje jednak tylko w wykazie za rok 1900. WAPŁ, KGP 1230, k. 89-92.

Milewskiego, który położył ponad wielkie zasługi w szerzeniu kultury rosyjskiej na ziemiach polskich. W roku 1905 Milewski wyjechał w ważnych sprawach handlowych na Syberię, a prowadzenie księgarni i biblioteki przekazał żonie - Dobie Milewskiej. W tymże samym roku przestały one istnieć<sup>97</sup>.

Tak znaczna liczba podań<sup>98</sup> w okresie 1898-1902 wskazuje wyraźnie, że dostrzegano jednak w Łodzi potrzebę istnienia bibliotek. Działo się tak, mimo zmian w procedurze wydawania zezwoleń. W grudniu 1899 r. zatwierdzono bowiem dla Łodzi inspektora dla nadzoru nad drukarniami, litografiami i handlem księgarskim, uwalniając od tych obowiązków policmajstra<sup>99</sup>. Droga wszelkich petycji wydłużyła się teraz, bo policmajster oceniał prawomyślność petenta, a inspektor jego przydatność zawodową, on też w zasadzie proponował wydanie takiej lub innej decyzji, chociaż ostateczna należała do gubernatora piotrkowskiego. Na wszelkie zmiany wprowadzone w firmie (zmiana adresu, współnika itp.) również należało uzyskać zgodę władz. Ponadto od roku 1903, w myśl specjalnego zarządzenia, powoływano specjalną komisję (w składzie: naczelnik cyrkułu, lekarz cyrkułowy i miejski architekt), której zadaniem było dokonanie oględzin wskazanego przez petenta lokalu i wydanie opinii o jego stanie sanitarnym. Jeżeli wynik oględzin był pozytywny, petent mógł otrzymać ostateczne zezwolenie na prowadzenie zakładu<sup>100</sup>.

Na tym jednak nie kończyły się kontakty z władzami. Przez cały okres istnienia biblioteki wspomniany inspektor miał prawo dokonywać w niej wizytacji, celem sprawdzenia, czy nie gromadzi się książek zabronionych przez cenzurę. W przypadku znalezienia takich publikacji, właściciel pociągany był do odpowiedzialności sądowej<sup>101</sup>.

<sup>97</sup> L e c h, Księgarze i księgarnie..., s. 110; WAPŁ, KGP 1525, s. 23-28; 1573, s. 28-53.

<sup>98</sup> Jednocześnie kilkanaście osób uzyskało w tym czasie odpowiedzi odmowne lub zezwolono im tylko na prowadzenie księgarni.

<sup>99</sup> J. J a w o r s k a, Cenzura carska w Łodzi przed I wojną światową, "Roczniki Biblioteczne" 1973, -R. 17, z. 1/2, s. 136.

<sup>100</sup> WAPŁ, KGP 1397, s. 12-15. Zarządzenie generał-gubernatora warszawskiego z dn. 7.3.1903 r.

<sup>101</sup> Wykazy książek zakazanych były publikowane w prasie, lecz właściciele bibliotek otrzymywali je od inspektora drukarni, przy czym musieli złożyć pisemne oświadczenie, że nie będą posiadali wymienionych książek w swojej bibliotece. Dopiero wówczas mogli być pociągani do odpowiedzialności. WAPŁ, KGP 1471, s. 71-74.

Pełniący w Łodzi do wybuchu I wojny obowiązki inspektora Lisiewicz był człowiekiem szalenie skrupulatnym i dociekliwym. Nie ograniczał się tylko do sprawdzenia nazwiska autora i tytułu dzieła. Podczas przeprowadzanej w lipcu 1900 r. kontroli znalazł np. w wypożyczalni Fiszera książkę Walerii Marrene pt. "Nowele i obrazki", która wprawdzie nie figurowała w spisie książek zakazanych, ale była też sama pod względem cech wydawniczych ze znajdującą się w wykazie pozycją tejże autorki pt. "Na dnie życia. Zbiór nowel i obrazków". Nie mogąc sam podjąć decyzji, zabraną książkę przesłał do oceny Głównego Komitetu ds. druków.

Wizytacje w każdej prawie bibliotece przynosiły plon w postaci kilku zakwestionowanych książek. W lipcu 1900 r. znaleziono np. w ŁWK 7 książek zabronionych, w wypożyczalni Fiszera - 3, w wypożyczalni Horna też 3 takie pozycje<sup>102</sup>.

Niezależnie od obowiązkowych wizytacji inspektora zdarzały się w bibliotekach rewizje przeprowadzane przez żandarmerię, w czasie których szukano głównie literatury szkodliwej pod względem politycznym. Kontrole te były w Łodzi stosunkowo łatwe ze względu na niewielką liczbę działających wypożyczalni. W początkach 1905 r. istniało w Łodzi 10 prywatnych bibliotek, w tym 6 przy księgarniach i 2 samodzielne. Jednocześnie funkcjonowało 29 księgarni i sklepów z książkami<sup>103</sup>.

Prasa oceniała istniejącą na łódzkim gruncie możliwość w zakresie zaspokajania potrzeb czytelniczych nader krytycznie. "Nie ma biblioteki publicznej, nie ma bodaj skromnych bibliotek prywatnych [...] Brak nam przy księgarniach nowych czytelni, prowadzonych stosownie do potrzeb chwili..." przypominał w jednym z cotygodniowych felietonów Janusz w "Rozwoju". Jednocześnie krytycznie oceniał handel księgarski<sup>104</sup>.

<sup>102</sup> WAPŁ, KGP 1230, k. 93-99.

<sup>103</sup> WAPŁ, KGP 1527. W stosunku do roku poprzedniego (1904) liczba bibliotek zmniejszyła się wskutek likwidacji księgarni i biblioteki Z. Frumkińcy.

<sup>104</sup> Wkrótce po ukazaniu się felietonu do redakcji nadszedł list H. Rogowskiej, która przypominała, że w księgozbiorze ŁWK istnieje znaczny dział książek naukowych, a korzystanie z niego jest mniej kosztowne niż z pozostałych działów. "Rozwój" 1905, R. 8, nr 197, s. 6.

Nowa fala próśb o wyrażenie zgody na otwarcie bibliotek napłynęła do władz w okresie rewolucji 1905 r. W latach 1905-1907 ubiegało się o wydanie zezwolenia 12 osób, z czego 9 otrzymało odpowiedź pozytywną. Spośród tego grona z kolei, w urzędowym wykazie łódzkich bibliotek za rok 1907 figurują jedynie nazwiska 5 osób. Co do pozostałych 4 można przypuszczać, że bądź nie założyły bibliotek, bądź też posiadały bardzo niewielkie wypożyczalnie. Należał do nich m. in. Feliks Potz, który zezwolenie na prowadzenie księgarni i biblioteki przy ul. Przejazd 18 otrzymał w marcu 1905 r.<sup>105</sup> Abraham Kassman z kolei, będąc już od roku właścicielem księgarni pragnął prowadzić przy niej bibliotekę<sup>106</sup>. Podobnie Machla Rajnerman, właścicielka kantoru gazet "Wygoda" postanowiła rozszerzyć działalność poprzez prowadzenie równocześnie księgarni i biblioteki. Zezwolenie uzyskała w czerwcu 1906 r.<sup>107</sup> W końcu 1906 r. otrzymał także zgodę na prowadzenie sklepu z książkami, a przy nim biblioteki, Mieczysław Frenkiel. Był on dotychczas współnikiem Gdala Wałłacha, który kilka miesięcy wcześniej otrzymał odpowiedź odmowną w sprawie poszerzenia swej księgarni o wypożyczalnię książek<sup>108</sup>. Niewykluczone więc, że Frenkiel był człowiekiem podstawionym przez Wałłacha.

Potwierdzenie dłuższego istnienia znaleziono natomiast w przypadku bibliotek Lewi Magazyniera i Beniamina Margulesa. Pierwszy z nich był już współwłaścicielem firmy Wałłacha, a potem Frenkla, więc zezwolenie wydane w kwietniu 1907 r. było zalegalizowaniem istniejącej sytuacji. Inspektor wyraził jedynie kategorię sprzeciw przeciwko proponowanej nazwie "Złote runo", podając w uzasadnieniu, że taka nazwa mogłaby sugerować publiczności, iż jest to instytucja posiadająca różnorodną literaturę, a przede wszystkim broszury wolnościowe i agitacyjne<sup>109</sup>. Beniamin Margules z kolei do-

<sup>105</sup> WAPŁ, KGP 1570, s. 50-58.

<sup>106</sup> Zezwolenie wydano mu 17.3.1907 r. W wykazach figuruje nadal tylko jako właściciel księgarni. WAPŁ, KGP 1570, s. 964-969.

<sup>107</sup> WAPŁ, KGP 1570, s. 167-177.

<sup>108</sup> WAPŁ, KGP 1570, s. 648-659; 462-464.

<sup>109</sup> WAPŁ, KGP 1620, s. 1-10. Nazwisko Magazyniera znaleziono jedynie w wykazie właścicieli bibliotek za rok 1907. WAPŁ KGP 1663, s. 289-294. Natomiast w spisach za rok 1908 i 1909 nie figuruje.

stał zezwolenie na założenie w Łodzi przy Piotrkowskiej 115 sklepu z książkami wraz z biblioteką i gabinetem do czytania w 1907 r.<sup>110</sup>

Również przedstawiciele innych narodowości zamieszkali w Łodzi otwierali własne wypożyczalnie. Należał do nich Bogumił Prohazka, Czech z pochodzenia, poddany austriacki, który w 1906 r. wystąpił z prośbą o założenie księgarni i biblioteki. Uzyskawszy w listopadzie tego roku zgodę władz<sup>111</sup>, już w następnym poprosił o koncesję na prowadzenie oddziału wymienionej księgarni i biblioteki w Zelowie (pow. Łask). Z załączonego katalogu książek wynika, że nowa wypożyczalnia miała posiadać 42 pozycje, głównie w języku czeskim. Większość stanowiły książki religijne. Działalność wypożyczalni Prohazki nie trwała prawdopodobnie zbyt długo. Nie znajdujemy go w wykazach po roku 1907, natomiast w roku 1911, gdy Towarzystwo "Czeska Beseda" wystąpiło z prośbą o zezwolenie na otwarcie biblioteki, jako osobę odpowiedzialną za jej prowadzenie wskazano właśnie Prohazkę. Po roku zrezygnował jednak z tej funkcji<sup>112</sup>.

We wspomnianym okresie otwierano także w Łodzi wypożyczalnie samodzielne. Właścicielem pierwszej z nich był Cezary Janod. Oprócz beletrystyki zamierzał gromadzić również książki naukowe. Wypożyczalnia otrzymała nazwę "Czytelnia". Mieściła się przy Piotrkowskiej 93 i działała jeszcze w okresie I wojny. Później brak jej w wykazach<sup>113</sup>.

Drugą bibliotekę założyła Bronisława Słomnicka. Otwarcie placówki nastąpiło 1 listopada 1907 r. i czytelnicy mogli od tej pory korzystać z książek w języku polskim, rosyjskim i niemieckim. Znajdował się tu także dział książek dziecięcych. Biblioteka ta znana jest pod nazwą "Czytelnia Powszechna". Zlokalizowana początkowo przy Dzielnej 4 została wkrótce przeniesiona na Piotrkowską 37. Była to typowa wypożyczalnia beletrystyki, bez poważniejszych ambicji odnośnie do zaspokajania potrzeb czytelniczych na wyższym

---

<sup>110</sup> WAPŁ, KGP 1620. Sytuacja identyczna, jak w przypadku wspomnianym wyżej.

<sup>111</sup> WAPŁ, KGP 1570, s. 635-647.

<sup>112</sup> Można przypuszczać, że podobny był zasób łódzkiej wypożyczalni Prohazki. WAPŁ, KGP 1620; 1772 c, s. 475.

<sup>113</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1861. Po raz ostatni czytelnia jest wymieniona w wydawnictwie "Łodzer Informations und Haus Kalender für das Jahr", Łódź 1917, s. 141.



poziomie. Przetrwiała prawdopodobnie do roku 1917, gdyż po wojnie nie znajdujemy jej już w wykazach<sup>114</sup>.

Wśród działających w latach 1905-1907 bibliotek należy jeszcze wymienić wypożyczalnię przy księgarni M. Stiftera, która zaczęła funkcjonować w końcu 1906 lub na początku 1907 r. Istniała jednak tylko do 1909 r.<sup>115</sup>

Po roku 1907 zmniejsza się wyraźnie liczba zezwoleń na otwarcie bibliotek, mniejsza jest także liczba kandydatów. W 1908 r. wydano 4 zezwolenia, a jedno podanie zostało załatwione negatywnie. Podobnie jak w latach poprzednich dzieje niektórych bibliotek kończyły się z momentem otrzymania zezwolenia na ich otwarcie. Tak było w przypadku Chaji Sury Lewi, która koncesję otrzymała 22.12.1908 r., lecz w żadnym wykazie nie figuruje jej nazwisko<sup>116</sup>.

Z kolei Estera Chaja Wajnsztejn, zostawszy po odejściu męża sama i nie dysponując żadnym majątkiem, uzyskała jednak zezwolenie na otwarcie w Łodzi księgarni i biblioteki. Miały się one znajdować przy Mikołajewskiej 20. Z zachowanego protokołu oględzin lokalu, których dokonała specjalna komisja (był w niej m. in. inżynier Stebelski) wynika, że Wajnsztejn dysponowała tylko jedną izbą (przy mieszkaniu swej matki), w której miała się mieścić biblioteka. Wypożyczalnia nosiła nazwę "Czytelnia Współczesna". Po roku 1912 nie znajdujemy informacji na jej temat<sup>117</sup>.

Rok 1908 jest znamienny ze względu na fakt otwarcia dwóch większych bibliotek. Były to "Czytelnia Nowości" A. Straucha i bi-

<sup>114</sup> "Rozwój" 1907, R. 10, nr 224, s. 5; nr 237, s. 6; nr 240, s. 7; nr 243, s. 6; nr 249, s. 1; WAPL, KGP 1705; 1742, k. 98-105; Łódź Informations..., s. 141; Informator m. Łodzi..., nie wymienia tej firmy.

<sup>115</sup> Księgarnia ta istniała od roku 1903. Zezwolenie na jej otwarcie i prowadzenie biblioteki otrzymała Stefania Stifter. Maksymilian, jej brat, został współnikiem. W roku 1906 Stefania wystąpiła ze spółki i jedynym właścicielem firmy został M. Stifter. W roku 1907 po raz pierwszy znajdujemy jego nazwisko w wykazie posiadaczy bibliotek. L e c h, Księgarze i księgarnie..., s. 122: "Kurier Łódzki" 1906, R. 1, nr 113, s. 3; WAPL, KGP 1663, s. 289-294; 1705. Natomiast J a w o r s k a, Łódzkie wydawnictwa podręcznikowe..., s. 340, przyp. 35 podaje, że Stifter prowadził księgarnię w latach 1904-1914.

<sup>116</sup> WAPL, Policm. m. Łodzi 1861; KGP 1663, cz. II.

<sup>117</sup> WAPL, KGP 1663, s. 728-748; Policm. m. Łodzi 1861; KGP 1742, k. 98-105; "Czas. Kalendarz na rok 1912".

bioteka Stebelskich. Jest to jednocześnie dowodem wzrastającego w Łodzi zapotrzebowania na książkę. Wszak działały już wówczas wypożyczalnie Towarzystwa Krzewienia Oświaty.

Alfred Strauch prowadził w Łodzi księgarnię od roku 1904, lecz dopiero w 1908 r. wystąpił z prośbą o zezwolenie na prowadzenie przy niej i biblioteki. Zgodę otrzymał 26.5.1908 r. Wypożyczalnia znajdowała się przy Dzielnej 4 i nosiła nazwę "Czytelnia Nowości"<sup>118</sup>. Powiększenie i tak już dość znacznego przedsiębiorstwa (Strauch prowadził księgarnię sortymentową, działalność wydawniczą) przysporzyło zapewne właścicielowi wielu problemów, gdyż w końcu roku 1908 poprosił o przyjęcie jako współnika w prowadzeniu biblioteki Hermana Malipana. Prośbę swą motywował chęcią powiększenia tej placówki. Władze nie wyraziły na to zgody. W następnym roku jednak wydano zezwolenie na prowadzenie "Czytelni Nowości" przez Reginę Strauch, żonę Alfreda<sup>119</sup>.

Wypożyczalnia gromadziła księgozbiór w czterech językach, nie ograniczając się tylko do beletrystyki, ale uwzględniając także pozycje naukowe oraz książki dla dzieci. Zakres działania "Czytelni Nowości" w dziedzinie upowszechniania książki był szeroki. Oprócz tradycyjnego wypożyczania biblioteka Straucha oferowała swe usługi w dziedzinie urządzania biblioteczek domowych. Zainteresowani mogli w systemie ratalnym nabywać zarówno wydawnictwa encyklopedyczne, jak i literaturę piękną. W okresie I wojny sytuacja zmieniła się i "Czytelnia Nowości" niejednokrotnie ogłaszała w prasie chęć nabywania wszelkich publikacji<sup>120</sup>. Wypożyczalnia Straucha była zresztą spośród łódzkich bibliotek instytucją najczęściej reklamującą swoje zbiory na łamach prasy i stąd prawdopodobnie cieszyła się tejże prasy przychylnością. Oto co pisał w 1912 r. "Nowy Kurier Łódzki"

<sup>118</sup> WAPŁ, KGP 1663, s. 476-486; Według Słownika pracowników książki..., s. 859-860, biblioteka ta istniała początkowo pn. "Czytelnia Powszechna". Istotnie zorganizowana przez Bronisławę Słomnicką "Czytelnia Powszechna" mieściła się początkowo na Dzielnej 4 (Słomnicka była pracownicą u Straucha), lecz została otwarta w 1907 r., a w 1908 r. znajdowała się już na Piotrkowskiej 37.

<sup>119</sup> WAPŁ, KGP 1663, cz. II; 1701, s. 782-795.

<sup>120</sup> Katalog książek polskich. Zestawił Alfred Strauch, Łódź 1911, "Nowy Dziennik Łódzki" 1911, R. 1, nr 227, s. 5; "Nowy Kurier Łódzki" 1916, R. 18, nr 116, s. 6, "Godzina Polski" 1916, R. 1, nr 273, s. 8.

"Sympatyczna »Czytelnia Nowości« A. Straucha, jak nas informują, zaopatrzona została w ostatnie nowości wydawnicze swojskie i obce oraz dokompletowana dziełami naukowymi najpoważniejszych autorów. Na bruku łódzkim, zgoła niesprzyjającym rozwojowi intelektualnemu, czytelnia p. Straucha jest miłym zakątkiem dla licznych rzesz czytelniczych naszej inteligencji..."<sup>121</sup> Swój udział w życiu kulturalnym miasta "Czytelnia Nowości" zaznaczała ponadto poprzez prowadzenie kolportażu biletów na różnego rodzaju imprezy o charakterze artystyczno-kulturalnym<sup>122</sup>. Wypożyczalnia przetrwała okres I wojny, zlikwidowana została wraz z księgarnią w 1927 r.<sup>123</sup>

Zupełnie odrębne miejsce zajmowała na gruncie łódzkim biblioteka Stebelskich. Zapoczątkowana przez rodzeństwo Stebelskich, typowana przez W. Czajewskiego jako przyszła biblioteka publiczna, została w 1907 r. oddana pod zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej. Po zamknięciu PMS, jeden z organizatorów - Kazimierz Stebelski wraz z żoną Marią - uzyskał zezwolenie na osobiste jej prowadzenie jako płatnej biblioteki<sup>124</sup>. Podczas sześcioletniego okresu istnienia biblioteka kilkakrotnie zmieniała lokal, aż wreszcie w 1911 r. została umieszczona na Mikołajewskiej 59, gdzie przetrwała do 1914 r.<sup>125</sup> Zajmowała tam pomieszczenie dwupokojowe, było ono jednak zbyt szczupłe w stosunku do potrzeb i dlatego nie skorzystano nigdy z zezwolenia na otwarcie czytelni. Biblioteka kierowana przez krewną Stebelskich - Teklę Korzeniewską - posiadała dokumentację zbiorów (w postaci książki ewidencyjnej, akcesji). W roku 1909 opublikowano katalog zasobu. W 1913 r. zbiory liczyły ok. 3000 tomów. W początkach listopada 1914 r. biblioteka została zniszczo-

<sup>121</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1912, R. 2, nr 98, s. 4.

<sup>122</sup> "Rozwój" 1913, R. 6, nr 27, s. 3; "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 31, s. 4.

<sup>123</sup> "Przegląd Księgarski" 1927, R. 13, nr 15/16, s. 347.

<sup>124</sup> "Rozwój" 1907, R. 10, nr 74, s. 4-5. Na ufundowanie biblioteki złożyły się dzieci Wincentego i Anny z Przewłockich Stebelskich. Synowie: Felicjan, Bronisław, Kazimierz, Marian, Wincenty, Lucjan oraz córki: Wiktoria Różycka, Helena Knichowiecka, Maria Libiszowska. Archiwum Pracowni Słownika pracowników książki polskiej w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi. Zezwolenie wydano 29.5.1908 r. WAPŁ, KGP 1663, s. 541-547.

<sup>125</sup> "Rozwój" 1908, R. 11, nr 204, s. 3-4; nr 212, s. 8; 1909, R. 12, nr 127, s. 4; nr 194, s. 7; "Kurier Łódzki" 1909, R. 4, nr 272, s. 2.

na przez pocisk. Ocalałe resztki księgozbioru przekazano po zakończeniu wojny Towarzystwu "Wiedza"<sup>126</sup>.

Trudno stawiać Bibliotekę Stebelskich w jednym rzędzie z działającymi wówczas innymi wypożyczalniąmi, których głównym celem było osiągnięcie zysków. Biblioteka pobierała wprawdzie opłaty za korzystanie ze zbiorów, ale istniała przede wszystkim dzięki osobistej pracy rodziny Stebelskich.

Rok 1908 to rok "szczytowy" w rozwoju prywatnych wypożyczalni książek<sup>127</sup>. W następnych latach liczba ich pozostaje na niezmienionym poziomie, a nawet stopniowo zmniejsza się. Coraz mniej jest podań o zezwolenie na otwarcie nowych wypożyczalni.

Teofila Boruks np. otrzymawszy w 1909 r. zgodę na otwarcie biblioteki nie zdołała dokonać tego w ustawowym terminie dwóch lat i w 1911 r. musiała ponowić swe starania. Otwarta przez nią wypożyczalnia istniała jeszcze w 1913 r. Mieściła się przy Piotrkowskiej 107 i nosiła nazwę "Ogniwo"<sup>128</sup>.

W roku 1910 rozpoczęła działalność wypożyczalnia założona przez Jachetę Kon przy Piotrkowskiej 7. Kon w swej bibliotece wprowadziła także pozycje w języku esperanto. Moda na używanie nazwy "Czytelnia" znalazła i tym razem potwierdzenie. Wypożyczalnia J. Kon to "Czytelnia Najnowsza"<sup>129</sup>.

Jeżeli chodzi o wypożyczalnie przy księgarniach, to wiadomo, że od roku 1909 istniała takowa przy księgarni S. Miszewskiego (działającej od 1906 r.)<sup>130</sup>

Również Stanisław Olczak, przy księgarni zlokalizowanej na

<sup>126</sup> Słownik pracowników książki..., s. 852.

<sup>127</sup> Wprawdzie spis urzędowy za rok 1907 wymienia aż 19 prywatnych wypożyczalni, a spis z 1908 r. tylko 12, to jednak można przypuszczać, że pierwszy wykaz jest niedokładny - widnieje w nim np. H. Rogowska obok H. Pięnkowskiej.

<sup>128</sup> WAPŁ, KGP 1701, s. 87-102; 1772, s. 258-266; Information-sbuch für den Lodzer Geschäftsverkehr, Lodz 1913, s. 104.

<sup>129</sup> Zezwolenie wydano 16.3.1910 r. WAPŁ, KGP 1740, s. 45-48. Potwierdzenie otwarcia znaleziono w wykazie bibliotek za rok 1910. WAPŁ, KGP 1742, k. 147-149. Nazwę "Czytelnia Najnowsza" spotykamy w wydawnictwie "Czas. Kalendarz na rok..." 1912, 1913, 1914; także H. D u n i n ó w n a, Kwiaty wśród dymów, Łódź 1969, s. 246.

<sup>130</sup> "Rozwój" 1909, R. 12, nr 151, s. 6.

Przejazd 48 prowadził wypożyczalnię. Wiadomości o jej istnieniu pochodzą z lat 1911-1914<sup>131</sup>.

W następnych latach, aż do wybuchu I wojny światowej, zupełnie zamiera prywatna inicjatywa w zakładaniu nowych księgarń i wypożyczalni. Jedynie w 1914 r. Łajzer Krokocki uzyskał zgodę na otwarcie księgarń i wypożyczalni, chociaż policmajster sugerował, aby prośbę petenta odrzucić, gdyż w Łodzi jest już 11 bibliotek, co stanowi liczbę zupełnie wystarczającą w stosunku do miejscowych potrzeb<sup>132</sup>. Zezwolono także w tym roku W. Maciejewskiemu na otwarcie na Bałutach biblioteki, której celem miało być nie tyle powiększanie zysków właściciela, ile upowszechnianie czytelnictwa w tym rejonie<sup>133</sup>.

#### Zasady udostępniania. Czytelnictwo.

Opłata za korzystanie z wypożyczalni składała się z dwóch części: z zastawu i miesięcznego abonamentu. Zastaw we wszystkich większych bibliotekach (bo dla takich tylko znaleziono dane) wynosił 1 rubel od każdego tomu. Opłata miesięczna zaś w wypożyczalni przy księgarni Fiszera i "Czytelni Nowości" była identyczna i wynosiła (w rb.): za codzienną zamianę 1 książki - 0,50, 2 książek - 0,75, 3 książek - 1,00, 4 książek - 1,30, 6 książek - 1,60 (tylko u Fiszera)<sup>134</sup>. Ceny takie obowiązywały w latach 1910-1912.

Korzystanie z Łódzkiej Wypożyczalni Książek było tańsze, a opłatę uzależniono od "jakości" wypożyczanej książki. Czytelnicy korzystający ze wszystkich działów oprócz zastawu w wysokości jak wyżej opłacali (w rb.): od 1 książki - 0,40, od 2 książek - 0,55, od 3 książek - 0,75, od 4 książek - 1,00, od 5 książek - 1,25. Natomiast korzystanie jedynie z książek należących do działu

<sup>131</sup> WAPŁ, KGP 1798. W 1914 r. S. Olczak niejednokrotnie za pośrednictwem prasy oferował swe usługi w zakresie udostępniania książek. "Rozwój" 1914, R. 17, nr 19, s. 9; nr 25, s. 12.

<sup>132</sup> WAPŁ, KGP 1865.

<sup>133</sup> "Rozwój" 1914, R. 17, nr 6, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1914, R. 4, nr 5, s. 4.

<sup>134</sup> "Rozwój" 1910, R. 13, nr 36, s. 7; Katalog książek polskich. Zestawił A. S t r a u c h, Łódź 1911, s. 2.

naukowego kosztowało za 1 tom - 0,30, a za 2 tomy - 0,45 rb.<sup>135</sup>

Bardziej opłacalne dla czytelników było uiszczanie opłat za dłuższe okresy. W "Czytelni Nowości" za wypożyczenie 1 książki opłata roczna wynosiła 4 rb., a za każdą następną książkę o 2 rb. więcej.<sup>136</sup>

Nie dla wszystkich jednak możliwe były takie wydatki. Robotnikowi, który zarabiał ok. 5 rb. tygodniowo, a miał na utrzymaniu kilkuosobową rodzinę, trudno było zdobyć się na wydatek nawet 40 kopiejek miesięcznie. Była to bowiem suma wyższa od tej, jaką w rodzinnym budżecie przeznaczano tygodniowo na mięso<sup>137</sup>. Ówczesna prasa podkreślała niejednokrotnie, iż brak biblioteki publicznej odczuwa głównie klasa robotnicza, która nie posiada dostatecznych środków, aby korzystać z bibliotek prywatnych<sup>138</sup>.

W takiej sytuacji biblioteka Stébelskich, gdzie nie pobierano żadnego zastawu, a opłata abonamentowa sprowadzała się do symbolicznych w zasadzie 5 kopiejek miesięcznie<sup>139</sup>, była dla znacznej części łodzian ogromną szansą na zaspokojenie głodu książki. Korzystało więc z tej szansy, a często jej nadużywano. Plagą biblioteki było przetrzymywanie książek, nieuiszczanie w terminie opłat abonamentowych i regulaminowych kar (2 kop. tygodniowo). Wiele książek w ogóle do niej nie wracało. Na łamach prasy apelowano więc niejednokrotnie do użytkowników biblioteki o bardziej uczciwe wypełnianie swych czytelniczych zobowiązań<sup>140</sup>.

Regulaminy korzystania z innych prywatnych wypożyczalni nakazywały zwrot książki po 4 tygodniach, a za każdy dzień po wyznaczo-

<sup>135</sup> Katalog Łódzkiej Wypożyczalni Książek. Łódź 1907. W roku 1912 ceny uległy pewnej zmianie, za 1 książkę płacono nadal 40 kop., ale już za dwie - 60 kop., a za 3 - 80 kop. Ilustrowany przewodnik..., s. 47.

<sup>136</sup> Katalog książek polskich..., s. 2.

<sup>137</sup> Struktura tygodniowych budżetów rodzin robotniczych na początku XX w. na podstawie: Łódź. Dzieje miasta..., s. 335.

<sup>138</sup> M. G l i c k, Biblioteka publiczna, "Kurier Łódzki" 1906, R. 1, nr 257 a, s. 1.

<sup>139</sup> "Rozwój" 1910, R. 13, nr 116, s. 3; 1908, nr 212, s. 8; Ilustrowany przewodnik..., s. 121.

<sup>140</sup> "Rozwój" 1909, R. 12, nr 194, s. 7; "Kurier Łódzki" 1909, R. 4, nr 272, s. 2; 1911, R. 4, nr 21, s. 4.

nym terminie żądano kary w wysokości 2-2,5 kop. Czytelnik miał prawo wymieniać książki tylko raz dziennie, przy czym wypożyczalnie czynne było codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) przez 10-11 godzin<sup>141</sup>.

Te i inne informacje o zasadach korzystania znaleźć można w drukowanych katalogach niektórych większych wypożyczalni. Przeciętny Łódzianin czerpał je najczęściej z prasy. Biblioteka Stebelskich np. ogłaszała każdą zmianę swego lokalu, a ponadto systematycznie informowała o godzinach otwarcia.

Jeśli chodzi o inne biblioteki, to na reklamę w prasie stać było tylko większe. Stosunkowo najczęściej informował o powiększaniu swych zbiorów właściciel "Czytelni Nowości". Łódzka Wypożyczalnia Książek dokonując corocznej dezynfekcji książek ostrzegała czytelników, iż wypożyczalnia nie będzie wówczas czynna. L. Fiszer natomiast w początkowym stadium rozwoju wypożyczalni reklamował ją poprzez podawanie tytułów ostatnich nowości<sup>142</sup>.

Najistotniejsze jednak w obrazie działalności prywatnych wypożyczalni jest ustalenie kręgu czytelników, którzy z tych bibliotek korzystali. Nie zachowały się w zasadzie żadne dane statystyczne. Wiadomo jedynie, że biblioteka Stebelskich w roku 1911 wypożyczała przeciętnie ok. 67 książek dziennie, a liczba czytelników wynosiła ok. 600 osób. Biblioteka ta czynna była jednak tylko przez 2 godziny dziennie.

Trudno ustalić z jakich warstw społecznych wywodzili się użytkownicy bibliotek. Z biblioteki Stebelskich korzystała głównie młodzież, robotnicy, służba domowa<sup>143</sup>. Wypożyczalnia przy księgarzni Fiszera oraz "Czytelnia Nowości" były najchętniej odwiedzane przez inteligencję<sup>144</sup>. Czytelników ŁWK natomiast odnajduje-

<sup>141</sup> Katalog książek polskich..., s. 2; Katalog Łódzkiej Wypożyczalni...

<sup>142</sup> "Goniec Łódzki" 1898, R. 1, nr 22, s. 3, nr 23, s. 1; 1902, R. 5, nr 200, s. 8; "Rozwój" 1903, R. 6, nr 245, s. 7; 1905, R. 8, nr 162, s. 7; 1907, R. 10, nr 145, s. 7; "Dziennik Łódzki" 1890, R. 7, nr 69, s. 4; nr 70, s. 4.

<sup>143</sup> "Rozwój" 1911, R. 14, nr 179, s. 3. Potwierdza te dane Ilustrowany przewodnik..., s. 121. "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 284, s. 2.

<sup>144</sup> Nazwy tych dwóch wypożyczalni pojawiają się najczęściej w różnych wspomnieniach z tamtych lat np. Z. Bartkiewicz, Złe miasto, Warszawa 1930, s. 217.

my w różnych sferach społeczeństwa łódzkiego. Korzystały z niej dzieci i młodzież, a w gronie tym znalazł się m. in. młody Julian Tuwim, który w 1953 r. w liście do Wydziału Kultury m. Łodzi tak ją scharakteryzował: "Był to mój pierwszy »uniwersytet dziecianny«, pierwsza biblioteka, z której przez długie lata chciałem czerpać wiedzę. Moimi zawsze życzliwymi doradczyniami były wówczas właścicielki tej wypożyczalni panny Pieńkowskie"<sup>145</sup>. Tuwim opuścił Łódź mając 22 lata. ŁWK była więc biblioteką poety w okresie kształtowania się jego świadomości artystycznej.

Jednocześnie książki z ŁWK docierały do środowisk robotniczych, nawet do odległych dzielnic Łodzi. Dla Lucjana Rudnickiego, autora powieści "Stare i nowe", jak również dla jego kolegów robotników, książki z łódzkiej Wypożyczalni Książek stały się, jak pisze, podłożem nowego światopoglądu. Toteż Rogowskich, którzy prowadzili wówczas wypożyczalnię określa mianem swych osobistych dobroczyńców<sup>146</sup>.

Obok tych entuzjastycznych można znaleźć i bardziej krytyczne oceny funkcjonowania ŁWK. W liście robotnicy, cytowanym w "Kurierze Łódzkim" w roku 1906, czytamy: "W wypożyczalni książek przy Andrzeja pod nr 5 panie właścicielki nie są uprzejme dla biednej robotnicy fabrycznej, która nie ma kapelusza i drogich sukien, ale która regularnie co miesiąc należne 40 kop. płaci, choćby jej przyszło najpotrzebniejszych rzeczy sobie odmówić, bo pragnie w wolnej od zajęć chwili po całodzienną pracę lub w niedzielę zamiast się wałęsać bez celu po ulicy, usiąść spokojnie i poczytać sobie książkę..."<sup>147</sup> Dalej następują utyskiwania, że pomimo codziennych odwiedzin najczęściej okazuje się, że poszukiwana pozycja stale jest wypożyczona.

Jakich zaś książek najchętniej poszukiwali łódzcy czytelnicy? Zdaniem współczesnych publicystów byli mało wybredni. "Nie interesują się bibliografią, ruchem umysłowym, ani literaturą piękną. Byle tylko coś sensacyjnego lub pieprzonego, co działa silnie na

<sup>145</sup> Regionalia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego w Łodzi, Łódź 1978.

<sup>146</sup> L. Rudnicki, Stare i nowe, t. 1, Warszawa 1949, s. 166.

<sup>147</sup> "Kurier Łódzki" 1906, R. 1, nr 185, s. 3.



stępienie nerwy"<sup>148</sup>. Wprawdzie tego rodzaju upodobania czytelnicze są - zdaniem autora powyższej opinii - właściwe przede wszystkim mężczyznom, ale i ocena gustów literackich pań nie jest wiele wyższa. Kobiety jeśli znają Żeromskiego, to "Ozije grzechu" lub "Urodę życia", lubią "Mocnego człowieka" Przybyszewskiego, ale najchętniej sięgają po "Trędowatą". Interesują się także publikacjami naukowymi typu "Zagadnienia seksualne" Forela czy "Płeć i charakter" Weiningera. Podobnie, a właściwie w jeszcze ciemniejszych barwach, przedstawiono stan czytelnictwa młodzieży<sup>149</sup>. Był to prawdopodobnie obraz nieco karykaturalny, ale w jakimś stopniu jednak odzwierciedlający łódzką rzeczywistość czytelniczą.

### 3. Charakterystyka księgozbiorów

Prywatne wypożyczalnie, jak podkreślano już niejednokrotnie, były przez szereg lat dla łódzkich czytelników jedynymi ogólnodostępnymi (przynajmniej teoretycznie) księgozbiorami. Prowadzone w celach dochodowych, kompletowały głównie wydawnictwa, na które najczęściej zgłaszali zapotrzebowanie odbiorcy. Jak to bowiem sformułował K. Głombiowski "nie ma potrzeby szukać dowodów na rzecz powszechnie znaną, że tematyka, układ i liczebność zbiorów bibliotecznych pozostaje w stosunku prostym do celu, dla którego biblioteka istnieje i do potrzeb środowiska, któremu ona służy"<sup>150</sup>.

Zasoby zgromadzone w poszczególnych wypożyczalniach były więc zarówno odzwierciedleniem ówczesnego repertuaru wydawniczego, jak i odbiciem indywidualnych cech i zainteresowań ich twórców.

Nie mogąc z powodu braku przekazów ustalić, jakie pozycje spośród znajdujących się w prywatnych wypożyczalniach cieszyły się największą popularnością wśród czytelników, mamy jednak prawo na podstawie zachowanych katalogów (biorąc m. in. pod uwagę fakt powtarzania się pewnych pozycji) określić, jaki był charakter tzw. po-

<sup>148</sup> A. K r z e w i ń s k i, Czytelnictwo w Łodzi, [w:] "Życie Łódzkie, Jednodniówka" pod kierunkiem literackim A. Nullusa, Łódź 1914, s. 5.

<sup>149</sup> "Nowy Dziennik Łódzki" 1911, R. 1, nr 120, s. 1.

<sup>150</sup> K. G ł o m b i o w s k i, Problemy historii czytelnictwa, Wrocław 1966, s. 95.

potencjalnych wyborów czytelniczych<sup>151</sup> ówczesnych Łódzian. Oferowane przez prywatne wypożyczalnie lektury były bowiem wspólne dla całego łódzkiego środowiska czytelniczego i zwłaszcza poprzez literaturę piękną przyczyniały się do tworzenia określonych wzorów życia, do podnoszenia stopnia świadomości narodowej. Poprzez książkę naukową zaś lub popularnonaukową wpływały na podnoszenie poziomu wykształcenia i świadomości społecznej.

Analiza struktury księgozbiorów prywatnych wypożyczalni łódzkich przeprowadzona zostanie na podstawie zachowanych katalogów. Jedynie 4 biblioteki w interesującym nas okresie opublikowały wykazy swych zbiorów<sup>152</sup>. Dla potrzeb pracy wykorzystano 4 katalogi trzech wypożyczalni, przy czym 2 z nich wykazują zbiory łódzkiej Wypożyczalni Książek w roku 1907 i 1914.

Katalogi pochodzą z lat 1907, 1909, 1911 i 1914. W okresie tym działało zwykle w Łodzi 10-12 prywatnych wypożyczalni. Zebrane dane dotyczą więc ok. 25% istniejących bibliotek. Wypożyczalnie, których katalogi analizowano, należały jednak do największych i najzasobniejszych na gruncie łódzkim z tej grupy (nie uwzględniono jedynie wypożyczalni przy księgarni Fiszera) i liczba zgromadzonych w nich dzieł stanowiła zapewne znacznie więcej niż 1/4 stanu posiadania wszystkich łódzkich wypożyczalni. Pozostałe zbiory były mniej liczne i często ograniczone do nie zawsze najwyższej wartości beletrystyki.

Uzyskane w wyniku analizy dane, mimo iż odnoszą się tylko do trzech wypożyczalni, pozwalają jednak przypuszczać, że dotyczą największej liczby potencjalnych wyborów czytelniczych.

Przedmiotem dalszych rozważań będą jedynie książki polskie, bo takie uwzględniono w katalogach, mimo iż wspomniane wypożyczalnie gromadziły też zbiory w innych językach. Charakterystyczną cechą analizowanych księgozbiorów jest współistnienie obok beletrystyki książek naukowych, a także wyodrębnionych działów literatury dla dzieci i młodzieży.

<sup>151</sup> Terminu tego używa J. K o s t e c k i, *Literatura piękna w księgozbiorach prywatnych wypożyczalni w Królestwie Polskim w latach 1864-1892*, "Rocznik Biblioteki Narodowej" 1976/1977, T. 12/13, s. 73-98.

<sup>152</sup> Por. J a w o r s k a, *Bibliografia łódzkiej...*, s. 263-266.

T a b e l a 1

## Struktura księgozbiorów w wybranych wypożyczalniach prywatnych

Biblioteka	Struktura księgozbiorów													
	powieści, nowele, opowiadania		poezje, komedie, dramaty		książki dla dzieci i młodzieży		naukowe		nowości		humor, satyra		razem	
	liczba tytułów	w %	liczba tytułów	w %	liczba tytułów	w %	liczba tytułów	w %	liczba tytułów	w %	liczba tytułów	w %	liczba tytułów	w %
ŁWK - 1907 r.	1 514	43,4	317	9,1	480	13,8	1 174	33,7	-	-	-	-	3 485	100,0
ŁWK - 1914 r.	1 718	44,7	311	8,1	540	14,0	1 274	33,2	-	-	-	-	3 843	100,0
"Czytelnia Nowości"	1 189	52,0	256	11,2	276	12,1	493	21,6	41	1,8	30	1,3	2 285	100,0
Biblioteka Stebelskich	1 068	54,4	118	6,0	172	8,8	605	30,8	-	-	-	-	1 963	100,0

Ź r ó d ł o: Obliczenia własne na podstawie: Katalog łódzkiej Wypożyczalni Książek, Łódź 1907; 1914; Katalog książek polskich "Czytelnia Nowości" A. Straucha, Łódź 1911; Katalog biblioteki Stebelskich, Łódź 1909.

Tabela 1 przedstawia wzajemne proporcje pomiędzy poszczególnymi działami w omawianych bibliotekach.

Największy wybór książek naukowych mieli czytelnicy łódzkiej Wypożyczalni Książek, gdyż stanowiły one 1/3 jej zbiorów. W bibliotece Stebelskich stosunek ten był podobny, ale liczba tytułów była o połowę mniejsza niż w ŁWK. W tej ostatniej bibliotece na przestrzeni 7 lat dział naukowy uległ minimalnemu zmniejszeniu.

We wszystkich katalogach dla książek naukowych przyjęto klasyfikację działową. Liczba działów wahała się od 13 w ŁWK do 10 w bibliotece Stebelskich. Trudno dokładnie ustalić skąd czerpano wzory dla systemu klasyfikacyjnego<sup>153</sup>. Podobne zasady wyodrębniania poszczególnych dziedzin wiedzy spotykamy np. w "Poradniku dla samouków"<sup>154</sup> (prasa niejednokrotnie podkreślała, że zbiory ŁWK są kompletowane według zaleceń tego wydawnictwa) oraz w niektórych publikowanych wówczas katalogach bibliotek<sup>155</sup>. Łączenie większej lub mniejszej liczby dyscyplin w obrębie jednego działu zależne było od zasobności księgozbioru w prace dotyczące poszczególnych dziedzin wiedzy<sup>156</sup>.

Ogólnie można zauważyć tendencje do preferowania nauk społecznych i humanistycznych, z odchyleniami dla konkretnych dyscyplin w poszczególnych bibliotekach. W ŁWK najliczniejszą grupę wśród książek naukowych stanowiły dzieła z zakresu antropologii, historii cywilizacji, ekonomii politycznej i prawa (był to dział 4). W roku 1907 liczył on 294 pozycje, czyli 25,1% całego księgozbioru naukowego, na przestrzeni następujących 7 lat uległ jednak zmniejszeniu (o 39 dzieł). Drugim co do wielkości był dział 7, obejmujący estetykę, etykę, filozofię, psychologię, sztukę. Znajdowało się w nim w 1907 r. 179 dzieł (15,2%), a w 1914 r. - 212 (16,6%).

<sup>153</sup> "Czytelnia Nowości" i biblioteka Stebelskich wzorowały się tu najwyraźniej na pierwszym katalogu ŁWK.

<sup>154</sup> Poradnik dla samouków, t. 1-4, Warszawa 1900-1902.

<sup>155</sup> Katalog informacyjny dzieł naukowych Biblioteki Kolejowej przy Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Oprac. M. G o m ó l i Ń s k a, t. 1, z. 1-2, Warszawa 1910, Katalog ten wzorowany był z kolei na katalogu Biblioteki Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie, Kraków 1906.

<sup>156</sup> W ŁWK np. dział I - Matematyka, Fizyka, Mechanika, Chemia, dział II - Astronomia, Kosmografia, Meteorologia. W "Czytelnii Nowości" zaś dział I przedstawiał się następująco: Matematyka, Astronomia, Nauki przyrodnicze.

Te dwa działy należały również do najzasobniejszych w księgozbiornie naukowym "Czytelni Nowości". Odwrotna była jedynie kolejność, gdyż najliczniej w bibliotece A. Straucha reprezentowane były książki z zakresu psychologii, filozofii, sztuki itp.<sup>157</sup>

W zbiorach biblioteki Stebelskich zdecydowanie dominowała humanistyka. Dział "Historia, literatura i życiorysy" zawierał 29,6% książek naukowych (179 pozycji). Na drugim miejscu pod względem zasobności wymienić trzeba we wspomnianej bibliotece dział "Geografia i podróże" liczący 117 pozycji (19,3%). Znajdujące się w nim publikacje, to jednak raczej przewodniki po różnych miejscowościach czy wspomnienia z podróży, a nie opracowania naukowe<sup>158</sup>.

Ten ostatni problem dotyczył dzieł naukowych we wszystkich bibliotekach. Kryterium naukowości pojmowano dość szeroko i właściwie każdą książkę, która nie była powieścią, dramatem czy poematem zaliczano do naukowych. Dlatego w działach książek naukowych spotykamy często różne poradniki (zwłaszcza w dziale medycyny) oraz wydawnictwa popularnonaukowe. Bardzo nieliczne zaś były we wszystkich wypożyczalniach działy zawierające piśmiennictwo z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa, przemysłu i techniki (od 3 do 8%).

Również znikoma była liczba publikacji mogących przyczynić się do kształtowania kultury czytelniczej, rozwijania zamiłowania do książki. W LWK i "Czytelni Nowości" znalazło się kilka roczników "Książki", a w tej pierwszej także "Poradnik dla Czytających Książki" oraz "Katalog rozumowany książek dla dzieci i młodzieży". Potrzeby w zakresie samokształcenia zaspokajał "Poradnik dla samouków", kompletniejszy jednak w LWK niż w "Czytelni Nowości", która posiadała mniej jego tomów. We wszystkich trzech wypożyczalniach można było natomiast korzystać z Encyklopedii Orgelbranda.

Dominowały wśród książek naukowych pozycje z lat dziewiętnastych XIX w. oraz z początków XX w. Były to głównie edycje wydawców warszawskich.

Wyodrębnione działy książek dla dzieci i młodzieży znajdowały się we wszystkich wspomnianych bibliotekach. Przeważała w tym wzglę-

<sup>157</sup> Katalog Łódzkiej Wypożyczalni Książek, Łódź 1907; 1914. Obliczenia własne. Katalog książek polskich... Obliczenia własne.

<sup>158</sup> Katalog biblioteki Stebelskich, Łódź 1909. Obliczenia własne.

dzie Łódzka Wypożyczalnia Książek i to nie tylko z racji największej liczby tomów. Problemy czytelnictwa dzieci i młodzieży zyskały w tej bibliotece stosunkowo wysoką rangę. Poprzez zastosowanie symboli cyfrowych (oznaczały wiek dla którego odpowiednia jest dana pozycja) oraz literowych (charakteryzowały zawartość treściową) ułatwiano młodym czytelnikom dobór właściwych do ich zainteresowań publikacji<sup>159</sup>.

W "Czytelni Nowości" w obrębie działu książek dla dzieci i młodzieży wyodrębniono 2 poddziały: A - książki dla małych dzieci, B - książki dla dzieci starszych i młodzieży.<sup>160</sup> W bibliotece Stebelskich nie stosowano żadnego podziału ani klasyfikacji wśród książek dla dzieci.

Beletrystyka stanowiła blisko połowę lub nawet więcej niż połowę zasobu poszczególnych wypożyczalni. Niezależnie od powieści wyodrębniano poezję, dramat i komedię. W doborze beletrystyki uderza znaczna staranność, a jednocześnie duża rozpiętość poziomu poszczególnych publikacji. Obok pozycji wartościowych, niejednokrotnie z tzw. klasyki polskiej i obcej spotkać można typowe romanse czy powieści sensacyjne.

Biorąc pod uwagę fakt, że literatura piękna była najczęściej przedmiotem wyborów czytelnicznych i że spełniała istotną funkcję w kształtowaniu zarówno świadomości narodowej, jak i w rozwijaniu kultury czytelnicznej, celowe będzie przeanalizowanie zawartości tej części księgozbiorów.

Poszczególne biblioteki kierowały się w polityce gromadzenia zbiorów nieco odmiennymi zasadami. Łódzka Wypożyczalnia Książek i "Czytelnia Nowości", prowadzone w celach dochodowych, zwracały większą uwagę na kompletowanie literatury współczesnej najnowszej, najbardziej popularnej. Biblioteki te powiększały swe zbiory systematycznie. Natomiast w powstałej z fundacji bibliotece Stebelskich znalazło się więcej klasyki polskiej, był to jak wiadomo zbiór zgromadzony w stosunkowo krótkim czasie, nieznacznie już potem tylko powiększany.

Największą liczbą dzieł reprezentowany był Kraszewski, chociaż

<sup>159</sup> Katalog Łódzkiej Wypożyczalni Książek, Łódź 1907, s. 112.

<sup>160</sup> Katalog książek polskich..., s. 127-131.

jego wyraźna przewaga widoczna była tylko w LWK (79 tytułów) i bibliotece Stebelskich (62 tytuły), w "Czytelni Nowości" natomiast było już jedynie 26 książek jego autorstwa. Obok historycznych, oferowano pełny wybór powieści obyczajowych Kraszewskiego, dziś często już zapomnianych.

Na drugim miejscu wśród najpopularniejszych pisarzy polskich wymienić trzeba Orzeszkową. W LWK było 48 tytułów jej dzieł, w "Czytelni Nowości" o 10 mniej, a w bibliotece Stebelskich wprowadzie 21, ale znajdowała się ona tam na trzecim miejscu po Sienkiewicz (58 tytułów, często w kilku egzemplarzach).

Wybór utworów Prusa był natomiast o wiele skromniejszy - 10, 11, 14 tytułów w poszczególnych bibliotekach.

Zdecydowanie bardziej popularna była Zapolska i to głównie z racji twórczości powieściowej. O zapotrzebowaniu na jej utwory świadczyć może fakt zwiększenia się ich liczby w LWK o 6 pozycji. Podobnie duże było prawdopodobnie zainteresowanie powieściami Rodziewiczówny, sądząc po znacznej liczbie utworów tej pisarki (od 14 do 22) w analizowanych księgozbiorach.

Potencjalne wybory czytelnicze w łódzkich wypożyczalniach prywatnych szły w dwóch kierunkach. Przeważało zainteresowanie powieścią obyczajową, współczesną, często o charakterze naturalistycznym, ale niejednokrotnie równoległe z powieścią historyczną. Obok Zapolskiej znaleźli się w katalogach tacy pisarze jak A. Gruszecki, K. Junosza, a także W. Kosiakiewicz ze swą opartą na łódzkich realiach "Bawełną". Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli naszego naturalizmu - A. Dygasiński był preferowany tylko w LWK (20 tytułów), a w pozostałych wypożyczalniach znajdowało się od 3 do 6 jego książek. Przyczyn zwiększonego zainteresowania twórczością Gruszeckiego, Kosiakiewicza należy szukać w tematyce ich utworów, a zwłaszcza w opisach środowiska robotniczego, podczas gdy u Dygasińskiego dominowały realia wiejskie.

Powieść historyczną reprezentowali zaś w katalogach T. Jeske-Choiński, T. T. Jez, W. Gąsiorowski, - W. Gomulicki.

Pisarze i poeci młodopolscy byli w środowisku łódzkim równie popularni jak pozytywiści i realiści. Kasprowicz, Przybyszewski, Staff, a także Żeromski i Wyspiański reprezentowani byli z reguły kilkunastoma tytułami w LWK i "Czytelni Nowości". Nieliczne nato-

miast były utwory tych pisarzy w bibliotece Stebelskich, co było zapewne wynikiem niewielkiego zakupu nowości.

Biblioteka Stebelskich przodowała natomiast, jeśli chodzi o liczbę posiadanych wydań naszych wieszczów. 15 tytułów Mickiewicza, 12 Słowackiego, podczas gdy w pozostałych wypożyczalniach było ich od 3 do 7. Wśród dzieł Mickiewicza znalazł się zarówno "Konrad Wallenrod", jak i "Dziady" oraz "Grażyna".

Jeśli chodzi o literaturę obcą (w polskich tłumaczeniach), to potwierdzają się gusta, podobne jak w przypadku polskiej beletrystyki. Największą liczbą tytułów reprezentowany jest E. Zola (19 i 16), obok niego A. France, H. Balzac, ale także L. Tołstoj i A. Dumas (ojciec). W LWK i "Czytelni Nowości" znaleźć można było również dramaty H. Ibsena i G. Hauptmana w znacznym wyborze.

Obok wielu uznanych i wartościowych pozycji w katalogach figurują też dzieła z zakresu tzw. literatury trzeciorzędnej. Zaliczyć doń można słynną "Barbarę Ubryk", książki Mniszkówny, czy wyjątkowo wówczas potępiane publikacje Conan Doyle'a. Stanowiły one jednak niewielki odsetek zbiorów i dlatego można zaryzykować tezę, iż największe prywatne wypożyczalnie upowszechniały jednak głównie dobrą i wartościową książkę.



## R o z d z i a ł    I I

### BIBLIOTEKI SPOŁECZNE O CHARAKTERZE ZAMKNIĘTYM

#### i. Organizacja bibliotek, związków i stowarzyszeń zawodowych

Tworzenie w Królestwie Polskim związków robotniczych, których głównym celem miała być obrona interesów ekonomicznych robotników, postulowała już w 1882 r. pierwsza partia robotnicza "Proletariat". Masowej realizacji idea ta doczekała się dopiero w okresie rewolucji 1905 r. W latach dziewięćdziesiątych jednak władze carskie zezwalały wyjątkowo na organizowanie tzw. stowarzyszeń wzajemnej pomocy. Ich zadaniem było udzielanie własnym członkom różnego rodzaju zapomóg pieniężnych, pomocy lekarskiej, a także szerzenie oświaty. Do grupy czynników wspomagających rozwój oświaty zaliczano ebow odczytów i wykładów również biblioteki.

Jako pierwsi (1886) zorganizowali w Łodzi własne stowarzyszenie subiekci handlowi<sup>1</sup>. Już w roku następnym uzyskano zgodę władz na założenie przy związku biblioteki<sup>2</sup>. W ten sposób doszło do utworzenia pierwszej w Łodzi biblioteki służącej organizacji zawodowej. Na przestrzeni następnego dwudziestolecia powstało ich zaledwie kilka i dopiero wskutek wejścia w życie przepisów o związkach i stowarzyszeniach biblioteki związkowe zaczęły powstawać niemal masowo.

Uzyskanie zezwolenia na otwarcie biblioteki stało się wówczas

---

<sup>1</sup> W. L. K a r w a c k i, Związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców w Łodzi do r. 1914, Łódź 1972, s. 26 i n.

<sup>2</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 452.

sprawą względnie łatwą. Spróbujmy prześledzić, jakimi drogami przebiegały te starania.

W myśl przepisów z 1906 r. przedmiotem działalności organizacji związkowych miało być pośredniczenie między pracownikami a pracodawcami, organizacja różnorodnej pomocy dla członków, a także tworzenie bibliotek, czytelni i szkół<sup>3</sup>. Warunkiem powołania do życia nowego związku było zatwierdzenie przez władze jego ustawy.

Chociaż w ustawach wszystkich niemal związków powstałych po roku 1906<sup>4</sup> znajdowały się punkty mówiące o prawie tworzenia własnych księgozbiorów, to jednak faktyczne otwarcie biblioteki wymagało odrębnej zgody gubernatora. Zarząd związku występował więc z podaniem, w którym powołując się na statutowe uprawnienia prosił o zezwolenie na prowadzenie biblioteki (lub biblioteki i czytelni). Forma podań - jak udało się stwierdzić na podstawie badań archiwalnych - pozostawała stereotypowa<sup>5</sup>. Warunkiem sine qua non było jednak wskazanie osoby, która przyjmie odpowiedzialność za prowadzenie wspomnianej placówki. Do podania należało dołączyć też pisemną zgodę przyszłego opiekuna księgozbioru. Opinię o jego osobie wydawał policmajster, a często także naczelnik żandarmerii. Inspektor drukarni zaś wypowiadał się w kwestii celowości założenia danej biblioteki<sup>6</sup>.

Natomiast w przypadku bibliotek otwieranych w końcu XIX w. przez stowarzyszenia nauczycieli konieczna była opinia władz szkolnych i to na szczeblu kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> K a r w a c k i, Związki zawodowe..., s. 55.

<sup>4</sup> Np. Ustawa Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego w Królestwie Polskim, Łódź 1907; Ustawa Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi, WAPL, KPRGP 464, k. 2-7; Statut Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych, "Rozwój" 1907, R. 10, nr 15, s. 4; Ustawa Stowarzyszenia Akuszek w Łodzi, "Rozwój" 1907, R. 10, nr 26, s. 5; Ustawa Stowarzyszenia Komwojazerów Łódzkiego Okręgu Handlowo-Przemysłowego, Łódź 1906. Także niektóre stowarzyszenia założone w końcu XIX w. miały ustawowo zagwarantowane prawo zakładania bibliotek. Por. Ustawa Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Czynnych i Byłych Nauczycieli Wyznania Chrześcijańskiego, Łódź 1898.

<sup>5</sup> "Wiedza" 1909, T. 4, s. 303.

<sup>6</sup> Dane te ustalono na podstawie kwerendy materiałów archiwalnych, WAPL, KGP 1620, 1663, 1740.

<sup>7</sup> WAPL, LOSz 190, s. 26-29; 189, k. 23.

W stosunku do osoby odpowiedzialnej za prowadzenie biblioteki stawiano wymaganie, aby była ona członkiem zarządu zrzeszenia. W wielu wypadkach też funkcji tej podejmowali się prezesi lub przewodniczący stowarzyszeń. I tak stanowisko prezesa i opiekuna biblioteki łączyli ks. Jan Albrecht (prezes Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich), J. Dunowicz (przewodniczący Stowarzyszenia Komiwojażerów) czy Z. Gorczycki (prezes Stowarzyszenia Farmaceutów)<sup>8</sup>. Stanowisko-opiekuna biblioteki starano się powierzać osobom wykształconym. Postawa moralna i polityczna zarządzającego musiały być absolutnie bez zarzutu. Najmniejsze zastrzeżenia stawały się powodem niewyrażenia zgody na otwarcie biblioteki<sup>9</sup>.

Zgodnie z postanowieniami ustawy o związkach i stowarzyszeniach nakazującymi poinformować władze (w terminie 7-dniowym) o wszelkich zmianach, jakie zaszły w łonie zarządu<sup>10</sup>, każdorazową zmianę na stanowisku zarządzającego biblioteką zgłaszano do gubernatora. Jednocześnie należało wystąpić z petycją o zezwolenie na prowadzenie biblioteki "pod odpowiedzialnością" nowego kandydata. Zmiany bibliotekarza bywały częstym zjawiskiem w bibliotekach związkowych. W bibliotece Koła Pracowników Kolei Fabrycznej Łódzkiej między 1911 a 1914 r. stanowisko to zajmowało kolejno 5 osób<sup>11</sup>. Podobnie było w bibliotece należącej do Resursy Rzemieślniczej, gdzie między 1911 a 1917 rokiem opiekunami biblioteki było aż 7 osób, wśród nich m. in. w 1913 r. redaktor "Rozwoju" Wiktor Czajewski<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> WAPŁ, KGP 1663 II.

<sup>9</sup> Np. w Stowarzyszeniu "Harfa" nie udzielono zezwolenia na prowadzenie biblioteki "pod odpowiedzialnością" M. Andresa podejrzewając go o przynależność do organizacji "Sjoniści-Socjaliści". Wyrażono zgodę na otwarcie biblioteki "pod odpowiedzialnością" innego kandydata (I. Teumina). WAPŁ, KGP 1663, cz. II.

<sup>10</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1386.

<sup>11</sup> Byli to: Adolf Merle, Maria Born, Franciszek Gierosiński, Bagnowski i Czesław Kaszyński. WAPŁ, KGP 1771, s. 87-98; "Rozwój" 1911, R. 14, nr 247, s. 5; 1913, R. 16, nr 150, s. 2; 1914, R. 17, nr 33, s. 3. W związku ze zmianami i otrzymaniem nowego zezwolenia prasa mylnie informowała trzykrotnie, iż Koło otrzymało zezwolenie na prowadzenie biblioteki i czytelní, podczas gdy takowe dawno już funkcjonowały.

<sup>12</sup> "Kurier Łódzki" 1911, R. 6, nr 143, s. 4; "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 54, s. 4; 1916, R. 18, nr 52, s. 2; "Rozwój" 1913, R. 16, nr 54, s. 3; 1914, R. 17, nr 67, s. 2; "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 83, s. 4, nr 225, s. 3.

Władze, chcąc zapewnić sobie możliwość kontroli nad księgozbiorami stowarzyszeń, ingerowały zdecydowanie w sprawy wyboru opiekuna biblioteki. Gdy zaszła np. konieczność zmiany na stanowisku zarządzającego biblioteką w Stowarzyszeniu Nauczycieli Chrześcijan odrzucono wysuniętą przez zarząd kandydaturę P. Kurbatowa, nauczyciela Łódzkiej Szkoły Handlowej, a zaproponowano pozostającego w służbie Ministerstwa Oświecenia Publicznego - M. Korotkiewicza. Zarząd stowarzyszenia musiał więc na polecenie władz dokooptować Korotkiewicza do swego składu<sup>13</sup>.

Funkcja ponoszących odpowiedzialność za prowadzenie biblioteki polegała głównie na sprawowaniu nadzoru nad przebiegiem prac i kontrolą księgozbioru. Wykonywanie wszelkich prac o charakterze technicznym było udziałem bądź specjalnie wybranych bibliotekarzy, bądź powoływanych spośród członków związku komisji bibliotecznych. Ludzie ci traktowali swe obowiązki jako działalność społeczną. Jedynie największa spośród łódzkich bibliotek związkowych, biblioteka przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych zatrudniała od roku 1896 płatnego bibliotekarza. Jej pensję (bo wykonywała tę funkcję kobieta) ustalono początkowo na 300 rubli. W roku 1906 płacono za nią 675 rubli, a w 10 lat później blisko 1000 rubli i była z reguły o 200-300 rubli niższa od pensji urzędnika zatrudnianego przez stowarzyszenie<sup>14</sup>. Dla porównania zaś podwyższona w 1903 r. płacono starszym nauczycielom szkół elementarnych w Łodzi 550 rubli rocznie, a młodsi nauczyciele zarabiali niespełna 500 rubli<sup>15</sup>.

Zatrudnienie pracownika na stanowisku bibliotekarza i jednocześnie pomocnika w kancelarii planowała w 1912 r. biblioteka przy Stowarzyszeniu Komwojazerów. Stowarzyszenie "Praca" zaś, postano-

<sup>13</sup> WAPŁ, KGP 1287, s. 411-421; ŁDSz 189, k. 73, 75; 198; KGP 1129, k. 19-23.

<sup>14</sup> "Prawda" 1896; R. 16, nr 39, s. 467. W bibliotece w momencie zatrudnienia bibliotekarza znajdowało się 2338 dzieł, a na zakup nowości przeznaczono wówczas 500 rb. Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi za rok 1902; za rok 1905; za rok 1916.

<sup>15</sup> E. P o d g ó r s k a, Szkolnictwo elementarne w Łodzi w latach 1808-1914, Łódź 1966, s. 92-93; Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Komwojazerów Łódzkiego Okręgu Handlowo-Przemysłowego od 1.1.1911 do 31.12.1911 r., Łódź 1912.

wiło w 1918 r., gdy zbiory biblioteczne liczyły ponad 2000 tomów, zatrudnić odpowiedniego płatnego pracownika<sup>16</sup>.

Brak wykwalifikowanej kadry był na pewno jedną z przyczyn niskiego często stopnia organizacji bibliotek związkowych.

W innych związkach i stowarzyszeniach dla kierowania sprawami biblioteki - jak wspomniano - wybierano specjalne komisje bądź sekcje biblioteczne. Miały one zwykle do kilkunastu członków<sup>17</sup>, a liczba ich zmieniała się ze wzrostem księgozbiorów<sup>18</sup>.

Jedynie w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich z bibliotekarzem współpracowali sami czytelnicy. W roku 1911 wybrano tam 7-osobowy zespół, który zajmował się przede wszystkim kontrolą wypożyczeń. Osoby te oczywiście zostały wcześniej zaakceptowane przez władze<sup>19</sup>.

W największej bibliotece związkowej - przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych - do roku 1896, czyli do momentu zatrudnienia płatnego bibliotekarza, sprawami biblioteki kierował komitet, na czele którego stał zatwierdzony przez władze bibliotekarz<sup>20</sup>. W latach późniejszych biblioteka stanowiła jeden z działów sekcji kulturalnej, przemianowanej z czasem na oświatową. Członkowie sekcji pomagali bibliotekarzowi m. in. w pełnieniu dyżurów w czytelni. Ponadto powoływano specjalne komitety bi-

<sup>16</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1918, R. 20, nr 214, s. 2.

<sup>17</sup> Np. w Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Chrześcijan sekcja biblioteczna liczyła 13-15 członków, a w Stowarzyszeniu Nauczycieli Wyznania Mojżeszowego 8 członków i 4 zastępców. Por. "Rozwój" 1903, R. 6, nr 69, s. 3; nr 248, s. 3; 1907, R. 10, nr 249, s. 5; "Kurier Łódzki" 1909, R. 4, nr 97, s. 3.

<sup>18</sup> W Stowarzyszeniu Komiwojażerów w pierwszym roku istnienia komisję biblioteczną tworzyło sześciu członków, a w 4 lata później szesnastu. Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Komiwojażerów Łódzkiego Okręgu Handlowo-Przemysłowego od 25.9.1906 do 1.1.1908 r., Łódź 1908, s. 13-15; Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Komiwojażerów..., Łódź 1912.

<sup>19</sup> WAPL, KGP 1798. W aktach tych znajduje się protokół wizytacji dokonanej przez st. pomocnika naczelnika 3 cyrkułu w bibliotece Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

<sup>20</sup> Otčet Pravljenja Obščestva Vzáimnogo Vspomoženija Prikazčikov goroda Łodzi za 1893 god' (god' sedmój), Łódź 1894; Także Otčet Pravljenja [...] za 1894 god'..., Łódź 1895; Otčet Pravljenja [...] za 1895 god'..., Łódź 1896.

blioteczne w celu np. opracowania wykazu pozycji, jakie biblioteka powinna nabyć, czy sporządzenia specjalnego katalogu<sup>21</sup>.

W innych bibliotekach tego typu, zależnie od liczebności członków stowarzyszenia i wielkości księgozbioru, prowadzeniem biblioteki zajmował się bądź tylko sam bibliotekarz, bądź też pomagali mu w tym zastępcy<sup>22</sup>.

Sekcje lub komisje biblioteczne nie miały jednak prawa podejmowania wiążących decyzji lub uchwał. Z reguły większość ich postanowień wymagała zatwierdzenia przez zarząd lub zebranie ogólne. Opracowywane np. przez komisje, w początkowym stadium tworzenia bibliotek, regulaminy korzystania ze zbiorów musiały być zatwierdzone przez zarząd<sup>23</sup>. Na rocznych zebraniach ogólnych stowarzyszeń przedstawiano też sprawozdanie z działalności biblioteki zarówno w formie opisowej, jak i liczbowej. Ponadto zebranie roczne uchwalając budżet zatwierdzało także sumy przeznaczone dla biblioteki i czytelnicy (jeśli takowa istniała).

Rzadko sprawy biblioteczne stawały się przedmiotem zainteresowania ogółu członków. W Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych członkowie usiłowali wpływać na kierunek kompletowania zbiorów. "Ożywioną dyskusję wywołała sprawa biblioteki, stanowiącej zdaniem niektórych członków jeden z najważniejszych działów Stowarzyszenia..." - czytamy w jednej z relacji z zebrania ogólnego, przy czym podobne stwierdzenia w przypadku tego Stowarzyszenia zdarzają się częściej. Natomiast w Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych wybór kierunku kompletowania zbiorów odbywał się poprzez głosowanie na ogólnym zebraniu<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> Po raz pierwszy spotykamy tę nazwę w roku 1916. Sekcja liczyła wówczas oprócz przewodniczącego i sekretarza 11 członków. Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych w Łodzi za rok 1916 (rok 30-ty), Łódź 1917; "Kurier Łódzki" 1908, R. 2, nr 192, s. 3.

<sup>22</sup> Np. w bibliotece Stowarzyszenia Pracowników Drukarskich bywało zwykle 3 lub 2 bibliotekarzy. "Rozwój" 1912, R. 15, nr 66, s. 3; 1914, R. 17, nr 68. W innych mniejszych bibliotekach wystarczał z reguły 1 bibliotekarz.

<sup>23</sup> Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Komiwojażerów..., Łódź 1908, s. 15; Podobnie w Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Wyznania Mojżeszowego. "Rozwój" 1903, R. 6, nr 248, s. 3.

<sup>24</sup> "Rozwój" 1910, R. 13, nr 166, s. 3; podobnie "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 77; "Kurier Łódzki" 1908, R. 2, nr 304, s. 2-3.

Uwagi członków dotyczyły z reguły zasad gromadzenia zbiorów, czyli jednego z najistotniejszych elementów każdej biblioteki - dla ówczesnych bibliotek związkowych problemu szczególnie trudnego, głównie ze względu na skromne możliwości finansowe i ograniczenia cenzury.

Podstawowym źródłem wpływu zbiorów bibliotecznych były dary. Większość komisji bibliotecznych rozpoczęła swoją działalność od apelu do członków stowarzyszenia o przekazywanie na rzecz biblioteki zbędnych książek. W miejscowej prasie, obok relacji o życiu związku, umieszczano też wzmianki o zapotrzebowaniu na książki.

W szczególnie trudnej sytuacji były biblioteki obydwu związków nauczycieli, które miały ustawowo zabronione wykorzystywanie funduszy związkowych na rzecz biblioteki<sup>25</sup>. Toteż na łamach "Gonia Łódzkiego" z lat 1898-1900 spotykamy niejednokrotnie informacje typu: "Do biblioteki przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Nauczycieli i Nauczycielek Wyznania Mojżeszowego w Łodzi w dalszym ciągu nadesłały książki następujące osoby...", po czym następowała lista kilkunastu nazwisk; lub też "Oprócz tego czytelnia Stowarzyszenia, a szczególnie biblioteka są bardzo niezasobnymi, nie mogąc korzystać z funduszy Stowarzyszenia [chodziło o Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Chrześcijan] wzrost swój zawdzięczają jedynie względem łaskawych ofiarodawców. Ostatniemi czasy do biblioteki Stowarzyszenia nadeszła p. Szopska 40 tomów książek w języku francuskim i p. Kędzierski pięć egzemplarzy ułożonego przez siebie elementarza..."<sup>26</sup>.

Takie publiczne ogłoszenie nazwisk miało rzecz jasna na celu nie tylko uhonorowanie ofiarodawcy, ale także zachęcenie innych obywateli do podobnego gestu.

Odwoływanie się do ofiarności publicznej, jako zasadniczego czynnika pomagającego w stworzeniu biblioteki, miało miejsce także w latach późniejszych, kiedy to już w myśl zmienionego ustawodawstwa można było przeznaczyć na biblioteki fundusze związkowe. Rzesursa Rzemieślnicza np. w 1915 r. prosiła za pośrednictwem "Gazety Łódzkiej", aby zarówno członkowie, jak i osoby sympatyzujące nadsyłały książki w celu skompletowania biblioteki. Apel zapewne od-

<sup>25</sup> "Goniec Łódzki" 1898, R. 1, nr 90, s. 3.

<sup>26</sup> "Goniec Łódzki" 1898, R. 1, nr 68, s. 3; 1900, R. 3, nr 284, s. 3.

niósł skutek, gdyż biblioteka w przeciągu niespełna roku powiększyła się z 56 do 517 tomów. Podobne apele ze strony wspomnianego związku spotykamy także w latach następnych, chociaż efekty ofiarności były już prawdopodobnie znacznie skromniejsze<sup>27</sup>.

Jeżeli chodzi o publiczne podziękowania, to składano je nie tylko - jak wspomniano wyżej - osobom z zewnątrz, ale również członkom stowarzyszenia, a zwłaszcza jego władzom<sup>28</sup>.

Niektóre stowarzyszenia poza apelami o tradycyjne dary wysuwały też wobec swych członków propozycje oddawania zbędnych książek tworzącej się bibliotece w depozyt. Rozsyłano nawet specjalne zaproszenia do wzięcia udziału w takiej akcji<sup>29</sup>. Oprócz osób prywatnych dary książkowe na rzecz bibliotek składały też firmy wydawnicze lub towarzystwa oświatowe<sup>30</sup>.

Wiele związków nie mogąc korzystać z pośrednictwa prasy przy ubieganiu się lub dziękowaniu za dary, czyniło to systematycznie na łamach swych publikowanych sprawozdań (np. Stowarzyszenie Pracowników Drukarskich<sup>31</sup>, czy - w początkowym okresie swej działalności - Stowarzyszenie Komiwojażerów lub Stowarzyszenie Pracowników Handlowych<sup>32</sup>).

<sup>27</sup> "Gazeta Łódzka" 1915, R. 4, nr 102, s. 3-4. W piśmie skierowanym do Magistratu w 1918 r. czytamy, że biblioteka powstała z książek ofiarowanych przez członków Resursy i liczy 589 tomów. WAPŁ Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

<sup>28</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1914, R. 4, nr 69, s. 4.

<sup>29</sup> Miało to miejsce w Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych. "Rozwój" 1908, R. 11, nr 106, s. 6-7; nr 244, s. 3; nr 137, s. 4.

<sup>30</sup> W 1898 r. Stowarzyszenie Nauczycieli Wyznania Mojżeszowego uzyskało dary książkowe od Stowarzyszenia Rozpowszechniania Oświaty między Żydami w Rosji. Sprawozdanie Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Wyznania Mojżeszowego, Łódź 1898, s. 15. W 1916 r. Wydawnictwa: Gebethnera i Wolffa, Arcta, Wendego ofiarowały kilkaset tomów bibliotece Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijań. "Go-dzina Polski" 1916, R. 1, nr 242, s. 4; "Gazeta Łódzka" 1916, R. 5, nr 297, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1916, R. 18, nr 295, s. 2.

<sup>31</sup> W 1909 r. 46 członków (Stowarzyszenie liczyło ich wówczas 122) ofiarowało 244 tomy jako zaczątek biblioteki. W latach następnych dary członków napływały nadal. Sprawozdanie Stowarzyszenia Drukarzy m. Łodzi i pow. Łódzkiego za rok 1909; 1911; 1912.

<sup>32</sup> Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Komiwojażerów..., Łódź 1908; Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subiek-tów Handlowych m. Łodzi za rok 1892 (rok szósty), Łódź 1893; Otčet Pravlénija Obščestva [...] za 1893 god'..., Łódź 1894.



Jak z powyższych uwag wynika dary stanowiły najczęściej podstawowy trzon zbiorów. Do bibliotek, które swe istnienie zawdzięczały li tylko ofiarności publicznej należały m. in. biblioteki: Stowarzyszenia Pracowników Drukarskich, Resursy Rzemieśniczej, Stowarzyszenia Robotników Przemysłu Włóknistego, Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Aptek (później Stowarzyszenia Drogistów) czy Biblioteka im. Bronisława Grossera przy Stowarzyszeniu Robotniczym "Harfa"<sup>33</sup>. Także wiele małych bibliotek związkowych zawdzięczało swój byt jedynie darom.

Znaczenie ofiarności publicznej w tworzeniu bibliotek, zwłaszcza w okresie 1905-1907, podkreślała także prasa łódzka. "W paru stowarzyszeniach podjęto myśl utworzenia bibliotek dla członków [...] I popłynęły dowolne ofiary na ufundowanie tych bibliotek, a składali je przeważnie ludzie skromnych uposażeń, mniej niż średnio wykształceni, składali je chętnie i ofiarnie z prośbą, aby nadano tym czytelnikom kierunek mogący przynieść ich członkom istotny pożytek..."<sup>34</sup>.

Oczywiście zgromadzone głównie drogą darów biblioteki stanowiły z reguły zbiór przypadkowych i mało wartościowych publikacji, nie zawsze też z tego powodu cieszyły się należytyim zainteresowaniem członków. Iteż stowarzyszenia posiadające pewne możliwości finansowe i ambicje oświatowo-kulturalne dążyły do kompletowania księgozbioru głównie drogą zakupów. Różnorodne były możliwości organizowania funduszy na ten cel. Podstawową było konsekwentne wydzielanie z ogólnego budżetu towarzystwa pewnej kwoty na rzecz biblioteki i faktyczne jej wykorzystanie. Inną popularną metodą było przeznaczanie na zakup książek funduszy uzyskanych w wyniku rozmaitych imprez artystycznych, oświatowych, okolicznościowych składek itp. Wreszcie trzeci sposób, to zasada samofinansowania polegająca na tym, że na potrzeby biblioteki obracano pieniądze uzyskane przez nią w wyniku ściągania kar czytelniczych.

Interesujące dla uzyskania pełnego obrazu sytuacji bibliotek

<sup>33</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575; "Nowy Kurier Łódzki" 1916, R. 19, nr 173, s. 2.

<sup>34</sup> J a n u s z, Kronika tygodniowa, "Rozwój" 1908, R. 11, nr 226, s. 3.

związkowych będzie prześledzenie, jakiego typu imprezy przyczyniały się najczęściej do zasilania kasy bibliotecznej związków czy stowarzyszeń zawodowych.

Na pierwszym miejscu wymienić trzeba na pewno przedstawienia teatralne. W wyniku porozumienia z dyrekcją teatru stowarzyszenie ponosiło niektóre koszty związane z wystawieniem sztuki (druk programów, zaproszeń, podatek od biletów), pewną kwotę otrzymywał teatr, a pozostałość stanowiła czysty dochód stowarzyszenia<sup>35</sup>. Impreza taka była zwykle poprzedzona informacjami w prasie i apelem do publiczności o masowe poparcie przedsięwzięcia, które zapewniając kulturalną rozrywkę pozwalało na powiększenie funduszy bibliotecznych danego związku czy stowarzyszenia<sup>36</sup>. Ta metoda organizowania zasobów finansowych wykorzystywana była zarówno przez stowarzyszenia nauczycieli (nie miały prawa korzystać z budżetu ogólnego), jak i przez związki posiadające te możliwości. Należały do nich m. in. Resursa Rzemieślnicza, Klub Rzemieślniczy czy Stowarzyszenie Robotników Przemysłu Włóknistego "Praca". Ten ostatni związek stosunkowo często, zwłaszcza w okresie I wojny, uciekał się do zdobywania funduszy bibliotecznych drogą imprez rozrywkowych. W styczniu 1916 r. zorganizowano koncert popularny z udziałem amatorów, w następnym roku zabawę ogrodową, a wszystko to niezależnie od wykupywanych przedstawień teatralnych<sup>37</sup>.

Szczególnie wszelkie zabawy i wieczorki taneczne (tzw. filantropia tańcząca) dawały znaczne dochody. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Wyznania Mojżeszowego początki swej biblioteki zawdzięcza np. głównie wpływom z takiej imprezy (494 rb. 90 kop.)<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijan z przedstawienia zorganizowanego w grudniu 1900 r. w Teatrze "Victoria" osiągnęło czystego zysku 254,85 rb. "Goniec Łódzki" 1901, R. 4, nr 56, s. 2.

<sup>36</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 329, s. 2; "Gazeta Łódzka" 1915, R. 4, nr 319, s. 3.

<sup>37</sup> "Rozwój" 1911, R. 14, nr 230, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1912, R. 2, nr 23, s. 4; 1915, R. 5, nr 329, s. 2; "Gazeta Łódzka" 1916, R. 5, nr 14, s. 3; 1917, R. 6, nr 257, s. 3.

<sup>38</sup> WAPŁ, LDSz 190, s. 61-66; także Sprawozdanie Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Wyznania Mojżeszowego m. Łodzi za rok 1896 (rok drugi istnienia), Łódź 1899, s. 8-10.

Obok typowo rozrywkowych urządzano też na powiększenie funduszy bibliotecznych imprezy o charakterze poważniejszym, jak np. odczyty. Oto jak reklamował jeden z nich w 1911 r. "Rozwój": "Odczyt o Mickiewiczu [...] wypowiedź p. St. Belza. Prelegent specjalnie przyjedzie do Łodzi na prośbę Resursy Rzemieślniczej, a czyste zyski z odczytu przeznacza się na zasilenie biblioteki tej instytucji. Słuchacze osiągną więc dwa cele: zapoznają się z życiem wielkiego poety i zasilą fundusz na bibliotekę..."<sup>39</sup>

Pieniądze na potrzeby biblioteki uzyskiwano też w wyniku dobrowolnych ofiar lub składek urządzanych z różnych okazji wśród członków stowarzyszenia. W Resursie Rzemieślniczej wprowadzono nawet w 1918 r. specjalne opodatkowanie członków w wysokości 1 marki rocznie na zakup książek beletrystycznych do biblioteki<sup>40</sup>.

Zdarzały się również jednorazowe dotacje na rzecz biblioteki ze strony zarządu stowarzyszenia. Miały one miejsce najczęściej wówczas, gdy przystępowano do organizacji biblioteki lub stwierdzano nikłe zainteresowanie członków księgozbiorem wskutek zbyt małej liczby nowych pozycji<sup>41</sup>.

Oczywiście wszelkie sporadyczne akcje powiększania funduszy bibliotecznych, nawet znaczniejsze, nie były w stanie zapewnić należytego rozwoju księgozbioru, który winien być uzupełniany systematycznie. Można to było osiągnąć jedynie poprzez konsekwentne wydziałanie z ogólnego budżetu stosownej do potrzeb sumy, z przeznaczeniem jej na zakup zbiorów. Nieliczne tylko stowarzyszenia przyjmowały tę właśnie drogę postępowania. Pierwotne założenia nie zawsze jednak pozostawały w zgodzie z późniejszą praktyką. Oto np. Koło Pracowników Kolei Fabryczno-Łódzkiej będąc w stadium organiza-

<sup>39</sup> "Rozwój" 1911, R. 14, nr 267, s. 3.

<sup>40</sup> W Klubie Rzemieślniczym dla uczczenia pamięci jednego z założycieli - Jana Kirnrota zdecydowano bibliotekę nazwać jego imieniem i powiększyć ją. W tym celu zebrano wśród członków 50 rb. "Nowy Kurier Łódzki" 1912, R. 2, nr 212, s. 4. Stowarzyszenie Właścicieli Aptek zaś uzyskawszy zezwolenie na otwarcie biblioteki zebrało na ten cel 550 rb. "Gazeta Łódzka" 1913, R. 2, nr 67.

<sup>41</sup> Stowarzyszenie Czeladzi Ślusarskich w 1918 r. wyasygnowało na bibliotekę 350 mk. "Nowy Kurier Łódzki" 1918, R. 20, nr 77, s. 2; Stowarzyszenie Właścicieli Domów i Lokatorów na urządzenie biblioteki przeznaczyło w 1905 r. 150 rb. "Rozwój" 1908, R. 11, nr 235, s. 2.

cji swego związku, w 1905 r., projektowało następujący podział przyszłych funduszy: 35% z wpływu ogólnego na bibliotekę, 50% na kasę samopomocy, 5% na wydatki kancelaryjne i 10% na kapitał zapasowy. Zrezygnowano jednak prawdopodobnie z tych zamierzeń, bo z relacji o stanie finansowym Koła zamieszczanych w prasie w latach 1909-1911 wynika, że dochody przekraczały 3000 rb., natomiast na zakup nowych książek przeznaczano ponoć ok. 200 rb. rocznie, która to suma wydaje się być jednak zawyżona. W 1912 r. nowe książki kosztowały jedynie 82 rb. 66 kop., a ich oprawa 17 rb. 28 kop.<sup>42</sup>

Skromniejsze zamierzenia miało Stowarzyszenie Farmaceutów, które na zebraniu w 1909 r. (bibliotekę założono w 1908 r.) uchwaliło przeznaczać stale na powiększanie funduszu bibliotecznego 10% składek miesięcznych<sup>43</sup>.

Wspomniane kwoty nie były wysokie, ale proponowane przez publicystów zajmujących się problemami bibliotek związkowych minimum wynosiło 25 rb.<sup>44</sup>

Jednym z nielicznych stowarzyszeń, które rokrocznie umieszczało w swym budżecie pozycję "biblioteka" było Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych. W tabeli 2 przedstawiono, jak kształtowały się te nakłady w poszczególnych okresach rozwoju wyżej wymienionego stowarzyszenia oraz w innych związkach.

Z wyjątkiem pierwszego roku istnienia biblioteki przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych, kiedy to zapoczątkowanie księgozbioru pochłonęło blisko 9% ogółu wydatków, nakłady na bibliotekę wahały się w granicach 3-9% wydatków. Wielkości te oznaczają jedynie kwoty przeznaczone na zakup i oprawę książek oraz na prenumeratę. Opłata za lokal czy pensja bibliotekarki liczone były oddzielnie.

Asygnowane przez zarząd sumy nie zawsze były aprobowane przez członków. Domagano się niejednokrotnie podwyższenia planowanych w

<sup>42</sup> "Rozwój" 1905, R. 8, nr 232, s. 2; 1911, R. 14, nr 224, s. 2; "Nowy Kurier Łódzki" 1912, R. 2, nr 224, s. 4.

<sup>43</sup> "Kurier Łódzki" 1909, R. 4, nr 70, s. 3; "Rozwój" 1909, R. 12, nr 35, s. 4.

<sup>44</sup> S. P o s n e r, Biblioteki związków zawodowych, "Wiedza" 1907, R. 1, T. 1, nr 44, s. 398-402.

T a b e l a 2

Wydatki na powiększenie biblioteki w niektórych związkach  
i stowarzyszeniach zawodowych

Nazwa stowarzyszenia	Wyszczególnienie			
	Rok sprawozdawczy	Wydatki ogółem (w rb.)	Wydatki na księgozbiór i jego konserwację (w rb.)	Udział wydatków na księgozbiór w wydatkach ogółem (w %)
1	2	3	4	5
Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych	1888	3 625,00	300,00	8,3
	1890	5 859,45	266,81	4,6
	1892	-	300,91	-
	1893	-	342,82	-
	1894	7 800,00	517,93	4,4
	1895	9 800,00	702,36	7,2
	1902	10 312,45	903,37	8,8
	1904	16 625,09	812,00	4,9
	1905	20 027,20	1 093,14	5,5
	1913	19 739,28	673,93	3,4
	1914	-	503,48	-
1916	15 985,46	1 093,28	6,8	
1917	24 995,36	996,65	4,0	
Stowarzyszenie Komwojażerów	1906/1907	-	568,15	-
	1911	14 653,42	624,15	4,4
	1913	17 300,00	550,67	3,2
Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych	1910	3 940,76	167,97	4,3
	1911	3 713,26	403,42	10,9
	1912	3 415,77	24,90	0,7
	1913	4 796,69	189,25	3,9
	1916	-	277,81	-
1917	-	524,50	-	
Stowarzyszenie Zawodowe Robotników Przemysłu Włóknistego "Jedność"	1909/1910	27 326,42	134,22	0,5
Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Majstrów Fabrycznych	1905	882,03	97,60	11,1
	1907	-	114,38	-
	1909	5 885,55	198,88	3,4
	1910	6 018,06	222,11	3,7
	1911	14 302,36	218,97	1,5
	1912	-	137,67	-
	1913	4 843,05	103,61	2,1

Tabela 2 (cd.)

1	2	3	4	5
Stowarzyszenie Zawodowe Robotników Przemysłu Włóknistego "Praca"	1910/1911	2 122,48	73,57*	3,5
	1913	981,32	91,70	9,4
	1914	1 303,90	146,94	11,3
	1916	1 968,35	434,16	22,1
Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Chrześcijań	1902	1 046,54	112,10**	10,7
	1911	-	128,92	-
Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Wyznania Mojżeszowego	1898	3 580,31	642,80**	18,0
	1900	-	498,46	-
	1909	599,33	95,35	15,9
	1911	1 275,71	293,81	23,0
	1912	1 381,84	493,00	35,7
Stowarzyszenie Pracowników Drukarskich	1911	2 644,58	33,00	1,2
	1912	5 209,30	85,55	1,6
	1913	4 423,03	82,13	1,9
	1916	2 403,44	25,45	1,1

\* Razem z wydatkami na samokształcenie.

\*\* Były to wpływy z dochodów niestałych.

Źródło: Sprawozdania ww. związków publikowane oddzielnie lub zamieszczane w miejscowej prasie.

budżecie pozycji; np. w 1908 r., mimo iż Stowarzyszenie znajdowało się w trudnej sytuacji finansowej (deficyt za rok 1907 wynosił 1035,82 rb.), zaproponowaną przez zarząd sumę 100 rb. na bibliotekę, na wniosek członków zdecydowano się podnieść do 400 rb. W rok później zaś żądano podwyższenia preliminowanych na zakup książek 500 rb. do wysokości 1500 rb. Podobnie za zbyt niską uznano kwotę 150 rb. przeznaczoną na prenumeratę czasopism.

Ulegając postulatom członków Stowarzyszenia wyznaczono specjalne komisje, których zadaniem było uzupełnianie poszczególnych działów piśmiennictwa. Zdecydowano, że wykazy nowych nabytków od 1911 r. poczęszy będzie się wywieszać w lokalu Stowarzyszenia<sup>45</sup>.

<sup>45</sup> "Rozwój" 1908, R. 11, nr 84, s. 4; 1910, R. 13, nr 116, s. 3; 1911, R. 14, nr 222, s. 3; "Kurier Łódzki" 1908, R. 2, s. 3.

Niewiele towarzystw odznaczało się podobną konsekwencją w realizacji swego programu bibliotecznego. Wprawdzie w niektórych, jak wynika z tab. 2, nakłady na ten cel stanowiły czasem nawet ponad 20% ogólnych wydatków, były to jednak sytuacje sporadyczne<sup>46</sup>. Różnie też realizowano proces zakupu książek.

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych uznało wprawdzie w początkach swej działalności, iż nabywać będzie jedynie dzieła naukowe, a beletrystykę kompletować drogą darów, pozostawiono jednak zarządowi swobodę w zakresie wyboru nabytków. Dopiero w 1918 r., gdy otwierały się nowe perspektywy działania, nie tylko zresztą dla bibliotek, powołano komisję zakupu książek, w której poszczególni członkowie byli odpowiedzialni za nabywanie dzieł z określonej dziedziny<sup>47</sup>.

Wcześniej (w 1916 r.) zreorganizowało sprawy zakupu książek Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Chrześcijan. Po zwiększeniu przeznaczonej w budżecie kwoty na zakup nowości ze 160 do 320 rb., powołano spośród członków 7 komisji specjalistycznych, których zadaniem było zbadanie stanu zaopatrzenia biblioteki w publikacje z danej dziedziny, porównanie ich z katalogami księgarskimi i opracowanie listy dezyderatów<sup>48</sup>.

Zakupy realizowane były w księgarniach. Zdarzały się jednak próby nabywania książek na zasadach zbliżonych do aukcyjnych. W kwietniu 1916 r. prasa zamieściła informację, iż Stowarzyszenie Handlowców Polskich pragnie powiększyć zbiory swej biblioteki przez "zakup dzieł drogą prywatnych zaoferowań". Pisemne oferty z podaniem tytułów dzieł, autora i najniższej ceny sprzedażnej przyjmuje

<sup>46</sup> Asygnowane sumy pochodziły zazwyczaj nie z budżetu ogólnego, ale z imprez organizowanych pod hasłem powiększania funduszy bibliotecznych. Często zresztą biblioteka otrzymywała tylko część tych dochodów.

<sup>47</sup> "Kurier Łódzki" 1908, R. 2, nr 304, s. 2-3; "Rozwój" 1912, R. 15, nr 64, s. 2; "Nowy Kurier Łódzki" 1918, R. 20, nr 280, s. 2.

<sup>48</sup> "Godzina Polski" 1916, R. 1, nr 142, s. 2; "Gazeta Łódzka" 1916, R. 5, nr 140, s. 3; nr 154, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1916, R. 16, nr 138, s. 2.

kierownik księżnicy p. Edw. Hilszer lub też sekretariat Stowarzyszenia"<sup>49</sup>. Wyniki tej akcji nie są jednak znane.

Przez szereg lat biblioteki związkowe i stowarzyszeń zawodowych zdane były wyłącznie na własne siły w organizowaniu funduszy na zakup zbiorów i ich utrzymywanie. Nie zawsze najlepszy stan finansowy wielu związków uległ pogorszeniu w okresie I wojny. Wiele z nich walcząc o przetrwanie, sprawy biblioteki odsuwało na dalszy plan. W tej sytuacji po raz pierwszy z pomocą przyszły władze miejskie. W grudniu 1917 r. prasa lokalna poinformowała, iż uchwałą Rady Miejskiej przeznaczono do podziału pomiędzy biblioteki istniejące przy stowarzyszeniach oświatowych i związkach robotniczych 30 000 mk, toteż zainteresowane stowarzyszenia mogą składać podania<sup>50</sup>. Około 40 bibliotek nadesłało do końca kwietnia 1918 r. kwestionariusze zawierające informacje o swoich zbiorach i potrzebach. Przez kilka miesięcy panowała wokół tej sprawy cisza. Przerwał ją dopiero list wystosowany przez Komisję Międzyzwiązkową Związków Zawodowych w Łodzi do Rady Miejskiej, w którym czytamy m. in.: "Działalność bibliotek i czyteln robotniczych przedstawia się nieświetnie wskutek straszliwego wyniszczenia przez wojnę klasy robotniczej, która nie jest w stanie zasilić finansowo swoich placówek. Książek nowych nie kupuje się obecnie wcale..."<sup>51</sup> Dalej następują pod adresem Rady Miejskiej ostre uwagi zakończone żądaniem jak najszybszego wypłacenia przyznanej bibliotekom kwoty. Sprawa była ponownie rozpatrywana na posiedzeniu Rady Miejskiej 29.10.1918 r. Ostateczne rozstrzygnięcie zapadło jednak dopiero w styczniu 1919 r.

Biblioteki podzielono na 3 grupy, w zależności od wielkości zbiorów, liczby czytelników, znaczenia. Wyasygnowano dla biblio-

<sup>49</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1916, R. 18, nr 103, s. 2; "Gazeta Łódzka" 1916, R. 5, nr 104, s. 3; "Godzina Polski" 1916, R. 1, nr 106, s. 4.

<sup>50</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1917, R. 19, nr 349, s. 2. Sprawa przyznania owych 30 000 mk poprzedzona była burzliwą dyskusją na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 4.12.1917. Niektórzy radni wysuwali propozycje przyznania subsydiów wybranym bibliotekom, ale w końcu uznano, iż byłoby to popieraniem stronnictw lub partii politycznych, z którymi te biblioteki są związane. WAPL, Akta m. Łodzi R. M. 12 113.

<sup>51</sup> WAPL, Akta m. Łodzi R. M. 12 178.



tek I grupy po 2100 mk, II grupy po 1400 mk, III grupy po 700 mk. Łącznie do podziału między 44 biblioteki przeznaczono 59 500 mk.

W grupie I znalazły się m. in. biblioteki następujących stowarzyszeń i związków: Stowarzyszenia "Praca", Resursy Rzemieślniczej, Stowarzyszenia Handlowców Polskich, obydwu stowarzyszeń nauczycielskich, Stowarzyszenia Pracowników Handlowych Żydów "Wzajemna Pomoc".

Zgodnie z uchwałą biblioteki nie otrzymywały przyznanych im kwot w gotówce, a jedynie miały prawo przedstawić Magistratowi listę potrzebnych im książek. Zakupu dokonywał Magistrat. Takie załatwienie sprawy wywołało protesty ze strony wielu stowarzyszeń, które bądź liczyły na gotówkę (potrzebną np. na zapłacenie sprzętu, oprawy itp.), bądź nie odpowiadało im zaopatrywanie się w nowości w księgarniach łódzkich. Magistrat jednak trwał przy raz podjętej decyzji i do końca maja 1919 r. wszystkie biblioteki nadesłały listy dezyderatów<sup>52</sup>.

Cała akcja, mimo iż stanowiła doniosły i ważny fakt w dziejach bibliotek związkowych, nie przyniosła prawdopodobnie wielu z nich spodziewanych rezultatów.

Innym problemem dotyczącym organizacji bibliotek związkowych jest sprawa lokali, w jakich przechowywano księgozbiory. Warunki te uzależnione były od sytuacji danego związku. Związki powstałe po roku 1906 borykały się często z trudnościami lokalowymi, wiele z nich wynajmowało pomieszczenia jednopokojowe, w których biblioteka znajdowała dla siebie przysłowiowy kątek. Związki zamożniejsze wynajmowały całe domy - np. "Jedność" tzw. Paradyż. Nieliczne, jak Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych, posiadały własne kamienice, które poza tym, że mieściły biura związkowe, były też znacznym źródłem dochodów. Biblioteka Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych miała więc zawsze odpowiednie warunki lokalowe - czy to w domu przy ul. Długiej 45, czy od 1912 r. na Spacerowej 21, gdzie zajmowała kilka pokoi<sup>53</sup>.

<sup>52</sup> WAPL, Mag. m. Łodzi Wydż. Prez. 14 575.

<sup>53</sup> K a r w a c k i, Związki zawodowe..., s. 131-132; "Nowy Kurier Łódzki" 1912, R. 2, nr 156, s. 4.

Pomieszczenia dla biblioteki uwzględniano już w planach budowlanych, jeżeli stowarzyszenie budowało własny gmach. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich np. przystępując do budowy Domu Ludowego przy ul. Przejazd 8 przeznaczyło parter na salę zebrań, a I piętro na czytelnię, bibliotekę i sekretariat<sup>54</sup>.

Otwieranie nowych bibliotek odbywało się nierzadko uroczystie, z poświęceniem nowego lokalu, a następnie z adnotacją w prasie<sup>55</sup>.

## 2. Księgozbiory i czytelnictwo w bibliotekach związkowych

### Księgozbiory

Z zaprezentowanych w poprzedniej części pracy danych wynika, iż dla większości bibliotek związkowych głównym źródłem wpływu były dary. Organizowane tą metodą księgozbiory rzadko należały do najlepszych i najzasobniejszych bibliotek łódzkich. Jedynie dzięki systematycznym, stałym zakupom udawało się tworzyć biblioteki, które oferowały czytelnikom obfity i różnorodny księgozbiór. Tabela 3 przedstawia charakterystyki liczbowe zasobów istniejących w Łodzi w 1918 r. bibliotek stowarzyszeń i związków. Zostały one ustalone głównie na podstawie kwestionariuszy wypełnianych przez biblioteki w związku z ubieganiem się o subsydlum Rady Miejskiej. Kwestionariusze podawały stan zbiorów bibliotek na przełomie lat 1917/1918. Dla uwidocznienia wzrostu podano w przypadku niektórych z nich dane o ich wielkości w początkowym okresie rozwoju. Uwzględniono również liczbę członków związku lub stowarzyszenia. Tabela nie zawiera danych dla wszystkich działających w Łodzi w okresie 1890-1918 bibliotek związkowych. Określenie ich dokładnej liczby nie jest zresztą w pełni możliwe. Ponadto w przypadku niektórych bibliotek

<sup>54</sup> "Rozwój" 1909, R. 12, nr 60, s. 2-3.

<sup>55</sup> "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 101, s. 3; 1918, R. 7, nr 53, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1912, R. 2, nr 134, s. 7; 1916, R. 18, nr 170, s. 3; 1918, R. 20, nr 52, s. 3; "Godzina Polski" 1916, R. 1, nr 338, s. 4. Były to wzmianki o uroczystych otwarciach bibliotek przy niektórych stowarzyszeniach.

T a b e l a 3

## Zmiany ilościowe w księgozbiorach niektórych bibliotek związkowych

Biblioteka	Wyszczególnienie									
	rok założenia	pierwszy rok, dla którego są dane	zbiory w tym roku w tomach	zbiory w 1918 r. w tomach	liczba członków w 1918 r.	przyrost zbiorów	okres działalności	liczba książek nabywanych średnio rocznie	względny przyrost roczny w %	wskaźnik zasobności księgozbiorów w tomach
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
1. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych	1887	1892	1 151	9 778	1 314	8 627	26	331,8	28,8	7,4
2. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Żydów	1898	1898	1 447	1 378	310	-	-	-	-	4,4
3. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Chrześcijan	1899	1902	566	1 066	364	500	16	31,3	5,5	2,9
4. Koło Pracowników Kolei Fabrycznej Łódzkiej	1907	1909	1 830	-	-	-	-	-	-	-
5. Stowarzyszenie Komiwojażerów	1907	1908	654	4 000	627	3 346	10	334,6	51,2	6,4
6. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich	1907	1912	1 420	1 150	3 055	-	-	-	-	0,4
7. Związek Felczerów	1908	1911	189	200	46	11	7	1,6	0,8	4,4
8. Stowarzyszenie Drukarzy	1908	1909	262	1 052	102	790	9	87,8	33,5	10,3
9. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych	1908	1908	212	1 071	1 098	859	10	85,9	40,5	1,0
10. Stowarzyszenie Zawodowe Robotników Przemysłu Włóknistego "Praca"	1910	1911	300	2 130	1 172	1 830	7	261,4	87,1	1,8

Tabela 3 (cd.)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
11. Resursa Rzemieślnicza	1911	1915	56	588	1 760	532	3	177,3	316,6	0,3
12. Klub Rzemieślniczy	1912	-	-	1 075	1 200	-	-	-	-	0,9
13. Stowarzyszenie Pracowników Handlowych Żydów "Wzajemna Pomoc"	1913	1915	1 713	2 573	1 731	860	3	286,7	16,7	1,5
14. Stowarzyszenie Zawodowe Pracowników Drogistów	1914			79	69	-	-	-	-	1,1
15. Stowarzyszenie "Strzecha Robotnicza"	1915			521	1 055	-	-	-	-	0,5
16. Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włóknistego	1916		400	400	2 115	-	-	-	-	0,2
17. Biblioteka im. Br. Crossera przy Stowarzyszeniu "Harfa"	1915	1915	164	3 711	1 034	3 547	3	1 182,3	71,8	3,6 <sup>x</sup>
18. Stowarzyszenie Spożywcze "Dźwignia"	1918	1918	726	726	1 031	-	-	-	-	0,7
19. Komisja Międzyzwiązkowa Związków Zawodowych	1917	1918		900	2 000	-	-	-	-	0,5 <sup>**</sup>
20. Stowarzyszenie Sług	1908	1914	54		95	-	-	-	-	-
21. Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców	1916	1917	180	-	239	-	-	-	-	-

\* Włączono do niej w 1917 r. biblioteki zarogonowe TKO.

\*\* Biblioteka Komisji Międzyzwiązkowej Związków Zawodowych powstała z połączenia w 1917 r. bibliotek następujących związków zawodowych: Pracowników Krawieckich, Pracowników Malarskich, Przemysłu Skórzanego oraz Wyrobu Papierniczego.

Ź r ó d ł o: WAPL Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575 oraz sprawozdania poszczególnych związków cytowane w pracy.

udało się jedynie ustalić ich wielkość w końcu omawianego okresu. Są to jednak z reguły biblioteki nieduże, działające od 4-5 lat.

Jak wynika z tab. 3 największa była biblioteka Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych (9778 t.). Druga na tej liście biblioteka przy Stowarzyszeniu Komiwojażerów miała zbiory o przeszło połowę mniejsze (ok. 4000 t.). Średnia roczna liczba nabywanych książek była jednak w obydwu bibliotekach zbliżona. (ok. 332 t. u Handlowców, a ok. 335 t. u Komiwojażerów) i jest najwyższa w całej tabeli. W bibliotece Stowarzyszenia Pracowników Handlowych była to jednak przeciętna dla 26, a w bibliotece Stowarzyszenia Komiwojażerów dla 10 lat.

Następne na liście średnich rocznych przyrostów zbiorów są biblioteki Stowarzyszenia Pracowników Handlowych "Wzajemna Pomoc" i Stowarzyszenia "Praca". W obu przypadkach mamy jednak do czynienia z placówkami, które w końcu rozpatrywanego okresu pozostawały w stadium organizacji, w czasie której angażowano z reguły w gromadzenie zbiorów znaczne środki. Jeszcze tylko w bibliotece Resursy Rzemieśniczej średni roczny przyrost wynosił 150 t. (jednak w tym przypadku dla zaledwie 3-letniego okresu). Biblioteka ta bowiem przez pierwsze 4 lata istnienia zgromadziła 56 t., natomiast w okresie następnych 3 lat, dzięki ofiarności członków zbiory wzrosły 10-krotnie. Stąd też największy jest w tej właśnie bibliotece średni roczny przyrost, obliczony poprzez odniesienie średniego przyrostu bezwzględnego do podstawy, jaką stanowił księgozbiór w pierwszym roku, o którym znaleziono dane.

Zbiory pozostałych bibliotek powiększały się średnio o 30-80 książek rocznie. Jedynie w bibliotece Związku Felczerów na przestrzeni 7 lat przybyło 11 t., co daje średnią roczną 1-2 t.

Niezwykle wysoki był średni roczny przyrost w bibliotece im. Bronisława Grossera przy Stowarzyszeniu "Harfa" (ok. 1182 t.). Biblioteka ta powstała jednak w 1915 r. i liczyła wówczas 164 t., a w 1916 r. przejęła książki wypożyczalni żargonowych Towarzystwa Krzewienia Oświaty<sup>56</sup>.

W dwóch przypadkach mamy do czynienia z bibliotekami, których

<sup>56</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

zbiory na przestrzeni kilku lub kilkunastu lat uległy zmniejszeniu. Jeżeli chodzi o Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Wyznania Mojżeszowego, to w latach 1913-1916 przeżywało ono pewien regres i dyskutowano nawet sprawę jego ewentualnej likwidacji. Odbiło się to także rzecz jasna, na księgozbiorze<sup>57</sup>.

Natomiast biblioteka Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich liczyła w 1914 r. 1443 t., lecz wiele książek zaginęło lub uległo zniszczeniu w czasie wojny<sup>58</sup>.

Interesujący materiał statystyczny zawarty jest w kolumnie 11 tab. 3. Przedstawiono tam średnią liczbę tomów przypadającą na 1 członka związku lub stowarzyszenia w 1918 r. Wynika z tego, iż największą liczbę książek do dyspozycji mieli członkowie Stowarzyszenia Pracowników Drukarskich (ok. 10 t.), podczas gdy w bibliotece Stowarzyszenia Pracowników Handlowych przypadało na 1 członka ok. 7 t. Stowarzyszenie Drukarzy liczyło jednak przeszło 10-krotnie mniej członków niż Stowarzyszenie Handlowców. Ponieważ biblioteka tego pierwszego stowarzyszenia powstała głównie z darów książkowych składanych przez członków, tak znaczna liczba zgromadzonych zbiorów jest również dowodem pozytywnego stosunku drukarzy do niej.

W większości związków liczba książek przypadająca na statystycznego członka nie przekraczała jednak 2 tomów. Szczególnie niską średnią notowano w związkach masowych, np. Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich, Związku Zawodowym Robotników Przemysłu Włóknistego czy Resursie Rzemieślniczej.

Średnia ta obliczona została, jak wskazano w tab. 3, dla roku 1918, kiedy to liczba członków poszczególnych stowarzyszeń i związków była znacznie wyższa niż np. w latach 1908-1911<sup>59</sup>. Jak kształtowała się ona w okresie 1908-1911 przedstawia tab. 4.

Porównanie kolumny 5 tab. 4 z kolumną 11 tab. 3 wskazuje wyraźnie, iż średnia liczba zbiorów przypadająca na 1 członka w latach 1908-1911 (dla bibliotek powstałych przed rokiem 1908) była znacz-

<sup>57</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1914, R. 4, nr 114, s. 3; 1916, R. 18, nr 12, s. 5.

<sup>58</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi. Wydz. Prez. 14 575.

<sup>59</sup> K a r w a c k i, Związki zawodowe..., s. 337.

nie wyższa niż w roku 1918. Wskazuje to na fakt, że zbiorów bibliotecznych nie powiększono proporcjonalnie do wzrostu liczby członków. Średnia tomów przypadająca na 1 członka zwiększyła się jedynie w Stowarzyszeniu Pracowników Drukarskich, lecz z kolei liczba członków zmalała tu o blisko 1/3.

T a b e l a 4

Średnia liczba tomów przypadająca na 1 członka  
w wybranych bibliotekach związkowych

Stowarzyszenie	Wyszczególnienie			
	rok	liczba członków	zbiory w tomach	wskaźnik zasobności księgozbiorów w tomach
1	2	3	4	5
1. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych	1909	603	7 619	12,6
2. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Żydów	1909	95	720	7,6
3. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Chrześcijańskich	1908	113	636	5,6
4. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich	1911	1 551	1 420	0,9
5. Stowarzyszenie Pracowników Drukarskich	1911	155	439	2,8
6. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych	1910	320	1 004	3,1

Ź r ó d ł o: "Rozwój" 1910, R. 13, nr 81, 116; "Kurier łódzki" 1909, R. 4, nr 97; WAPL, SIF 2843, s. 303; Sprawozdanie Stowarzyszenia Pracowników Drukarskich m. Łodzi za rok 1911; "Rozwój" 1911, R. 14, nr 60.

Zależności pomiędzy liczbą tomów przypadającą na 1 członka, a stopniem aktywności czytelniczej wykazane zostaną w dalszej części pracy.

Kolejnym, interesującym problemem z zakresu organizacji bibliotek związkowych, szczególnie istotnym na gruncie łódzkim, jest za-

## Struktura językowa zbiorów w bibliotekach związkowych

Stowarzyszenie	Liczba zbiorów w poszczególnych językach												
	polskie		niemieckie		żydowskie		rosyjskie		hebrajskie		francuskie		ogółem
	tomy	%	tomy	%	tomy	%	tomy	%	tomy	%	tomy	%	tomy
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
1. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych	4 263	44,1	1 240	12,8	-	-	3 441	35,6	432	4,5	296	3,1	9 672
2. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Żydów	275	18,6	190	12,8	-	-	582	39,4	188	12,7	243	16,4	1 478
3. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich	1 150	100,0	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1 150
4. Stowarzyszenie Pracowników Drukarskich	896	85,2	137	13,0	-	-	19	1,8	-	-	-	-	1 052
5. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowo-Przemysłowych	1 014	94,7	57	5,3	-	-	-	-	-	-	-	-	1 071
6. Stowarzyszenie Zawodowe Robotników Przemysłu Włóknistego "Praca"	2 130	100,0	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2 130
7. Resursa Rzemieślnicza	-	-	588	100,0	-	-	-	-	-	-	-	-	588
8. Klub Rzemieślniczy	700	65,1	75	7,0	300	27,9	-	-	-	-	-	-	1 075
9. Stowarzyszenie Pracowników Handlowych Żydów "Wzajemna Pomoc"	608	23,6	152	5,9	827	32,1	713	27,7	273	10,6	-	-	2 573
10. Stowarzyszenie "Strzecha Robotnicza"	24	4,6	4	0,8	487	93,5	6	1,1	-	-	-	-	521



Tabela 5 (cd.)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
11. Związek Zawodowy Robotników Przenysłu Włóknistego	-	-	-	-	400	100,0	-	-	-	-	-	-	400
12. Biblioteka im. Br. Grossera przy Stowarzyszeniu "Harfa" *	20 <sup>x</sup>	-	-	-	3 711	100,0	-	-	-	-	-	-	3 711
13. Stowarzyszenie Zawodowe Pracowników Drogistów	43	54,4	122	15,2	-	-	24	30,4	-	-	-	-	79
14. Stowarzyszenie Spożywcze "Dźwignia"	726	100,0	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	726
Ogółem	11 829	46,1	1 867	7,3	5 725	22,3	4 765	18,7	893	3,5	539	2,1	25 638

\* Były to książki znajdujące się w czytelni i nie włączane do ogólnej statystyki.

Źródło: WAPL. Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

gadnienie struktury językowej księgozbiorów. Oto dane na rok 1918 dla niektórych związków (por. tab. 5).

Na 14 przedstawionych bibliotek zbiory wyłącznie w języku polskim posiadały jedynie 3 należące do stowarzyszeń chrześcijańskich bądź też tzw. polskich, jak np. "Praca"<sup>60</sup>. W pozostałych natomiast obok książek polskich znajdowały się m. in. niemieckie, chociaż ich udział procentowy w całokształcie zbiorów był nieporównanie mniejszy i wynosił od 8% w bibliotece "Strzechy Robotniczej" do 13% w bibliotece Stowarzyszenia Pracowników Drukarskich. Ten ostatni wskaźnik związany jest najprawdopodobniej z faktem przynależności do Stowarzyszenia Drukarzy pewnej grupy osób pochodzenia niemieckiego.

W bibliotekach związków powstałych przed rokiem 1905 dostrzegamy stosunkowo wysoki udział w całości zbiorów książek w języku rosyjskim. Zarząd Stowarzyszenia Nauczycieli Żydów tłumaczył ten fakt następująco (w roku 1918): "Otóż biblioteka naszego Stowarzyszenia znajdowała się za czasów rządów rosyjskich pod kontrolą władzy rosyjskiej [...] Szczególnie krzywdzony był dział polskiej literatury pedagogicznej..."<sup>61</sup>. Zbiory w języku polskim stanowiły w tej bibliotece jedynie 18,6%. W bibliotece Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych udział książek rosyjskich był również stosunkowo wysoki i wynosił 35,6%. Biblioteki związków powstałych po roku 1905 nie podlegały już tak silnym naciskom władz zaborczych odnośnie do kierunków kompletowania zbiorów.

Stosunkowo wysoki był odsetek książek żydowskich (ogólnie 22,3%), przy czym książki w żargonie posiadały głównie biblioteki związków zrzeszających proletariat lub rzemieślników żydowskich i otworzone po 1910 r.<sup>62</sup> Było to zgodne z lansowaną wówczas koncepcją, iż podniesienie poziomu kulturalnego mas żydowskich należy prowadzić nie poprzez uczenie ich "na siłę" języka polskiego, ale poprzez oddziaływanie w języku, który znają<sup>63</sup>.

<sup>60</sup> K a r w a c k i, Związki zawodowe..., s. 433.

<sup>61</sup> WAPL, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575. Pismo Zarządu do Magistratu z dn. 11.2.1918 r.

<sup>62</sup> Por. tab. 3, kolumna 2.

<sup>63</sup> WAPL, Akta m. Łodzi R. M. 12 113, k. 28-29.

W stowarzyszeniach grupujących inteligencję żydowską lub zamożniejsze sfery handlowe gromadzono natomiast książki w języku hebrajskim. W roku 1912 w Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych dyskutowano również nad kompletowaniem książek w żargonie<sup>64</sup>, lecz po 1918 r. biblioteka nie podjęła takich prób. Księgozbiór wyłącznie w języku żydowskim posiadała natomiast Biblioteka im. Bronisława Grossera przy Stowarzyszeniu "Harfa"<sup>65</sup>.

Ogółem w 14 bibliotekach związków i stowarzyszeń zawodowych, wybranych przypadkowo, książki w języku polskim stanowiły 46,1%, niemieckie 7,3%, żydowskie 22,3%, rosyjskie 18,7%, hebrajskie 3,5% i francuskie 2,1%. Proporcje te są w niektórych momentach zbieżne z danymi o strukturze narodowościowej Łodzi i dowodzą, że zwłaszcza w środowisku robotniczym mniejszości narodowościowe miały warunki do rozwijania własnych wartości kulturowych<sup>66</sup>.

Obok struktury językowej istotną była w bibliotekach związkowych kwestia doboru treściowego książek. Doceniając znaczenie książki w życiu robotnika niektórzy publicyści, zwłaszcza po roku 1906, podejmowali ten problem. Ścierały się różne poglądy i opinie.

S. Posner w znanym artykule "Biblioteki związków zawodowych" kreślił taki obraz biblioteki tego typu: "Biblioteczka taka powinna przede wszystkim zawierać wszystko, co u nas napisano z zakresu związków zawodowych i prawodawstwa robotniczego. Musimy tedy sporządzić bibliografię tej literatury i bibliografia ta niechaj obej-

<sup>64</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 79, s. 4; "Rozwój" 1913, R. 16, nr 79, s. 3. Na zebraniu ogólnym przyjęto wniosek, aby w wypadku, jeśli zażąda tego większość członków utworzyć bibliotekę żargonową.

<sup>65</sup> Towarzystwo powstało w 1908 r. z inicjatywy Bundu i budowskich związków zawodowych. Zadaniem jego było prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej wśród robotników żydowskich. Zgodę na otwarcie biblioteki uzyskano w 1909 r., lecz efektywną działalność rozpoczęła ta placówka dopiero w okresie I wojny. W 1915 r. otwarto bibliotekę ponownie, a w 1916 r. włączono do niej księgozbiory żargonowe IKO. K a r w a c k i, Związki zawodowe..., s. 292; WAPL, KGP 1663, cz. II; "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 332, s. 2; WAPL, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

<sup>66</sup> Stosunkowo niski procent książek niemieckich wynika z faktu, iż nie uwzględniono zbiorów niemieckiego związku zawodowego Christliche Gewerkschaft, który zgromadził dla użytku swych członków okazałą bibliotekę. Nie udało się jednak znaleźć o nim dokładniejszych informacji.

mie nie tylko rzeczy drukowane w oddzielnych książkach, ale i artykuły ogłoszone w pismach. Poza tym biblioteczka taka powinna jednak obejmować literaturę zagraniczną..."<sup>67</sup>. Autor sugerował, iż na łamach "Wiedzy" można by ogłosić bibliografię literatury zalecanej dla bibliotek związkowych. Wymienia też od razu kilka - jego zdaniem - podstawowych pozycji z literatury zagranicznej o związkach zawodowych.

W kilka lat później na łamach tego czasopisma nieco rozszerzono postulowany zakres literatury. Pisząc o bibliotekach zawodowych i fabrycznych podkreślano, iż powinny one "mieć duży wybór książek ze wszystkich działów, więc zarówno naukowych, jak powieści, poezji i książek dla dzieci i młodzieży, encyklopedii, słowników, atlasów i dzieł specjalnych"<sup>68</sup>.

Z kolei T. Bobrowski w wydanej w 1913 r. "Pracy oświatowej" zalecał zwracać uwagę na beletrystykę, zwłaszcza nowszą, odzwierciedlającą życie społeczne. Przestrzegał także przed gromadzeniem literatury o wyraźnym piętnie "ludowości", odznaczającej się natrętną tendencją<sup>69</sup>.

Wyrazem dalszej ewolucji w poglądach na charakter księgozbiorów związkowych, ewolucji wynikającej zresztą ze zmiany warunków społecznych i politycznych, są uwagi "W sprawie bibliotek", zamieszczone w marcu 1918 r. w prasie łódzkiej. Autor wspominając o niezbędności istnienia bibliotek związkowych i stowarzyszeń kulturalnych zaleca, aby w ich księgozbiorach znalazły się przede wszystkim dzieła społeczno-historyczne, popularne podręczniki historii i literatury polskiej oraz dzieła klasyków naszej literatury<sup>70</sup>. Postulowany typ księgozbioru ma wyraźny charakter humanistyczno-narodowy.

Obok tych postępowych poglądów spotkać można w prasie lat

<sup>67</sup> P o s n e r, Biblioteki związków zawodowych..., s. 398-401.

<sup>68</sup> Czytelnictwo w Królestwie Polskim, "Wiedza" 1910, s. 302-309.

<sup>69</sup> T. B o b r o w s k i, Działalność oświatowa w robotniczych związkach zawodowych, [w:] Praca oświatowa. Jej zadania, metody, organizacja, Kraków 1913, s. 413.

<sup>70</sup> M. S k i e l r z, W sprawie bibliotek, "Nowy Kurier Łódzki" 1918, R. 20, nr 76, s. 2.

1907-1910 głosy, które sugerowały gromadzenie w bibliotekach związków i stowarzyszeń zawodowych książek o treści umoralniającej, "przystępnie napisanych".

Trudno ocenić, w jakim stopniu zbiory łódzkich bibliotek związkowych odpowiadały postępowym postulatom ówczesnych publicystów. Z wyjątkiem katalogu biblioteki Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych nie zachowały się żadne inne spisy książek.

Na podstawie nielicznych informacji nasuwa się spostrzeżenie, iż część bibliotek starała się gromadzić księgozbiory specjalistyczne, związane z profesją członków stowarzyszenia. Do takich należała m. in. biblioteka przy Związku felczerów, w której w 1911 r. na 189 tomów 126 było o treści medycznej, a reszta należała do tzw. różnych<sup>71</sup>.

Duży nacisk na gromadzenie dzieł specjalistycznych z zakresu pedagogiki, poczynszy od 1913 r., kładła biblioteka Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijan. Braki w tej dziedzinie musiały być spore, zważywszy, że przez wiele lat biblioteka ta gromadziła swe zbiory głównie drogą darów. W roku 1916 zwiększoną do 320 rb. kwotę na zakup książek postanowiono przeznaczyć na dzieła z zakresu pedagogiki<sup>72</sup>.

Specjalistyczny księgozbiór posiadały biblioteki przy robotniczych stowarzyszeniach artystycznych, jak "Lira" czy "Gutenberg". Posiadały one oprócz książek "traktujących o muzyce" także rękopisy utworów muzycznych<sup>73</sup>.

W bibliotekach pozostałych związków i stowarzyszeń zawodowych (z wyjątkiem handlowców) próbowano gromadzić także i dzieła fachowe, lecz trzon zbiorów stanowiła tam najczęściej beletrystyka. Było to wynikiem gromadzenia zbiorów poprzez dary. Rezerwa Rzemieślnicza w 1918 r. na 589 posiadała 535 tomów powieści, głównie "Biblioteki dzieł wyborowych", 26 tomów poezji i dramatu, 18 tomów

<sup>71</sup> "Rozwój" 1911, R. 14, nr 27, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1911, R. 1, nr 27, s. 3.

<sup>72</sup> "Nowa Gazeta Łódzka" 1913, R. 1, nr 21, s. 3; "Rozwój" 1913, R. 16, nr 232, s. 3; nr 213, s. 4; "Gazeta Łódzka" 1916, R. 5; nr 140, s. 3; "Godzina Polski" 1916, R. 1, nr 142, s. 2; 1917, R. 2; nr 83, s. 3.

<sup>73</sup> Ilustrowany przewodnik po Łodzi i okolicach, Łódź 1912, s. 46; "Godzina Polski" 1916, R. 1, nr 107, s. 4.

naukowych i 10 fachowych. Podobna była sytuacja także w bibliotece Klubu Rzemieślniczego czy Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego<sup>74</sup>.

Zbiory o specyficznym profilu posiadały biblioteki związków pozostających pod wpływem duchowieństwa. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich wyróżniało w swym księgozbiorze następujące działy: religijno-moralny, naukowy, powieściowy, zawodowy. Podobnej klasyfikacji dokonywało Stowarzyszenie "Praca", tylko zamiast książek o charakterze zawodowym posiadało dział młodzieżowy. Działy religijny i naukowy w tej bibliotece oceniane były przez "Przewodnik Katolicki" jako "doskonale dobrane"<sup>75</sup>. Również Stowarzyszenie Spółczywe "Dźwignia", które utworzyło własną bibliotekę w roku 1918, na pierwszym miejscu wymienia książki o treści moralno-religijnej, lecz w odróżnieniu od pozostałych związków gromadziło też zbiory z zakresu spółdzielczości, książki historyczne, życiorysy sławnych ludzi, geograficzne, przyrodnicze oraz beletrystykę z uwzględnieniem powieści dla dzieci i młodzieży.

Oprócz wyżej wymienionych dział literatury dziecięcej i młodzieżowej posiadała także biblioteka im. Bronisława Grossera przy Stowarzyszeniu "Harfa"<sup>76</sup>.

W stowarzyszeniach handlowców także dominowała w księgozbiorach beletrystyka, ale obok sporej często liczby książek naukowych i dotyczących handlu. W Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych stosunek ten w 1916 r. przedstawiał się następująco (w tomach)<sup>77</sup>:

- beletrystyka	- 535	(60,4%)
- książki naukowe	- 244	(27,5%)
- książki handlowe	- 60	(6,8%)
- wydawnictwa niemieckie	- 47	(5,3%)
<hr/>		
ogółem	886	(100%).

<sup>74</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

<sup>75</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575; "Przewodnik Katolicki" 1914, R. 2, nr 23, s. 365.

<sup>76</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

<sup>77</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575. Sprawozdanie Stowa-

Księgozbiór biblioteki Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych ocenić można na podstawie zachowanego katalogu z 1903 r.<sup>78</sup> Jako zasadnicze kryterium układu przyjęto w tym katalogu język i stąd podział zbiorów na 4 główne grupy książek: rosyjskie, polskie, niemieckie i francuskie (nie uwzględniono pozycji w języku hebrajskim). W dwóch pierwszych grupach dokonano dalszego podziału według kryteriów treściowych, natomiast księgozbiór w języku niemieckim i francuskim wykazany jest w układzie alfabetycznym autorów.

W działach rosyjskim i polskim wyodrębniono beletrystykę, książki naukowe oraz literaturę dla dzieci i młodzieży. Książki naukowe z kolei zgrupowano w poddziałach. W obrębie poddziałów zachowano układ alfabetyczny. Opis zawiera jedynie nazwisko i imię autora, tytuł oraz miejsce i rok wydania.

W dziale beletrystyki polskiej największą liczbą tytułów reprezentowany jest Kraszewski (90). Dzieł Orzeszkowej było 50 a Sienkiewicza 34. Niektóre utwory tych pisarzy biblioteka posiadała jednak w kilku egzemplarzach. Znacznie skromniej była zaopatrzona w dzieła wieszczów. Wśród 8 pozycji autorstwa Mickiewicza są 2 egzemplarze "Pana Tadeusza", nie ma jednak "Grażyny", "Konrada Wallenroda" ani "Dziadów". Podobnie wśród 9 tytułów utworów Słowackiego nie znajdujemy ani "Kordiana", ani "Fantazego" czy "Horsztyńskiego". Było to wynikiem większej niż w przypadku wypożyczalni prywatnych ingerencji czynników rządowych w sprawy gromadzenia zbiorów w bibliotekach związkowych.

Liczne są w księgozbiornie nowości z literatury modernistycznej np. Kisielewskiego "Karykatyry" i "W sieci", Staffa "Sny o potędze" czy Rydla "Zaczarowane koło". Brak natomiast zupełnie utworów Wyspiańskiego<sup>79</sup>.

---

warzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracujących w Przemysle i Handlu (Stowarzyszenia Handlowców Polskich) za rok 1916, Łódź 1917.

<sup>78</sup> Katalog książek znajdujących się w bibliotece Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych w Łodzi, Łódź 1903; Katalog knih biblioteki Obščestva Vzáimnogo Vspomoženija Prikazčikov, Łódź 1903.

<sup>79</sup> Katalog książek...

Katalog odnotowuje też tłumaczenia polskie podstawowych dzieł klasyki światowej. Spotykamy więc takie nazwiska, jak: Shakespeare, Dante, Rostand czy Zola<sup>80</sup>.

Biblioteka liczyła w końcu 1902 r. 5701 dzieł, przy czym książek rosyjskich było 1987, czyli o 102 pozycje więcej niż polskich<sup>81</sup>.

Biblioteka Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych była na pewno do czasu utworzenia Biblioteki Publicznej, najlepiej zaopatrzoną biblioteką łódzką. Było to wynikiem przemyślanej polityki gromadzenia, realizowanej na przestrzeni wielu lat drogą systematycznych zakupów.

### Czytelnictwo

Zgodnie z odpowiednimi paragrafami statutów poszczególnych związków i stowarzyszeń, tworzone przez nie biblioteki miały przyczynić się do podnoszenia poziomu kulturalnego i umysłowego członków i tylko dla nich oraz ich rodzin były przeznaczone. Stanowiły więc instytucje zamknięte, który to fakt podkreślano zwykle w wydawanym przez władze zezwoleniu. Niejednokrotnie domagali się tego sami członkowie<sup>82</sup>, często wymuszały warunki, czyli niewielka liczba książek, nie pozwalająca na zaspokojenie potrzeb czytelniczych nawet połowy własnych członków. Wyjątkiem były tu niektóre biblioteki założone już podczas I wojny. Na przykład biblioteka przy Stowarzyszeniu Spożywczym "Dźwignia" tworzona była w roku 1918 z

<sup>80</sup> Zasady opracowania katalogu pozostawiają wiele do życzenia. Często są wykroczenia przeciwko układowi alfabetycznemu, te same utwory danego pisarza znajdują się w dwóch działach, nie próbowano rozwiązywać pseudonimów (Kraszewski np. figuruje równocześnie pod hasłem Bolesławita).

<sup>81</sup> Ponadto znajdowało się w bibliotece: w języku niemieckim - 775 dzieł, w języku francuskim - 193, w języku hebrajskim - 403, w języku rosyjskim dla dzieci i młodzieży - 251, polskich dla dzieci i młodzieży - 203. Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi ze rok 1902, Łódź 1903.

<sup>82</sup> Np. w Stowarzyszeniu Handlowców. "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 159, s. 2-3.



myślą o zaspokojeniu potrzeb kulturalnych ludności robotniczej w południowo-wschodniej części miasta. Biblioteka im. Bronisława Grossera zaś mając na uwadze krzewienie oświaty wśród ludności żydowskiej nie mogła także ograniczać zasięgu oddziaływania tylko do własnych członków<sup>83</sup>.

Rozszerzenie grona czytelników poza obręb członków miało miejsce również w bibliotekach takich związków, jak "Praca" czy Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włóknistego<sup>84</sup>.

Uprzywilejowaną pozycję członków-czytelników zaznaczano zwykle bądź przez zwolnienie ich z opłaty za korzystanie (osoby nie będące członkami płaciły), bądź przez wyznaczenie dla nich opłaty niższej. Były też biblioteki związkowe, z których wszyscy czytelnicy korzystali bez żadnej opłaty, lub też wszyscy uiszczali jednakowo wysoki abonament<sup>85</sup>.

W związkach i stowarzyszeniach prowadzących biblioteki zamknięte z zasady nie pobierano żadnych opłat. Zdarzało się jednak, że wskutek niesumienności czytelników a w trosce o całość zbiorów biblioteki żądały od członków wypożyczających książki pewnych zobowiązań finansowych. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych wprowadziło np. w 1895 r. zastaw w wysokości 1 rb. od tomu, niezależnie od ściągania kar za książki niezwrócone w terminie. Fakt ten wywołał rzecz jasna niezadowolenie części członków, zarząd jednak pozostał przy swym zdaniu i zastaw pobierano przez następnych kilkanaście lat<sup>86</sup>.

Z kolei w bibliotece Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych zezwolono wypożyczać książki jedynie tym członkom, którzy okażą pokwitowanie opłaconej składki za przedostatni miesiąc<sup>87</sup>.

<sup>83</sup> WAPL, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

<sup>84</sup> "Przewodnik Katolicki" 1914, R. 2, nr 23, s. 305; WAPL, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

<sup>85</sup> WAPL, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

<sup>86</sup> Otčet Pravlenija Obščestva Vzaimnogo Vspomoženija Prikazčikov goroda Łodzi za 1895 god', Łódź 1896, s. 6.

<sup>87</sup> "Rozwój" 1909, R. 12, nr 14, s. 4-5.

Czynnikiem wpływającym na rozmiary czytelnictwa w bibliotekach związkowych były zapewne godziny ich otwarcia. Dostosowywano je do czasu pracy, a właściwie czasu wolnego członków i stąd większość bibliotek prowadziła wypożyczanie w godzinach wieczornych. Biblioteki mniejsze czynne były z reguły 2-3 razy w tygodniu przez 2 godziny, a większe codziennie, lecz w podobnym wymiarze czasu. Nieliczne biblioteki zatrudniające etatowych bibliotekarzy udostępniały swe zbiory także w godzinach południowych. Poza tym biblioteki stowarzyszeń grupujących katolików czynne były zwykle w niedziele (1-2 godziny), a biblioteki związków żydowskich - w soboty.

Czas otwarcia danej biblioteki pozostawał zwykle identyczny na przestrzeni kilku lub nawet kilkunastu lat, a o ewentualnych zmianach informowała prasa. Odstępstwa od tradycyjnych godzin udostępniania stosowano czasem w okresie letnim, a przede wszystkim w początkach I wojny. Wówczas, głównie z uwagi na oszczędność oświetlenia, przesuwano otwarcie bibliotek na godziny wcześniejsze<sup>88</sup>. Zdarzały się też wypadki chwilowego zamknięcia bibliotek z przyczyn np. natury sanitarnej (doszło do tego w Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych w roku 1906 z powodu panującej w mieście epidemii szkarlatyny). Prasa odnotowała ten fakt z dużym uznaniem<sup>89</sup>.

Czas otwarcia biblioteki i jego niezmiennosc na przestrzeni dłuższego okresu pozwala przypuszczać, iż w większości bibliotek związkowych czytelnictwo pozostawało na tym samym poziomie, a jeżeli nawet liczba członków wzrastała, to następowało to bardzo powoli. Przyczyny tego stanu rzeczy były różnorodne.

Jedną z nich była na pewno zbyt mała w wielu bibliotekach liczba zbiorów w stosunku do liczby członków związku i zbyt słabe tempo wzrostu księgozbioru. Drugą istotną przyczyną natury obiektywnej był wysoki procent analfabetów wśród ludności Łodzi. Tłumaczyłoby to niski poziom czytelnictwa w bibliotekach związków zawodowych obsługujących głównie środowisko robotnicze, gdy tymczasem w prasie

<sup>88</sup> "Kurier Łódzki" 1907, R. 2, nr 205, s. 3; nr 409, s. 2; "Rozwój" 1906, R. 11, nr 218, s. 3; 1913, R. 16, nr 213, s. 4; 1914, R. 17, nr 205, s. 2; nr 221, s. 2; nr 233, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 159, s. 4; 1915, R. 5, nr 212, s. 3; 1918, R. 20, nr 304, s. 2-3.

<sup>89</sup> "Kurier Łódzki" 1906, R. 1, nr 168, s. 2.

spotykamy niejednokrotnie ubolewania nad nikłym zainteresowaniem książką w stowarzyszeniach handlowców, czy w związkach nauczycielskich. "Z przykrością przyjęto do wiadomości oświadczenie bibliotekarki, p. Erbrich, że zainteresowanie się biblioteką i pismami jest nadzwyczaj słabe, pomimo tego, że biblioteka zaopatrzona jest w mnóstwo nowych dzieł" - czytamy w relacji z zebrania w Stowarzyszeniu Pracowników Przemysłowo-Handlowych<sup>90</sup>.

Obok analfabetyzmu jednym z powodów małej liczby użytkowników bibliotek związkowych był ogólnie niski poziom kultury czytelniczej w Łodzi. Przed rokiem 1905 jedynie "Ognisko Rodzinne" podejmowało na swych łamach tematykę kulturalnego spędzania wolnego czasu z dobrą książką. Prasa codzienna poza kilkoma ckliwie-wzniosłymi artykułkami o książce szkodliwej dla "niewyrobionych jeszcze umysłów ludności tutejszej"<sup>91</sup> nie podejmowała tej problematyki. Mała liczba bibliotek pogarszała sytuację. Gdy więc po roku 1905 rozpoczął działalność cały szereg związków i stowarzyszeń, nie miały one żadnych pozytywnych wzorów w zakresie organizowania bibliotek i upowszechniania czytelnictwa. "Wiedza" stawiała za przykład biblioteki związkowe na Zachodzie, zwłaszcza w Niemczech i Anglii, podkreślała korzyści płynące z obcowania z książką, ale również nie potrafiła wskazać metod organizacji czytelnictwa wśród polskich robotników<sup>92</sup>.

"Rozwój" w związku ze wzmożonym ruchem w dziedzinie zakładania bibliotek proponował w 1908 r. urządzenie w stowarzyszeniach pogadanek, na których omawiano by ciekawsze pozycje książkowe, wciągając do dyskusji jak największą liczbę członków<sup>93</sup>.

<sup>90</sup> "Rozwój" 1909, R. 12, nr 8, s. 4. A tak oceniano wykorzystanie biblioteki w Stowarzyszeniu Nauczycieli Chrześcijan w 1904 r.: "I stało się, co się stać musiało. Stowarzyszenie posiada bibliotekę, ale nikt z niej nie korzysta..." "Goniec Łódzki" 1904, R. 7, nr 263, s. 4.

<sup>91</sup> "Ognisko Rodzinne" 1899, R. 1, nr 3, s. 44-45; nr 29, s. 1-2; "Kurier Łódzki" 1906, R. 1, nr 257 a, s. 1.

<sup>92</sup> Sprawy czytelnictwa były poruszane na łamach "Wiedzy" w następujących numerach: 1906, R. 1, nr 25, s. 792-794; 1907, R. 1, t. 2, nr 44, s. 398-401; 1908, R. 2, nr 21, s. 663-665.

<sup>93</sup> "Rozwój" 1908, R. 11, nr 191, s. 3.

Zasięg czytelnictwa w związkach i stowarzyszeniach zawodowych

Stowarzyszenie	Wyszczególnienie							
	rok	liczba członków związku	liczba czytelników	wskaźnik zasięgu czytelnictwa w %	rok	liczba członków związku	liczba czytelników	wskaźnik zasięgu czytelnictwa w %
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych	1892	478	178	37,2	1917	1 314	1 020	77,6
2. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Żydów	1900	111	150	135,1	1917	310	65	20,9
3. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych	1910	340	276	81,1	1917	1 098	407	37,0
4. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich	1912	1 315	200	15,2	1917	3 055	216	7,07
5. Stowarzyszenie Pracowników Drukarskich	1914	171	40	23,3	1917	102	40	39,2
6. Resursa Rzemieślnicza	-	-	-	-	1917	1 400	137	9,7
7. Stowarzyszenie Zawodowe Robotników Przemysłu Włóknistego "Praca"	1913	268	181	67,5	1917	1 172	380	32,4
8. Stowarzyszenie Zawodowe Pracowników Drogistów	-	-	-	-	1917	69	56	81,1
9. Stowarzyszenie "Strzecha Robotnicza"	-	-	-	-	1917	1 055	165	15,6

Tabela 6 (cd.)

1	2	3	4	5	6	7	8	9
10. Klub Rzemieślniczy	1912	793	89	11,2	1917	1 200	308	25,6
11. Stowarzyszenie Pracowników Handlowych Żydów "Wzajemna Pomoc"	-	-	-	-	1917	1 731	548	31,6
12. Stowarzyszenie Komiwojazerów	1911	459	300	65,3				

Źródło: WAPL, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575 oraz Sprawozdanie ww. związków cytowane w pracy.

Dopiero w latach poprzedzających wybuch I wojny światowej, a potem w drugiej fazie jej trwania, problematyka czytelnictwa gościła częściej na łamach łódzkiej prasy. Ponadto od roku 1913 działacze związkowi mieli do dyspozycji pionierską, chociaż jednocześnie bardzo dojrzałą publikację "Praca oświatowa. Jej zadania, metody i organizacja"<sup>94</sup>.

Czy faktyczny poziom czytelnictwa był zgodny z obrazem zasugerowanym przez prasę? Na to pytanie trudno znaleźć jednoznaczną odpowiedź. Tylko w stosunku do nielicznych bibliotek zachowały się, często ułamkowe, dane obrazujące stan wykorzystania zbiorów. Nie zachowały się natomiast żadne ankiety, kwestionariusze, czy inne wypowiedzi użytkowników bibliotek związkowych. Można przypuszczać, że nigdy ich prawdopodobnie nie sporządzano.

W tabeli 6 przedstawiono wskaźnik czytelnictwa obliczony dla roku 1917, a w niektórych wypadkach również dla lat wcześniejszych. Tabela, podobnie jak poprzednie, nie uwzględnia wszystkich bibliotek związkowych.

Z danych zawartych w tab. 6 wynika, iż zainteresowanie książką z własnej biblioteki przejawiała z reguły niewielka liczba członków. Obliczony dla kilkunastu stowarzyszeń i w różnych latach wskaźnik zasięgu czytelnictwa najczęściej waha się w granicach 20-30%. Wyjątek stanowi biblioteka Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Żydów, lecz z niej miały prawo korzystać także osoby nie będące członkami.

Jest charakterystyczne, że w miarę rozwoju bibliotek wskaźnik zasięgu czytelnictwa zmniejsza się. Jedną z przyczyn tego faktu był znaczny wzrost liczby członków wszelkich związków i stowarzyszeń, jaki nastąpił w końcowym okresie wojny. Jedynie w bibliotece Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych, mimo blisko 3-krotnego wzrostu liczby członków, wskaźnik zasięgu czytelnictwa zwiększył się o ok. 40%. Wiąże się to ze stosunkowo wysoką średnią zbiorów przypadającą na 1 członka tego stowarzyszenia<sup>95</sup>. W zwią-

<sup>94</sup> Na przełomie lat 1913-1914 podejmował tematykę upowszechniania czytelnictwa "Przewodnik Katolicki", a w okresie I wojny "Gozdina Polski", "Nowy Kurier Łódzki".

<sup>95</sup> Patrz tab. 3.

T a b e l a 7

## Stopień wykorzystania zbiorów w bibliotekach związkowych

Stowarzyszenie	Wyszczególnienie					
	rok	liczba czytelników	liczba wypożyczeń	liczba zbiorów	wskaźnik aktywności czytelniczej w tomach	wskaźnik aktywności wykorzystania księgozbioru
1. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych	1917	1 020	38 223	9 672	37,4	3,9
2. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Żydów	1912	177	4 116	3 136	23,2	1,3
3. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych	1913	93	800	940	8,6	0,8
4. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich	1916	117	1 888	656	16,1	2,8
5. Stowarzyszenie Komiwojazerów	1911	300	7 000	-	23,3	-
6. Stowarzyszenie Zawodowe Robotników Przemysłu Włóknistego "Praca"	1916	309	13 995	2 130	45,2	6,5
7. Stowarzyszenie Pracowników Handlowych Żydów "Wzajemna Pomoc"	1917	548	11 055	2 573	20,1	4,2
8. Stowarzyszenie Pracowników Drukarskich	1916	30	1 156	1 000	38,5	1,1

Ź r ó d ł o: WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575; "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 126, s. 4 oraz Sprawozdania ww. związków cytowane w pracy.

zkach, w których średnia ta była bardzo niska (0,4 lub 0,3 t.) wskaźnik zasięgu czytelnictwa był najmniejszy (Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich - 7% i Resursa Rzemieślnicza - 2%). Stąd wniosek, iż liczba czytelników była wyznaczona wielkością zbiorów biblioteki. Pewien wpływ na obniżenie liczby czytelników w roku 1917 miało istnienie dobrze zaopatrzonych bibliotek IKO czy "Wiedzy", a także Stowarzyszenia "Światło".

Przy stosunkowo niskim wskaźniku zasięgu czytelnictwa interesujące będzie ustalenie stopnia wykorzystania zbiorów przez użytkowników. W relacjach prasowych o życiu związków spotykamy się niejednokrotnie z opinią, iż "ci, którzy czytają, czytają dużo..."<sup>96</sup>. Wielkości podane w tab. 7 wykazują zależności pomiędzy liczbą czytelników a liczbą udostępnionych im zbiorów oraz pomiędzy liczbą książek wypożyczonych a całością księgozbioru.

Obliczony dla ośmiu większych bibliotek związkowych na przestrzeni lat 1911-1917 wskaźnik aktywności czytelniczej charakteryzuje się znaczną rozpiętością. Na 1 czytelnika przypadało rocznie od 8,6 do 45,2 przeczytanych książek. Przy czym w sześciu na osiem rozpatrywanych bibliotek wskaźnik ten był wyższy od 20. Czytano więc rzeczywiście stosunkowo dużo.

Wyjątkowo wysoki był wskaźnik aktywności wykorzystania księgozbioru. Na 1 wolumin przypadało od 0,8 do 6,5 wypożyczeń. Wskaźnik ten, jak widać z tab. 7, był wyższy w bibliotekach posiadających większe zbiory, chociaż wydawać by się mogło, iż będzie odwrotnie.

Największym zainteresowaniem, jak wynika z zachowanych źródeł, cieszyła się wśród czytelników bibliotek związkowych beletrystyka. Było to szczególnie widoczne w bibliotekach, które gromadziły również publikacje o charakterze naukowym.

W "Sprawozdaniu z działalności Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych za rok 1916" czytamy m. in., iż mimo znacznego powiększenia działu ekonomiczno-społecznego (zgodnie z życzeniami członków) nie cieszył się on większym zainteresowaniem czytelników i liczba przeczytanych z tego działu tomów nie przewyższa

<sup>96</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1916, R. 3, nr 113, s. 4. Opinia ta dotyczyła biblioteki Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.



wielkości z roku poprzedniego. Udział literatury pięknej w całości zbiorów biblioteki wynosił w latach 1913-1918 ok. 50%. Stopień jej wykorzystania przedstawiono w tab. 8.

T a b e l a 8

Stopień wykorzystania beletrystyki  
w bibliotece Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych

Rok	Wyszczególnienie		
	ogólna liczba wypożyczeń	wypożyczenia beletrystyki w tomach	wskaźnik wypożyczeń beletrystyki w %
1913	23 365	20 457	87
1914	23 381	20 176	86
1916	32 856	26 630	81
1917	38 223	29 708	77
1918	40 190	31 577	78

Ź r ó d ł o: Sprawozdania Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych za ww. lata.

Jak wynika z danych zawartych w tab. 8 literatura piękna stanowiła blisko 80% wszystkich wypożyczeń w roku 1913. W okresie wojny procent ten wyraźnie się zmniejszył. Było to wynikiem zwiększonego zainteresowania czytelników publikacjami o charakterze historycznym i filologicznym<sup>97</sup>.

Podobnie wysoki stopień wykorzystania beletrystyki odnotowano w 1917 r. w bibliotece Stowarzyszenia Pracowników Handlowych Żydów "Wzajemna Pomoc" (gromadziła ona obok literatury pięknej także książki naukowe). Na ogólną liczbę 11 055 wypożyczeń 9208, czyli ok. 83% przypadało na beletrystykę<sup>98</sup>.

<sup>97</sup> Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi za rok 1916, Łódź 1917, s. 12; Sprawozdanie Zarządu [...] za rok 1917, Łódź 1918, s. 9.

<sup>98</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

Również w trzecim związku grupującym handlowców, czyli w Stowarzyszeniu Pracowników Przemysłowo-Handlowych ubolewano, iż zainteresowanie książkami o charakterze naukowym jest znikome. Postanowiono więc zmniejszyć zakup tych pozycji, natomiast dzięki porozumieniu z miejscową księgarnią czytelnicy mogli wypożyczać książki naukowe za opłatą 5 kop. miesięcznie<sup>99</sup>. Jeżeli w pozostałych bibliotekach związkowych gromadzono książki naukowe, to w bardzo niewielkim zakresie<sup>100</sup>, więc ustalanie wskaźnika udostępnień beletrystyki nie miałoby tutaj większego sensu.

Charakterystyczną cechą księgozbiorów łódzkich bibliotek związkowych, jak wspomniano wcześniej, była ich struktura językowa. Mimo iż w kilku bibliotekach książki w języku żydowskim stanowiły znaczną część księgozbioru, nie zawsze cieszyły się odpowiednim zainteresowaniem czytelników. W bibliotece Klubu Rzemieślniczego przez pierwsze 3 miesiące jej istnienia wypożyczono 340 książek w języku polskim, a 173 w języku żydowskim, mimo że członkami Klubu byli w zasadzie Żydzi. Zdaniem bibliotekarza działało się tak dlatego, iż członkowie czytając sami niewiele, wypożyczają dla swych rodzin, które przeważnie nie znają żargonu i wolą czytać w języku polskim<sup>101</sup>.

Podobnie w bibliotece Stowarzyszenia Pracowników Handlowych Żydów "Wzajemna Pomoc", gdzie w 1917 r. udział książek w języku polskim wynosił 23,6% całości księgozbioru, a w języku żydowskim 32,1%. Statystyka czytelnictwa za ten rok wykazała, iż 53% wypożyczeń stanowiły książki polskie, 25% żydowskie, 17% rosyjskie, ok. 4% hebrajskie i 1% niemieckie<sup>102</sup>.

<sup>99</sup> "Kurier Łódzki" 1910, R. 5, nr 63, s. 4.

<sup>100</sup> Wyjątek stanowiły tu biblioteki stowarzyszeń nauczycielskich i Stowarzyszenia Komwojażerów, ale na temat struktury ich księgozbiorów nie udało się uzyskać dokładniejszych informacji. Wiadomo jedynie, że w bibliotece Stowarzyszenia Nauczycieli Żydów książki naukowe stanowiły w 1911 r. ok. 1,5% ogólnej liczby wypożyczeń, a w roku następnym już tylko 1,2%. WAPŁ, ŁŚz 190, s. 253-256.

<sup>101</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1912, R. 2, nr 212, s. 4.

<sup>102</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

Stopień wykorzystania książek w języku rosyjskim był w bibliotekach związkowych stosunkowo wysoki i wynosił np. w bibliotece Stowarzyszenia Pracowników Handlowych w 1913 r. 24%, podczas gdy polskich przeczytano 58%. Wielkości te uległy radykalnej zmianie w okresie I wojny i w tej samej bibliotece w 1917 r. wśród 38 223 wypożyczeń książki rosyjskie stanowiły 10,6%, polskie 77%, niemieckie natomiast 9,4%<sup>103</sup>.

Odrębne zagadnienie stanowiło w bibliotekach związkowych czytelnictwo dzieci i młodzieży. Problem ten znalazł wyraz szczególnie w działalności stowarzyszeń nauczycielskich w latach 1911-1912. Na łamach lokalnej prasy ukazało się wówczas kilka publikacji ukazujących konieczność świadomego kierowania czytelnictwem tej grupy wiekowej<sup>104</sup>.

Myśl zorganizowania specjalnej biblioteki dla młodocianych czytelników została wysunięta na jednym z zebrań Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijan w grudniu 1911 r. Utworzenie biblioteki proponowano poprzedzić badaniami zainteresowań czytelniczych młodzieży. Inicjatywa Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijan znalazła odzwierciedlenie w relacjach prasowych, ale nie wyszła poza stadium dyskusji<sup>105</sup>.

Lepsze wyniki przyniosła podobna akcja podjęta przez Stowarzyszenie Nauczycieli Żydów w początkach 1912 r. Utworzona przy Stowarzyszeniu biblioteka dla młodzieży rozpoczęła działalność już w roku szkolnym 1912/1913. W początkach 1918 r. dział ten liczył 388 tomów.

Ponadto wydzielone księgozbiory dla dzieci i młodzieży istnia-

<sup>103</sup> Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi za rok 1917, Łódź 1918, s. 26-27.

<sup>104</sup> Np. artykuły o czytelnictwie w "Nowym Dzienniku Łódzkim" 1911, R. 1, nr 120, s. 1; także "Kurier Łódzki" 1911, R. 6, nr 111, s. 1.

<sup>105</sup> Przebieg zebrania relacjonowały dość obszernie: "Rozwój" 1911, R. 14, nr 284, s. 7; "Nowy Kurier Łódzki" 1911, R. 1, nr 98, s. 4; "Nowy Dziennik Łódzki" 1911, R. 1, nr 310, s. 4. Zarząd Stowarzyszenia argumentował, iż utworzenie takiej biblioteki nie jest możliwe z braku funduszy, a ponadto nie było przewidziane w ustawie.

ły w bibliotekach Stowarzyszenia Pracowników Handlowych i Biblioteczecie im. Bronisława Grossera<sup>106</sup>.

### Czytelnie

Czytelnie otwierano przy większości bibliotek związkowych. Stosunek władz do inicjatyw związkowych był w tym wypadku bardziej przychylny niż w przypadku tworzenia czytelni prywatnych. Niemal wszystkie związki otrzymywały jednocześnie zezwolenie na prowadzenie biblioteki i czytelni. Pierwsza czytelnia powstała przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych, następne przy stowarzyszeniach nauczycielskich.

Czytelnie dysponowały z reguły kilkunastoma gazetami i czasopismami w języku polskim, rosyjskim, niemieckim i żydowskim. Przed rokiem 1914 przeważały tytuły rosyjskie. W bibliotecę Stowarzyszenia Nauczycieli Żydów w 1899 r. na 30 tytułów 15 było w języku rosyjskim, 8 w polskim, 3 w żydowskim, a 4 w niemieckim. Z polskich czasopism specjalistycznych prenumerowano tylko "Przegląd Pedagogiczny", podczas gdy rosyjskich abonowano aż 5<sup>107</sup>.

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych w 1910 r. prenumerowało 7 gazet, w tym: 2 polskie, 2 rosyjskie, 2 niemieckie, 1 żargonową; 7 tygodników, w tym: 5 rosyjskich i 2 polskie oraz 6 miesięczników, wśród których było 5 rosyjskich i 1 polski<sup>108</sup>.

W okresie wojny rosyjskie tytuły dzienników zastąpiły niemieckie, zwiększyła się jednak także liczba polskich gazet i czasopism.

W tab. 9 przedstawiono dane odnośnie do składu językowego zasobów czasopism w czytelniach na przełomie lat 1917 - 1918.

Lata wojny były okresem sprzyjającym rozwojowi i organizacji

<sup>106</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1912, R. 2, nr 82, s. 3; nr 223, s. 5; "Polska Gazeta Łódzka" 1912, R. 1, nr 47, s. 2; "Gazeta Łódzka" 1913, R. 2, nr 15, s. 3; WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

<sup>107</sup> WAPŁ, ŁÓSz. 190, s. 61-66.

<sup>108</sup> "Kurier Łódzki" 1911, R. 6, nr 59, s. 4.

T a b e l a 9

## Struktura językowa gazet i czasopism w czytelnich związkowych

Stowarzyszenie	Wyszczególnienie							
	dzien- niki	czaso- pisma	ogółem	polskie	rosyj- skie	niemie- ckie	żydo- wskie	hebraj- skie
1. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych	9	7	16	16				
2. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Żydów	9	2	11	8		2	1	
3. Resursa Rzemieślnicza	7	-	7	7				
4. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich	4	1	5	5				
5. Biblioteka im. Br. Grossera			17	2		10	5	
6. Stowarzyszenie Zawodowe Robotników Przemysłu Włóknistego "Praca"			ok. 20					
7. Stowarzyszenie Spożywcze "Dźwignia"			6	6				
8. Stowarzyszenie Drogistów			4	2		2		
9. Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włóknistego			5			1	4	
10. Stowarzyszenie "Strzecha Robotnicza"			27	7		10	9	1
11. Stowarzyszenie Pracowników Handlowych Żydów "Wzajemna Pomoc"			43	12		19	11	1

Ź r ó d ł o: WAPL, Mag. m. Łodzi Wydż. Prez. 14 575.

czytelń. Z powodu zmieniającej się sytuacji politycznej wzrastało zainteresowanie prasą codzienną i czasopismami o charakterze społeczno-politycznym. Z drugiej strony trudne warunki bytowe powodowały, iż wielu ludziom czytelnie, zwłaszcza w okresie zimowym, dawały możliwość spędzenia czasu w ciepłym i oświetlonym pomieszczeniu.

W Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych w 1916 r. liczba korzystających z czytelni wzrosła do ok. 50 osób dziennie<sup>109</sup>.

W sprawozdaniu Biblioteki im. Bronisława Grossera za 1917 r. czytamy, iż "szczególnie wysoką wartość posiada czytelnia podczas zimnych miesięcy zimowych, gdy nie może ona zmieścić wszystkich bywalców przychodzących poczytać książkę i się pogrzać"<sup>110</sup>.

Oprócz istniejących już przy wielu bibliotekach związkowych czytelń otwierano cały szereg nowych przy herbaciarniach robotniczych. Oto w końcu 1915 r. prasa informowała, iż "Komisja Międzozwiązkowa Związków Zawodowych postanowiła zreorganizować czytelnie pism istniejące przy tanich herbaciarniach robotniczych". Zamierzano znieść opłatę, rozszerzyć czytelnie i umożliwić korzystanie z nich jak najszerszym rzeszom robotniczym. Podobnie "Strzecha Robotnicza" otworzywszy w zimie 1915 r. przy Wschodniej 5 herbaciarnię i czytelnię, w niespełna rok później zorganizowała podobną instytucję na Bałutach<sup>111</sup>.

Wzmoczone zainteresowanie prasą i czasopiśmiennictwem znajdowało wyraz nie tylko w organizacji coraz to nowych placówek udostępniania prezencyjnego. Zauważyć można zmianę metod pracy w czytelniach istniejących od dawna. Oto np. w czytelni Stowarzyszenia Pracowników Handlowych powiększono liczbę abonowanych tytułów do 25, aby - jak pisano - "dać przybliżony całokształt nurtujących w społeczeństwie naszym prądów"<sup>112</sup>. Ponadto zdecydowano się przechowywać roczniki niektórych dzienników (polskich i niemieckich) oraz

<sup>109</sup> Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi za rok 1916, Łódź 1917, s. 13.

<sup>110</sup> WAPł, Mag. m. Łodzi Wydż. Prez. 14 575.

<sup>111</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 316, s. 2; nr 33, s. 3; "Godzina Polski" 1916, R. 1, nr 211, s. 2; nr 316, s. 2.

<sup>112</sup> Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi za rok 1917, Łódź 1918, s. 9.

wszystkie ważniejsze artykuły, komunikaty, dane statystyczne. Miały one być segregowane według odpowiednich działów, tak aby stanowiły materiał badawczy w dziedzinie myśli społeczno-politycznej.

Chcąc zaspokoić zapotrzebowanie użytkowników czytelnie wydłużały również godziny pracy. Większość z nich w końcu 1917 r. czynna była 6-10 godzin dziennie. Za korzystanie nie pobierano najczęściej żadnych opłat<sup>113</sup>.

### 3. Biblioteki zamknięte innych stowarzyszeń i organizacji

#### Biblioteki specjalne o charakterze naukowym

Obok omawianych dotychczas związków i stowarzyszeń zawodowych istniały w Łodzi w okresie 1890-1918 stowarzyszenia zrzeszające ludzi tego samego lub podobnych zawodów, które w swej działalności wykraczały jednak poza sferę obrony interesów pracowniczych.

Inicjatorami i członkami tych związków byli z reguły ludzie wykształceni, głównie lekarze i prawnicy. Duże zaangażowanie tych grup zawodowych w problemy życia społecznego nie było zjawiskiem li tylko łódzkim. Wzorzec lekarza społecznika, w najpełniejszym znaczeniu tego słowa, był w końcu XIX w. często spotykany na gruncie warszawskim<sup>114</sup>.

W Łodzi lekarze, poza licznym udziałem w różnych stowarzyszeniach i związkach, działali też we własnym Towarzystwie Lekarskim (założone w 1886 r.) oraz w Towarzystwie Higienicznym (1903 r.). To ostatnie zaś składało się z kilku sekcji<sup>115</sup> tworzących często odrębne instytucje lub związki (np. Kropla Mleka czy Koło Rodziców i Wychowawców podejmujące w swych pracach tematykę związaną ze szkolnictwem i wychowaniem).

<sup>113</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydż. Prez. 14 575.

<sup>114</sup> O zaangażowaniu lekarzy warszawskich w pracę społeczną por. J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX w.*, Warszawa 1978, s. 230 i n.

<sup>115</sup> W 1907 r. były to Sekcje: Higieny Ogólnej, Wychowawcza, Kropli Mleka, Antyalkoholowa.

Badania naukowe nad rozwojem dzieci stały się przedmiotem zainteresowań powstałego w 1912 r. Towarzystwa Badań nad Dziećmi<sup>116</sup>.

Łódzka inteligencja techniczna mogła rozwijać swe zainteresowania w Sekcji, a potem Stowarzyszeniu Techników, a prawnicy i entomologowie w Towarzystwie Prawniczym i Towarzystwie Entomologicznym. Zwolennicy esperanta natomiast mieli możliwość doskonalenia się w tym języku w założonym w 1907 r. Towarzystwie Esperantystów.

Każde z wymienionych towarzystw poza prowadzeniem wykładów i dyskusji, organizowało dla potrzeb swych członków także własne biblioteki.

Specjalistyczne księgozbiory gromadzone były przez zakup, ale częściej drogą darów. Tak np. zaczątek biblioteki Towarzystwa Lekarskiego stanowił kilkusettomowy księgozbiór ofiarowany przez Towarzystwo Lekarzy Lubelskich<sup>117</sup>. Towarzystwo Higieniczne zaś rozpoczęło kompletowanie swych zbiorów dzięki darom dr. Herynga i p. Marxa z Warszawy<sup>118</sup>.

Podobnie jak w przypadku bibliotek związkowych, na łamach prasy apelowano do wydawców, autorów, redakcji, księgarzy, a także osób prywatnych o przekazywanie bibliotekom książek z zakresu interesującej towarzystwo dziedziny<sup>119</sup>. Również sami członkowie przekazywali niejednokrotnie bibliotece własne zbiory. Biblioteka Towarzystwa Prawniczego np. składała się po roku istnienia z 384 dzieł zaofiarowanych przez członków. To samo Towarzystwo postanowiło jednak w 1914 r. wyasygnować na zakup książek 150 rb.<sup>120</sup>

Stosunkowo znaczne sumy wydawało na powiększenie swej biblioteki Towarzystwo Lekarskie, w roku 1900 np. 390,57 rb. W końcu 1901 r. biblioteka liczyła już 1642 tytuły w 2253 tomach, przy

<sup>116</sup> "Rozwój" 1912, R. 15, nr 36, s. 4.

<sup>117</sup> "Biblioteka Warszawska" 1887, T. 2, s. 334.

<sup>118</sup> "Rozwój" 1906, R. 9, nr 76, s. 2; "Kurier Łódzki" 1906, R. 1, nr 3, s. 3.

<sup>119</sup> "Rozwój" 1906, R. 9, nr 75, s. 1 - apel Towarzystwa Higienicznego; "Rozwój" 1907, R. 10, nr 90, s. 5 - apel Sekcji Koła Rodziców i Wychowawców Towarzystwa Higienicznego.

<sup>120</sup> "Rozwój" 1908, R. 11, nr 257, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1914, R. 4, nr 79, s. 5.



czym przyrost zbiorów wyniósł w tym roku 226 dzieł<sup>121</sup>. Trudno ustalić dalszy rozwój biblioteki Towarzystwa Lekarskiego, jednak nawet z takimi zbiorami była już ona największą spośród bibliotek specjalnych o charakterze naukowym. Biblioteka Towarzystwa Prawniczego liczyła w 1914 r. 479, Towarzystwa Badań nad Dziećmi w 1913 r. ok. 100, a Stowarzyszenie Techników w 1918 r. 691 tomów<sup>122</sup>. Towarzystwo Entomologów dysponowało w 1912 r. "niewielką biblioteką", a Towarzystwo Esperantystów posiadało "kilkaset książek esperanckich"<sup>123</sup>.

Ocena zawartości treściowej księgozbiorów wspomnianych bibliotek jest trudna ze względu na nieliczne tylko zachowane spisy książek. Z przekazów prasowych wiadomo, iż biblioteka Towarzystwa Prawniczego gromadziła książki treści prawniczej, społecznej i ekonomicznej, a biblioteka Towarzystwa Badań nad Dziećmi posiadała dzieła z zakresu psychologii wychowawczej, pedagogii i inne pedagogiczne w kilku językach<sup>124</sup>.

Księgozbiór biblioteki Towarzystwa Lekarskiego w roku 1889 liczył ok. 240 dzieł w języku polskim, łacińskim, niemieckim i rosyjskim. Były to książki z zakresu szeroko pojętej medycyny, ale także z weterynarii, nauk przyrodniczych czy informatory o miejscowościach uzdrowiskowych. Większość publikacji pochodziła z II połowy XIX w. Obok nich znajdowały się tu jednak wydawnictwa XVIII-wieczne, a także z wieku XVII (2) i XVI (1). Pozycje najnowsze, czyli pochodzące z lat osiemdziesiątych stanowiły zaledwie 5% całego zbioru. Wśród nich znalazła się też m. in. wydana w 1806 r. książka Fuchsa i Knichowieckiego pt. "Woda łódzka pod względem sanitarnym i technicznym". Widać więc zainteresowanie sprawami zdrowotnymi własnego miasta<sup>125</sup>.

<sup>121</sup> "Goniec Łódzki" 1901, R. 3, nr 8, s. 3; "Czasopismo Lekarskie" 1902, T. 4, nr 1, s. 71.

<sup>122</sup> "Rozwój" 1914, R. 17, nr 78, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 293, s. 3-4, "Godzina Polski" 1918, R. 3, nr 81, s. 6.

<sup>123</sup> Ilustrowany przewodnik po Łodzi i okolicy, Łódź 1912.

<sup>124</sup> "Rozwój" 1914, R. 17, nr 38, s. 3; nr 78, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 292, s. 3.

<sup>125</sup> Spis zawierał głównie pozycje pochodzące z daru lubelskiego, a prasa oceniała wówczas, iż znajdowały się w nim "prawdziwe białe kruki w literaturze lekarskiej". "Biblioteka Warszawska" 1887, T. 2, s. 334; WAPŁ, Policja. m. Łodzi 453, k. 11-36.

Biblioteka Stowarzyszenia Techników była jedyną spośród omawianych placówek, która opublikowała katalog swych zbiorów. Znalazły się w nim wyłącznie pozycje specjalistyczne. Całość podzielono na XVIII działów. Obok działów bezpośrednio lub pośrednio związanych z techniką wyodrębniono dział "Encyklopedie i słowniki" (dość zasobny), a także uwzględniono piśmiennictwo z zakresu filozofii, nauk przyrodniczych, handlu i nauk społecznych. Znaczna część księgozbioru technicznego, to pozycje w języku niemieckim<sup>126</sup>.

Zainteresowanie członków stowarzyszeń gromadzonych przez ich biblioteki zbiorami było różne. Z biblioteki Towarzystwa Lekarskiego skorzystało w 1900 r. 33 lekarzy, podczas gdy Towarzystwo liczyło 70 członków rzeczywistych i 5 korespondentów<sup>127</sup>. W Towarzystwie Badań nad Dziećmi, liczącym w 1913 r. 100 członków, stale korzystało z biblioteki 35, wypożyczając 100 książek<sup>128</sup>.

Będąc w zasadzie placówkami zamkniętymi starały się jednak biblioteki towarzystw, w miarę możliwości, udostępniać swe zbiory szerszemu ogółowi. Na przykład Biblioteka Stowarzyszenia Techników w 1917 r. udostępniała księgozbiór (bezpłatnie) studentom Politechniki Warszawskiej i "innych wyższych zakładów technicznych przebywającym czasowo w Łodzi [...] za okazaniem odpowiedniej matrykuły"<sup>129</sup>. Towarzystwo Higieniczne natomiast przystępując w 1906 r. do organizacji własnej biblioteki planowało, iż będzie ona dostępna także (nieodpłatnie) dla ogółu mieszkańców Łodzi i da początek bezpłatnej czytelnicy publicznej w naszym mieście<sup>130</sup>.

Oprócz bibliotek, niektóre towarzystwa prowadziły również czytelnice zaopatrzone w czasopisma specjalistyczne. Czytelnice takie istniały przy Stowarzyszeniu Techników i Towarzystwie Badań nad Dziećmi<sup>131</sup>.

<sup>126</sup> Katalog biblioteki Stowarzyszenia Techników w Łodzi, Łódź 1914, s. 14.

<sup>127</sup> "Goniec Łódzki" 1901, R. 3, nr 8, s. 3.

<sup>128</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 292, s. 3-4.

<sup>129</sup> "Godzina Polski" 1917, R. 2, nr 195, s. 5; "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 198, s. 3.

<sup>130</sup> "Rozwój" 1906, R. 9, nr 75, s. 1.

<sup>131</sup> "Straż Polska" 1919, R. 2, nr 135, s. 3; "Rozwój" 1914, R. 17, nr 38, s. 3.

Biblioteki stowarzyszeń artystycznych

Stowarzyszenia o charakterze artystycznym w Łodzi to przede wszystkim związki śpiewacze, jak np. "Lutnia", "Lira", "Chór Marjański", "Pieśń", Towarzystwo Śpiewacze im. Moniuszki; organizacje muzyczne, jak Towarzystwo im. Chopina czy literacko-muzyczne, jak żydowski "Hazomir" lub zrzeszająca inteligencję katolicką "Harmonia". Do grupy tej zaliczyć też można Stowarzyszenie Artystów i Zwolenników Sztuk Pięknych oraz Polskie Towarzystwo Teatralne.

Celem ich, niezależnie od czasu powstania, było krzewienie kultury muzycznej, budzenie zamiłowania do śpiewu, sztuki scenicznej itp. Obok prowadzenia chórów, urządzania przedstawień teatralnych organizowano też dla potrzeb tych stowarzyszeń i podnoszenia poziomu kulturalnego ich członków biblioteki i czytelnie.

Władze rosyjskie po 1906 r. (wcześniej istniała tylko biblioteka przy "Lutni") odnosiły się do inicjatyw stowarzyszeń artystycznych na ogół przychylnie. Nawet jeżeli ustawa stowarzyszenia nie przewidywała istnienia biblioteki, jak to było w przypadku Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego "Harmonia", inspektor drukarni wyszedł z założenia, że skoro Towarzystwo może zakładać instytucje, które pomagają w realizacji jego celów, to biblioteka muzyczna lub dramatyczna jest w tym przypadku nieodzowna<sup>132</sup>. W podobnej sytuacji wydano również w 1907 r. zezwolenie na prowadzenie czytelnicy przez Towarzystwo "Hazomir"<sup>133</sup>. W roku 1908 zgodę gubernatora na prowadzenie biblioteki otrzymała "Lutnia", która 3 lata wcześniej dokonała zmiany ustawy. Odpowiedzialnym za prowadzenie biblioteki miał być inżynier Stebelski<sup>134</sup>.

Drugi, pomyślny dla rozwoju bibliotek stowarzyszeń artystycznych, okres nastąpił w latach I wojny światowej. Założono wówczas m. in. bibliotekę przy Towarzystwie Śpiewaczym "Chór Marjański",

<sup>132</sup> WAPŁ, KGP 1663, cz. II. Zezwolenie wydano 23.12.1908 r.

<sup>133</sup> WAPŁ, KGP 1620.

<sup>134</sup> WAPŁ, KGP 1663, cz. II.

przy Towarzystwie im. St. Moniuszki czy Stowarzyszeniu Artystów i Zwolenników Sztuk Pięknych<sup>135</sup>.

Księgozbiory wspomnianych bibliotek powstawały zwykle dzięki ofiarności członków, przejawiającej się bądź to w przekazywaniu książek, bądź w zbiorce pieniędzy na fundusz biblioteczny<sup>136</sup>.

Zawartość treściowa zbiorów odróżniała na ogół te placówki od innych bibliotek związkowych. Oprócz książek gromadzono w nich nuty i to zarówno w formie drukowanej, jak i rękopiśmiennej, a nawet litografowanej<sup>137</sup>. W bibliotece Polskiego Towarzystwa Teatralnego znajdowało się obok 620 książek 61 egzemplarzy orkiestracji i 529 ról<sup>138</sup>. Biblioteka Stowarzyszenia Artystów i Zwolenników Sztuk Pięknych, założona w 1917 r., liczyła tylko 78 dzieł, lecz dotyczyły one wyłącznie malarstwa, rzeźby, architektury i złotnictwa<sup>139</sup>. Cenne, choć mało związane ze specyfiką instytucji były niektóre zbiory biblioteczne otwartego w 1911 r. Muzeum Nauki i Sztuki. Była tam m. in. Biblia J. Wujka z 1599 r. oraz kilka innych druków XVI i XVII-wiecznych<sup>140</sup>.

Powstałe w okresie I wojny biblioteki Towarzystwa Śpiewaczego im. St. Moniuszki i "Chóru Marjańskiego" były natomiast typowymi wypożyczalniami o charakterze uniwersalnym. Liczący ok. 400 woluminów księgozbiór biblioteki "Chóru Marjańskiego" stanowił mieszani-  
nę książek religijnych, beletrystyki (głównie polskiej, współczesnej) oraz niewielkiej liczby pozycji naukowych (przede wszystkim z zakresu historii Polski), a także podręczników nauki śpiewu. Biblioteka udostępniała swe zbiory również osobom spoza Towarzystwa,

<sup>135</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi, Wyd. Prez. 14 575.

<sup>136</sup> W "Lutni" podczas dyskusji nad kwestią urządzenia biblioteki zebrano 67,45 rb. "Rozwój" 1905, R. 8, nr 276, s. 1-2. Podobnie w Towarzystwie "Harmonia" na rzecz nowo powstającej biblioteki zebrano 29 rb. w gotówce, a ponad 100 rb. w deklaracjach. "Rozwój" 1908, R. 11, nr 221, s. 3.

<sup>137</sup> Biblioteka Towarzystwa Muzycznego im. Chopina miała w swych zbiorach m. in. "13 tuzinów litografowanych mazurków Chopina". "Rozwój" 1911, R. 14, nr 245, s. 1-2.

<sup>138</sup> "Rozwój" 1908, R. 11, nr 104, s. 4.

<sup>139</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi, Wyd. Prez. 14 575.

<sup>140</sup> "Rozwój" 1911, R. 14, nr 168, s. 3.

za opłatą 15 fen. miesięcznie i wpisowego 50 fen. Ruch w bibliotece był znaczny. W roku 1917 wypożyczono ok. 1500 książek, co wskazuje, że każdą książkę udostępniano średnio ponad 3 razy. Przy bibliotece istniała też czytelnia, która w początkach 1918 r. oferowała 3 dzienniki łódzkie oraz "Tygodnik Ilustrowany" i "Zorzę"<sup>141</sup>.

Spośród bibliotek stowarzyszeń śpiewaczych i artystycznych biblioteka "Chóru Marjańskiego" należała w końcu omawianego okresu do większych i cieszących się pewną popularnością wśród czytelników. Organizacja pracy i technika biblioteczna pozostawały w niej również na stosunkowo wysokim poziomie.

Biblioteka Towarzystwa Śpiewaczego im. St. Moniuszki powiększyła swe zbiory dopiero w latach następnych<sup>142</sup>, a biblioteki "Lutni" i "Harmonii", mimo iż niegdyś dość zasobne, nie wpływały już w latach wojny na kształtowanie czytelnictwa swych członków<sup>143</sup>.

#### Biblioteki towarzystw i związków różnych

Trudno dla wymienionych poniżej związków i stowarzyszeń znaleźć jeden wspólny mianownik, którym mógłby być cel istnienia lub charakter gromadzonych przez nie zbiorów. Były to zarówno towarzystwa działające w szerokich kręgach społeczeństwa, jak i zrzeszające tylko niewielu jego członków.

Do grupy I zaliczyć można Towarzystwo Krajoznawcze, Towarzystwo Zwolenników Rozwoju Fizycznego, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne, Towarzystwo Abstynentów "Przyszłość", Stowarzyszenie Zwolenników Godziwych Rozrywek. Wśród stowarzyszeń grupy II wymienić można Koło Panien, Związek Katolicki Kobiet Polskich czy Towarzystwo Ochrony Kobiet Żydowskich.

<sup>141</sup> WAPL, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

<sup>142</sup> J. A u g u s t y n i a k, Biblioteki i czytelnictwo w Łodzi, [w:] Informator m. Łodzi z kalendarzem na rok 1920, Łódź 1920, s. 77 podaje, że zbiory biblioteki liczyły w 1919 r. 600 tomów, a korzystało z nich 200 czytelników (członków Towarzystwa).

<sup>143</sup> Biblioteka "Lutni" liczyła w 1911 r. według "Gońca Łódzkiego" 6765 egz., a w 1903 r. - 8122. Prawdopodobnie jednak znaczną część biblioteki stanowiły nuty i utwory muzyczne, gdyż wartość księgozbioru oceniano na 1300 - 1500 rb. "Goniec Łódzki" 1901, R. 4, nr 145, s. 3; 1903, R. 6, nr 163, s. 2.

Wszystkie one powstały po roku 1906 i zgromadziły niewielkie stosunkowo księgozbiory. W niektórych stowarzyszeniach były to zbiory o treści specjalistycznej, związane z charakterem działalności. Taka była np. biblioteka Towarzystwa Krajoznawczego, która - sądząc po składanych na jej rzecz ofiarach - gromadziła mapy, roczniki czasopism krajoznawczych (np. "Wisła"), atlasy, informatory o miejscowościach (np. Opis Piotrkowa Trybunańskiego z 1850 r. autorstwa Oskara Flatta). Kompletowana głównie drogą darów, powiększała się ta biblioteka bardzo powoli. W roku 1911 liczyła 129, w rok później 221 tomów<sup>144</sup>.

Biblioteki egzystujące przy pozostałych wymienionych stowarzyszeniach należały raczej do uniwersalnych, jeżeli chodzi o zakres tematyczny gromadzonego księgozbioru. Nawet biblioteka założona w 1917 r. przy Polskim Towarzystwie Gimnastycznym wśród 100 zgromadzonych dzieł posiadała "naukowe, poezje i powieściowe"<sup>145</sup>.

Towarzystwo Abatynentów "Przyszłość", nie mogąc przez kilka lat uzyskać zgody władz na otwarcie biblioteki, prowadziło jedynie czytelnię, w której w 1912 r. znajdowało się 14 gazet i czasopism, przeważnie dzienników z różnych miast Królestwa. Członkowie Stowarzyszenia mogli też korzystać z czytelni przy Stowarzyszeniu Nauczycieli Chrześcijan<sup>146</sup>. Gdy w 1914 r. Towarzystwo otrzymało wreszcie zgodę na utworzenie biblioteki, podstawę tworzących się zbiorów stanowił kilkunastotomowy dar "dzieł wysokiej wartości literackiej" ofiarowany przez firmę Fischera, ponadto dar fundacji Arcta i dr. Kaufmana. Towarzystwo nie działało wówczas zbyt prężnie, licząc 30 członków raczej wegetowało<sup>147</sup>.

<sup>144</sup> "Rozwój" 1909, R. 12, nr 71, s. 4; nr 185, s. 1-2; nr 207, s. 2-3; 1910, R. 13, nr 94, s. 2; 1912, R. 15, nr 41, s. 4; Ilustrowany przewodnik po Łodzi..., s. 123; "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 288, s. 2-3.

<sup>145</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

<sup>146</sup> Towarzystwo powstało w roku 1907. W roku 1902 z niewiadomych przyczyn prośbę odrzucono. WAPŁ, KGP 1740, s. 251-258; "Nowy Kurier Łódzki" 1912, R. 2, nr 254, s. 4.

<sup>147</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1914, R. 4, nr 54, s. 3; nr 88, s. 6; "Nowa Gazeta Łódzka" 1914, R. 2, nr 107, s. 3; "Przewodnik Katolicki" 1914, R. 2, nr 17, s. 269.

Nietypowy charakter, jeżeli chodzi o sposób organizacji księgozbioru, miała działalność Koła Panien założonego w marcu 1907 r. Już w końcu tego roku prasa informowała, że przy Kole otwarto bibliotekę dla dzieci. Biblioteka i czytelnia dla członkiń utworzone zostały dopiero w kwietniu 1909 r. Nie cieszyły się jednak większą popularnością wśród potencjalnych czytelniczek. W roku 1911 postanowiono np. zrezygnować z prenumeraty "Biblioteki Warszawskiej", "Nowych Torów" oraz "Przyjaciela Dzieci", a zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć na kupno książek do biblioteki dziecięcej<sup>148</sup>. Ta ostatnia była systematycznie powiększana zarówno drogą darów, jak i zakupów. W początkach 1917 r. odbyło się zebranie likwidacyjne Koła Panien. Szwalnię prowadzoną przez Koło postanowiono przekazać Towarzystwu Ochrony Kobiet w Łodzi, a księgozbiór ofiarowano na rzecz biblioteki przy Związku Katolickim Kobiet Polskich, istniejącym już od 1916 r.<sup>149</sup>

Związek Katolicki Kobiet Polskich należał w zasadzie do instytucji dobroczynno-oświatowych i miał stanowić możliwość "zbawionego" oddziaływania pań z towarzystwa na rzesze służących, robotnic, ochraniarek, pielęgniarek itp. Biblioteka założona została w lutym 1917 r. przez ochraniarki, które wkrótce dołączyły się do Związku Katolickiego Kobiet Polskich jako odrębna sekcja. W końcu 1917 r. biblioteka liczyła ok. 350 tomów. Tworzyły ją książki o treści religijnej, popularnonaukowe, dla młodzieży oraz beletrystyka. W połowie 1918 r., po włączeniu zbiorów Koła Panien i innych darów nastąpiło oficjalne otwarcie liczącego ok. 700 tomów księgozbioru. Mimo iż działająca wśród sfer niezamożnych, pobierała jednak biblioteka stosunkowo wysokie opłaty - 25 fen. miesięcznie od członków, a 50 fen. od pozostałych czytelników<sup>150</sup>.

<sup>148</sup> "Rozwój" 1907, R. 10, nr 123, s. 4; nr 211, s. 3-4; nr 140, s. 4; 1911, R. 14, nr 285, s. 4; WAPŁ, KGP 1701, s. 432-442; "Nowy Kurier Łódzki" 1911, R. 1, nr 101, s. 3.

<sup>149</sup> "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 29, s. 3; nr 182; nr 247, s. 3; "Godzina Polski" 1917, R. 2, nr 29, s. 4. Związek był Oddziałem Łódzkim Warszawskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet i miał pod swą egidą 3 zrzeszenia: Ochraniarek, Kobiet Pracujących Zawodowo oraz Pielęgniarek.

<sup>150</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575; "Nowy Kurier Łódzki" 1918, R. 20, nr 172, s. 3; nr 174, s. 2; nr 260, s. 2; Biblioteka cieszyła się szczególnym poparciem duchowieństwa.

Przed oficjalnym utworzeniem Związku Katolickiego Kobiet Polskich działało też w Łodzi Towarzystwo Ochrony Kobiet Żydowskich. W 1905 r. utworzyło ono przy ul. Benedykta 9 własną herbaciarnię i bibliotekę z czytelnią<sup>151</sup>.

#### Biblioteki stowarzyszeń charytatywnych

Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności, mimo iż należało do lepiej działających stowarzyszeń na terenie Łodzi, w zakresie organizacji bibliotek nie odegrało nigdy roli swego warszawskiego odpowiednika. Choć istniało od 1884 r., dopiero w czerwcu 1905 r. zarząd rozpoczął starania o uzyskanie zezwolenia na otwarcie przy stowarzyszeniu bezpłatnej czytelni. Założenie biblioteki, jak sugerowano w podaniu, miało przyczynić się do rozwoju moralności wśród ubogich warstw społeczeństwa Łodzi. Obecnie zaś, zdaniem zarządu Towarzystwa Dobroczynności, ludność ta korzysta z książek nie tylko nieużytecznych, ale wręcz szkodliwych i niemoralnych. Podanie podpisał prezes Towarzystwa, znany przemysłowiec, Juliusz Kunitzer<sup>152</sup>. Zasugerowane cele, jak i nazwisko prezesa Towarzystwa dawały gwarancję, iż projektowana biblioteka będzie instytucją realizującą zalecenia władz.

Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego zwlekała jednak z wydaniem zezwolenia, a czyniła to głównie za sprawą inspektora ds. drukarni. W piśmie do Kancelarii tłumaczył on, iż zamierzona biblioteka działałaby na podstawie przepisów o bezpłatnych czytelniach z 1890 r., które to przepisy, zdaniem inspektora, nie odpowiadały już rzeczywistości. Inspektor sugerował, aby z wydaniem zezwolenia poczekać do ogłoszenia nowych rozporządzeń, co miało lada dzień nastąpić<sup>153</sup>.

<sup>151</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 266, s. 3.

<sup>152</sup> WAPŁ, KGP 1525, s. 355-373. Jest to fragment z pierwszego pisma wystosowanego przez Zarząd Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności do Gubernatora Piotrkowskiego dnia 26.6.1905 r.

<sup>153</sup> WAPŁ, KGP 1525.



U podstaw stanowiska inspektora leżało prawdopodobnie zaniepokojenie zaistniałą wówczas w Łodzi sytuacją społeczną. W rezultacie trwającej blisko rok korespondencji, w marcu 1906 r. wydano Łódzkiemu Chrześcijańskiemu Towarzystwu Dobroczynności zezwolenie na prowadzenie bezpłatnej biblioteki na podstawie przepisów z 1890 r. O istnieniu i działalności takiej biblioteki nie znaleziono jednak w następnych latach żadnych wzmianek<sup>154</sup>.

Inną organizacją o charakterze charytatywnym, która podjęła w 1917 r. próbę zorganizowania własnej biblioteki, była Sekcja Kobiet Chrześcijańskich przy Wydziale Dobroczynności Publicznej. Biblioteka ta miała jednak służyć wyłącznie członkiniom Sekcji rekrutującym się w większości spośród pielęgniarek. Podstawę specjalistycznego księgozbioru miały stanowić wydawnictwa zakupione przez Magistrat w ramach akcji przyznawania subsydiów dla bibliotek stowarzyszeń i związków. Sporządzony przez Sekcję spis zawierał 48 pozycji z zakresu higieny, lecznictwa czy zasad opieki nad chorym<sup>155</sup>.

#### Biblioteki związków robotniczych i partii politycznych

Biblioteki, o których będzie poniżej mowa miały charakter nielegalny, a zasięg ich oddziaływania ograniczony był z tego powodu najczęściej tylko do członków związku lub partii politycznej. Informacje o nich są bardzo skromne, a pochodzą głównie ze wspomnień działaczy partyjnych, z nielegalnej prasy politycznej lub dokumentów władz śledczych czy żandarmerii.

Początki istnienia takich bibliotek sięgają okresu działalności Wielkiego Proletariatu<sup>156</sup>. W Łodzi zaczęły jednak powstawać dopiero w końcu lat osiemdziesiątych. Jedną z pierwszych założył Antoni Szuman w fabryce Edmunda Stephanusa w roku 1888. Finansowana

<sup>154</sup> WAPŁ., KGP 1525. W sprawozdaniach z działalności Towarzystwa Dobroczynności za okres 1899-1912 nie ma żadnych informacji o istnieniu biblioteki.

<sup>155</sup> WAPŁ., Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

<sup>156</sup> J. K r a j e w s k a, Z dziejów oświaty robotniczej, Bi-

była z odsetek narastających w kasie pożyczkowej i jak biblioteka też nielegalnej<sup>157</sup>. Bibliotekę, a także czytelnię zaopatrywano początkowo w literaturę i gazety dozwolone przez cenzurę. Gdy w 1889 r. przybył do Łodzi Julian Marchlewski i zorganizował Związek Robotników Polskich, biblioteka założona przez Szumana stała się pierwszą biblioteczką Związku. Obok publikacji dozwolonych pojawiła się w niej teraz masowo literatura nielegalna. Biblioteka zaopatrywała się w nią głównie za sprawą Marchlewskiego, a także innego działacza Związku - Ludwika Krasuskiego. "Bibuła" trafiała do Łodzi najczęściej drogą przemytu z Poznania<sup>158</sup>. Do Poznania zaś przywożono ją najprawdopodobniej z Zurychu<sup>159</sup>.

Zagrożony aresztowaniem Szuman wyjechał z Łodzi w 1891 r. Dal-  
sze losy założonej przez niego biblioteki nie są znane. Mimo iż przeznaczona dla robotników, zorganizowana została i prowadzona przez inteligencję.

Podobne biblioteki powstawały z inicjatywy Związku Robotników Polskich także w innych miastach Królestwa.

Drugi okres powstawania bibliotek robotniczych związany jest z działalnością partii politycznych. Zarówno SDKPiL, jak i PPS doceniając znaczenie bibliotek zlekądowały je przy poszczególnych organizacjach partyjnych. Były to z reguły księgozbiory niewielkie, liczące ok. 100 tytułów, choć zdarzały się i większe, składające się zarówno z wydawnictw legalnych, jak i niedozwolonych<sup>160</sup>.

W Łodzi SDKPiL organizowała biblioteki na przełomie lat 1906-  
-1907. Utworzono wówczas biblioteki w dzielnicy Górnej oraz na

---

blioteki robotnicze w Królestwie Polskim w latach 1870-1914, [w:] Polska klasa robotnicza. Studia historyczne, t. 5, Warszawa 1973, s. 198-209.

<sup>157</sup> A. Szuman, W. Dąbrowski, W Łodzi 1881-1893, Poznań 1935, s. 11.

<sup>158</sup> W Poznaniu mieszkał brat Antoniego - J. N. Szuman i to właśnie on pośredniczył w przekazywaniu do Łodzi sprowadzanej z zagranicy literatury. Szuman, Dąbrowski, W Łodzi..., s. 15.

<sup>159</sup> F. Tych, Związek Robotników Polskich 1889-1892. Anatomia wczesnej organizacji robotniczej, Warszawa 1974, s. 302. Tych uważa, że Marchlewski miał w tym okresie kontakty tylko z emigracyjnym ośrodkiem socjalistycznym w Zurychu.

<sup>160</sup> Por. Krąjewska, Z dziejów oświaty..., s. 195-209.

ul. Leśnej, Staromiejskiej, Targowej i Zielonej. Zorganizowano je także w fabrykach Ryhtera i Rosenblatta.

Jest to również okres masowego zakładania bibliotek przez PPS. Ich struktura organizacyjna była we wszystkich ośrodkach identyczna. Istniały biblioteki centralne, dzielnicowe i fabryczne. W Łodzi oprócz dzielnicowych powstał w 1906 r. cały szereg fabrycznych bibliotek PPS. Inicjatorami ich tworzenia byli Konstanty Krzeczkowski i Maria Rogowska, siostra Heleny i Bronisława, znana już jako jedna ze współpracownic w Łódzkiej Wypożyczalni Książek. W lipcu założono 7 bibliotek, a w listopadzie było ich już 83; w tym 10 dzielnicowych i 2 centralne<sup>161</sup>.

Rozwój bibliotek partyjnych zahamowany został w latach reakcji stołypinowskiej, w okresie I wojny zaś domeną wpływów PPS stały się biblioteki towarzystw oświatowych "Światło" i "Naprzód".

#### 4. Inicjatywa klas posiadających i duchowieństwa w zakładaniu bibliotek

Opinie na temat problemu zakładania bibliotek przy fabrykach pojawiły się w prasie warszawskiej w latach siedemdziesiątych XIX w. Pomimo słów zachęty ze strony niektórych redakcji czasopism, właściciele fabryk nie podejmowali jednak żadnych prób w kierunku umożliwienia robotnikom kontaktu z książką. Jeżeli biblioteki przy fabrykach wówczas powstawały, to działo się to głównie za sprawą zatrudnionych w nich robotników. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych, obawiając się wpływów literatury socjalistycznej, fabrykanci sami poczęli inicjować tworzenie przy swych zakładach bibliotek<sup>162</sup>.

Jako jedna z pierwszych (w roku 1876) na terenie Królestwa założona została biblioteka przy fabryce w Żyrardowie. Powstała ona z inicjatywy pracowników fabryki<sup>163</sup>.

<sup>161</sup> K r a j e w s k a, Z dziejów oświaty..., s. 200; K r a j e w s k a, Czytelnictwo wśród robotników..., s. 177.

<sup>162</sup> K r a j e w s k a, Czytelnictwo wśród robotników..., s. 30-31.

<sup>163</sup> K r a j e w s k a, Czytelnictwo wśród robotników..., s. 33.

W Łodzi na mocy zezwolenia Kancelarii Gubernatora Piotrkowskiego z 30.4.1887 r. utworzona została biblioteka przy fabryce K. Scheiblera. Odpowiedzialnym za jej prowadzenie, na wniosek właściciela zakładów został Karol Hoch, starszy nauczyciel szkoły przyfabrycznej.

Kolejna prośba Towarzystwa Akcyjnego K. Scheiblera o zgodę na otwarcie biblioteki pochodzi z 1898 r.<sup>164</sup> Nie była to jednak próba stworzenia nowej biblioteki<sup>165</sup>. Chodziło z jednej strony o zmianę na stanowisku zarządzającego biblioteką (został nim Józef Dembicki), a z drugiej o dostosowanie do zmian, jakie miały zajść w nadzorze nad bibliotekami w związku z akcją tworzenia tzw. bibliotek ludowych<sup>166</sup>.

Władze zwlekały z wydaniem Towarzystwu Akcyjnemu K. Scheiblera zezwolenia, w oczekiwaniu na wydanie katalogu książek zatwierdzonych do użytku w bibliotekach ludowych oraz na ostateczną decyzję, komu mają podlegać biblioteki fabryczne. Nadeszła ona z Petersburga w początkach 1899 r. i przekazywała nadzór nad bibliotekami fabrycznymi w ręce inspektorów fabrycznych<sup>167</sup>.

Biblioteka przy zakładach Scheiblera miała - jak sugerował w podaniu dyrektor Herbst - zaspokajać zapotrzebowanie na książkę zwłaszcza wśród robotników, którzy ukończyli szkołę przyfabryczną. Jednocześnie liczone, iż odsunie się w ten sposób wpływ literatury socjalistycznej<sup>168</sup>.

<sup>164</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 452; 453, k. 134-137; WAPŁ, SIF 2824, s. 74-77.

<sup>165</sup> J. Krajewska sugeruje, że była to w ogóle pierwsza biblioteka założona przez Towarzystwo Akcyjne Scheiblera. *K r a j e w s k a*, *Czytelnictwo wśród robotników...*, s. 36.

<sup>166</sup> Por. *M. J. L e c h*, *Biblioteki "ludowe" w Królestwie Polskim 1897-1906*, "Studia o Książce" 1972, T. 3, s. 375-411.

<sup>167</sup> *L e c h*, *Biblioteki ludowe...*, s. 383, s. 400; *J. S t r z a ł k o w s k i*, *Biblioteka przy zakładach K. Scheiblera w Łodzi na tle akcji tworzenia bibliotek ludowych w Królestwie Polskim*, "Listy Bibliofilskie" 1974, s. 23-26. Czytamy tam, że zezwolenie na otwarcie biblioteki przy Towarzystwie Akcyjnym Scheiblera z 1899 r. było "tylko formalnym włączeniem jej w ramy przepisów dotyczących bibliotek ludowych". Konfrontacja ze wspomnianym opracowaniem *M. J. Lecha* każe przypuszczać, że biblioteki fabryczne nie podlegały jednak tym przepisom.

<sup>168</sup> Stwierdził to w piśmie do Kancelarii Gubernatora Piotrkowskiego dyrektor Herbst. WAPŁ, SIF 2824, s. 74-77.

Biblioteka przy Towarzystwie Akcyjnym K. Scheiblera należała do największych bibliotek fabrycznych w Łodzi. Jej zbiory w trzech językach (polskim, rosyjskim i niemieckim) liczyły w 1911 r. 5400 tomów. Przyrost księgozbioru był jednak bardzo wolny. Dla okresu 1900-1911 wynosił średnio ok. 100 tomów rocznie. Wydawnictwa w języku niemieckim stanowiły zdecydowaną większość, chociaż ich udział procentowy w całości zbiorów nieznacznie się we wspomnianym okresie zmniejszył na rzecz książek polskich i rosyjskich. Przedstawiono to w zestawieniu<sup>169</sup>:

Rok	Tytuły (w %)		
	polskie	niemieckie	rosyjskie
1900	31,4	49,7	18,9
1910	33,3	46,2	20,4

Od 1899 r. istniała też prawdopodobnie biblioteka przy zakładach Heinzla i Kunitzera w Widzewie<sup>170</sup>.

Na lata 1899-1901 przypadają również starania Towarzystwa Akcyjnego Leonhardt i Welker z Dąbrowy (ówczesnego powiatu łódzkiego) o otwarcie dla robotników biblioteki. Miała to być biblioteka "ludowa" połączona z czytelnią. Stanowiła jeden z elementów szerzej zakrojonej "akcji kulturalno-oświatowej" prowadzonej wśród robotników. Zamierzano bowiem w czasie wieczornych zebrań czytać głośno umoralniające utwory wybrane z księgozbioru. Czytanki te prowadzono oddzielnie dla kobiet i mężczyzn, przy czym kobiety mogły zajmować się robótkami ręcznymi. Korzystanie z biblioteki było nieodpłatne, a opiekę nad nią sprawował nauczyciel fabrycznej szkoły - Ryszard Kielbicz<sup>171</sup>.

<sup>169</sup> Obliczeń dokonano na podstawie tabeli zamieszczonej w pracy S t r z a ł k o w s k i e g o, Biblioteka przy zakładach..., s. 25. Są tam zawarte dane z protokołów SIF.

<sup>170</sup> S t r z a ł k o w s k i, Biblioteka przy zakładach..., s. 24 podaje, iż biblioteka przy Zakładach Kunitzera została otwarta na mocy zezwolenia KG KGP z 27.7.1899 r., natomiast L e c h, Biblioteki ludowe..., s. 382 wspomina, iż podanie Kunitzera odrzucono.

<sup>171</sup> WAPŁ, SIF 2824, s. 277-284; 2825, s. 20-21; 2827, s. 20-22. Wspomina o tym również K r a j e w s k a, Czytelnictwo wśród robotników..., s. 36-37.

Kolejne próby tworzenia bibliotek fabrycznych miały miejsce dopiero po roku 1905. W końcu 1906 r. wydano zezwolenie na otwarcie biblioteki przy fabryce Hirszberg i Wilczyński. Osobą odpowiedzialną za prowadzenie biblioteki został sam dyrektor, inżynier Emil Hirszberg. Fabryka zatrudniała wówczas ok. 750 robotników i w porównaniu z zakładami Scheiblera (ok. 6000 robotników) była raczej niewielkim przedsiębiorstwem. Biblioteka przy fabryce Hirszberga i Wilczyńskiego istniała także w latach następnych<sup>172</sup>.

W roku 1908 otwarto kolejną bibliotekę fabryczną przy Towarzystwie Akcyjnym Wyrobów Wełnianych Schweikerta. Zlokalizowana ona była przy szkole fabrycznej, a funkcję opiekuna księgozbioru sprawował starszy nauczyciel Wilhelm Jess. Biblioteka rozwijała się powoli, w 1912 r. np. wydano na nią tylko 160 rb.<sup>173</sup>

Czyniono także starania o założenie biblioteki przy fabryce Poznńskiego, lecz nastąpiło to z inicjatywy samych robotników. Efekt tych starań nie jest jednak znany<sup>174</sup>.

Biblioteki w niektórych fabrykach związane były organicznie ze szkołami, jak to miało miejsce w Towarzystwie Akcyjnym Markus Kohn, gdzie w 1907 r. biblioteka liczyła 200 tomów dzieł polskich dla młodzieży<sup>175</sup>.

Biblioteki dla swych pracowników organizowały jednak nie tylko fabryki. W 1907 r. do władz gubernialnych wpłynęło podanie Zarządu Towarzystwa Elektrycznych Wąskotorowych Kolejek Dojazdowych (czyli tramwajów podmiejskich), który postanowił w gminie Radogoszcz, przy Centralnej Stacji Kolejek utworzyć bibliotekę dla swych pracowników. Pierwszym opiekunem biblioteki został Teodor Łapiński, zarządzający magazynami na tejże centralnej stacji. W 1910 r. - gdy przeniesiono Łapińskiego na stanowisko kontrolera,

<sup>172</sup> WAPŁ, KGP 1570, s. 587-596, Biblioteka miała istnieć na mocy przepisów o bibliotekach publicznych z 1890 r., "Kurier łódzki" 1907, R. 1, nr 6, s. 2; A. W o y c i c k i, Instytucje fabryczne i społeczne w przemyśle Królestwa Polskiego, "Ekonomista" 1914, T. 3, s. 89. Są to dane prawdopodobnie z roku 1912.

<sup>173</sup> WAPŁ, KGP 1663, s. 236-247; W o y c i c k i, Instytucje fabryczne..., s. 89.

<sup>174</sup> "Kurier Łódzki" 1907, R. 2, nr 317, s. 3.

<sup>175</sup> "Rozwój" 1907, R. 10, nr 210, s. 4-5.

nadzór nad biblioteką powierzono Zygmuntowi Skórczewskiemu, który piastował stanowisko pomocnika Naczelnika<sup>176</sup>.

Obok bibliotek tworzonych przez pracodawców, istniały też przy zakładach pracy biblioteki organizowane przez samych pracowników. Taka biblioteka udziałowa pracowników egzystowała przez szereg lat przy Towarzystwie Akcyjnym Rzeźni Miejskich na ul. Inżynierskiej. W roku 1916 liczyła ok. 500 tomów wartościowych (ponoć) książek<sup>177</sup>.

Z zaprezentowanego wyżej przeglądu wynika dość jasno, iż udział klas posiadających w tworzeniu kultury łódzkiej, a w szczególności bibliotek, był zupełnie znikomy, zwłaszcza w stosunku do możliwości jakimi ci ludzie dysponowali. Pomijając fakt, że żaden z łódzkich potentatów przemysłowych nie przyczynił się do stworzenia biblioteki miejskiej, to nawet skromne księgozbiory we własnych fabrykach tworzyli głównie w celu odciążenia robotników od wpływów literatury socjalistycznej, a nie w celu rzeczywistego podnoszenia ich poziomu kulturalnego.

#### Biblioteki szpitalne

Wśród bibliotek tworzonych przy zakładach pracy, a przeznaczonych do użytku pracowników, wymienić trzeba także biblioteki istniejące przy szpitalach. Powstawały one z inicjatywy właścicieli, czy "opiekunów" szpitali, często w celu uczczenia pamięci lekarza zasłużonego dla danej placówki.

W roku 1912 ufundowano bibliotekę przy szpitalu im. Małżonków Poznańskich. Nosiła ona imię dr. Maksymiliana Cohna, byłego naczelnego lekarza tego szpitala<sup>178</sup>.

Podobnie postąpiono w roku 1917 w szpitalu ginekologicznym im. Mieczysława Kaufmana. Zmarły bowiem w listopadzie 1916 r. prezes

<sup>176</sup> WAPŁ, KGP 1620; 1740, s. 660-667.

<sup>177</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1916, R. 18, nr 155, s. 2. Biblioteka była wówczas nieczynna od początku wojny, nad którym to faktem gazeta bardzo ubolewała.

<sup>178</sup> "Rozwój" 1913, R. 16, nr 213, s. 5; "Gazeta Łódzka" 1913, R. 1, nr 74, s. 3.

On był współwłaścicielem wspomnianego szpitala. Biblioteka dysponowała księgozbiorem specjalistycznym z zakresu położnictwa<sup>179</sup>.

Inny miał być charakter biblioteki, którą zamierzało utworzyć Łynowskie Towarzystwo Pielęgnowania Chorych "Bykur Cholim". Prasa w 1916 r. donosiła, iż wspomniane Towarzystwo zamierza utworzyć przy swym szpitalu "Uzdrowisko" bibliotekę przeznaczoną do użytku chorych. Biblioteka najprawdopodobniej powstała, gdyż w sprawozdaniach z działalności Towarzystwa za rok 1917 wśród innych wydatków istnieje też pozycja - księżnica - a obok niej suma 158,95 mk.<sup>180</sup>

Wcześniej, bo w 1910 r. podobną bibliotekę dla użytku chorych planowano utworzyć też przy szpitalu w Kochanówce<sup>181</sup>.

### Biblioteki parafialne

O udziale duchowieństwa w tworzeniu bibliotek była już mowa wcześniej, dotyczyło to jednak bibliotek związkowych. Po roku 1908 spotykamy się natomiast z próbami organizowania przez księży bibliotek przy parafiach.

W 1909 r. zezwolono na utworzenie takiej biblioteki księdzu Franciszkowi Szemotowi w budynku parafialnym przy ul. Kościelnej<sup>182</sup>.

W rok później powstała biblioteka przy parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny na ul. Brzezińskiej. W roku 1917 zbiory jej liczyły ok. 2000 tomów, a korzystało z nich ponad 500 czytelników<sup>183</sup>.

Wcześniej nieco, bo w roku 1908, w dwóch wsiach podłódzkich -

<sup>179</sup> "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 95, s. 3.

<sup>180</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1916, R. 18, nr 139, s. 2; Sprawozdanie Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych "Bykur Cholim" za rok 1917 i Komitetu "Uzdrowiska", Łódź 1918. Nie znaleziono potwierdzenia faktu otwarcia biblioteki.

<sup>181</sup> "Rozwój" 1910, R. 13, nr 194, s. 4.

<sup>182</sup> WAPŁ, KGP 1701, s. 414-424.

<sup>183</sup> "Codzina Polski" 1917, P. 2, nr 158, s. 5. Wspomniano tam, że biblioteka istnieje już od ponad 7 lat, stąd przypuszczalna data jej otwarcia.



Kazimierzu i Chojnach - zorganizowano biblioteki z inicjatywy Towarzystwa Bibliotek Parafialnych Archidiecezji Warszawskiej. Towarzystwo to zdołało powołać do życia cały szereg bibliotek, zanim w 1910 r. zostało rozwiązane<sup>184</sup>.

Władze odnosiły się do bibliotek tworzonych z inicjatywy duchowieństwa nader podejrzliwie. Dyrektor Kancelarii Warszawskiego General-Gubernatora w tajnym piśmie do Gubernatora Piotrkowskiego w 1911 r. stwierdzał, że księgozbiory ich mają charakter skrajnie tendencyjny. Biblioteki te, jego zdaniem, "realizują wąsko nacjonalistyczne cele i dążą do wychowywania narodu w uczuciach zgoła nieprzyjaznych Rosji i wszystkiemu co rosyjskie"<sup>185</sup>. Przeprowadzano więc drobiazgową kontrolę w bibliotekach prowadzonych przez duchowieństwo.

Najbliższe lata nie były pomyślne dla organizacji bibliotek parafialnych na terenie Łodzi. Dopiero w końcu 1917 r. podjęto próbę stworzenia biblioteki przy parafii Św. Krzyża na ul. Przejazd 13. Drogą ofiar zgromadzono znaczną liczbę książek, głównie o treści religijnej i powieści historycznych. Otwarcie biblioteki nastąpiło w listopadzie 1918 r.<sup>186</sup>

Latem 1918 r. podjęto również próbę utworzenia biblioteki przy kościele św. Stanisława Kostki. Fundusze zamierzano jednak zdobyć w wyniku urządzonej na ten cel zabawy połączonej z loterią fantową<sup>187</sup>.

Tym razem zakładanie bibliotek parafialnych spotkało się z poparciem (przynajmniej pewnej części) miejscowej prasy. M. Skielrz w artykule "Biblioteki parafialne" pisał z uznaniem o roli bibliotek parafialnych na wsiach, ale jednocześnie podkreślał, że i w mieście istnienie ich jest niezbędne<sup>188</sup>.

<sup>184</sup> "Rozwój" 1910, R. 13, nr 203, s. 3.

<sup>185</sup> WAPŁ, KGP 1798.

<sup>186</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1917, R. 19, nr 342, s. 2; 1918, R. 20, nr 308, s. 5; "Gazeta Łódzka" 1918, R. 7, nr 53, s. 3; nr 54, s. 2; nr 55, s. 3.

<sup>187</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1918, R. 20, nr 228, s. 2.

<sup>188</sup> M. S k i e l r z, Biblioteki parafialne, "Nowy Kurier Łódzki" 1918, R. 20, nr 41, s. 2.

Z inicjatywą tworzenia własnych księgozbiorów występowało też duchowieństwo protestanckie. Już w 1806 r. powstała biblioteka przy Stowarzyszeniu Młodzieży Ewangelickiej, na czele którego stał pastor Angerstein. Wśród 74 tomów znajdujących się w bibliotece 14 było treści religijnej, 40 naukowej, a 20 beletrystycznej<sup>189</sup>.

Jeżeli chodzi o biblioteki przy parafiach ewangelickich, to wiadomo, że w roku 1908 na wniosek Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie Gubernator Piotrkowski zezwolił na otwarcie biblioteki parafialnej w Radogoszczu. Opiekunem jej został pastor Karol Serini. Oprócz książek o treści religijno-naukowej miały się w bibliotece znajdować książki techniczne i ogólnonaukowe<sup>190</sup>.

Również mariawici przewidywali tworzenie własnych bibliotek. Planowano umieszczać je w budowanych przez nich domach ludowych. W Łodzi powstał taki m. in. przy ul. Franciszkańskiej<sup>191</sup>.

---

<sup>189</sup> "Dziennik Łódzki" 1887, R. 4, nr 112, s. 3.

<sup>190</sup> WAPŁ, KGP 1663, s. 431-433.

<sup>191</sup> "Rozwój" 1909, R. 12, nr 119, s. 4; "Kalendarz Mariawicki" 1910, R. 3, s. 108; 1911, R. 4, s. 106.

## R o z d z i a ł    I I I

### BIBLIOTEKI TOWARZYSTW OSWIATOWYCH

#### 1. Biblioteki stowarzyszeń oświatowych, a społeczeństwo łódzkie

Powstawanie po roku 1905 licznych towarzystw oświatowych było w Królestwie Polskim zjawiskiem powszechnym. Wiązało się to, jak wiadomo, z zaspokajaniem rozbudzonych w okresie rewolucji zainteresowań kulturalno-oświatowych proletariatu. z jednej strony, a nowymi możliwościami w zakresie tworzenia zrzeszeń i stowarzyszeń z drugiej.

W Łodzi stowarzyszenia oświatowe znalazły szerokie pole działania. Powstawały tu więc w latach 1905-1908 zarówno oddziały stowarzyszeń o zasięgu centralnym, np. Polska Macierz Szkolna czy Towarzystwo Kultury Polskiej, jak i lokalne, np. Towarzystwo Krzewienia Oświaty czy "Wiedza".

Wszystkie te stowarzyszenia miały, podobnie jak związki zawodowe, ustawowo zagwarantowane prawo tworzenia bibliotek. Różnica polegała na tym, że biblioteki stowarzyszeń oświatowych miały możliwość udostępniania swych zbiorów szerokim rzeszom społeczeństwa.

Mimo iż celem wszystkich stowarzyszeń była ogólnie rzecz biorąc praca o charakterze oświatowym, to jednak każde z nich biblioteczne wyznaczało inne miejsce w tej działalności. Na przykład w przypadku IKO biblioteka miała zapewnić ludziom, którzy na kursach urządzanych przez Towarzystwo opanowali sztukę czytania i pisanie możliwości dalszego doskonalenia swych umiejętności. Miała

również pomagać tym, którzy dzięki Towarzystwu zdobywali wiedzę na wyższym niż podstawowy poziomie<sup>1</sup>.

Utworzony natomiast w 1908 r. Oddział Łódzki Towarzystwa Kultury Polskiej w swej działalności na rzecz społeczeństwa dążył do poprawy warunków bytowych ludności i podnoszenia jej poziomu etycznego, zamierzał też, głównie z myślą o stworzeniu warsztatu pracy dla swych członków, zorganizować bibliotekę ściśle naukową<sup>2</sup>.

Powstała w 1905 r. Polska Macierz Szkolna uważała za swe zadanie zorganizowanie polskiego szkolnictwa, a tworzenie bibliotek i czytelni ludowych stawiała na drugim planie<sup>3</sup>.

Kontynuatorka PMS na gruncie łódzkim - "Wiedza" (założona w 1908 r.), podobnie jak TKO zamierzała prowadzić akcję odczytowo-wykładową, lecz w jej planach biblioteka nie miała tak ściśle wyznaczonych zadań i miejsca<sup>4</sup>.

Także Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. Henryka Sienkiewicza w Chojnach widziało w pracy biblioteki jedno z wielu działań o charakterze oświatowym, mogące przyczynić się do "podniesienia moralności"<sup>5</sup>.

W przeciwieństwie do wymienionych stowarzyszeń traktujących bibliotekę jako jedno z ogniw szeroko rozumianych oddziaływań kulturalnych i oświatowych, powstałe w latach 1911-1913 towarzystwa "Czytelnia Popularna" i "Biblioteka" stawiały sobie za cel zakładanie bibliotek i czytelni propagujących książkę o wysokich walo-

<sup>1</sup> Inicjatorem utworzenia TKO był lekarz Mieczysław Kaufman. Projekt Towarzystwa zakładał istnienie 3 sekcji: Walki z Analfabetyzmem, Czytelni i Uniwersytetu Powszechnego. Pierwsza Sekcja wkrótce rozpoczęła działalność. Ustawa Towarzystwa została zatwierdzona 24.7.1906 r. Pierwszym prezesem wybrano Mieczysława Kaufmana. "Rozwój" 1905, R. 8, nr 217, s. 1-2; "Goniec Łódzki" 1905, R. 8, nr 305, s. 1-2; nr 310, s. 1; WAPŁ, KP RGP 310; Sprawozdanie TKO w Łodzi za rok 1906/7, Łódź 1907. O działalności TKO i innych towarzystw oświatowych w Łodzi por. J. Ch a ń k o, Społeczne stowarzyszenia oświatowo-kulturalne, [w:] Łódź. Dzieje miasta, t. 1 do 1918 r., Łódź 1980, s. 526-533.

<sup>2</sup> Odezwa TKP. "Rozwój" 1908, R. 11, nr 76, s. 4-5.

<sup>3</sup> "Rozwój" 1905, R. 8, nr 257, s. 1-2. Są tam szczegółowo omówione cele i zamierzenia PMS.

<sup>4</sup> WAPŁ, KP RGP 613; "Rozwój" 1908, R. 11, nr 201, s. 4.

<sup>5</sup> WAPŁ, KP RGP 1069.

rach poznawczych lub estetycznych. W przypadku "Biblioteki" zwłaszcza chodziło o zapewnienie dzieciom i młodzieży dostępu do wartościowych publikacji, o wyrwanie ich z kręgu oddziaływania wypożyczalni prywatnych<sup>6</sup>.

Założone w okresie I wojny robotnicze stowarzyszenia oświatowe "Światło" i "Naprzód" przeznaczały swe zbiory przede wszystkim dla robotników<sup>7</sup>.

Okres działania i stopień organizacji bibliotek stowarzyszeń oświatowych był różny, niemal wszystkie jednak wywarły określone piętno na obliczu kulturalnym miasta. Jedynie biblioteki, których zakładanie planowały "Czytelnia Popularna" i "Biblioteka" pozostały w sferze zamierzeń<sup>8</sup>. Nasuwa się więc wniosek, iż rozwój bibliotek oświatowych wyznaczony był w dużym stopniu poziomem całokształtu pracy społeczno-oświatowej stowarzyszenia. Potwierdzeniem tej tezy są m. in. losy wypożyczalni TKO i ich rozwój na przestrzeni lat 1907-1918, wyrażający się nie tylko wzrostem księgozbiorów i czytelnictwa w placówkach istniejących, ale i powstawaniem nowych (w 1918 r. było ich 5). Idąc w kierunku upowszechniania czytelnictwa wśród dzieci, zwiększała też liczbę swych placówek "Wiedza", chociaż jej działalność nie miała nigdy tego rozmachu i poziomu jaki cechował pracę w wypożyczalniach TKO.

Decyzje władz zaborczych o zawieszeniu działalności nie pozwoliły rozwinąć się bibliotekom PMS i bibliotece publicznej TKP. Ta ostatnia zaś rokowała nadzieje, że Łódź będzie posiadała wreszcie publiczną bibliotekę naukową.

Zakładaniu bibliotek stowarzyszeń oświatowych towarzyszyły różne opinie i odczucia społeczeństwa łódzkiego (pomijając utrudnienia

<sup>6</sup> WAPŁ, KP RGP 825; "Rozwój" 1911, R. 14, nr 146, s. 2. Jest to m. in. ustawa Towarzystwa "Czytelnia Popularna". WAPŁ, KP RGP 1045; Policm. m. Łodzi 1386; "Gazeta Łódzka" 1913, R. 2, nr 112, s. 3; nr 144, s. 4.

<sup>7</sup> "Godzina Polski" 1917, R. 2, nr 24, s. 4. Dotyczy założenia biblioteki przez Towarzystwo "Naprzód". "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 342, s. 2. Dotyczy otwarcia biblioteki przy Stowarzyszeniu "Światło".

<sup>8</sup> Oprócz dokumentacji archiwalnej dotyczącej założenia Stowarzyszenia i krótkich wzmianek prasowych o zebraniach organizacyjnych nie znaleziono innych materiałów świadczących o rzeczywistym rozwoju.

ze strony władz carskich). Uwydatniło się to szczególnie w przypadku wypożyczalni TKO, które to stowarzyszenie rozpoczęło działalność już w końcu 1905 r. Proponowano wówczas, aby ograniczyć się jedynie do organizowania kursów dla analfabetów, gdyż prowadzenie bibliotek i czytelni będzie zawsze zabarwione określoną agitacją polityczną. Z krytyczną oceną spotykały się też podejmowane w latach następnych przez TKO próby objęcia działalnością oświatową ludności żydowskiej poprzez zakładanie dla niej specjalnych bibliotek i prowadzenie wykładów<sup>9</sup>.

Krytyczne głosy najczęściej odzywały się na łamach "Rozwoju", zwłaszcza w sytuacji porównań TKO z PMS, która z kolei cieszyła się pełną aprobatą pisma. Oto jak felietonista "Rozwoju" Janusz oceniał w 1907 r. obydwa stowarzyszenia: "Dziwne są też wyścieszki przeciw Macierzy Szkolnej ze strony zwolenników TKO. Już samo powstanie TKO jest anomalią możliwą tylko w naszym kraju, bo sprawa oświaty racjonalnie pojęta, wyklucza wszelką politykę z murów szkolnych [...] Z uwagi jednak, że w kraju analfabetów wszelkie źródła szerzące oświatę są pożądane, można się pogodzić z TKO, nawet gorąco je popierać, ale musi być ono niejako uzupełnieniem PMS, nigdy zaś zwalczającym ją przeciwnikiem"<sup>10</sup>.

Ogólnie jednak działalność TKO, a zwłaszcza organizowane przez nie wypożyczalnie cieszyły się poparciem prasy i to nie tylko lokalnej. Niejednokrotnie na łamach "Wiedzy" czy "Kultury Polskiej" ukazywały się wzmianki o osiągnięciach TKO w zakresie upowszechniania oświaty i czytelnictwa<sup>11</sup>.

W Łodzi gorącym propagatorem idei TKO w początkowym okresie jego istnienia był "Kurier Łódzki". To właśnie "Kurier" proponował w 1908 r., aby TKO nie ograniczało się w reklamowaniu swych wypożyczalni tylko do prasy, na którą nie każdy robotnik może się zdobyć, ale czyniło to poprzez rozdawnictwo różnego rodzaju ulo-

<sup>9</sup> Postulat ograniczenia działalności wysuwał m. in. dr Watten, jeden z późniejszych współzałożycieli Towarzystwa "Wiedza". "Gazeta Łódzka" 1905, R. 8, nr 305, s. 1-2; "Rozwój" 1907, R. 10, nr 51, s. 1-3; nr 69, s. 5; nr 70, s. 1-2. Są to relacje z burzliwych zebrań TKO dotyczących wykładów i bibliotek żargonowych. Sympatie redakcji są po stronie przeciwników.

<sup>10</sup> "Rozwój" 1907, R. 10, nr 165, s. 3.

<sup>11</sup> "Wiedza" 1908, R. 2, s. 568; 1909, R. 3, nr 24, s. 761-763; "Kultura Polska" 1910, nr 5, s. 5.

tek<sup>12</sup>. Również "Kurier" apelował do społeczeństwa łódzkiego o czynne popieranie działalności TKO. Poparcie to było raczej słabe, jak wynika z corocznych sprawozdań publikowanych przez Towarzystwo. Oto zdania, które powtarzają się często w pierwszych sprawozdaniach: "Zarząd napotykał ustawicznie na obojętność i zniechęcenie ogółu" lub "niechęć lub co najmniej obojętność względem Towarzystwa sfer bogatych, wrogi stosunek szowinistów wszelkich narodowości i wyznań..."

Znalazły się jednak grupy, które udzielały Towarzystwu poparcia nie tylko moralnego, lecz i materialnego. Była to głównie inteligencja zawodowa, średnie sfery mieszczańskie oraz klasa robotnicza<sup>13</sup>.

Jednocześnie, a może przede wszystkim, TKO narażone było na szykany władz rosyjskich. Przejawiały się one zakazami prowadzenia takich lub innych form działalności i rewizjami w lokalach wypożyczalni. Jedną z takich rewizji miała miejsce w maju 1909 r. w wypożyczalni przy ul. Widzewskiej 128. Nie znaleziono jednak niczego niecenzuralnego, nikogo też nie aresztowano<sup>14</sup>. W niespełna rok później, w kwietniu 1910 r. żandarmeria dokonała rewizji w wypożyczalni i biurze TKO znajdujących się przy Zawadzkiej 17. Tym razem lokal opieczętowano, a jeden z członków Sekcji żargonowej został nawet aresztowany. Wszystko to spowodowało miesięczną przerwę w działalności Towarzystwa. Jeszcze na 2 miesiące przed wybuchem wojny, wiosną 1914 r., opieczętowano lokal II wypożyczalni. Zabrano wówczas 120 książek należących do działu społecznego, mimo iż były to wydawnictwa dozwolone przez cenzurę<sup>15</sup>.

Biblioteki innych stowarzyszeń oświatowych z reguły znajdowały w prasie swoich zwolenników i propagatorów. Działo się tak nawet wtedy, gdy inne formy ich działalności nie zawsze zdobywały uznanie (tak było np. w przypadku TKP).

<sup>12</sup> "Kurier Łódzki" 1908, R. 2, nr 312, s. 3.

<sup>13</sup> Sprawozdanie TKO w Łodzi za rok 1908, Łódź 1909, s. 1; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1909, Łódź 1910, s. 1; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1910, Łódź 1911, s. 1.

<sup>14</sup> "Rozwój" 1909, R. 12, nr 61, s. 5.

<sup>15</sup> "Kurier Łódzki" 1910, R. 6, nr 95, s. 3; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1910, s. 1; sprawozdanie TKO [...] za rok 1914, Łódź 1915, s. 4; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1915, Łódź 1916, s. 6.

W zależności od reprezentowanej przez zarząd orientacji polityczno-społecznej stowarzyszenia były popierane przez różne organy prasowe. Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. H. Sienkiewicza w Chojnach cieszyło się szczególną sympatią "Przewodnika Katolickiego"<sup>16</sup>. Z kolei biblioteki organizowane w czasie I wojny przez stowarzyszenia pozostające pod wpływem PPS nie znajdowały większego poparcia na łamach "Godziny Polskiej", która była jak wiadomo organem władz okupacyjnych.

Popularyzacja idei reprezentowanych przez towarzystwo, jak również podnoszenie rangi bibliotek odbywało się poprzez nadawanie im imion sławnych współczesnych ludzi. TKO w końcu 1907 r. założyło III wypożyczalnię książek na Widzewie. W 1908 r. nadano tej placówce imię Elizy Orzeszkowej. Jednocześnie wystosowano do wielkiej pisarki adres z wyrazami hołdu i informacją o pracy biblioteki noszącej jej imię. Pod adresem podpisało się kilkuset czytelników (głównie robotników) i pracownicy biblioteki<sup>17</sup>. Orzeszkowa odpowiedziała listem opublikowanym w "Rozwoju", a zawierającym podziękowania i życzenia dalszej owocnej pracy. "Intencją i myślą łączę się ze szlachetną pracą Waszą, w sercu składam dla niej życzenia jak najszerszego rozwoju i powodzenia"<sup>18</sup>.

W 1912 r. TKO otrzymało zgodę na założenie w Zgierzu kolejnej biblioteki, która wkrótce została przemianowana na Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. Bolesława Prusa<sup>19</sup>.

Myśl obrania za swego patrona wielkiego pisarza podjęło też w 1913 r. Towarzystwo Szerzenia Wiedzy w Chojnach. Zawiadomiony o tym zaszczytne laureat nagrody Nobla przysłał list, w którym oprócz podziękowań pisał: "Prawdziwą radością dla każdego piszącego jest myśl, iż słowa jego znalazły oddźwięk w społeczeństwie, że padając na żyzną glebę wydają plon tak błogosławiony"<sup>20</sup>. W ślad za słowami poszły i czyny. Sienkiewicz, jak wiadomo, przekazał bibliotece Towarzystwa komplet swych dzieł, o czym też kilkakrotnie donosiła prasa.

<sup>16</sup> "Przewodnik Katolicki" 1913, R. 1, nr 1, s. 13; nr 9, s. 13; 1914, R. 2, nr 8, s. 127.

<sup>17</sup> "Rozwój" 1908, R. 11, nr 150, s. 3.

<sup>18</sup> "Rozwój" 1908, R. 11, nr 174, s. 4.

<sup>19</sup> WAPł, KGP 1772 b, k. 133-147; KP RGP 1015.

<sup>20</sup> "Rozwój" 1913, R. 16, nr 218, s. 2.



## 2. Organizacja i funkcjonowanie bibliotek stowarzyszeń oświatowych

Wypożyczalnie towarzystw oświatowych, od TKO poczynając, planowane były jako biblioteki o charakterze publicznym, służące szerokim rzeszom społeczeństwa i dlatego dyskusje nad ich kształtem niejednokrotnie znajdowały odzwierciedlenie na łamach prasy.

TKO już na pierwszym zebraniu Sekcji Bibliotek i Czytelni w grudniu 1905 r. starało się ustalić zasady organizacji przyszłych wypożyczalni. Przede wszystkim zakładano, iż niezależnie od darów gromadzenie księgozbioru musi się opierać na planowo prowadzonym zakupie. Polecano kierować się w doborze książek "Poradnikiem dla samouków". Dyskutowano też nad ewentualnością dopuszczenia udziału czytelników w kompletowaniu zbiorów<sup>21</sup>.

Stosunkowo najwięcej emocji i projektów towarzyszyło powstawaniu biblioteki TKP. Jedną z propozycji sugerowała, aby zaczątkiem biblioteki stał się liczący ok. 10 000 tomów księgozbiór J. I. Kraszewskiego, który spadkobiercy pisarza pragnęli przekazać na rzecz jakiegoś stowarzyszenia lub instytucji<sup>22</sup>. Inni proponowali, aby zebraną dla uczczenia pamięci prof. Wróblewskiego (długoletniego nauczyciela języka polskiego) przez jego uczniów sumę przekazać na zapoczątkowanie biblioteki TKP<sup>23</sup>. Przede wszystkim zakładano jednak, iż będzie to pierwsza w Łodzi biblioteka nie tylko publiczna, ale i naukowa. Z braku lokalnych wzorów projekt ustawy opracowano na podstawie ustawy Biblioteki Publicznej w Warszawie. W sprawie ustalenia zasad organizacyjnych przyszłej biblioteki odbył się w TKP cały szereg zebrań. Celem wprowadzenia uczestników w problematykę na jednym z nich wygłoszono odczyt "O zadaniach biblioteki publicznej w jej historycznym rozwoju"<sup>24</sup>.

Powstające w okresie I wojny biblioteki "Światła" czy Stowarzyszenia "Naprzód" korzystały niewątpliwie z doświadczeń orga-

<sup>21</sup> "Rozwój" 1905, R. 8, nr 283, s. 4.

<sup>22</sup> "Kurier Łódzki" 1908, R. 2, nr 216, s. 2-3. W księgozbiorze, jak wynikało z wydrukowanego katalogu nie było jakichś rzadkości bibliograficznych, chociaż zawierał wiele cennych pozycji.

<sup>23</sup> "Rozwój" 1908, R. 11, nr 100, s. 3-4.

<sup>24</sup> "Kurier Łódzki" 1908, R. 2, nr 339, s. 3; nr 496, s. 3.

nizacyjnych swych poprzedniczek. Przy czym pewną część zbiorów biblioteki "Światła" stanowiły książki z dawnej biblioteki TKP<sup>25</sup>.

### Źródła wpływu zbiorów

Nadal, podobnie jak to było w przypadku bibliotek związkowych, dary miały pewien udział w całokształcie procesu gromadzenia; chociaż w różnych bibliotekach kształtował się on odmiennie.

Znaczenie darów uwidaczniało się najbardziej w początkowych okresach istnienia bibliotek. Często tworzono z nich podstawowy zrąb przyszłej biblioteki. Apele o dary pojawiały się, jak w przypadku bibliotek związkowych, na łamach prasy, tam też składano podziękowania. Inny był natomiast typ ofiarodawcy. Często spotykamy nazwiska znanych ówczesnych Łódzian, głównie spośród inteligencji zawodowej, często nazwy firm księgarskich i wydawniczych, nie tylko lokalnych.

Stosunkowo znaczny był udział darów (ok. 1/3) w założeniu I biblioteki "Wiedzy". Na liście ofiarodawców książek spotykamy m. in. takie nazwiska jak Czajewski (redaktor "Rozwoju"), Salwa (właściciel znanego zakładu ogrodniczego), S. Miszewski (właściciel księgarni), Z. Libiszowska (przełożona pensji)<sup>26</sup>. Sytuacja powtórzyła się gdy organizowano II bibliotekę tego Towarzystwa na Bałutach. Na pierwszym miejscu na liście ofiarodawców figurował wówczas jeden ze współzałożycieli "Wiedzy", znany przemysłowiec Arkuszewski, który przekazał bibliotece 600 książek. Napływ darów w początkowym okresie istnienia "Wiedzy" musiał być znaczny, skoro latem 1911 r. "Nowy Dziennik Łódzki" pisał: "a przyznać trzeba, że dotychczas nie oszczędzono Towarzystwu ofiar i zasiłków w postaci pomocy pieniężnej i w książkach"<sup>27</sup>.

Na założenie biblioteki przy Towarzystwie Szerzenia Wiedzy im. H. Sienkiewicza w Chojnach prywatni ofiarodawcy złożyli około

<sup>25</sup> "Godzina Polski" 1916, R. 1, nr 289, s. 4.

<sup>26</sup> "Rozwój" 1911, R. 14, nr 4, s. 4; nr 12, s. 3; "Kurier Łódzki" 1911, R. 4, nr 4, s. 3.

<sup>27</sup> "Nowy Dziennik Łódzki" 1911, R. 1, nr 234, s. 3; nr 160; s. 3.

500 tomów. Dołączyły się też firmy wydawnicze: Gebethnera i Wolffa oraz Arcta<sup>28</sup>.

Stowarzyszenie Oświatowe "Światło" swą główną bibliotekę (pomijając dar uzyskany po TKP) kompletowało w znacznym stopniu poprzez zakup. Jednak założone w 1917 r. biblioteki dwóch filii Stowarzyszenia przy Zielonej i Rzgowskiej powstały głównie z dobrowolnych ofiar robotniczych<sup>29</sup>.

Dary nie zawsze oznaczały książki znoszone przez sympatyków do lokalu przyszłej biblioteki lub pośredniczącej redakcji gazety. Często za tym terminem kryła się po prostu wędrówka organizatorów biblioteki po domach i mieszkaniach w celu zebrania możliwie największej liczby tomów. Tak powstała m. in. biblioteka Towarzystwa Oświatowego "Naprzód"<sup>30</sup>.

Najmniej korzystało z darów TKO, kompletując swe zbiory głównie drogą zakupów. Ofiary w pierwszych wypożyczalniach stanowiły niewielki procent księgozbioru i była to przeważnie beletrystyka. Natomiast w okresie I wojny, gdy otwierano V wypożyczalnię, apelowano do społeczeństwa o nadsyłanie książek popularnonaukowych, dla młodzieży oraz dobrej beletrystyki<sup>31</sup>.

Dary na rzecz TKP były na ogół innego rodzaju. Nierzadko przekazywano Towarzystwu całe kolekcje czy księgozbiory, jak to miało miejsce w przypadku jednego z lekarzy łódzkich, przysyłał swe dzieła naukowcy (Samuel Dickstein), a przede wszystkim liczne firmy wydawnicze łódzkie, warszawskie, krakowskie, lwowskie, a także z Petersburga. Nawet z Ameryki Południowej w 1908 r. nadszedł "Rocznik Statystyczny Republiki Urugwajskiej"<sup>32</sup>.

Oprócz darów wpływały do biblioteki TKP także i depozyty. Oto

<sup>28</sup> "Przewodnik Katolicki" 1913, R. 1, nr 9, s. 13; "Nowy Kurier Łódzki" 1914, R. 4, nr 33, s. 5.

<sup>29</sup> "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 42, s. 3. Biblioteka przy Zielonej liczyła w 1917 r. ok. 200 tomów, a przy Rzgowskiej ok. 400 tomów. W tej ostatniej znalazły się książki z biblioteki Związku Zawodowego Murarzy "Łączność".

<sup>30</sup> Z rozmów autorki z Ireną Augustyniakową o jej pracy przy organizacji biblioteki Stowarzyszenia "Naprzód". Nagranie w posiadaniu Sekcji Historyczno-Pamiętnikarskiej SBP w Łodzi.

<sup>31</sup> "Rozwój" 1907, R. 10, nr 161, s. 3-4; "Gazeta Łódzka" 1915, R. 4, nr 16, s. 3; nr 19, s. 3.

<sup>32</sup> "Kurier Łódzki" 1909, R. 4, nr 138, s. 4; nr 152, s. 4.

jeden z członków Towarzystwa - Henryk Heflich - przyrzekł umieścić w bibliotece swój liczący ok. 1000 tomów księgozbiór pod warunkiem, iż Towarzystwo czuwać będzie nad jego całością. Podobnie Zdzisław Kułakowski, kierownik kółka dramatycznego "Lutni", zadeklarował na rzecz TKP swą bibliotekę. Miała ona przejść na własność Towarzystwa po śmierci ofiarodawcy, lecz już od początku istnienia biblioteki można było z niej korzystać. Wśród ofiarodawców znalazła się także Biblioteka Publiczna w Warszawie, która zobowiązała się przysłać dublety swych książek<sup>33</sup>.

Źródłem wpływu zbiorów bibliotecznych była w TKP również wymiana międzynarodowa; odnotowano przynajmniej pierwsze próby jej prowadzenia. Mianowicie w roku 1911 rząd Urugwaju zwrócił się z propozycją stałej wymiany druków, prosząc jednocześnie o przysyłanie monografii i widoków Łodzi oraz danych dotyczących Towarzystwa. Jak donosiła prasa, wszystko to wysłano wraz z listem wyjaśniającym<sup>34</sup>. Dalsze losy tej akcji nie są znane.

Nie wszystkie dary na rzecz bibliotek przyjmowano z aprobatą. Biblioteka "Wiedzy" otrzymawszy w 1913 r. od jednego z łódzkich przemysłowców komplet "baedeckerów" z lat 1887-1895, uznała, że straciwszy swą wartość użytkową mogą one służyć "jedynie chorym w szpitalach do zabijania czasu". W rezultacie dłuższych debat postanowiono przekazać dar Towarzystwu Krajoznawczemu<sup>35</sup>. Prawdopodobnie wskutek tej niefortunnej ofiary, gdy w rok później apelowano na łamach "Rozwoju" o dalsze dary dla biblioteki, zaznaczono, iż wydawnictwo "Biblioteki dzieł wyborowych" jest już wystarczającą ilością<sup>36</sup>.

Obok darów i depozytów istotne źródło wpływów stanowił jednak zakup. Kupowano w Łodzi, ale często także w Warszawie. Celem na-

<sup>33</sup> "Rozwój" 1909, R. 12, nr 168, s. 3; "Kurier Łódzki" 1909, R. 4, nr 263, s. 4; nr 138, s. 4. J. K r a j e w s k a, Czytelnictwo wśród robotników w Królestwie Polskim 1870-1914, Warszawa 1979, s. 87-88 cytuje wspomnienia jednego ze współzałożycieli biblioteki - W. Dąbrowskiego. Jego zdaniem specjalnie powołana komisja wybierała z prywatnych księgozbiorów członków Towarzystwa książki do nowej biblioteki. Wspomnienia spisane w roku 1958 zdają się zawierać nieco uproszczoną wersję wydarzeń.

<sup>34</sup> "Rozwój" 1911, R. 14, nr 27, s. 1-2.

<sup>35</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 22, s. 3.

<sup>36</sup> "Rozwój" 1914, R. 17, nr 64, s. 4.

bycia książek do nowo powstającej biblioteki "Wiedzy" udała się do Warszawy w początkach 1911 r. delegacja członków zarządu. Zarząd Stowarzyszenia "Światło" pragnąc zaopatrzyć bibliotekę w najnowsze pozycje z zakresu ekonomii, socjologii i nauk społecznych sprowadzał je w 1916 r. z Warszawy<sup>37</sup>.

Zakupy w księgarniach nie były jednak dla bibliotek stowarzyszeń oświatowych najlepszym rozwiązaniem finansowym. W sprawie tej wystąpiło w 1911 r. TKO publikując na łamach gazet łódzkich i "Kultury Polskiej" list, w którym piętnowało Związek Księgarzy za udzielanie 25% rabatu czytelnikom prywatnym, podczas gdy biblioteki towarzystw oświatowych i społecznych są tej ulgi pozbawione. Zmusza to - zdaniem TKO - biblioteki stowarzyszeń oświatowych do szukania innych, tańszych źródeł nabycia książek, źródeł nie zawsze gwarantujących właściwe zaopatrzenie. Stanowisko księgarzy - czytamy dalej - przyczynia się w znacznym stopniu do obniżenia poziomu czytelnictwa. Związek Księgarzy ustąpił dopiero w 1913 r. i od tej pory wypożyczalnie TKO korzystały, podobnie jak Towarzystwo Czytelników m. Warszawy, z 25% ustępstwa od cen księgarskich<sup>38</sup>.

#### Fundusze

Walka o rabat księgarski miała, oprócz przesłanek o charakterze ideowym, podłoże finansowe. Dochody poszczególnych towarzystw były z reguły szczupłe i nie zawsze pozwalały na należyte zaopatrywanie bibliotek.

Podstawę budżetu stanowiły we wszystkich stowarzyszeniach składki członkowskie. W lepszej sytuacji pozostawały więc organizacje zrzeszające większą liczbę członków. Stąd częste apele na łamach prasy o zapisywanie się na członków poszczególnych towarzystw oświatowych. Wysokość składki rocznej wynosiła od 60 kop. do 1 rb. Opłata wnoszona była miesięcznie bądź też w czterech ratach kwartalnych<sup>39</sup>.

<sup>37</sup> "Rozwój" 1911, R. 14, nr 11, s. 4; "Nowy Kurier Łódzki" 1916, R. 18, nr 17, s. 6.

<sup>38</sup> "Nowy Dziennik Łódzki" 1911, R. 1, nr 212, s. 1-2; "Nowy Kurier Łódzki" 1911, R. 1, nr 13, s. 5; "Kultura Polska" 1911, nr 9, s. 6-7; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1913, s. 5.

<sup>39</sup> "Rozwój" 1907, R. 10, nr 161, s. 3-4; WAPŁ, KP RGP 1069; 613.

Najliczniejszym stowarzyszeniem było bez wątpienia TKO. W 1907 r. należało doń ok. 1000 członków, podczas gdy "Wiedza" w 1911 r. liczyła zaledwie 230 członków. W TKP zrzeszonych było w 1909 r. 346 członków, a lokalne Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. H. Sienkiewicza liczyło w 1914 r. 228 członków<sup>40</sup>.

Składki członkowskie zasilają ogólną kasę towarzystwa i zwłaszcza w przypadku zrzeszeń wielosekcyjnych tylko część tych funduszy przekazywana była na cele biblioteczne. W TKO zaproponowano więc, aby nowo przyjmowani członkowie otrzymywali książeczki, w których deklarowaliby swoje składki na cele jednej z autonomicznych sekcji<sup>41</sup>.

Oprócz składek członkowskich kasę towarzystwa zasilają wpływy z odczytów, pogadań, czytanek (w przypadku "Wiedzy") oraz imprez o charakterze kulturalno-rozrywkowym, organizowanych z reguły pod hasłem pozyskiwania funduszy na bibliotekę. Tradycyjnie zakupywano przedstawienia teatralne, te jednak z racji małej popularności teatru w Łodzi nie zawsze dawały należyte dochody. Poszukując środków finansowych na powiększenie nowo założonej biblioteki "Wiedza" zakupiła np. w 1911 r. przedstawienie cyrkowe. Wynik kasowy tej imprezy był pomyślny tylko dlatego, że właściciel cyrku uwzględniając cel zażądał jedynie części należnej sobie sumy. To samo Towarzystwo w latach następnych organizowało w grudniu bazar świąteczny, na którym sprzedawano ozdoby choinkowe i inne zabawki własnego wyrobu<sup>42</sup>.

TKO oprócz przedstawień teatralnych organizowało latem zabawę ogrodową w Helenowie. Zabawa była zwykle urozmaicona takimi atrakcjami, jak wyścigi rowerowe, wzlot balonem, kabaret artystyczny itp. Reklamowane przez prasę przynosiły Towarzystwu pewne dochody, które przeznaczano na zakup nowych książek do wypożyczalni<sup>43</sup>.

Towarzystwo "Naprzód" z kolei celem zdobycia pieniędzy na zorganizowanie biblioteki urządziło loterię fantową, a w latach nastę-

<sup>40</sup> "Rozwój" 1907, R. 10, nr 161, s. 3-4; 1910, R. 13, nr 23, s. 4; "Nowy Dziennik Łódzki" 1911, R. 1, nr 299, s. 1; "Nowy Kurier Łódzki" 1914, R. 4, nr 33, s. 5.

<sup>41</sup> "Rozwój" 1905, R. 8, nr 283, s. 4.

<sup>42</sup> "Rozwój" 1913, R. 16, nr 280, s. 3.

<sup>43</sup> "Rozwój" 1908, R. 11, nr 179, s. 6; nr 185, s. 7; 1909, R. 12, nr 106, s. 4; nr 112, s. 5; nr 113, s. 4; "Kurier Łódzki" 1908, R. 2, nr 393, s. 3.

nych tzw. dzień znaczka, szeroko reklamowany przez prasę. "W dniu dzisiejszym na ulicach naszego miasta sprzedawać będą znaczek na dochód biblioteki robotniczej »Naprzód« na Widzewie. Idzie tu o rzecz niezmiernie ważną, o zasilenie funduszu poważnej placówki oświaty robotniczej..."<sup>44</sup>.

Ponadto wśród niestałych dochodów stowarzyszeń wymienić trzeba subwencje ze strony towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych czy kredytowych. Były to zarówno dotacje jednorazowe, jak i stała zasilki roczne. Stosunkowo często otrzymywała je "Wiedza". Oprócz jednorazowych zasiłków w 1912 r. Towarzystwo Kredytowe Miejskie przyznało "Wiedzy" stałą subwencję w kwocie 200 rb.<sup>45</sup>

TKP w 1910 r. otrzymało jedynie 25 rb. od II Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego<sup>46</sup>.

TKO, nie cieszące się sympatią towarzystw pożyczkowych, było z kolei - szczególnie w okresie I wojny - dofinansowywane przez władze miejskie. W 1915 r. zapomoga Komitetu Obywatelskiego na rzecz TKO wynosiła 1500 rb., a Magistratu 617, 50 rb. W roku następnym zaś Magistrat przekazał TKO 1690,50 rb. Sumy te pomogły Towarzystwu kontynuować normalną działalność, gdyż wpływy ze składek członkowskich obniżyły się wówczas znacznie w stosunku do okresu przedwojennego<sup>47</sup>. Znaczną sumę w dochodach TKO stanowiły też opłaty czytelników, zwłaszcza po roku 1913, gdy podniesiono je do 10 kop. miesięcznie.

Robotnicze stowarzyszenia oświatowe były w okresie wojny subsydiowane przez robotnicze stowarzyszenia spożywcze z osiągniętych przez nie zysków<sup>48</sup>.

Zdarzały się także zapisy testamentowe lub legaty na rzecz towarzystw i ich bibliotek. Na przykład biblioteka TKP w 1909 r. o-

<sup>44</sup> "Godzina Polski" 1917, R. 2, nr 34, s. 3; "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 35, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1918, R. 20, nr 306, s. 2.

<sup>45</sup> "Rozwój" 1912, R. 15, nr 130, s. 3; "Nowy Dziennik Łódzki" 1911, R. 1, nr 50, s. 2.

<sup>46</sup> "Kurier Łódzki" 1910, R. 5, nr 64, s. 3.

<sup>47</sup> Sprawozdanie TKO [...] za rok 1915, Sprawozdanie TKO [...] za rok 1916, Łódź 1917. Ze składek wpływało w tym czasie ok. 600-700 rb., podczas gdy w latach 1911-1913 1500-2000 rb.

<sup>48</sup> "Godzina Polski" 1917, R. 2, nr 132, s. 4.

trzymała 100 rb. od rodziny b. p. Z. Jarocińskiego<sup>49</sup>. Towarzystwo "Wiedza" zaś na mocy testamentu zmarłego przemysłowca Maurycego Sprzączkowskiego miało zapewnioną 1/20 wynoszącej ponad 200 000 rb. masy spadkowej na utrzymanie Czytelni im. Maurycego i Augusty Sprzączkowskich. Zapis ten, chyba zresztą jedyny w historii łódzkich bibliotek tego okresu, powstrzymał Towarzystwo "Wiedza" od przekazania biblioteki na rzecz PMS<sup>50</sup>.

Wszystkie stowarzyszenia oświatowe wystąpiły w 1917 r. o przyznaną przez Magistrat zapomogę na rzecz bibliotek przy stowarzyszeniach robotniczych i oświatowych. W rezultacie "Wiedza" TKO i Koło Bałuckie PMS zostały zaliczone do I grupy i otrzymały po 2100 a "Światło", "Naprzód", Widzewskie koło PMS, Koło PMS w Rokiciu i Łódzkie Koło Okręgowe po 1400 mk<sup>51</sup>.

#### Rozmieszczenie bibliotek. Lokale.

Zgodnie z wytyczonymi celami i główną ideą rozwijania czytelnictwa w środowisku robotniczym, biblioteki lokalizowane były przeważnie w oddalonych od centrum dzielnicach. Na Piotrkowskiej działały tylko dwie. Pod numerem 103 - I, czyli główna biblioteka "Wiedzy", przeniesiona tu zresztą w 1912 r. z Rozwadowskiej 15<sup>52</sup> i pod numerem 309 - III wypożyczalnia TKO, przeniesiona w 1911 r. z Widzewa z ul. Suchej. Placówka przy Piotrkowskiej 309, znajdująca się w pobliżu Górnego Rynku, leżała w dzielnicy gęsto zamieszkałej przez ludność robotniczą. W nowej siedzibie III wypożyczalni ruch czytelników był ok. 4-krotnie większy niż wówczas, gdy mieściła się ona na Widzewie<sup>53</sup>.

Również w początkach 1911 r. zmieniła siedzibę II wypożyczalnia TKO, która wraz z biurem Towarzystwa została przeniesiona z ul.

<sup>49</sup> "Rozwój" 1909, R. 12, nr 53, s. 5.

<sup>50</sup> "Kurier Łódzki" 1918, R. 20, nr 12, s. 2; "Nowy Kurier Łódzki" 1918, R. 20, nr 273, s. 2; "Gazeta Łódzka" 1918, R. 7, nr 183, s. 3. Wcześniej już "Wiedza" przekazała reaktywowanej PMS prowadzenie odczytów i czytanek.

<sup>51</sup> WAPL, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

<sup>52</sup> Sprawozdanie Towarzystwa Oświatowego "Wiedza" w Łodzi za 4-ty rok istnienia (od 23 listopada 1911 r. do 1 listopada 1912 r.).

<sup>53</sup> Sprawozdanie TKO [...] za rok 1911, Łódź 1912, s. 5.



Zawadzkiej, gdzie mieściła się od założenia w 1907 r., na Mikołajewską 11. Prasa podkreślała, iż zarówno zarząd stowarzyszenia, jak i wypożyczalnia znalazły w nowym pomieszczeniu należyte warunki lokalowe.

W 1911 r. wypożyczalnie TKO znajdowały się więc w następujących punktach miasta:

- I - Widzewska 146 (od 1907 r.),
- II - Mikołajewska 11,
- III - Piotrkowska 309,
- IV - Zgierska 15 (od założenia w 1909 r.).

Zmiany lokali nastąpiły znowu w roku 1914, a potem w okresie wojny. Jeszcze na krótko przed jej wybuchem biura TKO zostały przeniesione na ulicę Podleśną 1, gdzie wkrótce otwarto V wypożyczalnię, a wypożyczalnia II na Krótką 9<sup>54</sup>. Przetrwała tutaj 3 lata i w lipcu 1917 r. powróciła na Mikołajewską, a właściwie teraz już na Sienkiewicza pod nr 200. Biuro zaś i V wypożyczalnia znalazły nową siedzibę przy ul. Długiej 87, gdzie działały do 1918 r.<sup>55</sup>

Jeśli wymienione adresy umieścimy na ówczesnym planie Łodzi widać wyraźnie, iż zamierzeniem TKO było organizowanie czytelnictwa w różnych punktach miasta, z reguły oddalonych od siebie. Z wyjątkiem II wypożyczalni zlokalizowanej zawsze w pobliżu centrum, pozostałe działały w części północnej miasta (Zgierska), wschodniej (Widzewska), południowej (Piotrkowska) i wreszcie w części zachodniej (Podleśna).

W upowszechnianiu czytelnictwa w rejonie Bałut IV wypożyczalnię TKO wspomagała otwarta w końcu 1911 r. II biblioteka "Wiedzy". Mieściła się ona przy Rynku Bałuckim 5, a od 1913 r. na Łagiewnickiej 19. Działalność biblioteki "Wiedzy" na Bałutach była jednak mniej owocna niż wypożyczalni TKO i w rezultacie w roku 1915 otrzymała ona nową siedzibę, tym razem we wschodniej części miasta, na Targowej<sup>56</sup>. Rejon ten posiadał zresztą kilka bibliotek. Oprócz

<sup>54</sup> "Kurier Łódzki" 1911, R. 1, nr 23, s. 2; "Nowa Gazeta Łódzka" 1914, R. 2, nr 149, s. 6; "Nowy Kurier Łódzki" 1914, R. 4, nr 151, s. 4.

<sup>55</sup> "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 161, s. 3; "Godzina Polski" 1917, R. 2, nr 161, s. 4; "Nowy Kurier Łódzki" 1917, R. 9, nr 319, s. 2.

<sup>56</sup> "Nowy Dziennik Łódzki" 1911, R. 1, nr 299, s. 1; "Nowa Gazeta Łódzka" 1913, R. 1, nr 62, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 265, s. 3.

I wypożyczalnię TKO otwarto tu jeszcze w 1915 r. przy Fabrycznej 1 bibliotekę główną Robotniczego Towarzystwa Oświatowego "Światło"<sup>57</sup>. Było to jedno z największych w Łodzi skupisk proletariatu, głównie robotników zakładów Scheiblera.

Stowarzyszenie "Światło" drugą swą bibliotekę zorganizowało w zachodniej części miasta, pozbawionej dotychczas niemal zupełnie tego rodzaju placówek, a mianowicie przy Zielonej 5, trzecią zaś na Rzgowskiej 37, a więc na Chojnach<sup>58</sup>. W tej części Łodzi działało już, jak wiadomo, Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. H. Sienkiewicza. Biblioteka Towarzystwa mieściła się przy Rzgowskiej 101<sup>59</sup>.

Biblioteka im. Klemensa Lipińskiego, założona przez Towarzystwo "Naprzód" działała w samym centrum Widzewa, a jej siedziba znajdowała się przy Rokicińskiej 41<sup>60</sup>.

PMS w latach 1905-1907 oprócz współudziału w stworzeniu biblioteki Stebelskich, mieszczącej się w Śródmieściu, zdołała jedynie w końcu 1907 r. utworzyć bibliotekę przy Kole Północnym. Mieściła się ona przy ul. Smugowej<sup>61</sup>.

Reaktywowana w 1916 r. PMS prowadziła znowu działalność w kołach terenowych. Tym razem biblioteki zorganizowały Koła: na Bałutach - Zgierska 11, na Widzewie - Rokicińska 85 i w Rokiciu oraz przy Uniwersytecie Ludowym im. T. Kościuszki - przy Piotrkowskiej<sup>62</sup>.

Wszystkie biblioteki PMS założone zostały w roku 1917 i dysponowały niewielkimi księgozbiorami (kilkaset tomów każdy). Z wyjątkiem Rokicia, które zresztą było jeszcze wówczas wsią podlódzką, nie objęły te biblioteki swym wpływem nowych terenów, wspomagając jedynie działającą na Bałutach IV wypożyczalnię TKO i Bibliotekę im. K. Lipińskiego na Widzewie.

Rozmieszczenie bibliotek stowarzyszeń oświatowych nie zawsze

<sup>57</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 332, s. 2.

<sup>58</sup> "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 42, s. 3.

<sup>59</sup> "Rozwój" 1913, R. 16, nr 264, s. 4.

<sup>60</sup> "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 316, s. 3.

<sup>61</sup> "Rozwój" 1907, R. 10, nr 251, s. 5; WAPL, KGP 1620.

<sup>62</sup> WAPL, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

odpowiadało więc geograficznie społecznemu zapotrzebowaniu na książkę. Stosunkowo najwięcej wypożyczalni było we wschodniej i południowo-wschodniej części miasta, natomiast ich liczba na Bałutach i w zachodnich rejonach Łodzi była stanowczo za małą.

#### Czas udostępniania. Zasady korzystania

Godziny udostępniania dostosowane były z reguły do potrzeb środowiska robotniczego. Wszystkie biblioteki prowadziły wypożyczanie w godzinach wieczornych, między 17,00 a 20,00 - czyli po zakończeniu dnia roboczego. Celem stworzenia dodatkowych możliwości korzystania ze zbiorów udostępniano je również w niedziele, w godzinach przedpołudniowych.

Różna była w poszczególnych bibliotekach liczba dni wypożyczeń w ciągu tygodnia. Do bibliotek czynnych codziennie należały obie wypożyczalnie "Wiedzy". I biblioteka, czynna początkowo w godzinach 18,00-20,00, w roku 1912 wydłużyła czas otwarcia o godzinę, rozpoczynając dyżur o 17,00 aby - jak motywowano - "ta część publiczności, która dowolnie rozporządza swym czasem zdążyła zmienić książki, zanim po skończonej pracy tłumnie napłyne ludność fabryczna"<sup>63</sup>. Prawdopodobnie jednak zmiana ta nie spotkała się z większym aplauzem czytelników, gdyż w następnym roku biblioteka znów była czynna w godzinach 18,00-20,00 lub 18,00-21,00. Uległo to zmianie dopiero w okresie wojny<sup>64</sup>.

Codziennie były też czynne: biblioteka "Światła" i TKP<sup>65</sup>, z tym że ta ostatnia w godzinach 18,00-21,00, a w niedziele od 15,00 do 18,00.

Znacznie mniejsze możliwości, jeśli chodzi o czas korzystania ze zbiorów mieli czytelnicy wypożyczalni TKO. W pierwszych latach istnienia wszystkie one czynne były 2 razy tygodniowo, w sobotę od

<sup>63</sup> "Rozwój 1911, R. 14, nr 34, s. 14; nr 41, s. 50; 1912, R. 15, nr 21, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1912, R. 2, nr 20, s. 4.

<sup>64</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 227, s. 4; 1917, R. 19, nr 248, s. 2.

<sup>65</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575. "Nowy Kurier Łódzki" 1912, R. 2, nr 241, s. 4.

17,00 do 19,00 i w niedzielę od 10,00 do 12,00. Dodatkowo w środy otwarta była jedynie II wypożyczalnia przy Zawadzkiej, a od 1911 r. także i III wypożyczalnia<sup>66</sup>. W okresie wojny wszystkie wypożyczalnie TKO czynne były tylko 2 razy tygodniowo. Było to stanowczo za mało w stosunku do potrzeb czytelników, które w tym okresie szczególnie wzrosły. Prasa pisała, iż "wobec tłoku jaki panuje w wypożyczalniach TKO pożądanem byłoby powiększenie dni, godzin czynności w tychże. Obecnie bywa tam taki natłok, że klienci zmuszeni bywają wyczekiwać godzinami swej kolejki. A czas to pieniądz"<sup>67</sup>. Wprawdzie w 1916 r. niektóre biblioteki czynne były 3 razy tygodniowo, lecz w 1917 r. znowu powrócono do 2 dni wypożyczeń. Przyczyną był brak osób chętnych do pracy w tych placówkach. Wskutek trudnej sytuacji bytowej wiele osób nie było w stanie poświęcać bezinteresownie swego czasu na ich korzyść<sup>68</sup>.

Biblioteki towarzystw oświatowych dostępne były dla wszystkich pragnących czytać i to na bardzo przystępnych zasadach. Przede wszystkim w żadnej z nich nie pobierano zastawu. W wypożyczalniach TKO sprawdzano jedynie poprzez pocztę adres czytelnika. Opłata za korzystanie wynosiła tak w "Wiedzy", jak i w TKO 5 kop. miesięcznie<sup>69</sup>. W roku 1917 we wszystkich bibliotekach stowarzyszeń oświatowych opłata miesięczna wynosiła 15 fen., a w TKO 25 fen. Osoby niezamożne - jak podkreślano - były zwolnione od opłaty, podobnie jak członkowie stowarzyszeń<sup>70</sup>. Pomimo braku zastawu książek ginęło ponoć bardzo niewiele.

Biblioteką pobierającą zastaw i wyższą opłatę abonamentową była biblioteka TKP. O ile z czytelni korzystano bezpłatnie, to za wypożyczenie i temu osoby nie będące członkami TKP składały 1 rb. kaucji oraz 15 kop. opłaty miesięcznej<sup>71</sup>.

<sup>66</sup> "Rozwój" 1908, R. 11, nr 207, s. 4; 1909, R. 12, nr 46, s. 4; "Nowy Dziennik Łódzki" 1911, R. 1, nr 34, s. 2.

<sup>67</sup> "Gazeta Łódzka" 1915, R. 4, nr 337, s. 2.

<sup>68</sup> Sprawozdanie TKO [...] za rok 1915; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1916; "Godzina Polski" 1917, R. 2, nr 123.

<sup>69</sup> "Kurier Łódzki" 1907, R. 2, nr 214, s. 2-3; nr 215, s. 2; "Rozwój" 1911, R. 14, nr 33, s. 3.

<sup>70</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

<sup>71</sup> "Kultura Polska" 1911, nr 6, s. 13.

Organizacja pracy w bibliotekach

Wszystkie biblioteki stowarzyszeń oświatowych były instytucjami niesamodzielnymi, działały w ramach sekcji bibliotecznych poszczególnych towarzystw. W pracach sekcji uczestniczyło od kilkunastu do kilkudziesięciu osób. W sekcji bibliotecznej "Wiedzy" np. pracowało w 1911 r. 40 osób. Zbierała się ona (sekcja) raz w miesiącu, aby wydawać szczegółowe polecenia komisji bibliotecznej, złożonej z 10 osób, stanowiącej właściwy zarząd wypożyczalni. Do zadań komisji należało katalogowanie, prowadzenie ksiąg, wysyłanie upomnień itp. Uchwały sekcji bibliotecznej nabierały mocy prawnej dopiero po zatwierdzeniu ich przez zarząd główny<sup>72</sup>. Należy zaznaczyć, iż "Wiedza" przy takiej liczbie personelu prowadziła wówczas tylko jedną bibliotekę.

W tym samym czasie w 4 wypożyczalniach TKO pracowały 64 osoby. Było to jednak za mało w stosunku do potrzeb i m. in. z powodu braku ludzi do pracy nie można było otworzyć V wypożyczalni. W roku następnym liczba pracowników zmniejszyła się jeszcze jednak do 50 osób<sup>73</sup>.

Pracownicy wypożyczalni TKO rekrutowali się spośród miejscowej inteligencji. Było w tej grupie wielu lekarzy (Skalski, Trenkner, Pieniązek, Pogorzelski, Brechner) i oni najczęściej byli kierownikami poszczególnych placówek<sup>74</sup>. Działali tam też przedstawiciele innych zawodów, często ludzie bardzo młodzi. Jedną z ciekawszych postaci była nauczycielka - Maria Lipińska. Pracowała początkowo w Sekcji Nauczania Analfabetów, a po jej zamknięciu w wypożyczalniach na Górnym Rynku i Widzewie. Gdy zmarła w wieku 23 lat (w 1911 r.) prasa określiła ją jako swoisty typ "Siłaczki". W tym samym roku zmarł także, mając lat 19, jeden z bardziej cenionych pracowników I wypożyczalni - Kazimierz Ruszkowski, robotnik-samouk<sup>75</sup>.

<sup>72</sup> "Rozwój" 1911, R. 14, nr 90, s. 4, "Kurier Łódzki" 1911, R. 6, nr 90, s. 3.

<sup>73</sup> Sprawozdanie TKO [...] za rok 1911, s. 6; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1912, Łódź 1913, Sprawozdanie TKO [...] za rok 1913, Łódź 1914, s. 5.

<sup>74</sup> WAPŁ, KGP 1570, s. 739-764; 1620.

<sup>75</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1911, R. 2, nr 65, s. 4; nr 72, s. 4; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1911, s. 6.

Pracownicy wypożyczalni TKO poświęcali swój czas bezinteresownie, pracując zresztą niejednokrotnie na obranym stanowisku po kilka lub kilkanaście lat. Spotykamy wśród tych działaczy zarówno nazwiska polskie, jak i cały szereg żydowskich, a także niemieckich. To głównie niestrudzonej pracy tej "drużyny cichych społeczników"<sup>76</sup>, jak ich określono w 30-lecie powstania, zawdzięczały biblioteki TKO swój wysoki poziom i ciągły rozwój.

Společne zaangażowanie cechowało wszystkich pracowników bibliotek towarzystw oświatowych, niezależnie od narodowości i zawodu. W bibliotekach "Wiedzy" pracowali np. głównie nauczyciele narodowości polskiej. Spotykamy tutaj nazwiska takich ludzi, jak Kajetan Kędzierski, Antoni Tomaszewski (znani działacze związkowi). Obok nich liczne kobiety - nauczycielki: Zofia Libiszowska, Maria Domańska, Stefania Dzierżanowska i cały szereg innych<sup>77</sup>.

W bibliotekach robotniczych stowarzyszeń oświatowych założonych w czasie wojny, z racji posiadanych przez nie skromniejszych zasobów pracowały też mniej liczne zespoły. Sekcję biblioteczną w Stowarzyszeniu "Światło" tworzyło w 1915 r. jedynie 5 osób<sup>78</sup>. Komisja organizacyjna biblioteki Stowarzyszenia "Naprzód" liczyła 8 osób, a w grupie tej znaleźli się ludzie z biegiem czasu wielce zasłużeni dla łódzkiego bibliotekarstwa, jak Irena Mrukówna (później Augustyniakowa) czy Jan Augustyniak<sup>79</sup>.

Tak jak w przypadku TKO, gdzie każdy z pracowników poświęcił np. w 1910 r. na rzecz biblioteki ok. 500 godzin<sup>80</sup>, pracowników bibliotek wszystkich stowarzyszeń cechowało duże zaangażowanie w wy-

<sup>76</sup> Al. Ro., Trzydziestolecie TKO. Drużyna cichych społeczników w Łodzi, "Głos Poranny" 1935, nr 182, s. 9.

<sup>77</sup> M. B a n d u r k a, Udział nauczycieli łódzkich w walce o szkołę polską, [w:] 60 lat nauczycielskiego ruchu związkowego 1905-1965, Łódź 1965, s. 5-21. K. K ę d z i e r s k i był znany także jako autor "Elementarza". "Rozwój" 1911, R. 14, nr 90, s. 4; Słownik pracowników książki polskiej, Warszawa 1972, s. 178.

<sup>78</sup> "Gazeta Łódzka" 1915, R. 4, nr 333, s. 3. Byli to Irena Birenchwajżanka, Regina Habergritz, Dora Zarzewska, Ignacy Małecki i Wawrzyński.

<sup>79</sup> "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 35, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1917, R. 19, nr 35, s. 2.

<sup>80</sup> "Kurier Łódzki" 1911, R. 6, nr 144, s. 1-2.

konywaną z reguły przecież nieodpłatnie pracę. Zaangażowaniem wyrównywano często luki w kwalifikacjach fachowych. Dopiero bowiem w 1918 r. z inicjatywy Związku Bibliotekarzy Polskich Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poczęło organizować kursy dla bibliotekarzy. W czerwcu odbył się 10-dniowy kurs w Warszawie, a w początkach 1919 r. 3-dniowy kurs w Łodzi<sup>81</sup>.

### 3. Księgozbiory bibliotek stowarzyszeń oświatowych i ich użytkownicy

Charakterystykę zawartości księgozbiorów w bibliotekach stowarzyszeń oświatowych oraz środowiska czytelników trudno jest przeprowadzić kompleksowo. Mimo iż ich cechą wspólną było służe- nie masowemu odbiorcy, biblioteki te powstawały jednak w różnych okresach, przy czym niektóre z nich działały zaledwie rok lub dwa.

Jako pierwsze rozpoczęły funkcjonowanie wypożyczalnie TKO. Trzy zostały założone w roku 1907, czwarta w 1909, a piąta w 1915<sup>82</sup>. W roku 1907 otwarto także dwie biblioteki PMS, lecz z powodu zamknięcia przez władze carskie samej organizacji, nie zdołały one rozwinąć szerszej działalności<sup>83</sup>. W latach 1910-1913 funkcjonowała biblioteka TKP<sup>84</sup>, a w 1911 r. zorganizowane zostały obie biblio- teki "Wiedzy"<sup>85</sup>. Przed wybuchem wojny, w 1913 r., rozpoczęła je- szcze działalność biblioteka Towarzystwa Szerzenia Wiedzy im. H. Sienkiewicza w Chojnach<sup>86</sup>. W okresie I wojny zaś założono biblio- teki Robotniczych Stowarzyszeń Oświatowych "Światło" i "Naprzód",

<sup>81</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1918, R. 20, nr 135, s. 2; nr 330, s. 2. Program trzydniowych zajęć w Łodzi był niezwykle bogaty. Obejmował zagadnienia z zakresu historii książki i bibliotek, organiza- cji bibliotek współczesnych, katalogowania, pracy pedagogicznej bi- bliotek itp.

<sup>82</sup> Sprawozdanie TKO [...] za rok 1906/7; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1909; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1915.

<sup>83</sup> "Rozwój" 1907, R. 10, nr 251, s. 5; WAPŁ, KGP 1620.

<sup>84</sup> Czytelnię otwarto już w roku 1909, a bibliotekę w końcu 1910. "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 286, s. 3-4.

<sup>85</sup> "Rozwój" 1911, R. 14, nr 33, s. 3; nr 240, s. 4.

<sup>86</sup> "Rozwój" 1913, R. 16, nr 264, s. 4.

## Lata działania bibliotek stowarzyszeń oświatowych

Stowarzyszenia i ich biblioteki	Rok											
	1907	1908	1909	1910	1911	1912	1913	1914	1915	1916	1917	1918
1. I. wypożyczalnia TKO	x*	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
2. II wypożyczalnia TKO	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
3. III wypożyczalnia TKO	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
4. IV wypożyczalnia TKO			x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
5. V wypożyczalnia TKO									x	x	x	x
6. I biblioteka "Wiedzy"					x	x	x	x	x	x	x	x
7. II biblioteka "Wiedzy"					x	x	x	x	x	x	x	x
8. PMS	x										x	x
9. TKP				x	x	x	x					
10. Towarzystwo Sze- rzenia Wiedzy im. H. Sienkiewicza							x	x	x			
11. "Światło"									x	x	x	x
12. "Naprzód"											x	x

\* Znak x oznacza istnienie w danym roku biblioteki.

Źródło: Jak w przyp. 97-103.



## Księgozbiory bibliotek stowarzyszeń oświatowych

Stowarzyszenia i ich biblioteki	Wielkość księgozbiorów w tomach w poszczególnych latach											
	1907	1908	1909	1910	1911	1912	1913	1914	1915	1916	1917	1918
TKO	5 000	6 511	8 000	8 648	9 778	11 497	13 062	-	-	-	16 251	-
"Wiedza"						5 801	6 517			6 739	7 372*	7 534
TKP				2 452								
PMS	1 000**										1 275**	
Towarzystwo Szerzenia Wie- dzy im. H. Sienkiewicza							953					
"Światło"									2 500	3 000	3 600	
"Naprzód"											846	
Razem											30 678	

\* Wielkość ta obliczona na podstawie innych źródeł wynosi bądź 7175 tomów bądź 7211, podana w tabeli została zaczerpnięta ze sprawozdania Towarzystwa.

\*\* Nie uwzględniono w 1907 r. biblioteki Stebelskich, natomiast w 1917 r. przy bibliotece Koła Bałuckiego znajdowały się czasowo 1334 tomy z biblioteki Stebelskich.

Ź r ó d ł o: "Rozwój" 1907, R. 10, nr 218, s. 3, 1908, R. 11, nr 38, s. 2-3; 1909, R. 12, nr 26, s. 1-2; Sprawozdanie TKO w Łodzi za rok 1909, 1910, 1911, 1912, 1913; Sprawozdanie Towarzystwa Oświatowego "Wiedza" w Łodzi za 4-ty rok istnienia 1911/1912; "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 223, s. 5; 1914, R. 4, nr 33, s. 5; 1915, R. 5, nr 342, s. 2; 1917, R. 19, nr 269, s. 2; "Gazeta Łódzka" 1916, R. 5, nr 285, s. 3; WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575; Sprawozdanie Towarzystwa "Wiedza" w Łodzi z działalności w 10-tym roku istnienia 1917/1918; "Kurier Łódzki" 1911, R. 4, nr 26, s. 5.

pierwszą w 1915, a drugą w 1917 r.<sup>87</sup> W tym samym roku reaktywowana PMS otworzyła 4 biblioteki przy kołach dzielnicowych<sup>88</sup>.

W tab. 10 oznaczona lata założenia i działalności bibliotek przy poszczególnych stowarzyszeniach oświatowych.

Jak wynika z zamieszczonych w tab. 10 danych, najdłużej i niemal równolegle działały wypożyczalnie TKO i biblioteki "Wiedzy". Dla nich również zachowały się w miarę kompletne materiały sprawozdawcze i dlatego większość porównań będzie przeprowadzona między tymi dwiema grupami. Prezentowane w tab. 11 liczby obrazują wielkość księgozbioru we wszystkich bibliotekach prowadzonych przez towarzystwa oświatowe.

Jak wynika z tab. 11 na przełomie lat 1917/1918 w bibliotekach stowarzyszeń oświatowych w Łodzi znajdowało się ok. 30 000 tomów, z czego ponad połowa w pięciu wypożyczalniach TKO. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że "Wiedza" dysponowała jedynie dwiema placówkami bibliotecznymi (księżnica dziecięca będzie uwzględniona oddzielnie), to średnia liczba tomów przypadająca na 1 wypożyczalnię wynosiła dla "Wiedzy" 3767, a dla TKO 3250,2.

W bibliotekach prowadzonych przez TKO księgozbiór powiększony był jednak systematycznie i w ciągu 11 lat istnienia wypożyczalni wzrósł ponad trzykrotnie. Wskaźnik wzrostu wynosi tu 325%, podczas gdy dla 8-letniego okresu działalności "Wiedzy" zaledwie 29%.

Wielkości bezwzględne określające liczbę tomów jakimi dysponowały biblioteki nie dają jeszcze odpowiedzi na pytanie, czy było ich wystarczająco dużo w stosunku do liczby czytelników, którzy z tych placówek korzystali. W relacjach o życiu bibliotek czytamy niejednokrotnie, iż z powodu zbyt szczupłego księgozbioru biblioteka zmuszona będzie ograniczyć lub zawiesić zapis nowych czytelników<sup>89</sup>. Tabela 12 zawiera znane już dane o wielkości zbiorów poszczególnych bibliotek w 1917 r. oraz wiadomości o liczbie korzystających z bibliotek czytelników, co pozwoliło na obliczenie wska-

<sup>87</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 342, s. 2; "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 316, s. 3.

<sup>88</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydż. Prez. 14 575; "Gazeta Łódzka" 1917, R. 6, nr 108, s. 3.

<sup>89</sup> Tak było w pierwszych miesiącach istnienia I biblioteki "Wiedzy", podobnie w przypadku Biblioteki im. K. Lubińskiego. "Rozwój" 1911, R. 14, nr 54, s. 2; "Nowy Kurier Łódzki" 1918, R. 20, nr 283, s. 3.

znika zasobności księgozbiorów, czyli liczby woluminów przypadającej na każdego użytkownika w 1917 r.

T a b e l a 12

Wskaźnik zasobności księgozbiorów  
w bibliotekach stowarzyszeń oświatowych

Stowarzyszenia i ich biblioteki	Wyszczególnienie		
	księgozbiór w tomach	czytelnicy	wskaźnik zasobności w tomach
TKO	16 251	3 495	4,6
"Wiedza"	7 372	2 118	3,5
PMS	1 275 + 1 334		
"Światło"	2 210*	220	10,0
"Naprzód"	846	157	5,3

\* "Światło" prowadziło 3 biblioteki. W poprzedniej tabeli podano księgozbiór globalnie, ale ponieważ liczba czytelników znana jest tylko dla biblioteki głównej, więc podano liczbę znajdujących się w niej tomów.

Ź r ó d ł o: WAPL, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575; "Nowy Kurier Łódzki" 1917, R. 19, nr 269, s. 2.

W najlepszej sytuacji byli, jak wynika z tab. 12, czytelnicy biblioteki "Światła", gdyż na każdego z nich przypadało aż 10 tomów, a w stosunkowo niewielkiej wówczas bibliotece im. K. Lipińskiego wskaźnik zasobności księgozbioru wynosił 5,3 t. Płumaczyć to należy krótkim okresem istnienia tych bibliotek, podczas gdy wypożyczalnie TKO i "Wiedzy" miały już charakter bibliotek powszechnych. Ponadto dla bibliotek TKO i "Wiedzy" rok 1917 był kolejnym rokiem wojny i trudnych warunków materialnych, które nie pozwalały na systematyczne powiększanie księgozbiorów.

Dla badacza dziejów i roli bibliotek stowarzyszeń oświatowych w społeczeństwie łódzkim, obok wielkości posiadanych zbiorów, interesujące będzie ustalenie ich zawartości treściowej. Pomyślane jako biblioteki dla szerokich rzesz społeczeństwa, starały się dobiorem księgozbioru nie tylko zaspokoić przeciętny gust łódzkiego czytelnika, ale podsunąć mu także książkę trudniejszą i wartościowszą.

Nie znajdując w tym względzie wzorców na gruncie łódzkim, sięgało TKO do źródeł obcych tak polskich (z innych ośrodków), jak i zagranicznych. Gromadzenie księgozbioru w bibliotekach TKO odbywało się na podstawie wydanego w 1905 r. Katalogu Biblioteki Kolejowej przy Stowarzyszeniu Spożywczym Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Katalog ten, opracowany niezwykle starannie w układzie działowym, służył za wzór nie tylko TKO, ale także innym bibliotekom na terenie Królestwa<sup>90</sup>. Na druk w własnych katalogów TKO nigdy nie mogło sobie pozwolić. Przepisywano je ręcznie, w grubych zeszytach, co roku na nowo, gdyż ulegały zniszczeniu, a i zbiorów przybywało<sup>91</sup>.

Księgozbiór podzielony był na 5 działów: poezja, beletrystyka, książki dla młodzieży, naukowe i czasopisma. Procentowy udział poszczególnych działów w całości księgozbioru TKO przedstawiał się następująco<sup>92</sup>:

	1910 r.	1917 r.
- poezja	11,3	10,4,
- beletrystyka	28,6	24,6,
- książki dla młodzieży	22,3	16,4,
- naukowe	36,1	48,2,
- dzieła zbiorowe i czasopisma	1,7	0,4 <sup>92</sup> .

Jak wynika z przeprowadzonego zestawienia, TKO na przestrzeni 7 lat wyraźnie dążyło do zmniejszenia liczby beletrystyki i książek dla młodzieży na rzecz pozycji naukowych. Udział tych ostatnich w całości księgozbioru zwiększył się o 12%.

Zastosowanie przez bibliotekę "Wiedzy" podobnego podziału rzeczowego pozwala na przeprowadzenie porównania między bibliotekami obu towarzystw. W 1917 r. w bibliotekach "Wiedzy" znajdowało się (w %) <sup>93</sup>:

<sup>90</sup> Praca oświatowa. Jej zadania, metody, organizacja, Kraków 1913, s. 234-235.

<sup>91</sup> J. A u g u s t y n i a k, Biblioteki, które umarły, "Książka i Kultura" 1947, R. 3, nr 4, s. 6-7.

<sup>92</sup> Sprawozdanie TKO w Łodzi za rok 1906/7 i następne; WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

<sup>93</sup> Obliczona na podstawie wyciągu ze Sprawozdania Towarzystwa Oświatowego "Wiedza" w Łodzi za rok 1916/1917; WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

- powieści	52,0,
- poezji i dramatu	7,7,
- książek dla młodzieży	9,7,
- naukowych	29,0,
- czasopism	1,4.

Z powyższego zestawienia wynika, iż księgozbiory obydwu stowarzyszeń różniły się dość znacznie, zwłaszcza jeśli chodzi o wzajemny stosunek beletrystyki i książek naukowych. Było to najprawdopodobniej wynikiem faktu, iż udział darów w powstaniu bibliotek "Wiedzy" był znacznie większy niż w organizacji wypożyczalni IKO<sup>94</sup>.

W bibliotekach pozostałych stowarzyszeń oświatowych obok beletrystyki znajdowały się także książki naukowe. Na przykład w bibliotece im. Klemensa Lipińskiego w 1917 r. powieść stanowiła 32,3, poezja - 11,4, książki naukowe - 42,1, a utwory dla młodzieży - 14,2%<sup>95</sup>.

Dość znacznym zestawem dzieł naukowych dysponowała biblioteka "Światła", co nie dziwi, gdy przypomnimy sobie proveniencję tych zbiorów. Zastosowany w niej podział rzeczowy jest różny od obowiązującego w bibliotekach IKO. Wyodrębniono w nim jednak beletrystykę. W 1917 r. stanowiła ona ok. 28,6%, czyli był to poziom zbliżony do istniejącego w IKO. Obok podręczników i dzieł tzw. różnych (2,5%) resztę, czyli 69,5% stanowiły książki naukowe i popularnonaukowe. Prawdopodobnie z racji takiej struktury rzeczowej biblioteka "Światła", działająca w środowisku robotniczym, nie cieszyła się dużym zainteresowaniem. Biblioteka ta była także jedyną wśród bibliotek stowarzyszeń oświatowych, która obok zbiorów w języku polskim posiadała też wydawnictwa niemieckie, francuskie i rosyjskie. Razem stanowiły one 18,5% całości zbiorów<sup>96</sup>. W pozostałych bibliotekach znajdowały się wyłącznie książki w języku polskim.

Dwa zachowane spisy zbiorów<sup>97</sup> nie pozwalają na przeprowadzenie

<sup>94</sup> W końcu 1911 r. w liczącym 4448 tomów księgozbiórze biblioteki I "Wiedzy" 2094 pochodziły z ofiar, a 2354 tomy zakupiono. "Rozwój" 1911, R. 14, nr 272, s. 2-3.

<sup>95</sup> Obliczono na podstawie spisu książek sporządzonego dla władz miejskich. WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

<sup>96</sup> W roku 1917 skorzystało z biblioteki zaledwie 220 czytelników. WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

<sup>97</sup> Oprócz wspomnianego spisu Biblioteki im. K. Lipińskiego (patrz przyp. 95) udało się znaleźć spis książek, jakie miały

wnikliwych porównań odnośnie do poszczególnych autorów, czy dzieł dotyczących określonej problematyki. Ponadto wykazy te pochodzą z dwóch zupełnie różnych okresów. Spis TKO z 1907, a wykaz książek Biblioteki im. Lipińskiego z 1917 r.

W bibliotece TKO w dziale poezji, obok wielkiej poezji narodowej bogato reprezentowany był Shakespeare (12 t. dzieł). W dziale powieści widać utwory większości współczesnych polskich autorów, ale także i dzieła wybitniejszych przedstawicieli literatur obcych (Dickens, Hugo, Gorki, Cervantes, Twain, Turgieniew, Tołstoj, Andersen, Verne, Amicis). Z powieści polskich autorów najwięcej było, po kilka lub kilkanaście tytułów, prac Kraszewskiego, Orzeszkowej, Sienkiewicza, Konopnickiej, Jeża, Prusa, Reymonta, Sewera, Sieroszewskiego. Uderza zupełny niemal brak twórców galicyjskich.

Natomiast w I bibliotece "Wiedzy" w roku 1911 oferowano czytelnikom aż 210 tomów książek Kraszewskiego i 143 tomy utworów Sienkiewicza. Były też najświeższe nowości, jak "Ozimina" Berenta, "Pomór" Orkana czy "Hetmani" Weysenhoffa<sup>98</sup>. Należy jednak wziąć pod uwagę, że biblioteka "Wiedzy" powstała cztery lata później niż I wypożyczalnia TKO, oraz że liczyła wówczas ok. 3000 tomów, a więc blisko czterokrotnie więcej. Ponadto, jak zaznaczono wcześniej, beletrystyka stanowiła ponad połowę księgozbioru w bibliotekach "Wiedzy".

Jeżeli chodzi o dział piśmiennictwa naukowego w I wypożyczalni TKO, to znaleźć w nim można pozycje ze wszystkich dziedzin wiedzy - obok "Życia w Chinach", "Zasady zoologii" i "Choroby woli". Często wśród piśmiennictwa naukowego spotykamy pozycje popularne, o charakterze poradnikowym. Powtarzają się nazwiska znanych ówczesnych popularyzatorów zagadnień naukowych, jak W. Umiński, M. Brzeziński, K. Prószyński.

W latach następnych zasoby wypożyczalni TKO były, jak wspomniano, systematycznie i wszechstronnie powiększane. To właśnie tam poczęto od 1909 r. organizować księgozbiory podręczne o charakterze naukowym. Składały się nań atlasy, globusy, słowniki, encyklopedie. Udostępniano je prezencyjnie<sup>99</sup>.

znajdować się w I wypożyczalni TKO. Wykaz ten zawierał 674 pozycje. WAPL, KGP 1570.

<sup>98</sup> "Kurier Łódzki" 1911, R. 6, nr 90, s. 3.

<sup>99</sup> Analizy dokonano na podstawie wykazu książek I wypożyczalni

Zmiany, jakie zaszły w ówczesnej sytuacji politycznej można zaobserwować na przykładzie księgozbioru biblioteki im. Klemensa Lipińskiego przy Stowarzyszeniu "Naprzód". Oto np. wśród utworów Mickiewicza pojawiły się "Dziady", "Konrad Wallenrod", "Grażyna", a obok nich "Grób Agamemnona" czy "Mazepa" Słowackiego. Oferowano też czytelnikom "Śpiewy historyczne" Niemcewicza oraz "Klątwę" Wyspiańskiego (w katalogu TKO nie było w ogóle tego autora).

W dziale powieści dominowała przede wszystkim literatura polska, ale znalazła się tam także "Wojna dwóch światów" Wellsa.

Piśmiennictwo naukowe podzielono na 10 działów, z których najobszerniejszy dotyczył nauk społecznych i politycznych. W dziale poświęconym historii Polski znalazły się prace Szajnochy, Korzona, Askenazego, a także Śliwińskiego "Powstanie listopadowe"<sup>100</sup>.

Niełatwe były zadania bibliotek stowarzyszeń oświatowych jeśli chodzi o kompletowanie odpowiednio dobranych księgozbiorów. Wzorów, jak wspomniano wcześniej, należało szukać poza rodzinnym miastem. W Łodzi bowiem, sądząc po wypowiedziach prasowych, jeszcze w latach poprzedzających wybuch I wojny nadal traktowano biblioteki stowarzyszeń oświatowych, jako biblioteki ludowe, których zbiory powinny zawierać przystępnie napisane prace popularne oraz "opowieści treści społecznej i obyczajowej o tendencji umoralniającej"<sup>101</sup>. Książki nieodpowiadające temu umoralniającemu celowi winny być, zdaniem autora powyższej opinii, stanowczo ze zbiorów usuwane.

Sugestie takie w niewielkim chyba stopniu wpływały na kierunki gromadzenia zbiorów w bibliotekach stowarzyszeń oświatowych. Większość z nich, podobnie jak TKO, planowała kupowanie pozycji wartościowych z punktu widzenia treści lub ze względu na walory estetyczne<sup>102</sup>.

---

TKO, WAPŁ, KGP 1570; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1909, s. 4-5; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1910, s. 6-7.

<sup>100</sup> Analizę przeprowadzono na podstawie "Spisu książek biblioteki robotniczej im. K. Lipińskiego przy Stowarzyszeniu "Naprzód". WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

<sup>101</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1912, R. 2, nr 19, s. 1-2.

<sup>102</sup> "Kurier Łódzki" 1906, R. 1, nr 206, s. 1-2.

### Czytelnictwo

Biblioteki stowarzyszeń oświatowych dały szerokim rzeszom robotniczej ludności Łodzi pierwszą możliwość korzystania z dobrej książki za minimalną opłatą. O tym, że możliwość tę rzeczywiście wykorzystywano świadczy liczba czytelników oraz udostępnianych im zbiorów<sup>103</sup> (por. tab. 13).

Z danych tab. 13 wynika, iż zarówno liczba czytelników, jak i wypożyczeń systematycznie wzrastały. W bibliotekach TKO na przestrzeni 11 lat liczba czytelników podwoiła się, natomiast suma wypożyczonych publikacji wzrosła ponad 5-krotnie. W bibliotekach "Wiedzy" wzrost w przypadku czytelników był znacznie mniejszy (ok. 50%), ale wypożyczenia zwiększyły się 3-krotnie w przeciągu 7 lat.

W obydwu wielkościach zauważyć można jednak w poszczególnych latach pewne odchylenia. Znaczny wzrost liczby czytelników i wypożyczeń w bibliotekach TKO po roku 1910 związany jest z jednej strony z otwarciem w 1909 r. IV wypożyczalni Towarzystwa, a z drugiej z przeniesieniem III wypożyczalni z Widzewa w okolice Górnego Rynku, co znacznie ożywiło pracę tej placówki. Po roku 1911 TKO organizowało także więcej odczytów. W latach 1913-1914 daje się zauważyć spadek liczby czytelników, przy bardzo nieznacznym wzroście wypożyczeń. tłumaczono to zjawisko osiągnięciem granic wydajności czterech wypożyczalni tak jeśli chodzi o liczbę zbiorów, jak i możliwości pracy personelu. Nieodzowną koniecznością stawało się uruchomienie V wypożyczalni<sup>104</sup>.

Wyraźne zmniejszenie zainteresowania biblioteką widać w roku 1914. Przyczyną były działania wojenne, a co za tym idzie powołanie wielu mężczyzn do służby wojskowej oraz liczne migracje ludności w poszukiwaniu żywności, zatrudnienia itp. Jednak już w I połowie 1915 r. liczba wypożyczeń była w TKO tylko o 7000 mniejsza niż w analogicznym okresie roku poprzedniego, czyli przed wybuchem I wojny<sup>105</sup>.

<sup>103</sup> W tab. 12 dominują dane ze Sprawozdań TKO. Dane z bibliotek "Wiedzy" są niepełne, a ponadto w różnych źródłach spotkać można odmienne wielkości dla tego samego okresu.

<sup>104</sup> Sprawozdania TKO w Łodzi za lata 1906-1914.

<sup>105</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 210, s. 1, "Gazeta Łódzka" 1915, R. 4, nr 2, s. 3.



Tabela 13

## Czytelnictwo w bibliotekach oświatowych

Stowarzyszenia i ich biblioteki	Rok											
	1907	1908	1909	1910	1911	1912	1913	1914	1915	1916	1917	1918
	Liczba czytelników											
TKO	1 600	2 102	2 138	2 301	2 663	2 880	2 774	2 048	2 513	3 264	3 303	
"Wiedza"						1 580	1 352			2 664	2 768	2 793
"Naprzód"											157	
"Światło"											220	
	Liczba wypożyczeń											
TKO	25 000	69 344	68 938	71 315	98 143	116 838	119 776	82 366	105 339	136 611	139 544	
"Wiedza"						44 544	47 942			160 365		130 723
"Światło"											4 000	

Źródło: Sprawozdanie TKO w Łodzi za rok 1906-1916; WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575; Sprawozdanie Towarzystwa Oświatowego "Wiedza" za 4-ty rok istnienia 1911/1912; "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 223, s. 5; "Gazeta Łódzka" 1916, R. 5, nr 285, s. 3; Sprawozdanie Towarzystwa "Wiedza" w Łodzi z działalności w 10-tym roku istnienia.

Gwałtowny wzrost czytelnictwa po roku 1915 - i to nie tylko w TKO - związany był w dużym stopniu ze wznowieniem przez obydwie stowarzyszenia kursów dla analfabetów oraz akcji systematycznych wykładów z różnych dziedzin wiedzy. Ponadto w 1915 r. otwarto kolejną, V wypożyczalnię TKO<sup>106</sup>. Nie mając takich możliwości "Wiedza" musiała w tym czasie przerwać zapis nowych czytelników w bibliotece i, czyniąc wyjątki jedynie dla robotników i rzemieślników, a przede wszystkim dla słuchaczy kursów "Wiedzy"<sup>107</sup>.

Wojna poprzez stworzenie wspomnianych wyżej warunków przyczyniła się do zwiększenia rotacji czytelników<sup>108</sup>, a także do zmiany struktury wiekowej użytkowników bibliotek. W 1913 r. młodzież do lat 14 stanowiła np. 34% w wypożyczalniach TKO, w 1914 r. już 44%, a w 1915 r. nawet 47%<sup>109</sup>.

Interesująca, aczkolwiek zupełnie różna była w obydwu grupach bibliotek struktura narodowościowa czytelników. W wypożyczalniach TKO w 1913 r. Polacy, a właściwie chrześcijanie, bo taka grupa istnieje w statystykach, stanowili 62,2%, Żydzi natomiast 37,8% ogółu czytelników. Przy czym ci ostatni korzystali głównie z wypożyczalni II znajdującej się wówczas przy ul. Mikołajewskiej i IV zlokalizowanej na ul. Zgierskiej. Spośród korzystających z wypożyczalni II 35,5% to chrześcijanie a 64,5% Żydzi, zaś w wypożyczalni IV odpowiednio: 60,3 i 39,7%. W pozostałych dwóch wypożyczalniach Żydzi stanowili ok. 10% ogółu czytelników<sup>110</sup>. Jeśli chodzi o wypożyczalnię II, to przed rokiem 1912, kiedy mieściła się ona przy ul. Zawadzkiej, korzystała z niej jeszcze większa grupa Żydów.

Należy tu wspomnieć, że w łonie TKO istniała także Sekcja Żargonowa, która w latach 1908 i 1909 założyła 2 wypożyczalnie książek żargonowych, cieszące się dużą popularnością. We wspomnianym roku 1913 skorzystało z nich 2547 czytelników Żydów, czyli niemal tyle, co z 4 wypożyczalni polskich (2774).

<sup>106</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 103, s. 2: Sprawozdanie TKO [...] za rok 1915, s. 8.

<sup>107</sup> "Gazeta Łódzka" 1915, R. 4, nr 257, s. 3.

<sup>108</sup> Rotacja czytelników w wypożyczalniach TKO w 1915 r. była bardzo duża. Sprawozdanie TKO [...] za rok 1915.

<sup>109</sup> Sprawozdanie TKO [...] za rok 1915, "Wiedza" nie prowadziła tego rodzaju statystyki.

<sup>110</sup> Sprawozdanie TKO [...] za rok 1913, s. 4.

W okresie wojny nie umieszczano w sprawozdaniach rocznych statystyki uwzględniającej podział narodowościowy. W 1916 r. odnotowano jednak, że liczba czytelników Żydów stale się powiększa, co było zapewne wynikiem oddziaływania szkół ludowych. W tymże roku biblioteki żargonowe zostały przekazane Towarzystwu "Harfa"<sup>111</sup>.

Zupełnie inny natomiast był skład narodowościowy czytelników w bibliotekach "Wiedzy". W bibliotece I, czyli głównej w 1917 r. Polacy stanowili 97% czytających, Żydzi - 1,5% i inne narodowości tyleż. W bibliotece II mieszczącej się przy ul. Targowej 81% czytelników było Polakami, 12% Żydami, a 7% to przedstawiciele innych narodowości. W roku następnym proporcje te uległy zmianie jedynie w II bibliotece, gdzie odsetek Żydów zmniejszył się do niespełna 7%<sup>112</sup>.

Tak ukształtowana struktura narodowościowa czytelników w bibliotekach obydwu największych łódzkich stowarzyszeń oświatowych była wynikiem określonej orientacji społeczno-kulturalnej dominującej w pracy każdego z towarzystw.

Wśród członków TKO znaczną grupę stanowiła tzw. inteligencja polska pochodzenia żydowskiego. Towarzystwo to zresztą od pierwszych dni istnienia starało się w swej działalności uwzględniać fakt wielonarodowościowej struktury ludności Łodzi i do niej dostosowywać kierunki i formy pracy. Dowodem tego było chociażby istnienie Sekcji Żargonowej.

Tendencje te natomiast były raczej obce poczynaniom "Wiedzy", która po PMS przejęła też narodowy kierunek działania.

Obok struktury narodowościowej czytelników bibliotek stowarzyszeń oświatowych interesujący jest podział wypożyczających ze względu na przynależność zawodową. Zarówno TKO, jak i "Wiedza", a także inne stowarzyszenia zakładały swe biblioteki z myślą o dostarczeniu robotnikom wartościowej książki. Prasa podkreślała niezwykle pozytywne efekty tych poczynąń. O ogromnym zainteresowaniu pierwszymi wypożyczalniąmi TKO wspominał niejednokrotnie "Kurier Łódzki"<sup>113</sup>, zaś gorąco popierający "Wiedzę" "Rozwój" pisał w 1911 r.,

<sup>111</sup> Sprawozdanie TKO [...] za rok 1916, s. 4.

<sup>112</sup> WAPL, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575; Sprawozdanie Towarzystwa "Wiedza" w Łodzi z działalności w 10-tym roku istnienia, s. 4 i s. 6.

<sup>113</sup> "Kurier Łódzki" 1907, R. 2, nr 207, s. 2; nr 224, s. 2.

w kilka miesięcy po otwarciu I biblioteki tego Towarzystwa: "Tymczasem napływ łaknących wiedzy prześcignął wszelkie przypuszczenia, każdego wieczora ze wszystkich krańców miasta, z Bałut, Chojeń, z Radogoszcza brną po błocie łódzkim dziesiątki ludzi z owiniętą w gazety lub schowaną pod palto książką, na którą tyle lat czekać musieli"<sup>114</sup>.

W 1913 r., gdy działało już w mieście 6 wypożyczalni stowarzyszeń oświatowych publicysta "Nowego Kuriera Łódzkiego" sugerował, iż lansowany niegdyś obraz Łodzi, w której "książkę lub gazetę spotkać można było w rękach niewielu inteligentniejszych robotników" nie jest już adekwatny w stosunku do rzeczywistości<sup>115</sup>.

Skład czytelników według grup zawodowych, opracowany na podstawie danych statystycznych publikowanych w sprawozdaniach IKO przedstawiono w tab. 14.

T a b e l a 14

Czytelnicy w bibliotekach  
Towarzystwa Krzewienia Oświaty

Rok	Udział poszczególnych grup czytelników w %				
	robotnicy	rzemieślnicy	pracownicy handlowi i biurowi	uczniowie	inne zajęcia
1911	18,8	15,7	6,2	31,8	27,5
1912	19,9	15,1	8,4	32,9	24,1
1913	18,6	10,3	7,5	30,1	33,5

Ź r ó d ł o: Sprawozdanie IKO w Łodzi za rok 1911, 1912, 1913.

Największą grupą wśród czytelników IKO byli, jak widać, uczniowie. Stanowili oni ok. 1/3 ogółu użytkowników. W grupie określonej jako "inne zajęcia" wymieniano m. in. nauczycieli, techników, inżyniera, a więc przedstawiciele inteligencji, ale obok nich kon-

Uważano, iż otwarcie III wypożyczalni na Widzewie przeciwdziałać będzie "rozwinętemu w tej dzielnicy lenistwu umysłowemu".

<sup>114</sup> "Rozwój" 1911, R. 14, nr 54, s. 2.

<sup>115</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 223, s. 5.

duktorów, szwaczki, służące, stróżów, dorożkarzy, akuszerki, a także rolnika. W sprawozdaniach z okresu wojny nie zamieszczano tak dokładnych danych statystycznych obrazujących skład czytelników. Wynika z nich jednak, że przeważającą grupę użytkowników stanowiła młodzież - dzieci robotników, rzemieślników i drobnych kupców. Wśród dorosłych przeważały - rzecz jasna - kobiety, najczęściej robotnice lub nauczycielki ludowe<sup>116</sup>.

Sprawozdania "Wiedzy" nie zawierały tak szczegółowej charakterystyki środowiska czytelniczego własnych bibliotek. Wiadomo, iż od roku 1914 poczynszy wzrastała, zwłaszcza w bibliotece I liczba czytelników ze środowiska robotniczego. Robotnicy i rzemieślnicy stanowili w 1914 r. 41% ogółu, w 1915 r. - 49%, a w 1916 - 57%. W bibliotece II przeważała młodzież.

W latach następnych skład czytelników znacznie się zmienił. W roku 1918 robotnicy i rzemieślnicy stanowili w bibliotece I tylko 31%, uczniowie 29, biuraliści i handlowcy 23, nauczyciele 6, zawody wolne 2%. Bez określonego zajęcia było aż 9% czytelników<sup>117</sup>. Przyczyną zmniejszania się liczby czytelników - robotników było najprawdopodobniej przekazanie przez "Wiedzę" na rzecz PMS wszelkiej działalności o charakterze szkoleniowo-oświatowym. Zwiększone zaś zapotrzebowanie młodzieży na książkę widoczne i w wypożyczalniach TKO, i w bibliotekach "Wiedzy", tłumaczyć należy rozwojem szkolnictwa, który nastąpił w Łodzi w ostatnich latach wojny.

Statystyki potwierdzają więc opinię, iż biblioteki stowarzyszeń oświatowych były w znacznym stopniu wykorzystywane przez robotników, choć nie stanowili oni większości czytelników.

Podobnie wyglądała sytuacja w powstałych w okresie wojny bibliotekach "Światła" i Stowarzyszenia "Naprzód". Korzystała z nich wprawdzie nieliczna grupa użytkowników, byli to jednak najczęściej robotnicy<sup>118</sup>.

Obok liczby czytelników, ich struktury zawodowej, narodowościowej itp. istotne dla obrazu czytelnictwa w bibliotekach stowarzyszeń oświatowych będzie ustalenie ile i co czytano.

<sup>116</sup> Sprawozdanie TKO [...] za rok 1911; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1912; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1913; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1916, s. 4.

<sup>117</sup> "Gazeta Łódzka" 1916, R. 5, nr 285, s. 3; Sprawozdanie Towarzystwa "Wiedza" [...] w 10-tym roku istnienia, s. 4.

<sup>118</sup> MAPŁ, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

Wykorzystanie zbiorów  
w bibliotekach stowarzyszeń oświatowych

Rok	Wskaźnik aktywności czytelniczej w bibliotekach stowarzyszeń (w tomach)			
	TKO	"Wiedza"	"Naprzód"	"Światło"
1907	15,6			
1908	32,9			
1909	32,2			
1910	30,9			
1911	36,8			
1912	40,5	28,1		
1913	43,1	35,4		
1914	40,2			
1915	41,9			
1916	41,8	60,1		
1917	42,2			18,1
1918		46,8		

Ź r ó d ł o: Tabela 13.

Wskaźnik aktywności czytelniczej, czyli średnią liczbę przeczytanych książek przypadającą na 1 czytelnika, ukazuje tab. 15.

Wyraźnie rosnące wartości wskaźnika sugerują, że wraz ze wzrostem liczby czytelników i wypożyczeń podnosił się także poziom kultury czytelniczej i umiejętności korzystania z książki.

Wśród wypożyczanych przez czytelników publikacji dominowała oczywiście beletrystyka, z tym że w wypożyczalniach TKO widać na przestrzeni 11 lat istnienia zmniejszanie się jej udziału w całości kształtów wypożyczeń.

Tabela 16 wskazuje, jak w latach 1908-1917 kształtowały się zainteresowania czytelników bibliotek TKO poszczególnymi działami piśmiennictwa.

Wzrastające zainteresowanie poezją i książką naukową dowodzi kształcącego wpływu bibliotek TKO na swoich użytkowników. Wzrost zapotrzebowania na utwory poetyckie i dramatyczne w latach 1908-

T a b e l a 16

## Struktura rzeczowa wypożyczeń zbiorów w bibliotekach TKO

Działy piśmiennictwa	Udział poszczególnych działów piśmiennictwa (% w latach)									
	1908	1909	1910	1911	1912	1913	1914	1915	1916	1917
Poezja i dramaty	4,9	6,7	9,8	12,6	13,3	13,2	12,0	11,3	11,8	12,3
Beletrystyka	43,7	44,4	38,7	34,1	34,0	32,1	33,0	34,6	28,1	26,2
Książki dla dzieci	29,3	28,0	22,5	22,0	21,0	20,2	24,3	22,6	26,0	29,6
Naukowe	21,4	20,0	27,3	29,3	30,0	31,1	29,7	30,6	33,5	31,5
Czasopisma i dzieła zbiorowe	0,7	1,8	1,7	1,8	1,7	1,3	0,9	0,9	0,6	0,3

Ź r ó d ł o: Sprawozdanie TKO za rok ... 1908-1911; WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

-1912 tłumaczono wpływem teatru. Wystawienie "Dziadów", "Irydiona", a także dramatów Słowackiego, Fredry przyczyniało się do zwiększenia liczby wypożyczeń tych dzieł i innych prac tych autorów<sup>119</sup>.

Wyraźne zmiany w zainteresowaniach czytelniczych dostrzeżono w okresie wojny. Już w grudniu 1914 r. podkreślano, że czytelnicy najchętniej sięgają obecnie po książki historyczne, a szczególnie zawierające opisy wojenne. W roku następnym jedną z najpopularniejszych pozycji stała się "Wojna i pokój" Tolstoja, a obok niej inne powieści z epoki napoleońskiej. Jednocześnie wzrastało zainteresowanie książką historyczną, dotyczącą dziejów Polski<sup>120</sup>.

Na przestrzeni 11 lat istnienia wypożyczalni TKO dostrzec można wzrost roli książki naukowej w życiu Łożdzian. Wielu czytelników prowadziło pod kierunkiem bibliotekarzy systematyczną i planową

<sup>119</sup> Sprawozdanie TKO [...] za rok 1908; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1909; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1910.

<sup>120</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1914, R. 4, nr 295, s. 3; Skryba, Dorobek oświatowy Łodzi, "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 210, s. 1.

działalność nad pogłębieniem swych wiadomości, a byli wśród nich nie tylko przedstawiciele inteligencji<sup>121</sup>.

W bibliotece "Wiedzy" beletrystyka stanowiła zdecydowaną większość wśród wypożyczanych pozycji<sup>122</sup>. W roku 1918 67% wypożyczeń w bibliotece I przypadało właśnie na powieści, podczas gdy wskaźnik dotyczący książek naukowych wynosił jedynie 16,0%. Biblioteka nie starała się zwalczać tego pędu ku książce łatwej, uważając, iż byłoby to szkodliwe dla rozwoju czytelnictwa. Dbano tylko o to, aby podawać czytelnikom książki o jak najwyższej wartości artystycznej. Przyzwyczajenie do lektury dzieł poważniejszych próbowano osiągnąć poprzez jednoczesne wypożyczenie książki beletrystycznej i naukowej. Potwierdzają się także zainteresowania czytelnicze wywołane określonymi faktami. Podobnie jak w TKO wzrósł popyt na książki historyczne, a szczególnie dotyczące przeszłości rodzinnego kraju. Ponadto chętnie czytywano Bałuckiego, Gruszeckiego, Reymonta, Kraszewskiego, Żepolską i Żeromekiego<sup>123</sup>.

### Czytelnie

Pierwsze próby tworzenia ogólnodostępnych czytelni wiąże się z działalnością TKO i zakończone zostały niepowodzeniem. Pomimo uzyskania w roku 1907 pozwolenia, otwarcie czytelni zlokalizowanej przy III wypożyczalni (Sucha 4) nastąpiło dopiero wiosną 1908 r. Następną czytelnię otworzono na ul. Zawadzkiej 17 w październiku tego roku przy II wypożyczalni<sup>124</sup>. Obok czasopism znajdował się w w tych placówkach księgozbiór podręczny zawierający wydawnictwa encyklopedyczne, atlasy itp. Gazet w zasadzie nie prounumerowano<sup>125</sup>.

<sup>121</sup> W wypożyczalni przy ul. Suchej np. pewien stróż czytywał książki wyłącznie treści naukowej. Sprawozdanie TKO [...] za rok 1908, s. 9.

<sup>122</sup> W bibliotekach "Wiedzy" liczono nie udział wypożyczeń z danego działu w ogólnej liczbie udostępnionych książek, a stosunek wypożyczeń do liczby książek z danego działu. W 1917 r. np. wypożyczone 53% beletrystyki z ogólnej liczby posiadanych tomów z tego działu, a stanowił on ponad 52% całości zbiorów. WAPL, Mag. m. Łódź, Wydz. Prez. 14 575.

<sup>123</sup> Sprawozdanie Towarzystwa "Wiedza" [...] w 10-tym roku istnienia, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 265, s. 3.

<sup>124</sup> "Rozwój" 1908, R. 11, nr 60, s. 6; nr 94, s. 5; nr 214, s. 5; nr 223, s. 4.

<sup>125</sup> Sprawozdanie TKO [...] za rok 1908.



Czytelnie w przeciwieństwie do wypożyczalni czynne były codziennie do późnych godzin wieczornych. Opłata za korzystanie jednorazowe wynosiła 3 kop., a za 10-krotny abonament - 20 kop.

Czytelnie te funkcjonowały niewiele ponad rok. W końcu 1909 r. zamknięto je z powodu słabej frekwencji. Przyczyn niepowodzenia upatrywano w braku odpowiednich lokali oraz jak to określano: "ogólnym osłabieniu życia społecznego"<sup>126</sup>.

W kwietniu 1909 r. otwarta została na mocy zezwolenia władz gubernialnych<sup>127</sup> czytelnia IKP. Posiadała ona 40 tytułów gazet i czasopism. Były wśród nich 2 kwartalniki, 11 miesięczników, 18 tygodników i dwutygodników oraz 9 dzienników. Korzystanie ze zbiorów było bezpłatne. Frekwencja była prawdopodobnie lepsza niż w czytelniach IKO; do końca 1909 r. zanotowano bowiem 1549 odwiedzin. W roku następnym z czytelni i biblioteki skorzystało już ok. 4000 czytelników. Biblioteka jednak, jak wiadomo, funkcjonowała dopiero od 20 listopada 1910 r.<sup>128</sup> Czytelnia, podobnie jak i biblioteka działała do roku 1913.

Twórcą kolejnej, najzasobniejszej jeśli chodzi o liczbę tytułów czasopism, czytelni było Towarzystwo Oświatowe "Wiedza". Otwarto ją w maju 1912 r., oddając do użytku czytelników 64 tytuły czasopism i gazet. Zdaniem "Rozwoju" czytelnia "Wiedzy" dorównywała zasobnością warszawskiej czytelni przy ul. Rysiej. Pobierała natomiast mniejszą opłatę, bo jedynie 20 kop. miesięcznie. "Nowy Kurier Łódzki" podkreślał, że w mieście, w którym prenumeruje się tak znikomą liczbę czasopism, gdzie w cukierniach można np. przejrzeć jedynie "Bociana" lub berlińskie "Blatly", taka instytucja, jak zaopatrzona we wszystkie niemal polskie periodyki czytelnia "Wiedzy" jest niezwykle pożytecznym zjawiskiem<sup>129</sup>.

Czytelnia cieszyła się rzeczywiście pewnym zainteresowaniem mieszkańców Łodzi. W pierwszym roku istnienia skorzystało z niej

<sup>126</sup> "Rozwój" 1908, R. 11, nr 101, s. 4; Sprawozdanie IKO [...] za rok 1909, s. 5.

<sup>127</sup> Zezwolenie z dnia 10.11.1908 r. na otwarciu biblioteki i czytelni pod odpowiedzialnością dr Schoeneicha. WAPŁ, KGP 1663, cz. II.

<sup>128</sup> "Rozwój" 1910, R. 13, nr 23, s. 4; 1911, R. 14, nr 27, s. 1-2.

<sup>129</sup> Sprawozdanie Towarzystwa "Wiedza" [...] za 4-ty rok istnienia; "Rozwój" 1912, R. 15, nr 101, s. 2; "Nowy Kurier Łódzki" 1912, R. 2, nr 99, s. 1.

4250 osób<sup>130</sup>. Po wybuchu wojny, z powodu braku czasopism została zamknięta. Otworzono ją dopiero w końcu 1915 r., oferując czytelnikom jedynie 15 tytułów czasopism i dzienników. Wysokość opłaty znizono do 2 kop. Czytelnia czynna była codziennie od 17,00 do 20,00, a w niedziele od 10,00 do 20,00. W początkach 1916 r. średnia liczba odwiedzin wahała się w niej od 25 do 30 dziennie. W ciągu całego roku zanotowano ich 3905<sup>131</sup>. Obok zainteresowania prasą istotnym czynnikiem zwiększającym frekwencję był fakt, iż czytelnia zimą była ogrzewana i oświetlona.

Czytelnie istniały także przy bibliotekach Stowarzyszenia Robotniczego "Światło" i "Naprzód". Dysponowały one jednak wyłącznie gazetami, a czynne były codziennie przez 12-13 godzin na dobę. "Światło" otworzyło również czytelnie przy swoich filiach na Zielonej i Rzgowskiej<sup>132</sup>.

#### Czytelnictwo dzieci

Problem organizacji czytelnictwa dzieci i młodzieży pojawił się w Łodzi po roku 1910. Wcześniej powstało niewiele bibliotek mających na celu zaspokojenie zainteresowań czytelniczych najmłodszych.

W roku 1899 niejaki Szmul Tempelhof, właściciel zakładu intro-ligatorskiego, zamierzał otworzyć bibliotekę i czytelnię dla dzieci, lecz inspektor drukarni odniósł się do tych planów zdecydowanie negatywnie, tłumacząc, że petent jest człowiekiem starym (miał 54 lata) i nie posiadającym żadnego przygotowania pedagogicznego. Ponadto prawo nie przewidywało wówczas tworzenia bibliotek dla dzieci poza szkołami<sup>133</sup>.

Istniały natomiast na przełomie XIX i XX w. wydzielone działy

<sup>130</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 223, s. 5; "Rozwój" 1913, R. 16, nr 224, s. 1. Czytelnia posiadała wówczas już 77 tytułów czasopism.

<sup>131</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 289, s. 2; nr 305, s. 1; nr 308, s. 2; 1917, R. 19, nr 269, s. 2; "Gazeta Łódzka" 1916, R. 5, nr 38, s. 3.

<sup>132</sup> WAFL, Mag. m. Łodzi Wycz. Prez. 14 575; "Nowy Kurier Łódzki" 1917, R. 19, nr 38, s. 2.

<sup>133</sup> WAFL, KGP 1194, k. 14-19.

książek dla dzieci i młodzieży w wypożyczalniach prywatnych oraz niektórych związkowych<sup>134</sup>.

Jedną z pierwszych bibliotek przeznaczonych wyłącznie dla dzieci zorganizowało w 1907 r. Koło Panien<sup>135</sup> (patrz rozdz. II, pkt 3).

W latach następnych pewna część dzieci i młodzieży mogła już korzystać z odpowiednich księgozbiorów w bibliotekach TKO. Próby zorganizowania bibliotek dla dzieci podejmowały też Towarzystwo "Biblioteka" oraz Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Żydów<sup>136</sup>.

W 1911 r. M. Rudnicki na łamach "Dziennika Łódzkiego" i "Kurier Łódzkiego" poruszył problem czytelnictwa młodzieży szkolnej, przy czym niepokoił go raczej fakt złego doboru lektur przez małoletnich niż brak w łodzi przeznaczonych tylko dla nich bibliotek<sup>137</sup>.

Sytuacja ta uległa zmianie dopiero w okresie I wojny, głównie wskutek rozwoju szkolnictwa początkowego. Jeżeli w 1914 r. tylko 12% ogółu dzieci łódzkich objętych było nauczaniem początkowym, to w końcowym okresie wojny korzystało z nauki szkolnej 40 ich procent<sup>138</sup>.

Niezależnie od zwiększanych nakładów na szkolnictwo Sekcja Szkolna Głównego Komitetu Obywatelskiego (założonego w sierpniu 1914 r.) zorganizowała na przełomie lat 1914 i 1915 kursy dla dzieci - analfabetów, na które uczęszczało 3202 słuchaczy<sup>139</sup>. Aby umożliwić dzieciom, które posiadały już sztukę pisania i czytania dalszy kontakt z książką, postanowiono tworzyć biblioteki dziecięce.

Celem zdobycia książek odwołano się jak zwykle do ofiarności

<sup>134</sup> Zagadnienie to było poruszone już wcześniej, por. także I. Nagórsk a, Początki czytelnictwa dzieci i młodzieży w łodzi, "Bibliotekarz" 1971, R. 39, nr 11/12, s. 350-357.

<sup>135</sup> "Rozwój" 1907, R. 10, nr 102, s. 3; nr 140, s. 4; 1909, R. 12, nr 189, s. 4; 1914, R. 17, nr 72, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1911, R. 1, nr 313, s. 2.

<sup>136</sup> Por. rozdz. II.

<sup>137</sup> M. Rudnicki, Czytelnictwo młodzieży szkolnej, "Nowy Dziennik Łódzki" 1911, R. 1, nr 120, s. 1; "Kurier Łódzki" 1911, R. 6, nr 111, s. 1.

<sup>138</sup> Łódź. Dzieje miasta..., s. 526.

<sup>139</sup> M. Hert z, Łódź w czasie wielkiej wojny, Łódź 1933, s. 163.

społecznej, a konkretnie dziecięcej<sup>140</sup>. Efekty były wręcz imponujące. Już po miesiącu zgromadzono 3179 tomów<sup>141</sup>.

W lipcu 1915 r. otwarto przy I bibliotece "Wiedzy" (Piotrkowska 103) Książnicę Dziecięcą. Posiadała ona 1208 dzieł w 2286 tomów. Obok tej biblioteki, zwanej główną, zorganizowano oddział na Widzewie, posiadający ok. 1000 tomów, a w listopadzie otwarto III bibliotekę na ul. Rzgowskiej 84. Liczyła ona zaledwie 500 tomów. Wreszcie w styczniu 1917 r. utworzono IV książnicę przy II bibliotece "Wiedzy" (Targowa 59), wyposażając ją w 300 tomów<sup>142</sup>.

Głównym problemem książnic dziecięcych był ciągły brak odpowiednich wydawnictw przy masowym napływie czytelników. Do oddziału w Oąhrówce (Rzgowska 84) zgłosiło się np. pierwszego dnia więcej czytelników, niż biblioteka posiadała tomów. Ponawiano więc apele o nowe dary na rzecz tych bibliotek<sup>143</sup>. W wyniku kolejnej kwesty zebrano ok. 1000 tomów, poza tym ponad 300 tomów otrzymano od księgarzy warszawskich (Gebethnera i Wolffa, Arcta, J. Sikorskiej). Latem 1916 r. napłynęło także ok. 1000 tomów od Komitetu Kwesty Ogólnokrajowej "Ratujcie dzieci"<sup>144</sup>. Wszystko to jednak było za mało w stosunku do potrzeb. Biblioteki mogły więc w zasadzie przyjmować tylko dzieci, które ukończyły kursy dla analfabetów.

W 1918 r. główna Książnica dziecięca zanotowała 16 732 wypożyczenia, co dawało przeciętną roczną 35 książek na 1 osobę z niej korzystającą.

Starano się w miarę możliwości pracować indywidualnie z każdym czytelnikiem. Dziecko przychodzące do biblioteki zdawało relację z przeczytanej książki, a następnie dobierano mu nową odpowiednią do jego zainteresowań. Wypożyczanie było bezpłatne, jedynie przy zapisie wymagano 10 fen. wpisowego<sup>145</sup>.

<sup>140</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 92, s. 4-5.

<sup>141</sup> "Gazeta Łódzka" 1915, R. 4, nr 109, s. 3.

<sup>142</sup> Sprawozdanie Towarzystwa "Wiedza" za 10-ty rok istnienia, s. 8; "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 289, s. 2.

<sup>143</sup> "Nowy Kurier Łódzki" nr 305, s. 1-2; nr 346, s. 1-2; "Gazeta Łódzka" 1915, R. 4, nr 337, s. 3.

<sup>144</sup> "Godzina Polski" 1916, R. 2, nr 166, s. 4; nr 241, s. 4; "Nowy Kurier Łódzki" 1916, R. 18, nr 237, s. 2; Sprawozdanie Towarzystwa "Wiedza" [...] za 10-ty rok istnienia, s. 9.

<sup>145</sup> Sprawozdanie Towarzystwa "Wiedza" [...] za 10-ty rok istnienia, "Nowy Kurier Łódzki" 1915, R. 5, nr 346, s. 1-2.

Założone przez tzw. Komitet Książnicy Dziecięcej (utworzony przy Sekcji Szkolnej Głównego Komitetu Obywatelskiego) zostały biblioteki dziecięce przekazane w listopadzie 1916 r. "Wiedzy". Ta z kolei po utworzeniu PMS, w lipcu 1917 r. oddała pod jej zarząd biblioteki na Widzewie i na ul. Rzgowskiej<sup>146</sup>.

Nie będąc w stanie obsłużyć wszystkich spragnionych książki dzieci, były jednak Książnice jak gdyby prekursorem późniejszej sieci bibliotek dziecięcych, zapoczątkowanej w Łodzi w 1922 r.

W akcji zaspokajania potrzeb czytelniczych dzieci wspomagała "Wiedzę" od 1916 r. Bezpłatna Wypożyczalnia Książek "Zorza"<sup>147</sup>. Trójjęzyczny jej księgozbiór powstał głównie w wyniku darów, lecz w latach następnych pomnażano go również przez zakup. W końcu 1918 r. liczył ok. 2000 tomów, a skorzystało z niego w tym roku blisko 700 czytelników. Na podstawie prowadzonej statystyki wypożyczeń można prześledzić zmiany zainteresowań czytelniczych młodych użytkowników biblioteki, wywołane najprawdopodobniej zmianami w otaczającej ich rzeczywistości. Oto w roku 1916 i 1917 największą popularnością cieszyły się takie utwory jak: Przyborowskiego "Bitwa pod Raszynem", Glińskiej "Z krwawych dni", czy "Opowiadania historyczne". W roku 1918 ustąpiły one pozycjom związanym z życiem codziennym, takim jak: Dybczyńskiego "Tania podróż po kraju", Andrews "Co matka przyroda opowiedziała swoim dzieciom" czy Orzeszkowej "Z życia realisty"<sup>148</sup>.

#### Biblioteki żargonowe TKO

Biblioteki żargonowe stanowiły, jedyny chyba w Łodzi przykład zaspokajania w ramach polskiego stowarzyszenia oświatowego potrzeb kulturalno-oświatowych innych grup narodowościowych. Ich założenie

<sup>146</sup> Sprawozdanie Towarzystwa "Wiedza" [...] za 10-ty rok istnienia, s. 8; "Godzina Polski" 1916, R. 1, nr 331, s. 4. We wspomnianym artykule Nagórskiej, Początki czytelnictwa..., mylnie podano, iż "Wiedza" już w lipcu-1915 r. przyjęła pod swój zarząd Książnicę Dziecięcą. Umieszczenie biblioteki dla dzieci w lokalu "Wiedzy" nie było z tym równoznaczne.

<sup>147</sup> Założona została przez grono kobiet z inteligencji żydowskiej. Sprawozdanie Bezpłatnej Wypożyczalni Książek "Zorza" w Łodzi za pierwszy rok działalności, s. 2.

<sup>148</sup> Sprawozdanie Bezpłatnej Wypożyczalni [...] za rok 1917; Sprawozdanie Bezpłatnej Wypożyczalni [...] za rok 1918.

poprzedzone było jednak burzliwymi dyskusjami w łonie TKO, a także licznymi wypowiedziami Zarządu Stowarzyszenia na łamach prasy<sup>149</sup>.

Sekcja Żargonowa jako jedna z agend TKO została zorganizowana w maju 1907 r. Pierwszą wypożyczalnię żargonową otwarto w lipcu 1908 r. przy ul. Zawadzkiej 17, a drugą - przy Zgierskiej 15 rok później<sup>150</sup>.

Istnieniu i działalności bibliotek żargonowych towarzyszyły ciągle utarczki z Zarządem TKO. Ze strony niektórych członków Sekcji Żargonowej padały bowiem wielokrotnie zarzuty, iż zarząd nie okazuje należytej troski wypożyczalniom żargonowym, że dąży do ich zlikwidowania<sup>151</sup>. Autorami tych insynuacji byli głównie przedstawiciele szowinistyczno-nacjonalistycznych ugrupowań żydowskich. Zarząd zapewniał, iż wypożyczalnie żargonowe są przedmiotem jego zainteresowania na równi z polskimi, lecz nie mogą być terenem szowinistycznych rozgrywek. Antagonizmy ujawniły się ze szczególną ostrością w początkach 1911 r. w związku z planowaną reorganizacją bibliotek żargonowych<sup>152</sup>. Przez kilka następnych lat sytuacja zdawała się podlegać normalizacji, lecz w roku 1916 ogólne zebranie postanowiło przekazać wypożyczalnie żargonowe początkowo Żydowskiemu Towarzystwu Oświaty Ludowej, a ostatecznie Towarzystwu "Harfa"<sup>153</sup>.

Przez cały okres istnienia w ramach TKO wypożyczalnie żargonowe powiększały swe zbiory, ciesząc się dużym zainteresowaniem ze strony czytelników Żydów. W tabeli 17 zaprezentowano wielkości obrazujące rozwój czytelnictwa i wzrost księgozbiorów w tych wypożyczalniach.

<sup>149</sup> "Rozwój" 1907, R. 10, nr 48, s. 3; nr 26, s. 5; nr 51, s. 1-3; nr 53, s. 4; nr 69, s. 5; nr 70, s. 11-12; "Dziennik Łódzki" 1907, R. 1, nr 23, s. 5.

<sup>150</sup> "Rozwój" 1908, R. 11, nr 38, s. 3; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1908; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1909.

<sup>151</sup> Między innymi powodem takich zarzutów było zniesienie w wypożyczalniach żargonowych kaucji, której - jak wiadomo - nie posiadały również wypożyczalnie polskie. Argumentowano, iż w ten sposób zarząd pragnie doprowadzić do zniszczenia książek w wypożyczalniach żargonowych. "Rozwój" 1911, R. 14, nr 55, s. 3.

<sup>152</sup> Po niezwykle burzliwym zebraniu rocznym zarząd zmuszony był skreślić z listy członków 3 osoby za "obrazę zebrania ogólnego i rozpowszechnianie kłamstw". "Kurier Łódzki" 1911, R. 6, nr 41, s. 4; "Rozwój" 1911, R. 14, nr 55, s. 3.

<sup>153</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1916, R. 18, nr 141, s. 2; "Gazeta

T a b e l a 17

Stan zbiorów bibliotek zagronowych  
i ich wykorzystanie przez czytelników

Rok	Wyszczególnienie				
	wielkość zbiorów w tomach	liczba czytelników	liczba wypożyczeń w tomach	wskaźnik zasobności księgozbioru w tomach	wskaźnik aktywności czytelniczej w tomach
1909	1 037	1 006	22 801	1,03	22,6
1911	3 026	1 320	32 377	2,2	24,5
1912	3 566	1 730	35 861	2,06	20,7
1913	3 834	2 547	54 597	1,5	21,4
1914	3 947	1 985	41 581	1,9	20,9
1915	3 710	2 011	24 800	1,8	12,3

Ź r ó d ł o: Sprawozdanie IKO w Łodzi za rok...1909-1915.

Tendencje rozwojowe bibliotek zagronowych kształtowały się nieco inaczej niż wypożyczalni polskich. Wzrost księgozbiorów, dość gwałtowny w ciągu pierwszych dwóch lat (o blisko 200%), w latach następnych wynosił 4-11%, a w 1915 r. notowano nawet jego zmniejszenie. Przy wzrastającej liczbie czytelników (w 1913 r. korzystało z wypożyczalni zagronowych tylko 200 czytelników mniej niż z polskich) wskaźnik zasobności księgozbioru był najniższy ze wszystkich bibliotek stowarzyszeń oświatowych w Łodzi (por. z tab. 12).

W księgozbiorze przeważała beletrystyka. W roku 1913 stanowiła ona 50,7% całości zbiorów, podczas gdy książek naukowych było 18,9%. Ona też cieszyła się największą popularnością wśród czytelników. W tymże 1913 r. 62% przeczytanych książek stanowiły właśnie powieści, a tylko 21% pozycje naukowe. Wśród czytelników przeważali dorośli i przede wszystkim mężczyźni. Największą grupę, jeśli chodzi o przynależność zawodową, stanowili tkacze, pracownicy handlu oraz różnego rodzaju rzemieślnicy. Wśród czytelniczek naj-

łódzka" 1916, R. 5, nr 143, s. 3; nr 186, s. 3; "Godzina Polski" 1916, R. 1, nr 169, s. 2; nr 206, s. 4. Por. też rozdz. II.

więcej było krawcowych, ale także znaczna liczba osób określanych jako "bez stałego zajęcia"<sup>154</sup>.

Wprawdzie wskaźnik aktywności czytelniczej był w wypożyczalniach żargonowych w porównaniu z wypożyczalniami polskimi stosunkowo niski, niemniej jednak odegrały one istotną rolę w upowszechnianiu książki wśród proletariatu żydowskiego oferując mu książkę w języku, którym się posługiwał. Były to pierwsze w Łodzi biblioteki żydowskie.

#### 4. Biblioteki towarzystw kulturalno-oświatowych mniejszości narodowościowych

Z organizowaniem przez mniejszości narodowościowe w Łodzi własnych stowarzyszeń o charakterze kulturalno-oświatowym mamy do czynienia w zasadzie dopiero po roku 1905. Wcześniej istniały jedynie organizacje zrzeszające ludzi bądź na gruncie zawodowym (np. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Wyznania Mojżeszowego), bądź też o charakterze towarzysko-religijnym, np. wspomniane już Stowarzyszenie Młodzieży Ewangelickiej<sup>155</sup> (patrz rozdz. II).

Jako jedno z pierwszych, po ogłoszeniu w marcu 1906 r. przepisów o stowarzyszeniach zostało utworzone - 18.01.1907 r. Niemieckie Stowarzyszenie Popierania Oświaty (Deutscher Schul- und Bildungsverein Łódź). Miało ono realizować jedynie cele kulturalne, przyznając się do rozwoju oświaty wśród ludności niemieckiej w Łodzi. Planowano więc zakładanie szkół, organizowanie kursów, bibliotek, czytelni itp.

Zgodę władz na założenie własnej biblioteki, "pod odpowiedzialnością" starszego nauczyciela szkoły fabrycznej Stolarowa - Piotra Janke, otrzymało stowarzyszenie w końcu 1909 r.<sup>156</sup> Otwarta w lutym 1910 r. biblioteka, systematycznie powiększana, liczyła w początkach 1918 r. 3610 tomów. Przeważały wydawnictwa niemieckie - 3211 tomów, rosyjskich było 371, polskich - 20, a francuskich - 8.

<sup>154</sup> Sprawozdanie TKO [...] za rok 1913, s. 7; Sprawozdanie TKO [...] za rok 1911, s. 7.

<sup>155</sup> Por. rozdz. II.

<sup>156</sup> WAPŁ, KP RGP 362; KGP 1701.



Były to pozycje naukowe, beletrystyka i książki dla młodzieży. Biblioteka nie cieszyła się chyba większą popularnością wśród ludności niemieckiej, skoro w roku 1917 skorzystało z niej zaledwie 197 czytelników. Przeważali wśród nich urzędnicy, robotnicy i młodzież szkolna. Obok biblioteki istniała też czytelnia, oferowała ona w 1917 r. tylko 5 gazet<sup>157</sup>.

Biblioteka Niemieckiego Stowarzyszenia Popierania Oświaty udostępniała swe zbiory bezpłatnie jedynie własnym członkom, inni płacili 20 fen. miesięcznie.

O ile celem wspomnianego stowarzyszenia było głównie propagowanie oświaty i kultury, o tyle Niemieckie Stowarzyszenie (Deutscher Verein) założone w 1916 r. miało charakter wyraźnie nacjonalistyczny. Punkt I ustawy zakładał m. in. budzenie i ożywianie poczucia niemiecko-narodowego, pomoc w osiedlaniu ludności niemieckiej i w "uzdalnianiu" młodzieży. Towarzystwo bardzo szybko zorganizowało swą bibliotekę (5.3.1916 r.), widząc w niej istotny środek przydatny w realizacji zamierzonych celów. W roku 1918 księgozbiór liczył już przeszło 5000 tomów. Wśród dzieł wyłącznie w języku niemieckim znajdowała się beletrystyka, książki historyczne, geograficzne, pedagogiczne, a także religijne. Korzystało z nich w 1917 r. 1100 czytelników rekrutujących się zarówno spośród członków Stowarzyszenia, jak i niezrzeszonych. Z należących do Stowarzyszenia 4300 członków 800 tworzyło tzw. Sekcję Młodzieży. Właśnie dla potrzeb tej grupy zdecydowano się zorganizować w 1918 r. odrębną bibliotekę<sup>158</sup>.

Znacznie większa była w Łodzi liczba stowarzyszeń oświatowych skupiających ludność żydowską. Istnienie i działalność bibliotek żargonowych zapoczątkowało - jak wspomniano wyżej - TKO w 1908 r. W dwa lata później, 25.1.1910 r., władze zezwoliły na otwarcie biblioteki przy Żydowskim Towarzystwie Wzajemnej Pomocy "Ezro". Celem Stowarzyszenia było okazywanie członkom i ich rodzinom wszechstronnej pomocy m. in. poprzez zakładanie bibliotek. Opiekunem biblioteki Towarzystwa "Ezro" został Hersz Groper, handlowiec człowiek o

<sup>157</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575; J. Augustyniak, Biblioteki i czytelnictwo w Łodzi, [w:] Informator m. Łodzi z kalendarzem na rok 1920, Łódź 1920, s. 77.

<sup>158</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wydz. Prez. 14 575.

niskim poziomie wykształcenia. Dalsze losy tego księgozbioru nie są znane<sup>159</sup>.

W roku 1911 zezwolono na otwarcie starożydowskiej biblioteki przy Stowarzyszeniu Miłośników Języka Żydowskiego. Sądząc po osobie zarządzającego biblioteką, a był nim niejaki Semen Bernsztejn, absolwent Uniwersytetu Berlińskiego, doktor filozofii, biblioteka gromadziła prawdopodobnie piśmiennictwo specjalne<sup>160</sup>.

Wśród żydowskich stowarzyszeń o charakterze kulturalno-oświatowym odnotować należy jeszcze założone w 1909 r. Towarzystwo Szerzenia Oświaty wśród Żydów, które w swych planach zakładało także zorganizowanie biblioteki. Towarzystwo nie podjęło jednak działalności i w końcu 1910 r. zostało skreślone z rejestru stowarzyszeń i związków<sup>161</sup>.

Znaczne ożywienie żydowskiego ruchu kulturalno-oświatowego nastąpiło w okresie I wojny. Powstało wtedy kilka nowych stowarzyszeń, a większość z nich utworzyła własne biblioteki.

Niejednokrotnie były to księżnice dość zasobne. Do takich należała np. biblioteka przy Żydowskim Domu Ludowym "Bet-Am". Założona w marcu 1915 r., liczyła w końcu 1917 r. 2127 tomów w 5 językach. Polskich książek było tylko 200, niemieckich - 105, żydowskich - 645, rosyjskich - 335, hebrajskich 822. Biblioteka dysponując dużą, oświetloną salą prowadziła tylko udostępnianie prezencyjne. W czytelni znajdował się także cały szereg gazet i czasopism, głównie żydowskich<sup>162</sup>.

Również w roku 1915 powołano do życia bibliotekę przy Żydowskim Towarzystwie Literackim "Górny Rynek". Towarzystwo zmieniło następnie nazwę na Robotnicze Stowarzyszenie "Przyszłość", lecz nadal mieściło się przy Nowo-Zarzewskiej 7. Jego biblioteka posiadała w roku 1918 jedynie 522 dzieła w języku żydowskim, z których korzystało 265 czytelników, czyli dość dużo przy tej liczbie zbiorów<sup>163</sup>.

<sup>159</sup> "Rozwój" 1909, R. 12, nr 161, s. 4; WAPL, KGP 1701.

<sup>160</sup> WAPL, KGP 1772 b, k. 331-339.

<sup>161</sup> WAPL, KP RGP 728.

<sup>162</sup> WAPL, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

<sup>163</sup> WAPL, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

W roku następnym (1916) otwarto bibliotekę przy Stowarzyszeniu Syonistów<sup>164</sup>, a w 1917 r. przy Związku Młodzieży Izraelskiej "Agudas Zeirei Israel" oraz przy Związku "Bnei-Zion".

Były to księgozbiory niewielkie. Biblioteka "Agudas Zeirei Israel" liczyła po roku istnienia 612 dzieł, a biblioteka "Bnei-Zion" tylko 180. Pierwsza z nich miała zarejestrowanych 764 czytelników, druga udostępniała zbiory tylko na miejscu. Zarówno "Bnei-Zion" mieszczący się przy Rzgowskiej 7, jak i "Agudas Zeirei Israel" (przy Południowej 28) prowadziły ożywioną działalność oświatową na rzecz młodzieży żydowskiej. Przy obydwu bibliotekach istniały też czytelnie gazet<sup>165</sup>.

Własną bibliotekę posiadali również zamieszkujący w Łodzi Czesi. W 1912 r. zorganizowano ją przy Towarzystwie "Czeska Beseda". Mieściła się przy Olgińskiej 14, a odpowiedzialnym za jej prowadzenie był wspomniany już Bogumił Prohazka<sup>166</sup>.

### 5. Zorganizowanie Biblioteki Publicznej

Idea lub przynajmniej poczucie konieczności założenia w Łodzi biblioteki publicznej pojawia się w publikacjach już w połowie lat dziewięćdziesiątych XIX w. Utworzenie w Łodzi powszechnej wypożyczalni książek (lub kilku specjalistycznych), postulowano na łamach "Prawdy" już w 1894 r.<sup>167</sup> Zaś A. Starkman w swej książce "Łódź i Łodzianie" wydanej w 1895 r. podkreślał, iż Łódź, miasto 300-tysięczne, nie posiada ani jednej biblioteki publicznej, mimo iż istnieje niewątpliwa potrzeba jej utworzenia<sup>168</sup>.

Wielokrotnie cytowane, także w tej pracy, były już wypowiedzi W. Czajewskiego (zarówno z 1897 r., jak i z 1906 r.), S. Łapińskiego i innych. Najwięcej postulatów odnośnie do utworzenia w Łodzi biblioteki publicznej pojawiło się w roku 1906. W jednym z artykułów M. Glück pisał: "Biblioteka publiczna stanowi niezbędną podstawę pracy umysłowej i na równi z uniwersytetami ludowymi na-

<sup>164</sup> "Godzina Polski" 1916, R. 1, nr 140, s. 4.

<sup>165</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

<sup>166</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1912, R. 2, nr 51, s. 3.

<sup>167</sup> "Prawda" 1894, R. 14, nr 4, s. 46.

<sup>168</sup> A. S t a r k m a n, Łódź i Łodzianie, Warszawa 1895, s. 10.

leży do instytucji mających na celu upowszechnianie i popularyzowanie wiedzy wśród szerokich mas ludności..."<sup>169</sup>.

Nie tylko jednak pisano i postulowano, ale próbowano też działać. Przyszłą księżnicą publiczną miały stać się tak biblioteka Stebelskich, jak i biblioteka TKP, o czym już była mowa nie tylko w tej pracy. Wcześniej jeszcze miały miejsce dwie próby zorganizowania takiej biblioteki.

Oto w 1897 r. "Tydzień" piotrkowski donosił, iż grupa Łódzian zamierza utworzyć czytelnię publiczną im. A. Mickiewicza<sup>170</sup>. Trudno jednak ustalić, jakie były dalsze losy tej inicjatywy.

W połowie 1905 r. z prośbą o zezwolenie na otwarcie w Łodzi biblioteki publicznej wystąpiło Towarzystwo Biblioteki Publicznej. Pełnomocnikiem petentów był adwokat Władysław Borowski. Projekt ustawy biblioteki opracowano na podstawie statutu Charkowskiej Biblioteki Publicznej. Władze zaleciły jednak wniesienie do projektu pewnych poprawek. Chodziło oczywiście o zapewnienie możliwości ingerencji władz w działalność przyszłej księżnicy<sup>171</sup>. Nowy projekt przesłano w marcu 1906 r. do ponownego zatwierdzenia przez Departament Spraw Wewnętrznych. Zwrócono go jednak, gdyż według zarządzenia z 4.3.1906 r. rozpatrywanie takich spraw leżało już w kompetencjach generał-gubernatora. Dalsze losy projektu nie są znane<sup>172</sup>.

Sformułowanie w czerwcu 1905 r. projektu utworzenia biblioteki publicznej należy wiązać ze wzmożoną aktywnością społeczeństwa łódzkiego w tym okresie. Brak pomyslnego finału tej inicjatywy spowodowany był nie tylko stanowiskiem władz rosyjskich, ale i słabością ówczesnego środowiska inteligencji łódzkiej. Chęć utworzenia biblioteki była bardziej pomysłem, niż wyrazem autentycznej potrzeby. Trzeba było dopiero kilku lat istnienia sieci wypożyczalni TKO, "Wiedzy", bibliotek TKP i PMS, aby książka stała się w Łodzi

<sup>169</sup> M. G l ü c k, Biblioteka publiczna, "Kurier Łódzki" 1906, R. 1, nr 257 a, s. 1.

<sup>170</sup> "Tydzień" 1897, nr 49, s. 4.

<sup>171</sup> Według tej koncepcji przewodniczący, członkowie zarządu, i bibliotekarz mieli podlegać zatwierdzeniu generał-gubernatora. Także wysokość opłaty za korzystanie miała podlegać tej akceptacji.

<sup>172</sup> WAPŁ, Policm. m. Łodzi 1364.

dobrem bardziej powszechnym i aby pojawiło się na nią szerokie zapotrzebowanie. Okrzepło również środowisko łódzkiej inteligencji i była ona w stanie, bez pomocy rodzimych potentatów przemysłowych utworzyć 30.5.1916 r. Towarzystwo Biblioteki Publicznej, które w 17 miesięcy później doprowadziło do otwarcia Biblioteki Publicznej<sup>173</sup>. Stało się to - jak podkreślił w swym przemówieniu podczas otwarcia dr Sterling - wbrew zasadzie "Inter arma silent Musae"<sup>174</sup> i wbrew przewidywaniom licznych sceptyków co do niepowodzenia całej imprezy.

---

<sup>173</sup> "Gazeta Łódzka" 1916, R. 5, nr 149, s. 3; "Nowy Kurier Łódzki" 1917, R. 19, nr 280, s. 1-2.

<sup>174</sup> Przy szczęku oręza milkną muzy, "Nowy Kurier Łódzki" 1917, R. 19, nr 280.

## R o z d z i a ł    I V

### TENDENCJE ROZWOJOWE BIBLIOTEK ŁÓDZKICH W OKRESIE 1890-1918

Dotychczasowe rozważania, w których starano się zaprezentować maksymalną liczbę faktów i problemów związanych z powstawaniem i działalnością w Łodzi bibliotek na przełomie XIX i XX w., umożliwiła sformułowanie syntetycznego obrazu dziejów tych bibliotek. Jako punkt wyjścia dla zamierzonej syntezy przyjmujemy rys. 1 wskazujący, ile w kolejnych latach okresu 1890-1918 wydawano zezwoleń na tworzenie bibliotek bądź ile ich otwierano.

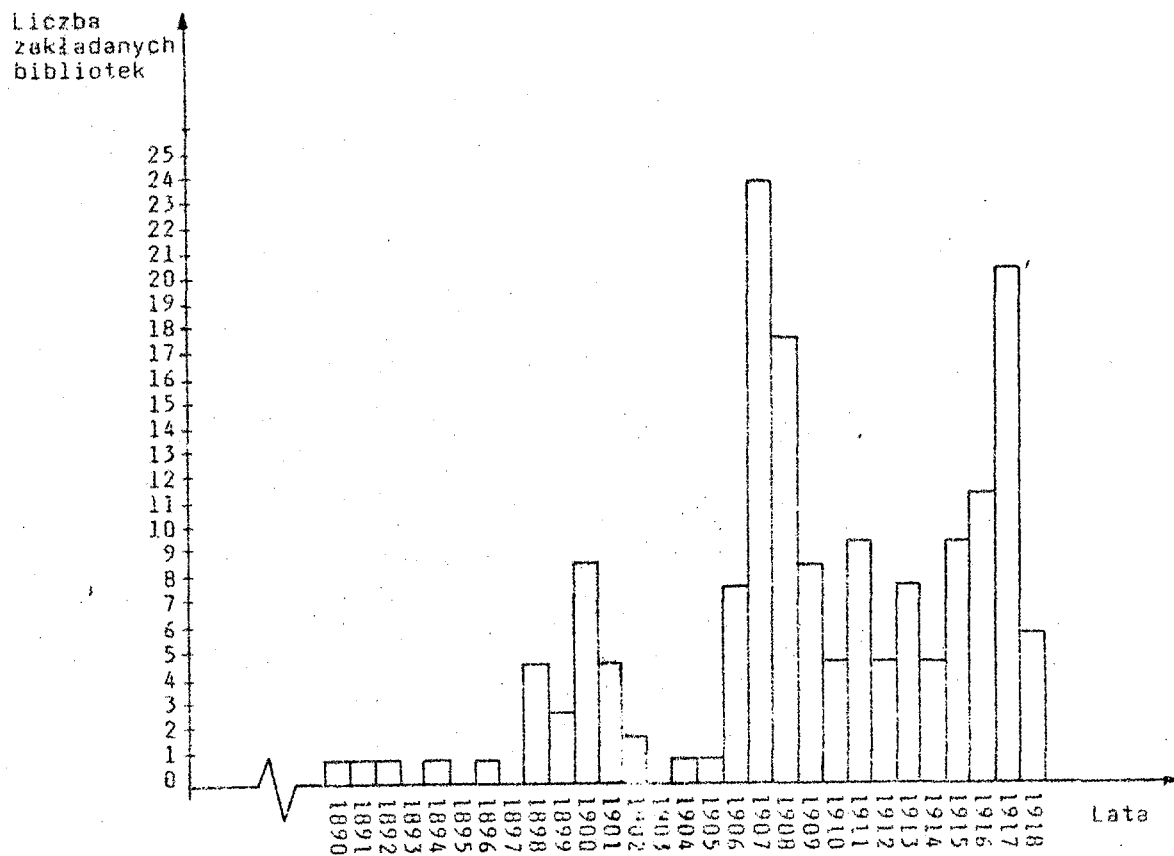
W zestawieniu tym, podobnie jak i w całej pracy nie uwzględniono bibliotek szkolnych, gdyż nie udało się dokładnie ustalić przy ilu szkołach one istniały i kiedy je założono. Nie uwzględniono także bibliotek partyjnych.

Liczba istniejących w Łodzi w omawianym czasie bibliotek wynosiła prawdopodobnie ponad 200 jednostek.

Byłoby błędem pojmowanie tej wielkości jako narastającej i oddającej stan łódzkiego bibliotekarstwa na koniec 1918 r. Wiele z placówek założonych po roku 1890 przetrwało zaledwie kilka lub kilkanaście lat, a o niektórych można przypuszczać, że ich istnienie wyznaczył jedynie fakt wydania przez władze zezwolenia na otwarcie.

Spośród istniejących przed 1890 przetrwały do końca interesującego nas okresu 4 biblioteki. Były to: biblioteka Towarzystwa Lekarskiego, biblioteka przy Towarzystwie Akcyjnym K. Scheiblera, biblioteka Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych oraz wypożyczalnia przy księgarni L. Fiszera. Dwie ostatnie z wymienionych należały wówczas do największych w Łodzi.

Lata dziewięćdziesiąte nie zaznaczyły się w dziejach łódzkich bibliotek wysoką dynamiką rozwoju. Na przestrzeni 8 lat utworzono



Rys. 1. Liczba bibliotek zakładanych w Łodzi w poszczególnych latach okresu 1890-1918

Jedynie 5 nowych placówek, w tym 3 prywatne wypożyczalnie przy księgarniach. "Przełomowym" okazał się dopiero rok 1898. Lata 1897-1898 były zresztą stosunkowo pomyślne dla rozwijania różnych inicjatyw kulturalnych w Łodzi (polska prasa, stowarzyszenia nauczycieli). Rok 1898 określany jest także jako najkorzystniejszy w XIX w. dla łódzkiego księgarstwa - działało tu wówczas 20 księgarń<sup>1</sup>.

Te pozytywne zjawiska były wynikiem zmian jakie zaszły w Królestwie po roku 1894, po wstąpieniu na tron Mikołaja II. Nastąpił wówczas okres pomyślnej koniunktury ekonomicznej oraz - szczególnie wiosną 1897 r. - pewne rozluźnienie cenzury. Książę Imeretyński, nowy generał-gubernator warszawski (1897-1901) nie był kontynuatorem polityki Hurki i Apuchtina<sup>2</sup>. Atmosfera pozornej "odwilży" trwała wprawdzie krótko, lecz pewne zdobycze tego okresu pozostały, a ich pozytywne oddziaływanie było odczuwalne w latach następnych. Dotyczyło to także bibliotek.

Inicjatywa w zakresie tworzenia nowych placówek udostępniania książki należała w tym okresie głównie do osób prywatnych. Wśród 24 założonych w latach 1898-1902 bibliotek 13, czyli ponad połowę, stanowiły wypożyczalnie prywatne, z tego 3 samoistne, a 10 przy księgarniach. Jednocześnie miały miejsce próby zakładania bibliotek przy stowarzyszeniach zawodowych (nauczyciele) i śpiewaczych.

W okresie tym należy także odnotować udział władz carskich w zakładaniu w Łodzi bibliotek. Już w 1895 r. podjęto próbę zorganizowania biblioteki ludowej<sup>3</sup>. Do jej otwarcia doszło jednak dopiero w roku 1900. Biblioteka wraz z czytelnią mieściła się przy Klubie Ludowym (ul. Konstantynowska) pozostającym pod zarządem Kuratorium Trzeźwości<sup>4</sup>. Tworzenie bibliotek przy Kuratoriach Trzeźwości było akcją ogólnorosyjską, związaną z istnieniem monopolu spirytusowego. Akcję tę rozpoczęto w drugiej połowie lat dzie-

<sup>1</sup> J. J a w o r s k a, Początki księgarstwa w Łodzi, "Roczniki Biblioteczne" 1969, R. 13, z. 1/2, s. 132.

<sup>2</sup> Historia Polski, red. S. A r n o l d i i T. M a n t e u f i e i, t. 3, Warszawa 1967, s. 613.

<sup>3</sup> "Tydzień" 1895, R. 23, nr 31, s. 2.

<sup>4</sup> "Goniec Łódzki" 1900, R. 2, nr 99, s. 3.



więćdziesiątych. W roku 1900 zaczyna się już jednak w Królestwie zanik tego typu placówek<sup>5</sup>.

Biblioteka Kuratorium Trzeźwości otwarta 1.3.1900 r. posiadała 1000 tomów, 590 w języku polskim i 410 w rosyjskim. Dla czytelników prenumerowano też kilka dzienników<sup>6</sup>.

Do instytucji organizowanych przez Kuratoria Trzeźwości należały również herbaciarnie. W Łodzi założono je przy ul. Zawadzkiej i Piotrkowskiej 175. Istniały też przy nich czytelnie<sup>7</sup>.

Planowane jako kolejny element w akcji rusyfikowania społeczeństwa (książki polskie miały być stopniowo zastępowane rosyjskimi) oraz jako pomoc w odciąganiu robotników od literatury "wyrotowej" nie zyskały jednak biblioteki i czytelnie Kuratorium Trzeźwości szerszych kręgów czytelników. W sytuacji napięć i ruchów społecznych 1905 r. zanikło zupełnie zainteresowanie tego typu placówkami. W marcu 1907 r. sprzedano w drodze licytacji cały majątek Kuratorium Trzeźwości<sup>8</sup>.

Przełom XIX i XX w. to w dalszym ciągu okres pomyślny dla realizowania prywatnych inicjatyw w zakresie handlu i upowszechniania książki. Wyraźnie wzrosła wówczas liczba księgarń i sklepów z książkami - z 23 w 1898 r. do 30 w 1900 r.<sup>9</sup> Urzędowe wykazy notują w tym okresie istnienie 9 wypożyczalni, w tym 2 samoistnych i 7 przy księgarniach<sup>10</sup>. Dodając do tego biblioteki stowarzyszeń, fabryczne uzyskamy liczbę ok. 20 placówek udostępniających książki.

W latach następnych było ich mniej więcej tyle samo<sup>11</sup>. Najmniej bibliotek otwarto w okresie 1902-1904. Można to częściowo tłumaczyć pewnym nasyconiem rynku czytelniczego. Przy wysokim poziomie analfabetyzmu i niskich dochodach przeważającej części ludności nie mogła się zwiększyć liczba odbiorców wypożyczalni prywatnych. Inną przyczyną stagnacji w rozwoju bibliotek była zapewne sytuacja na

<sup>5</sup> M. J. L e c h, Biblioteki "ludowe" w Królestwie Polskim 1897-1906, "Studia o Książce" 1972, T. 3, s. 375-413.

<sup>6</sup> "Goniec łódzki" 1900, R. 2, nr 99, s. 3.

<sup>7</sup> "Rozwój" 1903, R. 6, nr 61, s. 3. Nie udało się ustalić czy inicjatywy te doczekały się faktycznej realizacji.

<sup>8</sup> "Rozwój" 1907, R. 10, nr 75, s. 2.

<sup>9</sup> WAPL, Policm. m. Łodzi 1854; 1856.

<sup>10</sup> WAPL, KGP, 1230, k. 89-92.

<sup>11</sup> W końcu 1904 r. było 29 księgarń i sklepów z książkami oraz 10 bibliotek prywatnych. WAPL, KGP 1527.

łódzkim rynku wydawniczym. Wprowadzone w roku 1901 czoła wydawnictw importowanych przyczyniło się do wzrostu poziomu drukarstwa i edytorstwa w Królestwie, nie wpłynęło jednak na rozwój księgarstwa wydawniczego w Łodzi. Tylko nieliczne firmy, jak np. Fiszera, Rychlińskiego i Wegnera czy redakcje gazet publikowały systematycznie bardziej interesujące pozycje<sup>12</sup>. Podobnie księgarnie, mimo ich znacznej liczby, wiodły zdaniem S. Gorskiego "życiu dość suchotniczym", oferując głównie beletrystykę<sup>13</sup>. Zaopatrywanie się w wydawnictwa przy utrudnionym imporcie i słabym lokalnym handlu księgarskim było więc niełatwe, co nie sprzyjało zapewne tworzeniu nowych wypożyczalni.

Był istniejących już bibliotek z powodu częstych kontroli i rewizji także nie był pewny. Sytuacja uległa pogorszeniu w roku 1902, kiedy to na wniosek Komitetu Rady Ministrów generał-gubernator warszawski otrzymał czasowe prawo zamykania prywatnych czytelni przy stowarzyszeniach, związkach itp., jeśli uzna to za konieczne. W tym samym 1902 r. 4 kolejne próby o zgodę na otwarcie biblioteki zostały załatwione odmownie<sup>14</sup>.

Lata przed wybuchem rewolucji 1905 r., które upamiętniły się w polskim życiu kulturalnym m. in. dalszymi osiągnięciami literatury i publicystyki młodopolskiej, rozwojem drukarstwa, kinematografii, na życiu kulturalnym Łodzi nie wywarły silniejszego piętna. Dopiero wielkie wstrząsy roku 1905 doprowadziły do zasadniczych i wielokierunkowych zmian w kulturze.

Częściowe unarodowienie szkoły polskiej oraz zapoczątkowana wówczas instytucjonalna rozbudowa życia kulturalnego, oto dwa czynniki, które zdecydowanie wpłynęły na rozwój bibliotek po roku 1905 także i w Łodzi.

Od 1906 r. notujemy wzrost liczby nowo zakładanych bibliotek, wyraźnie zmniejszający się już w roku 1909. Tworzenie bibliotek stało się udziałem nie tylko pojedynczych osób, ale różnego rodzaju zrzeszeń i związków.

Już w 1906 r. na 8 otwartych wówczas bibliotek 4 powstały z ini-

<sup>12</sup> J. J a w o r s k a, Ruch wydawniczy, [w:] Łódź, Dzieje miasta, t. 1 do 1918 r., Łódź 1980, s. 557-559.

<sup>13</sup> S. G o r s k i, Łódź społeczna, Łódź 1904, s. 69-70.

<sup>14</sup> WAPL, KGP 1330, k. 21; 1352, cz. II, s. 21-30, 194-201, 220-239, 247-255.

cjatywy prywatnej, jedna przy szkole, a 3 przy stowarzyszeniach. W roku 1907 proporcje te uległy zmianie. Jedynie 25% nowo założonych bibliotek stanowiły wypożyczalnie prywatne, reszta to biblioteki stowarzyszeń zawodowych czy też pierwsze publiczne wypożyczalnie organizowane przez stowarzyszenia oświatowe. W latach następnych zwiększa się jeszcze udział zrzeszeń zawodowych w organizacji bibliotek, ale obok nich jako twórcy księgozbiorów pojawiają się także władze kościelne, dyrekcje fabryk czy inne stowarzyszenia, jak np. Koło Panien czy Towarzystwo Krajoznawcze.

Jeśli chodzi o biblioteki związkowe, to rzeczywistość ich liczba jest trudna do ustalenia. Ruch związkowy w Łodzi, wprawdzie prężny, był jednak rozbity i zróżnicowany. W. L. Karwacki dzieli działające tu związki na socjaldemokratyczne, bundowskie, bezpartyjne klasowe, endeckie, chrześcijańskie stowarzyszenia zawodowe oraz związki bezpartyjne - tzw. luźne<sup>15</sup>.

Różne też były osiągnięcia poszczególnych związków w zakresie upowszechniania kultury. Związki socjaldemokratyczne i bundowskie, angażując swe siły głównie w sprawy walki klasowej, pomocy materialnej członkom, nie znajdowały już z reguły czasu ani środków na prowadzenie działalności kulturalnej, w tym także na zakładanie bibliotek. Okres legalnego istnienia tych związków był często stosunkowo krótki, stąd i niewiele zachowanych o nich informacji. Podobnie wyglądała sytuacja w przypadku klasowych związków bezpartyjnych<sup>16</sup>.

Najwięcej bibliotek założonych zostało przez związki bezpartyjne, tzw. luźne. Do grupy tej zalicza Karwacki wszystkie stowarzyszenia wzajemnej pomocy, także i te istniejące już wcześniej, które w latach 1905-1907 przerejestrowały swe statuty. Większość założonych przez wspomniane związki bibliotek przetrwała, podobnie jak one same, do końca interesującego nas okresu. Niejednokrotnie były to jedne z lepszych i większych bibliotek w Łodzi<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> W. L. K a r w a c k i, Związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców w Łodzi (do roku 1914), Łódź 1972, s. 60-107.

<sup>16</sup> Np. związki socjaldemokratyczne i bundowskie działały w zasadzie tylko do końca 1907 r. K a r w a c k i, Związki zawodowe..., s. 69.

<sup>17</sup> Np. biblioteki: Stowarzyszenia Pracowników Drukarskich, Koła Pracowników Kolei Fabrycznej Łódzkiej, Stowarzyszenia Komivojażerów, Stowarzyszenia Majstrów Przemysłu Włóknistego.

Pewne osiągnięcia w organizowaniu księgozbiorów miały też stowarzyszenia chrześcijańskie (biblioteka Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, Demokracji Chrześcijańskiej) oraz związki endeckie, których udziałem było m. in. stworzenie "Jedności", czyli Stowarzyszenia Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego i jego biblioteki.

Do grupy bibliotek związkowych zakładanych w latach 1906-1909 należy też włączyć biblioteki robotniczych stowarzyszeń artystycznych. Organizowanie tych stowarzyszeń było udziałem związków zawodowych z poszczególnych - wymienionych wcześniej grup. Były to np. biblioteki przy stowarzyszeniach: "Arfa" (endecka), "Harfa" (bun-dowska), "Echo" (bezpartyjnych klasowych związków zawodowych)<sup>18</sup>.

Okres 1906-1909 jest także znamieny ze względu na tworzenie bibliotek służących potrzebom mniejszości narodowościowych, posiadających księgozbiory w ich własnych językach. Były to przede wszystkim biblioteki żydowskie (związków zawodowych oraz TKO), ale także niemieckie (związkowe, Niemieckiego Stowarzyszenia Oświaty).

Również duchowieństwo katolickie i protestanckie uzyskawszy możliwość tworzenia bibliotek poczęło je organizować w Łodzi<sup>19</sup>.

Okres 1906-1909 to wreszcie początki bibliotek stowarzyszeń oświatowych, księżnic o charakterze publicznym, dostępnych za minimalną opłatą szerokim rzeszom łodzian.

Powstała także wówczas odrębna sieć bibliotek organizacji partyjnych, jednak ich dokładna liczba jest trudna do ustalenia.

W roku 1910 notujemy wyraźny spadek liczby nowo zakładanych bibliotek (4), pewien wzrost w 1911 r. (10) i podobny poziom aż do 1914 r. Przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać oczywiście w sytuacji polityczno-społecznej. Terror porewolucyjny, skierowany w dużej mierze przeciwko związkom zawodowym oraz organizacjom i stowarzyszeniom spowodował bądź likwidację, bądź wegetację wielu istniejących przy nich bibliotek. Niechętnie odnoszono się do prób

<sup>18</sup> WAPŁ, KGF 1570; 1552; 1330.

<sup>19</sup> Ukazały się wówczas publikacje dotyczące organizacji bibliotek parafialnych. M. F u l m a n, Biblioteki parafialne, ich potrzeba zakładu i prowadzenia, Warszawa 1908; R. M i e d z i e l s k i, K. S o k o ł o w s k i, Katalog rozumowy książek odpowiednich dla bibliotek parafialnych, Warszawa 1908-1909.

tworzenia nowych placówek. W latach 1909-1911 odrzucono np. podania 6 osób pragnących otworzyć prywatne wypożyczalnie<sup>20</sup>.

Coraz liczniejsze i częstsze stawały się informacje o książkach zabronionych. Na listach tych niejednokrotnie znajdowały się pozycje, które w latach poprzednich zyskiwały aprobatę Komitetu Ministerstwa Oświaty. Jak donosiła w 1909 r. "Wiedza" pierwszy zeszyt książek, na które nałożono areszt (do 13.5.1908 r.) zawierał 1552 pozycje. Jedynie w 126 wypadkach areszt cofnięto. Moskiewski generał-gubernator wydał nawet postanowienie, na mocy którego nie tylko księgarnie, biblioteki, ale i osoby prywatne pod groźbą kary miały na czas trwania "ochrony nadzwyczajnej" składać w policji "na przechowanie" skonfiskowane książki. Przeciwnie postanowieniu temu wniesiono jednak interpelację w Dumie<sup>21</sup>.

Rozbudzone aspiracje i zainteresowania kulturalne trudno było jednak administracyjnie zahamować. Część zorganizowanych w latach 1905-1908 bibliotek umiejętnie omijając różne postanowienia i szynkany władz istniała i rozwijała swą działalność. Na miejsce zamkniętych stowarzyszeń powstawały nowe, pod inną nazwą, ale niezrządki kontynuujące działalność dawnych, np. Towarzystwo Oświatowe "Wiedza" w miejsce PMS.

Lata między rewolucją 1905 r. a I wojną światową były w naszej kulturze okresem niezwykle znaczącym. Pomimo represji i prześladowań kultura ta zaczynała mieć charakter ponadzaborowy, a jednocześnie wykazywała ścisłe powiązania z tendencjami i prądami europejskimi. Warszawa stawała się powoli centralnym ośrodkiem kulturalnym<sup>22</sup>. Wyraźne ożywienie widać też w zakresie upowszechniania czytelnictwa i w samokształceniu.

Coraz mniejszy był jednak w zakładaniu bibliotek udział inicjatywy prywatnej. W okresie 1911-1914 otwarto tylko 4 prywatne wypożyczalnie książek. Świadczy to o tym, iż formy udostępniania stosowane przez tego typu biblioteki już się przeżywały. Twórcami bibliotek w omawianym okresie były najczęściej różnego rodzaju stowarzyszenia artystyczne, śpiewacze, gimnastyczne, o charakterze

<sup>20</sup> WAPŁ, KGP 1701; 1740; 1772.

<sup>21</sup> "Wiedza" 1909, R. 3, t. 1, s. 52-53.

<sup>22</sup> Przyczynił się do tego rozwój środowiska naukowego w Warszawie, ruchu wydawniczego, prasy, a także powstanie w 1913 r. Teatru Polskiego. Historia Polski..., s. 827-830.

naukowym, zawodowym. Biblioteki zakładane były też przez związki pracodawców oraz organizacje skupiające rzemieślników (np. Resursa Rzemieślnicza czy Żydowski Klub Rzemieślniczy). Oddziaływanie książki rozszerzało się więc na coraz to nowe kręgi społeczeństwa. Należy pamiętać, że nadal powstawały biblioteki stowarzyszeń oświatowych, a istniejące rozwijały swą działalność.

Problemy upowszechniania czytelnictwa, potrzeby i możliwości w tym zakresie coraz częściej docierały do świadomości przeciętnego Łódzianina poprzez miejscową prasę. Stawiano za wzór biblioteki angielskie, ubolewano nad upadkiem księgarstwa i załamek rynku literaturą pornograficzną i powieściami kryminalnymi<sup>23</sup>.

Najczęściej problematyka ta gościła na łamach "Nowego Kuriera Łódzkiego". W roku 1913 np. opublikowano w tej gazecie cykl artykułów pt. "Działalność i byt stowarzyszeń łódzkich", podkreślając w nich m. in. znaczenie i rolę zorganizowanych przez te stowarzyszenia bibliotek<sup>24</sup>.

Ukazały się wówczas dwie okolicznościowe publikacje, z których szczególnie jedna przekazała dość ponury obraz łódzkiego czytelnictwa, zakończony pesymistycznym wnioskiem: "Wiele jeszcze czasu upłynie, nim Łódź dyktować będzie swe zapotrzebowanie intelektualne na rynku księgarskim"<sup>25</sup>.

Wybuch wojny zahamował na pewien czas także i rozwój kulturalny miasta. W bibliotekach zmniejszyła się wyraźnie liczba czytelników, co było w tej sytuacji zjawiskiem naturalnym. Pogorszyła się także w początkowym okresie wojny sytuacja w księgarstwie zarówno nakładowym, jak i sortymentowym. Objawem tego był spadek liczby nowych wydawnictw oraz wyraźne zmniejszenie obrotów. Zjawiska te szczególnie ostro wystąpiły w ośrodkach prowincjonalnych<sup>26</sup>. Wkrótce jednak nastąpiła poprawa.

<sup>23</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1911, R. 1, nr 71, s. 2; 1912, R. 2, nr 20, s. 1-2; nr 19, s. 1-2; nr 107, s. 3-4, nr 108, s. 2-3; "Rozwój" 1913, R. 16, nr 27, s. 2.

<sup>24</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1913, R. 3, nr 273, s. 2-3; nr 274, s. 2-3; nr 277, s. 2; nr 279, s. 2-3; nr 286, s. 3-4.

<sup>25</sup> A. K r z e w i ń s k i, Czytelnictwo w Łodzi, [w:] Życie Łodzi. Jednodniówka pod kierunkiem literackim A. Nullusa, Łódź 1914, s. 5. O bibliotekach łódzkich pisano też w: Łódź. Wolne szkice do monografii. Wydawnictwo Komitetu Wystawy Rzemieślniczo-Przemysłowej, Łódź 1912, s. 17-27.

<sup>26</sup> M. R u l i k o w s k i, Księgarstwo i czytelnictwo polskie wobec wojny, Warszawa 1915, s. 20.

Władze okupacyjne niemieckie, o ile w dziedzinie gospodarczej prowadziły politykę surową i zaborczą, o tyle w zakresie spraw polityczno-narodowych poczyniły pewne ustępstwa, chcąc pozyskać poparcie Polaków w dalszym prowadzeniu wojny. Zezwolono na polskie szkolnictwo, na samorząd miejski, na ponowny niewielki rozwój związków zawodowych oraz różnego rodzaju organizacji społeczno-oświatowych<sup>27</sup>.

Także i w Łodzi zaistniały korzystniejsze warunki dla rozwoju bibliotek. Widać to wyraźnie na rys. 1. W roku 1915 otwarto 10 nowych placówek, w 1916 - 13, w 1917 - 21, a w 1918 już tylko 6. W sumie jednak w okresie wojny zorganizowano ok. 50 nowych bibliotek, co stanowiło blisko 25% wszystkich istniejących w Łodzi na przestrzeni lat 1890-1918 księznic.

W liczbie tej przeważały biblioteki przy związkach i stowarzyszeniach zawodowych. Szczególnie uaktywnił się proletariát żydowski, tworząc biblioteki nie tylko przy poszczególnych związkach, ale powołując do życia struktury wyższego rzędu, jak Komisja Międzyzwiązkowa Związków Zawodowych, która również zorganizowała własną bibliotekę<sup>28</sup>. Licznie powstawały wówczas organizowane przez "Strzeżę Robotniczą" czytelnie pism przy herbaciarniach. Tworzenie czytelni było zjawiskiem typowym dla okresu wojny, gdyż wyraźnie wzrosło wówczas zapotrzebowanie na bieżącą informację.

Uaktywnienie kulturalne ludności żydowskiej objawiało się też tworzeniem bibliotek przy licznie powstających stowarzyszeniach o charakterze artystycznym, literackim itp.

Jednocześnie powstawały nadal biblioteki przy analogicznych stowarzyszeniach polskich.

Niezależnie od zorganizowania tak znacznej liczby różnych bibliotek pracowano usilnie nad powołaniem do życia biblioteki publicznej, co też w końcu 1917 r. udało się zrealizować.

Brak natomiast dla okresu wojny jakichkolwiek informacji o otwieraniu wypożyczalni prywatnych. Prawdopodobnie nie zakładano ich w ogóle. Wśród dotychczas istniejących wypożyczalni przy księgarniach traciły coraz bardziej swoje znaczenie. Jedyne wypożyczalnia przy księgarni Fiszera stale jeszcze liczyła się na łódzkim

<sup>27</sup> Historia Polski..., s. 181-184.

<sup>28</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi Wyd. Prez. 14 575.

gruncie czytelniczym. Lepsza była sytuacja wypożyczalni samoistnych, chociaż ich liczba też zmniejszała się stopniowo. Było to zjawisko nieuniknione w sytuacji coraz intensywniej rozwijającego się bibliotekarstwa powszechnego, zjawisko, które w innych ośrodkach miało miejsce wcześniej.

Ilościowy rozwój bibliotek wywołał zainteresowanie bibliotekarstwem ze strony prasy. Obok czysto informacyjnych pojawiają się teraz artykuły obrazujące historię bibliotek polskich, czy porównujące ich stan aktualny w Polsce z innymi krajami. Szczególnie dużo miejsca poświęcono problemom bibliotekarskim w latach 1916/1917, w związku z przygotowaniem do otwarcia Biblioteki Publicznej. Obok wystąpień relacjonujących przebieg zebrań, a także prac nad gromadzeniem księgozbioru, odnotować należy publikacje zawierające np. rys historyczny bibliotekarstwa powszechnego czy obraz aktualny bibliotek łódzkich<sup>29</sup>.

Dowodem wzrostu liczby i znaczenia bibliotek w życiu Łodzi są opracowania zawierające analizę stanu czytelnictwa, w których znaleźć można m. in. pierwsze wykazy istniejących w mieście bibliotek. Według "Godziny Polskiej" w 1916 r. było, nie licząc prywatnych wypożyczalni, 20 bibliotek przy stowarzyszeniach i związkach. Nie uwzględniono w tym wykazie bibliotek stowarzyszeń żydowskich. "Gazeta Łódzka" z kolei obliczała, iż w 1916 r. znajdowało się w Łodzi ok. 30 bibliotek z 60 000 dzieł<sup>30</sup>.

Nowy okres zainteresowania bibliotekarstwem nastąpił w początkach 1918 r. i znalazł swój wyraz głównie na łamach "Nowego Kuriera Łódzkiego". Z zamieszczanych na pierwszej stronie gazet artykułów czytelnicy mogli się zapoznać nie tylko ze stanem czytelnictwa w Łodzi w roku 1917, ale także z zasadami organizacji bibliotek ludowych i powszechnych na świecie. Podejmowano też tematykę ruchu wydawniczego w Polsce, upowszechniania zamierzeń nowo powstałego Związku Bibliotekarzy Polskich. Popularyzatorem tych za-

<sup>29</sup> "Godzina Polski" 1916, R. 1, nr 278, s. 6; "Gazeta Łódzka" 1915, R. 4, nr 15, s. 3; 1916, R. 5, nr 167, s. 1. Wykaz publikacji o Bibliotece Publicznej znaleźć można w pracy W. W i e c z o r e k, Biblioteka Publiczna w Łodzi. 1917-1957, Warszawa 1965, s. 95-126. Nie jest on jednak kompletny.

<sup>30</sup> "Godzina Polski" 1917, R. 2, nr 1, s. 2; nr 8, s. 6; "Gazeta Łódzka" 1916, R. 5, nr 83, s. 3.



gadnień był najczęściej Jan Augustyniak<sup>31</sup>. Niektóre z wymienionych problemów omawiała równocześnie "Godzina Polski"<sup>32</sup>.

Rekapitulując należy stwierdzić, że rozwój bibliotek w Łodzi na przełomie XIX i XX w. nie przebiegał równomiernie. W poszczególnych okresach powstawały mniej lub bardziej sprzyjające warunki do organizowania różnych typów bibliotek. W rezultacie w omawianym czasie istniało najwięcej bibliotek związkowych - ok. 50%, prywatne stanowiły blisko 23%, wypożyczalnie organizowane przez stowarzyszenia oświatowe ok. 14%. Reszta to biblioteki fabryczne i inne<sup>33</sup>. Wszystkie biblioteki powstawały głównie z inicjatywy miejscowej inteligencji, a także niektórych środowisk robotniczych. Nie posiadając tradycji w zakresie kształtowania księgozbiorów uczono się tworzenia i prowadzenia bibliotek głównie na własnych błędach i zbieranym doświadczeniu.

Jednocześnie biblioteki obejmowały zasięgiem swego oddziaływania coraz to nowe kręgi społeczeństwa łódzkiego. W mieście, w którym stan szkolnictwa był wyjątkowo niekorzystny, a liczba analfabetów znaczna, biblioteki podobnie, a może nawet w większym stopniu niż to miało miejsce w innych ośrodkach zaboru rosyjskiego, starały się nie tylko dostarczyć rozrywki, ale i wspomagać, a nawet kierować ruchem samokształceniowym.

Cechą charakterystyczną łódzkich bibliotek było gromadzenie księgozbiorów wielojęzycznych, dążenie do zaspokojenia potrzeb kulturalnych i samokształceniowych istniejących w lokalnym społeczeństwie mniejszości narodowych.

Widoczna na przestrzeni 30 omawianych lat pewna dynamika rozwoju łódzkiego bibliotekarstwa nie zawsze szła w parze z wartością gromadzonych zbiorów. Część spośród rozpatrywanych bibliotek, nie mając odpowiednich funduszy i bazując głównie na darach, nie zdołała nigdy skompletować większego księgozbioru. Do roku 1915 bowiem wszystkie biblioteki w Łodzi zdane były wyłącznie na własne siły w zakresie organizowania funduszy na zakup zbiorów. Ani władze, ani sfery posiadające nie przejawiały zainteresowania tymi sprawami.

<sup>31</sup> "Nowy Kurier Łódzki" 1918, R. 20, nr 14, s. 1-2; nr 19, s. 1-2; nr 102, s. 1-2; nr 160, s. 1-2.

<sup>32</sup> "Godzina Polski" 1918, R. 4, nr 106, s. 1.

<sup>33</sup> Obliczenia na podstawie zebranych podczas badań materiałów.

Pełniejszy obraz bibliotekarstwa łódzkiego na przełomie wieków można by uzyskać poprzez porównanie dróg rozwojowych księgozbiorów łódzkich ze stanem bibliotek w Królestwie. Zabieg ten jednak z powodu braku syntetycznych opracowań dziejów bibliotek w zaborze rosyjskim w XIX w. nie jest w pełni możliwy. Można jedynie, bazując na fragmentarycznych danych, podjąć próbę ustalenia, czy słuszne było określanie łodzi przełomu wieków mianem "pustyni bibliotecznej". Na opinię tę wpłynęły na pewno w znacznym stopniu dominujące w I połowie XIX w., a pojawiające się też w późniejszych latach poglądy na rolę i zadania biblioteki publicznej w naszym społeczeństwie. W sytuacji narodu pozbawionego bytu państwowego, który w dużych bibliotekach naukowych widział jednocześnie skarbnice swych narodowych pamiątek, pojęcie biblioteki publicznej utożsamiano z powszechnie dostępnym księgozbiorem naukowym. Tezę tę potwierdzała praktyka udostępniania niektórym środowiskom zbiorów istniejących lub zakładanych w I połowie XIX w. bibliotek fundacyjnych<sup>34</sup>.

Łódź tego typu biblioteki nie posiadała, bo nie było czasu ani warunków, by wyrosli w tym mieście mecenasii kultury. Natomiast echa wspomnianej koncepcji biblioteki publicznej znaleźć można w wystąpieniach niektórych publicystów łódzkich nawołujących do utworzenia w łodzi biblioteki publicznej<sup>35</sup>.

Jednocześnie poprzedzone praktycznymi działaniami poczynwały zdobywać popularność nowe projekty, według których biblioteka publiczna miała być placówką udostępniającą zbiory szerokim kręgiem odbiorców o przeciętnym poziomie wykształcenia. Zakładanie takich właśnie bibliotek postulował S. Michalski w 4 tomie "Poradnika dla samouków" w 1902 r.<sup>36</sup> stawiając za przykład osiągnięcia angielskie i amerykańskie w tej dziedzinie. Tworzenie takich bibliotek na terenie zaboru rosyjskiego nie było jednak sprawą łatwą. Pojawiające się równocześnie postulaty organizowania specjalnych biblioteczek "dla ludu" nie wszędzie miały zwolenników<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> K. M a l e c z y Ń s k a, Rozwój poglądów na społeczne udostępnianie książki w okresie zaborów, "Roczniki Biblioteczne" 1979, R. 23, z. 1, s. 81-105.

<sup>35</sup> Por. rozdz. II, pkt 3 i rozdz. III, pkt 5.

<sup>36</sup> S. M i c h a l s k i, Popularyzowanie wiedzy i samouctwo, [w:] Poradnik dla samouków, cz. IV, Warszawa 1902, s. 307-406.

<sup>37</sup> M a l e c z y Ń s k a, Rozwój poglądów..., s. 89-92.

W zaborze rosyjskim skromne były przed rokiem 1905 osiągnięcia w zakresie masowego udostępniania książki. Poza czytelniami Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńności, Biblioteką Kolejową czy Czytelnią Bezpłatną w Radomiu trudno wymienić inne tego typu placówki. Natomiast egzystujące licznie we wszystkich większych miastach wypożyczalnie prywatne, aczkolwiek nastawione na cele komercyjne, spełniały jednak pewną rolę w upowszechnianiu książki, stanowiąc jedno z ogniw na drodze do stworzenia biblioteki publicznej.

W tym względzie Łódź miała już pewne osiągnięcia. Ilościowo wprawdzie nie mogła dorównać Warszawie, gdzie w latach 1890-1906 wspomina się o istnieniu 77 wypożyczalni, ale zestawy książek oferowane przez większe łódzkie biblioteki nie odbiegały od lektur, które można było znaleźć w warszawskich czy innych na terenie zaboru rosyjskiego. Równoległe z analogiczną warszawską powstawała taka placówka przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych, prezentując podobny profil zbiorów<sup>38</sup>.

A przecież w myśl stwierdzenia K. Głombiowskiego, struktura księgozbiorów bibliotecznych stanowi ważne świadectwo opinii i postaw środowiska, które księgozbiór organizowało<sup>39</sup>. Środowiska tworzące biblioteki w Łodzi na przełomie wieków nie odstawały rażąco od przeciętnego poziomu ówczesnego społeczeństwa polskiego. Pełne włączenie Łodzi w nurt zdobywających coraz większą popularność postępowych prądów w bibliotekarstwie nastąpiło po roku 1905. TKO powstało równoległe z innymi tego typu stowarzyszeniami na terenie Królestwa (lubelskie "Światło", Towarzystwo Szerzenia Wiedzy w Częstochowie, Uniwersytet Powszechny w Radomiu), ale efekty jego działalności były i trwalsze, i bardziej dostrzegalne. Pojawiające się kolejno nowe stowarzyszenia oświatowe, a także niektóre związki i stowarzyszenia zawodowe kontynuowały udostępnianie publiczne, docierając z książką do szerokich rzesz robotniczych. Takie zadania postawiono też przed Biblioteką Publiczną, mimo iż miała ona kompletować głównie książki naukowe.

<sup>38</sup> Por. M. R a d w a ũ s k a, Wypożyczalnie płatne w Warszawie w latach 1890-1906, "Studia o Książce" 1981, T. 11, s. 171; Poradnik dla samouków..., s. 330-336; M. W e ł n a - A d r i a n e k, Początki bibliotekarstwa publicznego w Lublinie, "Roczniki Biblioteczne" 1970, R. 14, nr 3-4, s. 719.

<sup>39</sup> K. G ł o m b i o w s k i, Problemy historii czytelnictwa, Wrocław 1966, s. 128.

Wszelkie tyczące się rozwoju kulturalnego, czysto ilościowe porównania Łodzi z innymi ośrodkami, a zwłaszcza z Warszawą wypadają na niekorzyść naszego miasta. Nie posiadała Łódź ani mecenatu prywatnego, ani tradycji kulturalnych, nie była też ośrodkiem naukowym jak Warszawa. Gdy w Łodzi powstawały pierwsze wypożyczalnie przy księgarniach, w Warszawie działała już od kilkunastu lat sieć bibliotek WTD. Jednocześnie jednak Biblioteka Publiczna powstała w Łodzi tylko o 10 lat później niż w Warszawie.

Nie była więc Łódź na pewno ośrodkiem wiodącym w Królestwie w zakresie organizacji bibliotek, ale nie była też "pustynią biblioteczną". Po prostu miała, wyznaczone jej sytuacją społeczną i kulturalną, własne drogi rozwoju bibliotekarstwa, które jednak w pewnym okresie umiejętnie połączyły się z postępowymi koncepcjami realizowanymi w bibliotekarstwie polskim.

## ИЗЛОЖЕНИЕ

Настоящий труд это первая так обширная работа о лодзинских библиотеках, представляющая их организацию и развитие за период 1890-1918. Гармоническому развитию библиотек, а также развитию других учреждений, занимающихся распространением польской культуры в Лодзи, мешали многие причины. Определяли их политическая ситуация нашего народа и специфические условия ускоренного промышленного развития города в XIX веке. Сложная общественная и национальная структура (поляки, немцы, евреи, русские) населения (огромные массы пролетариата родом из деревни) не способствовала возникновению культурных ценностей польского характера. В XIX веке в Лодзи не было ни интеллектуальной элиты, ни щедрых почитателей культуры. Вопреки всем трудностям, часто иным путем, чем в других крупногородских центрах, постепенно все-таки появлялись все новые культурные учреждения. Цель настоящего труда показать, что попытки организации библиотек в Лодзи появлялись задолго до открытия Всеобщей библиотеки (1917), хотя это не всегда были удачные попытки.

Частные библиотеки при книжных магазинах и библиотеки, самостоятельно ведущие свою деятельность, относятся к первым. Этого типа учреждения некоторое время преобладали на лодзинской территории, они поставили себе целью сделать книгу доступной. Для этой группы характерны диспропорции между отдельными библиотеками. Наряду с библиотеками, располагающими книгохранилищами, состоящими из нескольких тысяч томов или даже свыше десяти с лишним тысячами томов, существовали другие, содержащие всего несколько сот томов. К крупнейшим библиотекам в Лодзи относились: Библиотека при книжном магазине Л. Фишера, Лодзинская библиотека, "Читальный зал новинок" Страуха, Библиотека Стебельских. Эти библиотеки вели свою деятельность больше, чем десять лет, когда другие кончали свою деятельность даже спустя год, или их существование определялось лишь фактом получения разрешения от цар-

ской власти. История частных библиотек учитывает тоже анализ среды организаторов и владельцев этих библиотек, а также опираясь на сохраненные каталоги, характеристику доступного книгохранилища. Несмотря на то, что они ставили себе, прежде всего, финансовую цель, частные библиотеки нередко были учреждениями, осуществляющими культурно-просветительные задачи, и представляли собой существенное звено на пути к организации всеобщей библиотеки.

Книгохранилища, организуемые профсоюзом и разными обществами (напр., научными, благотворительными, художественными), представляют собой самую многочисленную группу библиотек из существующих в Лодзи во время обсуждаемого периода. Их начало относится к восьмидесятым годам XIX века, но их настоящее развитие приходится на годы 1906-1908. Профсоюзные библиотеки одолжали свои книги бесплатно, но лишь членам данного общества. Они были связаны самым тесным образом со средой трудящихся, языковая структура накопленного книгохранилища нередко изображала национальное разнообразие лодзинского общества. Это были как правило небольшие библиотеки, самыми крупными были: библиотека Общества работников торговли, библиотека Общества комивояжеров или Общества "Печать".

Очередной этап в истории лодзинской библиотечной сети на переломе веков связан с развитием библиотек общего характера. Они организовались после 1905 г. такими обществами как Общество распространения просвещения, Польская школьная матежь или Просветительное общество "знание" ("Ведза"). Взимая минимальную плату библиотеки, давали широким кругам жителей Лодзи возможность пользоваться хорошей, ценной книгой. Несмотря на то, что библиотеки подвергались многочисленным преследованиям со стороны власти (ревизии, временное прекращение деятельности), библиотеки просветительных обществ создавали организационные основы всеобщей библиотечной сети в Лодзи.

Это как раз по инициативе деятелей просветительных обществ с доктором М. Кауфманом во главе началась деятельность организации Всеобщей библиотеки.

Чтобы более полно показать картину лодзинских библиотек на переломе веков, автор поместил в труде тоже их хронологическую характеристику, учитывая общественные и политические условия, в каких они возникали.

## WYKAZ ŹRÓDEŁ

### Dokumenty archiwalne z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Łodzi

#### Zespoły

Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego.

Kancelaria Prezydyalna Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego.

Łódzka Dyrekcja Szkolna

Policmajster m. Łodzi.

Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Piotrkowskiej.

Akta m. Łodzi. Wydział Oświaty i Kultury.

Akta m. Łodzi. Rada Miejska.

Magistrat m. Łodzi. Wydział Prezydyalny.

#### Katalogi i sprawozdania

Katalog biblioteki Stebelskich w Łodzi, Łódź 1909.

Katalog książek polskich. "Czytelnia Nowości". Zestawił Alfred Strauch, Łódź 1911.

Katalog książek znajdujących się w Bibliotece Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi, Łódź 1903.

Katalog Łódzkiej Wypożyczalni Książek, Łódź 1907; 1914.

Sprawozdanie Stowarzyszenia Pracowników Drukarskich m. Łodzi i pow. Łódzkiego, Łódź 1909-1917.

Sprawozdanie Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Nauczycieli i Nauczycielek Wyznania Mojżeszowego m. Łodzi, Łódź 1897; 1898; 1909.

Sprawozdanie Towarzystwa Krzewienia Oświaty za rok [...], Łódź 1907-1916.

Sprawozdanie Towarzystwa Oświatowego "Wiedza" w Łodzi, Łódź 1911/1912; 1917/1918.

Sprawozdanie zarządu Stowarzyszenia Komiwojazerów Łódzkiego Okręgu Handlowo-Przemysłowego, Łódź 1906/1907; 1911; 1913/1914.

Sprawozdanie zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi, Łódź 1913-1918.

Sprawozdanie zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych m. Łodzi, Łódź 1887, 1890, 1892-1895, 1902, 1905.



## WYKAZ SKRÓTÓW

Akta m. Łodzi R. M.	- Akta miasta Łodzi Rada Miejska
KGP	- Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego
KP RGP	- Kancelaria Prezydyjna Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego
ŁDSz	- Łódzka Dyrekcja Szkolna
Mag. m. Łodzi Wydz. Prez.	- Magistrat miasta Łodzi Wydział Prezydyjalny
Policm. m. Łodzi	- Policmajster miasta Łodzi
PMS	- Polska Macierz Szkolna
SIF	- Starszy Inspektor Fabryczny
IKO	- Towarzystwo Krzewienia Oświaty
IKP	- Towarzystwo Kultury Polskiej
WAPŁ	- Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi
WTD	- Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności

## SPIS TABEL I RYSUNKÓW

Tabela 1. Struktura księgozbiorów w wybranych wypożyczalniach prywatnych .....	45
Tabela 2. Wydatki na powiększenie biblioteki w niektórych związkach i stowarzyszeniach zawodowych .....	63
Tabela 3. Zmiany ilościowe w księgozbiorach niektórych bibliotek związkowych .....	69
Tabela 4. Średnia liczba tomów przypadająca na 1 członka w wybranych bibliotekach związkowych .....	73
Tabela 5. Struktura językowa zbiorów w bibliotekach związkowych .....	74
Tabela 6. Zasięg czytelnictwa w związkach i stowarzyszeniach zawodowych .....	86
Tabela 7. Stopień wykorzystania zbiorów w bibliotekach związkowych .....	89
Tabela 8. Stopień wykorzystania beletrystyki w bibliotece Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych .....	91
Tabela 9. Struktura językowa gazet i czasopism w czytelnictwie związkowych .....	95
Tabela 10. Lata działania bibliotek stowarzyszeń oświatowych .....	138
Tabela 11. Księgozbiory bibliotek stowarzyszeń oświatowych .....	139
Tabela 12. Wskaźnik zasobności księgozbiorów w bibliotekach stowarzyszeń oświatowych .....	141
Tabela 13. Czytelnictwo w bibliotekach oświatowych .....	147
Tabela 14. Czytelnicy w bibliotekach Towarzystwa Krzewienia Oświaty .....	150
Tabela 15. Wykorzystanie zbiorów w bibliotekach stowarzyszeń oświatowych .....	152

Tabela 16. Struktura rzeczowa wypożyczeń zbiorów w bibliotekach TKO .....	153
Tabela 17. Stan zbiorów bibliotek żargonowych i ich wykorzystanie przez czytelników .....	161
Rys. 1. Liczba bibliotek zakładanych w Łodzi w poszczególnych latach okresu 1890-1918 .....	169

## I N D E K S

### BIBLIOTEK ORAZ STOWARZYSZEŃ I INSTYTUCJI PROWADZĄCYCH BIBLIOTEKI

- "Agudas Chowewej" zob. Stowarzyszenie Miłośników Języka Żydowskiego  
"Agudas Chowewej"
- "Agudas Zeirei Israel" zob. Związek Młodzieży Izraelickiej "Agudas  
Zeirei Israel"
- "Arfa" zob. Stowarzyszenie Śpiewacze "Arfa"
- Arndt J. zob. Księgarnia z wypożyczalnią J. Arndta
- Beder A. zob. Sklep z książkami A. Bedera
- "Bet Am" zob. Żydowski Dom Ludowy "Bet Am"
- Bezpłatna Wypożyczalnia Książek "Zorza" 159
- "Biblioteka" zob. Towarzystwo "Biblioteka"
- Biblioteka F. Dońskiej 17, 18, 26, 27
- Biblioteka im. Br. Grossera przy Żydowskim Towarzystwie Muzyczno-  
-Dramatycznym "Harfa" 53, 59, 70, 71, 75, 77, 80, 83, 94, 95,  
96, 149, 160, 174.
- Biblioteka im. dr. M. Cohna w Szpitalu im. Małżonków Poznańskich 113
- Biblioteka im. dr. M. Kaufmana przy Lecznicy Ginekologicznej 113
- Biblioteka im. K. Lipińskiego przy Robotniczym Towarzystwie Oświa-  
-towym "Naprzód" 109, 119, 123, 125, 128-130, 132, 136-141, 143,  
145, 147, 151, 152, 156
- Biblioteka Publiczna Miejska 5, 8, 165, 167, 178, 181-184, 190
- Biblioteka S. Ch. Lewi 17, 18, 35
- Biblioteka Stebelskich 13, 15, 35-38, 40, 41, 45-50, 139, 166, 183,  
185
- Biblioteka W. Maciejewskiego 12, 14
- "Bnei Zion" zob. Stowarzyszenie "Córki Syonu" "Bnei Zion"
- Boruks T. zob. Wypożyczalnia "Ogniwo" Boruks T.
- "Bykur Cholim" zob. Łódzkie Towarzystwo Pielęgnowania Chorych "By-  
-kur Cholim"
- "Chór Marjański" zob. Towarzystwo Śpiewacze "Chór Marjański"

Christliche Gewerkschaft 77

"Czeska Beseda" zob. Towarzystwo "Czeska Beseda"

"Czytelnia" C. Janoda 34

"Czytelnia Łódzka" 19, 20

"Czytelnia Najnowsza" J. Kon 17, 19, 38

"Czytelnia Nowości" A. Straucha 11, 14, 17, 35-37, 39-41, 45-50

"Czytelnia Polska" zob. Księgarnia z wypożyczalnią L. Simy

"Czytelnia Popularna" zob. Towarzystwo "Czytelnia Popularna"

"Czytelnia Powszechna" B. Słomnickiej 34, 36

"Czytelnia Współczesna" E. Wajnsztejn 17, 35

Dońska F. zob. Biblioteka F. Dońskiej

"Dźwignia" zob. Stowarzyszenie Spożywcze "Dźwignia"

"Echo" zob. Łódzkie Robotnicze Stowarzyszenie Śpiewacze "Echo"

Elzenberg H., właściciel wypożyczalni zob. "Czytelnia Łódzka"

Erdman R. zob. Księgarnia z wypożyczalnią R. i L. Erdmana

Ettinger M. zob. Księgarnia z wypożyczalnią M. Ettingera

"Ezro" zob. Żydowskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy "Ezro"

Fabryka E. Stephanusa 107

Fabryka Trykotów Hirszberga i Wilczyńskiego 112

Fiszera L. zob. Księgarnia z wypożyczalnią L. Fiszera

Frenkiel M. zob. Księgarnia z wypożyczalnią M. Frenkiela

Frumkina Z. zob. Księgarnia z wypożyczalnią Z. Frumkiny

"Górny Rynek" zob. Żydowskie Towarzystwo Literacko-Muzyczne "Górny Rynek"

"Gutenberg" zob. Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne "Gutenberg"

"Harfa" Żydowskie Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne zob. Biblioteka im. Br. Grossera przy Żydowskim Towarzystwie Muzyczno-Dramatycznym "Harfa"

"Harmonia" zob. Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne "Harmonia"

"Hazomir" zob. Żydowskie Towarzystwo Literacko-Muzyczne "Hazomir"

Holc E., właściciel wypożyczalni zob. "Czytelnia Łódzka"

Horn R. zob. Księgarnia z wypożyczalnią R. Horna

Jankielowski A. zob. Księgarnia z wypożyczalnią A. Jankielowskiego

Janod C. zob. "Czytelnia" C. Janoda

"Jedność" zob. Stowarzyszenie Zawodowe Robotników Przemysłu Włóknistego "Jedność"

Jochelson A. zob. Księgarnia z wypożyczalnią A. Jochelsona

- Kantor gazet i wypożyczalnia B. Londyńskiego 25  
Kantor gazet "Wygoda" i wypożyczalnia M. Rajnerman 33  
Kassman A. zob. Księgarnia z wypożyczalnią A. Kassmana  
Klub Ludowy przy Kuratorium Trzeźwości w Łodzi 170, 171  
Klub Rzemieślniczy 60, 61, 70, 74, 80, 87, 92, 176  
Koło Panien 103, 105, 157, 173  
Koło Pracowników Kolei Fabryczno-Łódzkiej 53, 61, 69, 173  
Koło Rodziców i Wychowawców przy Oddziale Łódzkim Towarzystwa Higienicznego Warszawskiego 97, 98  
Koło Właścicieli Domów i Lokatorów 61  
Komisja Międzyzwiązkowa Związków Zawodowych w Łodzi 66, 70, 96, 177  
Kon A., właściciel wypożyczalni zob. "Czytelnia Łódzka"  
Kon J. zob. "Czytelnia Najnowsza" J. Kon  
Krokocki L. zob. Księgarnia z wypożyczalnią L. Krokockiego  
Księgarnia z wypożyczalnią J. Arndta 19  
Księgarnia z wypożyczalnią R. i L. Erdmana 12, 13, 17, 20, 21  
Księgarnia z wypożyczalnią M. Ettingera 11, 30  
Księgarnia z wypożyczalnią L. Fiszera 11, 14, 19, 21-23, 32, 39, 41, 44, 104, 168, 172, 177, 183  
Księgarnia z wypożyczalnią M. Frenkla 13, 33  
Księgarnia z wypożyczalnią Z. Frumkiny 18, 29, 32  
Księgarnia z wypożyczalnią R. Horna 24, 32  
Księgarnia z wypożyczalnią A. Jankielowskiego 12  
Księgarnia z wypożyczalnią A. Jochelsoņa 29  
Księgarnia z wypożyczalnią A. Kassmana 33  
Księgarnia z wypożyczalnią L. Krokockiego 39  
Księgarnia z wypożyczalnią L. Magazyniera 33  
Księgarnia z wypożyczalnią H. Milewskiego 31  
Księgarnia z wypożyczalnią A. Mitlera 11, 29, 30  
Księgarnia z wypożyczalnią S. Miszewskiego 11, 14, 38, 124  
Księgarnia z wypożyczalnią A. Nirenberga 30  
Księgarnia z wypożyczalnią S. Olczaka 38, 39  
Księgarnia z wypożyczalnią H. Perli 12, 14, 25, 26  
Księgarnia z wypożyczalnią G. Pommera i Millera 21  
Księgarnia z wypożyczalnią F. Potza 12, 33  
Księgarnia z wypożyczalnią K. Prohazki 34  
Księgarnia z wypożyczalnią C. Richtera 19, 24

- Księgarnia z wypożyczalnią L. Simy 13, 20, 21  
 Księgarnia z wypożyczalnią A. Słomnickiego 30  
 Księgarnia z wypożyczalnią M. Stiftera 18, 35  
 Księgarnia z wypożyczalnią H. Strakuna 11, 23  
 Księgarnia z wypożyczalnią A. Świdy 24  
 Księgarnia z wypożyczalnią S. Zienkowskiego i R. Schatke 20, 21  
 Lecznica Ginekologiczna zob. Biblioteka im. dr M. Kaufmana przy  
 Lecznicy Ginekologicznej  
 Lewi S. Ch. zob. Biblioteka S. Ch. Lewi  
 Liberman M. zob. Wypożyczalnia Książek Żydowskich M. Libermana  
 "Lira" zob. Rzemieślnicze Towarzystwo Śpiewacze "Lira"  
 Londyński B. zob. Kantor gazet i wypożyczalnia B. Londyńskiego  
 "Lutnia" zob. Towarzystwo Śpiewacze "Lutnia"  
 "Łączność" zob. Związek Zawodowy Murarzy "Łączność"  
 Łódzka Wypożyczalnia Książek 16, 27-29, 32, 39-42, 44-50, 109, 183,  
 185  
 Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczyńności 106, 107  
 Łódzkie Robotnicze Stowarzyszenie Śpiewacze "Echo" 174  
 Łódzkie Towarzystwo Entomologów 98, 99  
 Łódzkie Towarzystwo Pielęgnowania Chorych "Bykur Cholim" 114  
 Maciejewski W. zob. Biblioteka W. Maciejewskiego  
 Magazynier L. zob. Księgarnia z wypożyczalnią L. Magazyniera  
 Margules B. zob. Sklep z książkami i wypożyczalnia B. Margulesa  
 Milewski H. zob. Księgarnia z wypożyczalnią H. Milewskiego  
 Miszewski S. zob. Księgarnia z wypożyczalnią S. Miszewskiego  
 Mitler A. zob. Księgarnia z wypożyczalnią A. Mitlera  
 Muzeum Nauki i Sztuki 102  
 "Naprzód" Robotnicze Towarzystwo Oświatowe zob. Biblioteka im. K.  
 Lipińskiego przy Robotniczym Towarzystwie Oświatowym "Naprzód"  
 Niemieckie Stowarzyszenie (Deutscher Verein) 163  
 Niemieckie Stowarzyszenie Popierania Oświaty (Deutscher Schul- und  
 Bildungsverein Lodz) 162, 174  
 Nirenberg A. zob. Księgarnia z wypożyczalnią A. Nirenberga  
 Olczak S. zob. Księgarnia z wypożyczalnią S. Olczaka  
 Parafia Ewangelicko-Augsburska w Radogoszczu 116  
 Parafia Św. Krzyża w Łodzi 115  
 Parafia św. Stanisława Kostki w Łodzi 115

- Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Łodzi 114
- Perla H. zob. Księgarnia z wypożyczalnią H. Perli
- Pieńkowska H., właścicielka wypożyczalni zob. Łódzka Wypożyczalnia Książek
- "Pieśń" zob. Towarzystwo Śpiewacze "Pieśń"
- Polska Macierz Szkolna 117-120, 130, 132, 137-141, 149, 151, 159, 166, 175, 184, 187
- Polska Partia Socjalistyczna 109
- Polskie Towarzystwo Esperantystów 98, 99
- Polskie Towarzystwo Gimnastyczne 103, 104
- Polskie Towarzystwo Krajoznawcze 103, 104, 126, 173
- Polskie Towarzystwo Teatralne 101, 102
- Pommer G. zob. Księgarnia z wypożyczalnią G. Pommera i Millera
- Potz F. zob. Księgarnia z wypożyczalnią F. Potza
- "Praca" zob. Stowarzyszenie Zawodowe Robotników Przemysłu Włóknistego "Praca"
- Prohazka K. zob. Księgarnia z wypożyczalnią K. Prohazki
- "Przyszłość" zob. Towarzystwo Abstynentów "Przyszłość"
- Publiczna Czytelnia dla Kobiet A. Niedźwiedzkiej 18, 26, 27
- Publiczna Czytelnia dla Kobiet J. Wolskiej 16, 18, 26
- Rajnerman M. zob. Kantor gazet "Wygoda" i wypożyczalnia M. Rajnerman
- Resursa Rzemieśnicza 53, 57-61, 67, 70-72, 74, 79, 86, 90, 95
- Richter C. zob. Księgarnia z wypożyczalnią C. Richtera
- Robotnicze Stowarzyszenie Oświatowe "Światło" 90, 109, 119, 123-125, 127, 130, 132, 133, 136-139, 141, 143, 147, 151, 152, 156, 176
- Rogowska H., właścicielka wypożyczalni zob. Łódzka Wypożyczalnia Książek
- Rzemieśnicze Towarzystwo Śpiewacze "Lira" w Łodzi 79, 101
- Schatke R. zob. Księgarnia z wypożyczalnią S. Zienkowskiego i R. Schatke
- Sekcja Kobiet Chrześcijańskich przy Wydziale Dobroczyńności Publicznej 107
- Sendacz Ch. zob. Sklep z książkami i wypożyczalnia Ch. Sendacza
- Sime L. zob. Księgarnia z wypożyczalnią L. Simy
- Sklep z książkami i wypożyczalnia A. Bedera 23
- Sklep z książkami i wypożyczalnia B. Margulesa 13, 14, 33



- Sklep z książkami i wypożyczalnia Ch. Sendacza 23  
 Sklep z książkami i wypożyczalnia R. Szwaro 16, 29  
 Słomnicka B. zob. "Czytelnia Powszechna" B. Słomnickiej  
 Słomnicki A. zob. Księgarnia z wypożyczalnią A. Słomnickiego  
 Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy 108, 109  
 Stebelski K. zob. Biblioteka Stebelskich  
 Stifter M. zob. Księgarnia z wypożyczalnią M. Stiftera  
 Stowarzyszenie Akuszerok 52  
 Stowarzyszenie Artystów i Zwolenników Sztuk Pięknych 101, 102  
 Stowarzyszenie "Córki Syonu" "Bnei Zion" 165  
 Stowarzyszenie Czeladzi Ślusarskich 61  
 Stowarzyszenie Demokracji Chrześcijańskiej 174  
 Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich 70  
 Stowarzyszenie Godziwych Rozrywek 103  
 Stowarzyszenie Komiwojazerów Łódzkiego Okręgu Handlowo-Przemysłowe-  
 go 52-56, 58, 63, 69, 71, 87, 89, 92, 173, 184, 185  
 Stowarzyszenie Majstrów Fabrycznych 63  
 Stowarzyszenie Majstrów Przemysłu Włóknistego 173  
 Stowarzyszenie Miłośników Języka Żydowskiego "Agudas Chowewej" 164  
 Stowarzyszenie Młodzieży Ewangelickiej 116, 162  
 Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijan 52, 54, 55, 57, 58, 60, 64,  
 65, 67, 69, 73, 79, 85, 93, 104  
 Stowarzyszenie Pracowników Drukarskich m. Łodzi i powiatu łódzkiego  
 56, 58, 59, 64, 69, 72, 73, 74, 76, 86, 89, 173, 185  
 Stowarzyszenie Pracowników Handlowych Żydów "Wzajemna Pomoc" 67,  
 70, 71, 74, 87, 89, 91, 92, 95  
 Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich 52, 53, 55, 68, 69, 72,  
 73, 74, 80, 86, 89, 90-95, 174  
 Stowarzyszenie Robotników Przemysłu Papierniczego 70  
 Stowarzyszenie Robotników Przemysłu Włóknistego 59  
 Stowarzyszenie Sług 70  
 Stowarzyszenie Spożywcze "Dźwignia" 70, 75, 80, 82, 95  
 Stowarzyszenie "Strzecha Robotnicza" 70, 74, 76, 86, 95, 96, 177  
 Stowarzyszenie Syonistów 165  
 Stowarzyszenie Śpiewacze "Arfa" 174  
 Stowarzyszenie Techników 98, 99, 100  
 Stowarzyszenie Właścicieli Aptek 61

- Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Czynnych i Byłych Nauczycieli Wyznania Chrześcijańskiego zob. Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijan
- Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli i Nauczycielek Wyznania Mojżeszowego zob. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Żydów
- Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Żydów 55-58, 60, 64, 67, 69, 72-74, 76, 86, 88, 89, 92-95, 157, 162, 185
- Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych 51, 54-56, 58, 62-64, 67, 69, 71-74, 76, 77, 79, 81-84, 86, 89-91, 93, 94, 96, 160, 181, 184-186, 188
- Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych Guberni Piotrkowskiej 52, 56, 58, 63, 65-67, 69, 73, 74, 80-83, 85, 86, 89, 92, 94, 95
- Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych zob. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych
- Stowarzyszenie Zawodowe Pracowników Drogistów 53, 62, 59, 70, 75, 86, 95
- Stowarzyszenie Zawodowe Pracowników i Pracownic Krawieckich 70
- Stowarzyszenie Zawodowe Pracowników Składów Aptecznych zob. Stowarzyszenie Zawodowe Pracowników Drogistów
- Stowarzyszenie Zawodowe Robotników Przemysłu Włóknistego "Jedność" 63, 67, 174
- Stowarzyszenie Zawodowe Robotników Przemysłu Włóknistego "Praca" 54, 60, 64, 67, 69, 71, 74, 76, 80, 83, 89, 95, 184
- Stowarzyszenie Zwolenników Godziwych Rozrywek 103
- Strakun H. zob. Księgarnia z wypożyczalnią H. Strakuna
- Strauch A. zob. "Czytelnia Nowości" A. Straucha
- "Strzecha Robotnicza" zob. Stowarzyszenie "Strzecha Robotnicza"
- Szpital dla Nerwowo Chorych w Kochanówce 114
- Szpital im. Małżonków Poznańskich zob. Biblioteka im. dr. M. Cohna w Szpitalu im. Małżonków Poznańskich
- Szwarc R. zob. Sklep z książkami i wypożyczalnia R. Szwarc
- "Światło" zob. Robotnicze Stowarzyszenie Oświatowe "Światło"
- Świda A. zob. Księgarnia z wypożyczalnią A. Świdy
- Towarzystwo Abstynentów "Przyszłość" 103, 104
- Towarzystwo Akcyjne Heinzla i Kunitzera w Widzewie 111

- Towarzystwo Akcyjne Łódzkich Wąskotorowych Kolejek Dojazdowych 112
- Towarzystwo Akcyjne Manufaktury Sukiennej Leonhardta i Welkera w Dąbrowie 111
- Towarzystwo Akcyjne Manufaktury Wełnianej F. W. Schweikerta 112
- Towarzystwo Akcyjne Markus Kohn 112
- Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich 113
- Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Bawełnianych K. Scheiblera 110, 111, 168
- Towarzystwo Badań nad Dziećmi 98, 99, 100
- Towarzystwo "Biblioteka" 118, 119, 157
- Towarzystwo "Czeska Beseda" 165
- Towarzystwo "Czytelnia Popularna" 118, 119
- Towarzystwo Higieniczne 97, 98, 100
- Towarzystwo Kultury Polskiej 117-119, 121, 123-126, 129, 133, 134, 137-139, 155, 166, 187
- Towarzystwo Krzewienia Oświaty 5, 36, 71, 77, 90, 114, 117-123, 125, 127-155, 157, 159-161, 166, 174, 184, 185, 187-189
- Towarzystwo Lekarskie 97-100, 168
- Towarzystwo Muzyczne im. Chopina 101, 102
- Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne "Gutenberg" 79
- Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne "Harmonia" 101-103
- Towarzystwo Ochrony Kobiet Żydowskich 103, 106
- Towarzystwo Oświatowe "Wiedza" 38, 90, 117-120, 124, 126-131, 133, 133-142, 144, 146-152, 154, 155, 158, 159, 166, 175, 184, 185
- Towarzystwo Prawnicze 98, 99
- Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. B. Prusa w Zgierzu 122
- Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. H. Sienkiewicza w Chojnach 118, 122, 124, 132, 137-139
- Towarzystwo Śpiewacze "Chór Marjański" 101-103
- Towarzystwo Śpiewacze im. Moniuszki 101-103
- Towarzystwo Śpiewacze "Łutnia" 101, 103, 126
- Towarzystwo Śpiewacze "Pieśń" 101
- Towarzystwo Zwolenników Rozwoju Fizycznego 103
- Wajnsztejn E. zob. "Czytelnia Współczesna" E. Wajnsztejn
- "Wiedza" zob. Towarzystwo Oświatowe "Wiedza"
- Wolska J. zob. Publiczna Czytelnia dla Kobiet J. Wolskiej
- Wypożyczalnia Książek Żydowskich M. Libermana 13, 30

- Wypożyczalnia "Ogniwo" T. Boruks 18, 38  
"Wzajemna Pomoc" zob. Stowarzyszenie Pracowników Handlowych Żydów  
"Wzajemna Pomoc"  
Zienkowski S. zob. Księgarnia z wypożyczalnią S. Zienkowskiego i R.  
Schatke  
"Zorza" zob. Bezpłatna Wypożyczalnia Książek "Zorza"  
Związek Felczerów 71, 79  
Związek Katolicki Kobiet Polskich 103, 105, 106  
Związek Młodzieży Izraelskiej "Agudas Zeirei Israel" 165  
Związek Robotników Polskich 108  
Związek Zawodowy Murarzy "Łączność" 125  
Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego 52,  
70, 72, 75, 80, 83, 95  
Związek Zawodowy Robotników Malarskich 70  
Żydowski Dom Ludowy "Bet Am" 164  
Żydowskie Towarzystwo Literackie "Górny Rynek" 164  
Żydowskie Towarzystwo Literacko-Muzyczne "Hazomir" 101  
Żydowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej 160  
Żydowskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy "Ezro" 163

## SPIS TREŚCI

Od Redakcji .....	3
WSTĘP .....	4
ROZDZIAŁ I. PRYWATNE WYPOŻYCZALNIE KSIĄŻEK .....	9
1. Środowisko twórców i właścicieli wypożyczalni .....	9
2. Działalność wypożyczalni w latach 1890-1918 .....	19
3. Charakterystyka księgozbiorów .....	43
ROZDZIAŁ II. BIBLIOTEKI SPOŁECZNE O CHARAKTERZE ZAMKNIĘTYM ...	51
1. Organizacja bibliotek, związków i stowarzyszeń zawodowych .....	51
2. Księgozbiory i czytelnictwo w bibliotekach związkowych .....	68
3. Biblioteki zamknięte innych stowarzyszeń i organizacji .....	97
4. Inicjatywy klas posiadających i duchowieństwa w zakładaniu bibliotek .....	109
ROZDZIAŁ III. BIBLIOTEKI TOWARZYSTW OŚWIATOWYCH .....	117
1. Biblioteki stowarzyszeń oświatowych, a społeczeństwo łódzkie .....	117
2. Organizacja i funkcjonowanie bibliotek stowarzyszeń oświatowych .....	123
3. Księgozbiory bibliotek stowarzyszeń oświatowych i ich użytkownicy .....	137
4. Biblioteki towarzystw kulturalno-oświatowych mniejszości narodowościowych .....	162
5. Zorganizowanie Biblioteki Publicznej .....	165

ROZDZIAŁ IV. TENDENCJE ROZWOJOWE BIBLIOTEK ŁÓDZKICH W OKRESIE 1890-1918 .....	168
Изложение .....	183
Wykaz źródeł .....	185
Wykaz skrótów .....	187
Spis tabel i rysunków .....	188
Indeks bibliotek oraz stowarzyszeń i instytucji prowadzących biblioteki .....	190